Kalendarz Marjański



Na Rok 1925

KALENDARZ MARJAŃSKI

NA ROK PAŃSKI

1925

WYDAWNICTWO KALENDARZY POLSKICH
KSIĄŻNICY NAUKOWEJ W PRZEMYŚLU, RYNEK L. 8–9
ODBITO W DRUKARNI JANA ŁAZORA W PRZEMYŚLU, PLAC CZACKIEGO L. 10

DATY KALENDARZOWE

NA ROK 1925

Rok 1925 po narodzeniu Chrystusa jest rokiem zwyczajnym, ma dni 365, czyli 52 tygodnie i 1 dzień, a zaczyna się w czwartek, dnia 1 stycznia nowego stylu, który to dzień odpowiada dacie 19 grudnia 1924 starego sty u. Rok 1925 jest rokiem 6638 ery juljańskiej. Dnia 19 września rozpoczyna się rok 5686 ery żydowskiej, dnia 2 sierpnia rok 1344 ery mahometańskiej.

ŚWIĘTA RUCHOME

Daty świąt ruchomych zależą od daty Świąt Wielkanocnych, przypadających na pierwszą niedzielę po pełni księżyca, która następuje po wiosennem zrównaniu dnia z nocą. Jeżeli owa t. zw. pełnia wielkanocna wypada na niedzielę, wówczas obchodzi się święto w najbliższą niedzielę.

Święta ruchome rzymsko-katolickie w latach 1925—1944 podaje poniższa tablica, w której lata przestępne oznaczono gwiazdką (*).

Rok	Popielec	1 niedz. Postu	Wielkanoc	Wniebowstąpienie	Zielone Święta	Boże Ciało	1 Niedz. Adwentu	Niedz. po Boż. Nar.
1925	25 luty	1 marz.	12 kwiec.	21 maj	31 maj	11 czerw.	29 listop.	27 grud
1926	17 "	21 luty	4 "	13 "	23 "	3 "	28 "	26 "
1927	2 marz.	6 marz.	17 "	26 "	5 czerw.	16 "	27 "	—
*1928	22 luty	26 luty	8 "	17 "	27 maj	7 "	2 grud.	30 "
1929	13 "	17 "	31 marz.	9 "	19 "	30 maj	1 "	29 "
1930	5 marz.	9 marz	20 kwiec.	29 "	8 czerw.	19 czerw.	30 listop.	28 "
1931	18 luty	22 luty	5 "	14 "	24 maj	4 "	29 "	27 "
*1932	10 "	14 "	27 marz.	5 "	15 "	26 maj	27 "	—
1933	1 marz.	5 marz.	17 kwiec.	25 "	4 czerw.	15 czerw.	3 grud.	31 "
1934	14 luty	18 luty	1 "	10 "	20 maj	31 maj	2 "	30 "
1935	6 marz	10 marz.	21 "	30 "	9 czerw.	20 czerw.	1 "	29 "
*1936	26 luty	1 "	12 "	21 "	31 maj	11 "	29 listop.	27 "
1937	10 "	14 luty	28 marz.	9 "	16 "	27 maj	28 "	26 "
1938	2 marz.	6 marz.	17 kwiec.	26 "	5 czerw.	16 czerw.	27 "	—
1939	22 luty	26 luty	9 "	18 "	28 maj	8 "	3 grud.	31 "
*1940	7 luty	11 "	24 marz.	2 "	12 "	23 "	1 "	29 "
1941	26 "	2 marz.	13 kwiec.	22 "	1 czerw.	12 "	30 listop.	28 "
1942	18 "	22 luty	5 "	14 "	24 maj	24 "	29 "	27 "
1943	10 marz.	14 marz.	25 "	3 czerw.	13 czerw.	4 "	28 "	26 "
*1944	23 luty	27 luty	9 "	18 maj	28 maj	8 "	3 grud.	31 "

ŚWIĘTA NAKAZANE RZYMSKO-KATOLICKIE

Świętami nakazanemi, w które wszyscy wierni wyznania rzymsko-katolickiego są obowiązani wysłuchać Mszy św. i wstrzymać się od ciężkiej pracy (t. zw. robót służebnych), od czynności sądowych, jakoteż od targów, jarmarków i wszelkich publicznych handlów, o ile zwyczaje lub uprawnienia nie dozwalają wyjątków w sprawach handlowych i kupieckich, są następujące święta: wszystkie niedziele, oraz Nowy Rok (1 stycz.), Trzech Króli (6 stycznia), św. Józefa (19 marca), Wielkanoc (12 kwietnia), Wniebowstąpienie Pańskie (21 maja), Zielone Święta (31 maja), Boże Ciało (11 czerwca), św. Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie NMP. (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie N. P. Marji (8 grudnia), Boże Narodzenie (25 grud.). — Święto Wielkanocy i Zielonych Świątek przypada zawsze na niedzielę.

Wszystkie święta nakazane zostały oznaczone w niniejszym kalendarzu drukiem czerwonym.

Natomiast **nie są świętami nakazanemi**: Matki Boskiej Gromnicznej, Zwiastowanie N. P. Marji, Poniedziałek Wielkanocny, Poniedziałek Zielonych Świątek, Narodzenie N. P. Marji, Imienia Marji, drugie święto Bożego Narodzenia, uroczystości św. Patronów (kraju, djecezji, parafji), których obchód mogą biskupi przełożyć na najbliższą niedzielę; **dnie takie oznaczono w niniejszym kalendarzu czarnym drukiem tłustym.**

Jeśli jedno z świąt nakazanych przypada na dzień postny, albo na wigilję, w takim razie post zostaje zniesiony, z wyjątkiem jednak okresu Wielkiego Postu.

POSTY NAKAZANE RZYMSKO-KATOLICKIE

Należy odróżniać dwa rodzaje postów: post ścisły, oraz wstrzemięźliwość.

Przykazanie postu ścisłego dozwala przyjmować tylko jeden postny posiłek na dobę (tylko raz na dzień do sytości), nie zabrania jednak spożyć nieco żywności rano i wieczorem, byle co do jakości potraw przestrzegano rozumnych zwyczajów miejscowych. W niektóre dni postu ścisłego dozwolone jest na mocy dyspenzy jedzenie mięsa raz na dzień na obiad, lecz przy tem samem jedzeniu nie wolno spożywać równocześnie także i ryby.

Post ścisły obowiązuje w następujące dni:

a) przez cały Wielki Post, z wyjątkiem niedziel; jednak w poniedziałki, wtorki i czwartki (wyjąwszy Wielki Czwartek) wolno jeść mięso na mocy dyspenzy papieskiej, ale tylko na obiad i za zmówieniem przepisanej modlitwy, oraz za ofiarowaniem jałmużny;

b) w środy i piątki Adwentu;

c) w środy, piątki i soboty suchedniowe (w suchedni wolno jeść obecnie z nabiałem);

d) w wigilje Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek, Wniebowstąp. NMP., Wszystkich Świętych, św. Piotra i Pawła (w djecezji krakowskiej w wigilje wszystkich świąt uroczystych Matki Boskiej, w djecezji lwowskiej w wigilję Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji).

Przykazanie Postu ścisłego obowiązuje od ukończonego 21-go aż do rozpoczętego 60-go roku życia.

Przykazanie wstrzemięźliwości obowiązuje od rozpoczętego 7 roku życia aż do śmierci i zakazuje spożywania mięsa i wywaru z mięsa (rosołu), ale nie zabrania jaj i nabiału (mleka, masła, sera), ani żadnej okrasy; do pomazania chleba wolno więc używać także i smalcu.

Dniami wstrzemięźliwości są wszystkie zwyczajne piątki całego roku, o ile nie przypadają na Wielki Post, ani na dzień postu wigilijnego, ani też w suchedni.

W niedzielę i święta nakazane nie obowiązuje ani przykazanie postu, ani wstrzemięźliwości, wyjąwszy wypadki, że święto nakazane przypada w Wielkim Poście; w takich razach odpadają także posty wigilijne, których nie przenosi się na poprzedzające dni powszednie. — W Wielką Sobotę ustaje obowiązek postu i wstrzemięźliwości od południa.

Przykazania powyższe obowiązują o tyle, o ile nie sprzeciwia się to przykazaniom Bożym. Wolno zatem jadać w dni postne kilkakrotnie do sytości, jeśli to potrzebne dla zdrowia. Pod tym względem prawo kościelne przyznało biskupom i proboszczom szeroką moc dyspenzowania. Wolno także opuścić w święto nakazane Mszę św., jeśli wymagają tego ważne obowiązki domowe, gospodarcze, albo publiczne.

Posty grecko-katolickie: lutyj 17 ćwiteń Weł. Post; czerweń 1—29 Post Petra; Serpeń 1—15 Post Boh.; Padołyst 15 — Hrudeń 24 Post Rożd.

ZAĆMIENIA SŁOŃCA I KSIĘŻYCA

W roku 1925 przypadają dwa zaćmienia słońca, jedno całkowite, drugie obrączkowe, oraz dwa częściowe zaćmienia księżyca.

Pierwsze zaćmienie słońca w dniu 24 stycznia będzie całkowite w wąskim pasie, ciągnącym się od wielkich jezior Ameryki Północnej przez Atlantyk aż do wysp Shetlandskich. Pozatem przedstawia się jako częściowe w większej części Ameryki Północnej, na północnych wybrzeżach Ameryki Południowej i Afryki, a także w zachodniej połowie Europy. W Polsce początek zaćmienia przypada na kilkanaście minut przed zachodem słońca. W Krakowie zaćmienie słońca rozpocznie się o godz. 4 min. 11 popołudniu, zaś już w 9 minut później słońce zajdzie.

Częściowe zaćmienie słońca, obrączkowe, 20—21 lipca, niewidzialne u nas, przypada na południową część Oceanu Spokojnego i zawadza tylko o wschodnią Australję, gdzie będzie widoczne jako częściowe.

Pierwsze częściowe zaćmienie księżyca w nocy z dnia 8 na 9 lutego widoczne będzie też i u nas; jego początek przypada na ziemiach polskich przeciętnie w 3 godziny po wschodzie księżyca. Zaćmienie zacznie się 8 lutego o godzinie 9 minut wieczorem. Największa faza przypada o godz. 10 min. 42 wieczór, przyczem wielkość zaćmienia wynosi $^3/_4$ średnicy tarczy księżyca. Koniec zaćmienia o godz. 12 min. 15 po północy. Zaćmienie to będzie widoczne w zachodniej części Oceanu Wielkiego, w zachodniej Australji, w Azji, Europie, Afryce, w Południowej Ameryce i we wschodniej części Ameryki Północnej.

Drugie zaćmienie księżyca 4 sierpnia, u nas niewidzialne. Wielkość $^3/_4$ średnicy tarczy księżyca; początek o godz. 11 min. 27, koniec o godz. 2 min. 18 popołudniu. Widzialne będzie w Australji, Azji Wschodniej i w Ameryce Zachodniej.

PANUJĄCY PŁANETA

Płanetą, panującym w r. 1925, jest Mars, czwarty z rzędu, według odległości od Słońca, w naszym układzie słonecznym. Średnia odległość jego od Słońca wynosi 227 miljonów kilometrów. Średnica Marsa równa się 6700 kilometrom, czyli jest prawie dwa razy mniejsza od średnicy Ziemi. Obrót dokoła

Słońca wykonuje ten planeta w przeciągu 687 dni, obrót zaś dokoła własnej osi odbywa w 24 godzinach 37 minutach. Mars posiada dwa księżyce, krążące dookoła planety w odległości 9300 i 23000 kilometrów; drobne te ciała niebieskie wykonują obroty swoje naokoło Marsa w przeciągu 7 godzin 39 minut i 30 godzin 18 minut. Odległość Marsa od Ziemi zmienia się od 55 miljonów do 400 miljonów kilometrów. W zeszłym 1924 roku Mars znajdował się właśnie w najmniejszej swej odległości od Ziemi i świecił na niebie, jako gwiazda pierwszej wielkości, wyróżniająca się wśród innych swą czerwoną barwą.

Astronomowie zbadali przy pomocy wielkich lunet powierzchnię planety i stwierdzili pewne jej podobieństwo do powierzchni Ziemi. Mars posiada też atmosferę, w której unoszą się niekiedy chmury; na biegunach występują okresami białe plamy, przypominające nasze śniegi biegunowe.

CZTERY PORY ROKU

Wiosna rozpoczyna się dnia 21-go marca o godzinie 4 minut 13 rano. Według kalendarza stuletniego wiosna będzie przeważnie sucha, ponura i zimna; ponadto będzie wiele szronu i powietrze posępne i przykre aż do czerwca.

Lato rozpoczyna się dnia 21 czerwca o godzinie 11 minut 50 wieczór. Według kalendarza stuletniego lato będzie naogół gorące i suche.

Jesień rozpoczyna się dnia 23 września o godzinie 2 minut 44 popołudniu. Według kalendarza stuletniego jesień będzie więcej sucha niż wilgotna. Przed Adwentem należy oczekiwać wielkich śniegów. W październiku będą częste przymrozki, lecz listopad będzie dość ciepły.

Zima rozpoczyna się dnia 22 grudnia o godzinie 9 minut 37 rano. Według kalendarza stuletniego zima będzie łagodna, lecz wietrzna i uboga w śniegi.

Rok 1925 będzie naogół dobry, więcej suchy niż wilgotny.

Uwaga: Zwracamy uwagę Czytelników, że **„Przepowiednie pogody według kalendarza stuletniego"**, zamieszczone wyżej, oraz w dalszym ciągu kalendarza przy poszczególnych miesiącach, nie posiadają wielkiej wartości, gdyż co 7 lat powtarzają się te same przepowiednie. Podajemy je tylko na żądanie szeregu przyjaciół naszego wydawnictwa.

Wedle zdobyczy nauki współczesnej dokładne przepowiednie są możliwe tylko na kilkanaście godzin naprzód i to na podstawie ścisłych badań metereologicznych.

WSCHÓD I ZACHÓD KSIĘŻYCA

W dalszym ciągu kalendarza podano przy każdym miesiącu daty czterech głównych faz księżyca (nów, pierwsza kwadra, pełnia, ostatnia kwadra). W czasie pełni księżyc wschodzi równocześnie z zachodem słońca, a zachodzi równocześnie z wschodem słońca. Po pełni księżyc ubywający wschodzi coraz później, a gdy zmniejszy się do ostatniej kwadry, wschodzi dopiero około 6 godzin po zachodzie słońca. Po nowiu księżyc widzialny jest wieczorom, jako wzrastający coraz bardziej sierp i świeci coraz dłużej, gdy zaś jest w pierwszej kwadrze, zachodzi około 6 godzin po zachodzie słońca. Znając więc daty, na które przypadają cztery główne fazy księżyca, można orjentować się co do tego, czy księżyc w godzinach nocnych znajduje się nad horyzontem, czy też nie.

ZAPISKI

STYCZEŃ W PRZYSŁOWIACH

Z Nowym Rokiem (1) styczeń mrozi, chłop łuczywa łupie, drzewo z lasu zwozi. — Jak Makary (2) pogodny, wrzesień będzie chłodny. — Gdy Trzy Króle (6) pogodą obdarzą, nie zasypiaj ranków gospodarzu. — Na św. Pawła (15) jasny dzień: dobry rok; wicher i burza: wojna; chmury gęste: pomór bydła; deszcz i śnieg: nieurodzaj i choroby. — Święta Agnieszka (21) wypuściła ptaszka z mieszka. — Kiedy Paweł się nawróci (25) zima na wspak się obróci.

Gdy w styczniu deszcz leje, złe robi nadzieje. — Jeżeli pszczoła w styczniu z ula wylatuje, rzadko pomyślny rok nam obiecuje. — Tańczą w styczniu komary, ogląda się za paszą chłop stary. — Kiedy styczeń najostrzejszy, wtedy roczek najpłodniejszy.— Styczeń pogodny wróży rok płodny. — W styczniu gdy niebo z grzmotem się ogłosi, na wschodzie ludzi śmierć w tym roku kosi.

PORADNIK GOSPODARSKI NA STYCZEŃ

ROLA. Ułożyć plan gospodarstwa i zasiewów wiosennych na cały rok. — Sprowadzić nasiona potrzebne do siewu. — Przygotować sztuczne nawozy.—Zwozić drzewo budulcowe i opałowe. — Młócić resztę zboża, w mróz młócić koniczynę. — Porządkować narzędzia. — Zwozić lód. — Opatrywać kopce z kartoflami i warzywami. — Pamiętać o paszy, aby jej nie zabrakło do wiosny.— Rozwozić nawozy pod zasiewy wiosenne. — Oczyszczać rowy dla ułatwienia odpływów wiosennych.

OGRÓD. W sadach wycinać suche gałęzie. — Chronić pnie drzew od zajęcy. — Drzewa owijać celem ochrony przed mrozem. — Tępić zalążki owadów na drzewach owocowych. — Zakładać inspekta na wczesne nowalje.— Pilnować ciepłoty w szklarniach. — W piwnicach przebierać owoce; jeśli zaczynają pokrywać się plamami, starać się sprzedać je jak najwcześniej. — W stawach rybnych wyrębywać przeręble.

OBORA. Poić inwentarz nie wprost ze studni, lecz wodą odstałą. — Kuć konie na ostre hacele dla uniknięcia ślizgania się i upadku.— Mlecznych krów nie karmić zmarzniętą okopowizną — Krowy cielne i po ocieleniu odżywiać lepiej i staranniej doglądać.— Wołom roboczym, które w tym czasie nie pracują, można ująć posilniejszej paszy.

PASIEKA. Sporządzać nowe ule (o ile możności ramkowe) i zbijać ramki. — Naprawiać przyrządy pasiecznicze — Topić zmiotki i kawałki woszczyny na wosk. — Stwierdzić, czy w pasiece pod daszkami uli nie zagnieździły się myszy. — W piwnicy przeglądać beczki z miodem i co tydzień zmieniać wodę przy szpuntach fermentacyjnych.



Styczeń

Siczeń

31 dni

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz słowiański	Święta grecko-katolickie	Słońca wschód g. m.	Słońca zachód g. m.
1 C	Nowy Rok	Mieczysław	19 Hrud. Wonyf.	8·14	3·53
2 P	Makary Pust. ☽	Strzeżysław	20 Ihnatyj	8·13	3·54
3 S	Genowefa P.	Włastymiła	21 Juljanna	8·13	3·56
1. Niedziela Trzech Króli. — Mat. 2, 1—12. — O mędrcach ze Wschodu.					
4 N	Tytus B.	Dobromir	22 Anastazja	8·13	3·57
5 P	Szymon S.	Włastybór	23 10 Mucz.	8·13	3·58
6 W	Trzech Króli	Bojomir	24 Jewhenja	8·13	3·59
7 Ś	Łucjan M.	Świętosław	25 Rożdż. Chr.	8·12	4·01
8 C	Seweryn Op.	Mścisław	26 Sob. P. B.	8·12	4·02
9 P	Juljan M.	Władymir	27 Stefana	8·11	4·03
10 S	Marjan W. ⊛	Dobrosław	28 20.000 M.	8·11	4·05
2. I niedz. po Trz. Kr. — Łuk. 2, 42—52. — O kazaniu 12-letn. Chrystusa.					
11 N	Hygin M.	Krzesimir	29 11 Mład.	8·10	4·06
12 P	Ernest	Czesława	30 Anysja	8·09	4·08
13 W	Hilary	Bogomir	31 Mełanja	8·09	4·09
14 Ś	Feliks	Radogost	1 Siczeń N. R.	8·08	4·11
15 C	Paweł P.	Domosław	2 Sylwester	8·07	4·12
16 P	Marceli Pap.	Włodzimierz	3 Małachij	8·06	4·14
17 S	Antoni Pust.	Rościsław	4 Sobor 70 A.	8·05	4·15
3. II niedz. po Trz. Kr. — Jan 2, 1—11. — O godach w Kanie Galil.					
18 N	Kat. św. Piotra ☾	Jaropełk	5 Nawecz. B.	8·04	4·17
19 P	Henryk B. M.	Ratymir	6 Boh. Hosp.	8·03	4·19
20 W	Fabjan i Seb.	Sebastjan	7 Joan Kr.	8·02	4·20
21 Ś	Agnieszka P.	Jarosław	8 Hryhoryj	8·01	4·22
22 C	Wincenty M.	Witysław	9 Połyjewkt	8·00	4·24
23 P	Zaślub. NMP.	Wrócisław	10 Hryhoryj	7·59	4·26
24 S	Tymoteusz B. ⊕	Chwalibóg	11 Teodozja	7·57	4·28
4. III niedz. po Trz. Kr. — Mat. 8, 1—13. — O uleczeniu trędowatego.					
25 N	Nawr. św. Pawła	Miłosz	12 Tatjanna	7·56	4·29
26 P	Polikarp B.	Skarbimir	13 Ermył	7·55	4·31
27 W	Jan Złotousty	Przybysław	14 Zachyj	7·53	4·33
28 Ś	Ildefons B.	Radomir	15 Pawło Tb.	7·52	4·33
29 C	Franciszek S.	Zdzisław	16 Petro	7·50	4·37
30 P	Adelajda	Dobrogniew	17 Antonyj	7·49	4·39
31 S	Piotr Wyzn. ☽	Spitogniew	18 Atanazyj	7·47	4·40

Długość dnia

Z początkiem stycznia 8 godz. i 10 minut, z końcem stycznia 9 godzin i 16 minut.

Zmiany księżyca

☽ Pierwsza kwadra dnia 2 o godz. 12 min. 26 w nocy.

⊛ Pełnia dnia 10 o godz. 3 m. 47 rano.

☾ Ostatnia kwadra d. 18 o g. 12 m. 33 w nocy.

⊕ Nów d. 24 o g. 3 m. 45 popoł.

☽ Pierwsza kwadra d. 31 o g. 5 m. 43 popołudniu.

Przepowiednie pogody według kal. stuletniego

Dnia 2 pogodnie i zimno.
Dn. 10 śnieg i wiatr.
Dn. 18 zmiennie.
Dn. 24 posępnie.
Dn. 31 pogodnie, mróz.

Kalendarz żydowski

1 stycznia: 5 Tebet 5685. — 25 stycz.: 29 Tebet. — 26 stycznia: 1 Schebat, Rosch Chodesch. — 31 stycznia: 6 Schebat.

ZAPISKI

PORADNIK NA MIESIĄC LUTY

LUTY W PRZYSŁOWIACH

Drugiego lutego niedźwiedź budę rozwala, albo ją naprawia. — Gdy na Gromnicę (2) roztaje, rzadkie będą urodzaje. — Święta Dorota (6) zapowiada śnieg i błota. — Po św. Dorocie (6) schną już chusty na płocie; a jeśli nie schną, to mrozy człowieka do chaty wepchną. — Święty Walek (14) tych powali, co go patronem nie znali. — Święty Walenty (14) gdy odmrozi pięty, na wyżywienie sprzedawaj sprzęty.— Popielec (25) wilgotny, też będzie rok słotny.

Gdy ciepło w lutym, zima w marcu bywa, długo trwa zima, to jest niewątpliwa — Gdy mróz w lutym ostro trzyma, tedy jest niedługa zima. — Kiedy luty puści, to marzec wypierze. — W lutym gdy zagrzmi od wschodniego boku, burze i wiatry walne są w tym roku. — Silne wiatry północne przy końcu lutego, spodziewajmy się zatem lata żyznego. — Czasem luty się zlituje, że człek niby wiosnę czuje; lecz niekiedy tak się zżyma, że człek prawie nie wytrzyma.

PORADNIK GOSPODARSKI NA LUTY

ROLA. Przygotować i czyścić nasiona. — Na oziminach łamać powłokę lodową kolczastym wałem. — Uważać na cielne krowy, odłączać cielęta przeznaczone na chów i karmić je stosownie. — Kończyć omłot nasion. — Korzystać z zamarznięcia dróg i wywozić nawozy na pola. — Rozsiewać nawozy sztuczne. — Pilnować drenów, aby się nie pozatykały.

OGRÓD. Oczyszczać w dalszym ciągu drzewa z robactwa. — Tępić starannie gniazda ptasie na drzewach. — Z końcem miesiąca obcinać suche gałęzie i wykrzesywać drzewa. — Wraz z nastaniem cieplejszych dni ciąć drzewa karłowate. — W inspektach zasiewać nowalje. — W cieplarniach pędzić kwiaty cebulkowe. — W piwnicach przebierać owoce.

OBORA. Uważać, aby inwentarz miał ruch na świeżem powietrzu, co dotyczy także źrebnych klaczy; najlepiej zaprzęgać je pojedyńczo, a nie w parze. — Konie i woły robocze zacząć lepiej odżywiać. — Zacząć odkarmianie trzody chlewnej i wydatne żywienie jej osypką. — Zapewnić sobie zawczasu pomoc przy cieleniu się krów. — Dozorować wykot, gdy zachodzi pora kocenia się owiec.

PASIEKA Dalszy ciąg robót jak w styczniu. — Topić wosk. — Zbierać zapasy próchna ze starych wierzb. — Miód pitny, uwarzony latem zeszłego roku, przelać w piwnicy z osadu drożdży do czystych naczyń. — W dni ciepłe uważać w pasiece na przebieg oblotu pszczół. — Po oblocie — według potrzeby — przewozić pnie pszczół na dalszą odległość.



Luty

Lutyj

28 dni

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz słowiański	Święta grecko-katolickie	Słońca wschód g. m.	Słońca zachód g. m.
5.	IV niedz. po Trz. Kr. — Mat. 8, 23—27.— O uciszeniu burzy na morzu.				
1 N	Ignacy	Żegota	19 Makarij	7·46	4·42
2 P	**NMP. Gromn.**	Mirosław	20 Ewtomyj	7·46	4·44
3 W	Błażej	Błażej	21 Makrym	7·43	4·46
4 Ś	Weronika P.	Witosław	22 Tymoftiej	7·41	4·48
5 C	Agata P.	Dobrochna	23 Kłyment	7·39	4·50
6 P	Dorota P. M.	Bohdan	24 Ksenja	7·37	4·52
7 S	Romuald Op.	Sulisław	25 Hrehoryj	7·36	4·54
6.	V niedz. po Trz. Kr. — Mat. 13, 24—30. — O kąkolu w pszenicy.				
8 N	Jan z M. W.	Gniewomir	26 Ksenofon	7·34	4·55
9 P	Apolonja P. M.	Gorysław	27 Joan Chr.	7·32	4·57
10 W	Scholastyka P.	Tomił	28 Jefwrem	7·30	4·59
11 Ś	Dezydery	Świętochna	29 Ihnatyj	7·28	5·01
12 C	Eulalja.	Radzyn	30 Trech Św	7·26	5·03
13 P	Katarzyna	Jordan	31 Kyr. i Jak.	7·24	5·05
14 S	**Walenty**	Niemir	1 **Lutyj**	7·22	5·07
7.	VI niedz. po Trz. Kr. — Mat. 13, 31, 35. — O ziarnku gorczycznem.				
15 N	Faustyn	Szczęsław	2 Str. Hosp	7·20	5·09
16 P	Juljanna ☾	Miłada	3 Symeon	7·18	5·11
17 W	Konstancja	Świętorad	4 Izydor	7·16	5·13
18 Ś	Flawjan	Wielesław	5 Ahafja	7·14	5·15
19 C	Konrad	Czesław	6 Wikoł	7·12	5·17
20 P	Eleuterja	Ludomił	7 Partenij	7·10	5·19
21 S	Eleonora	Onosław	8 Wteodor	7·08	5·20
8.	Niedziela Zapustna. — Łuk. 18, 31—43. — O uzdrowieniu ślepego.				
22 N	Kat. św. Piotra	Wrocisław	9 Ni efor	7·06	5·22
23 P	Roman	Przedzisław	10 Charłamp	7·04	5·24
24 W	Maciej	Bogusz	11 Własyj	7·02	5·26
25 Ś	*Popielec* Wiktor	Słowobój	12 Mełanja	7·00	5·28
26 C	Aleksander	Mirosław	13 Markjan	6·58	5·30
27 P	Anastazy B.	Wiarosław	14 Kiryło	6·55	5·32
28 S	Roman Opat.	Chwalibóg	15 Onezym	6·53	5·33

Długość dnia

Z początkiem lutego 9 godzin i 20 minut, z końcem miesiąca 10 godz. i 51 minut.

Zmiany księżyca

Pełnia d. 8 o g. 10 m. 49 w nocy.
☾ Ostatnia kwadra dn. 16 o g. 10 m. 41 rano.
Nów d. 23 o g. 3 m. 12 w nocy.

Przepowiednie pogody według kal. stuletniego

Dn. 8 śnieg i deszcz.
Dn. 16 śnieżyca.
Dn. 23 bardzo zimno.

Kalendarz żydowski

1 luty: 7 Schebat.—
2 luty: 8 Schebat —
24 luty: 30 Schebat. Rosch Chodesch I. —
24 luty: 1 Adar, Rosch Chodesch II

ZAPISKI

PORADNIK NA MIESIĄC MARZEC

MARZEC W PRZYSŁOWIACH

Czterdziestu Męczenników (10) jakich, czterdzieści dni też będzie takich. — Na świętego Grzegorza (12) rzeki idą do morza. — Święty Józef (19) kiwnie brodą, zima idzie nadół z wodą. — Gdy na Ruperta (26) niebo czyste, będzie czerwiec też przejrzysty.

Gdy suchy marzec, kwiecień nagradza, bo jeszcze sprowadza. — Co marzec wypierze, to kwiecień wypiecze. — Suchy marzec, mokry maj, będzie żyto jakby gaj. — Suchy marzec, maj niechłodny, kwiecień mokry, rok niegłodny. — Ile mgieł w marcu, tyle deszczów w czerwcu. — Marzec zielony, niezbyt dobre plony. — Wczesne kaczki z żórawiami, znakiem wiosny wraz z ciepłami. — Kiedy w marcu deszczu wiele, nieurodzaj zboże ściele.

PORADNIK GOSPODARSKI NA MARZEC

ROLA. Doprowadzić narzędzia rolnicze do zupełnego porządku. — W miarę rozmarzania ziemi rozpoczynać orkę i bronować pod zboże jare. — Jeśli w polu sucho, wałować oziminy, aby ich mróz nie podnosił. — Zależnie od zamarznięcia, lecz po obschnięciu roli, siać owies, jęczmień i t. p. — Równać łąki. — Włóczyć koniczyny. — Oczyszczać pola z kamieni. — Oczyszczać łąki z mchu przez bronowanie. — Z końcem miesiąca wysiewać wczesne mieszanki na zieloną paszę. — W spichrzach przerabiać ziarno.

OGRÓD. Sadzić i przesadzać drzewa. — Oczyszczać drzewa z robactwa.— Usuwać rakowate gałęzie.— Bielić pnie wapnem.— W piwnicach przebierać warzywa. — Czas przesadzania przeważnej części roślin okopowych, które należy podlewać często i obficie. — Przy łagodnem powietrzu odkryć róże, poobcinać i przywiązać do podpórek.

OBORA. Konie podczas dnia trzymać w stajni bez podściółki, rozkładając ją tylko na noc. — Uważać na stan kopyt i utrzymanie czystości w pęcinach.— Czyścić inwentarz starannie, odżywiać go równomiernie, oraz poić czystą wodą. — Źrebne klacze umieszczać w oddzielnych klatkach, wyścielonych słomą. — Cielęta odsadzać i karmić wyborowem sianem, papką z owsianej mąki, a potem owsem. — Woły robocze i konie karmić wydatniej.— Owce w suche i słoneczne dni wypędzać na góry.

PASIEKA. Po oblocie pszczół przeglądać w dni ciepłe pnie w pasiece celem zbadania zapasów miodu, stanu czerwienia matki i t. p. —Zmienić lub wysuszyć w ulach maty słomiane i ściółkę.— Gniazdo ścieśnić przez usunięcie 1—2 ramek. — W dni ciepłe poddawać pszczołom mąkę pszenną w plastrach trutowej roboty.— Urządzać w pasiece poidła z wodą.



Marzec

Mareć

31 dni

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz słowiański	Święta grecko-katolickie	Słońca wschód g. m.	Słońca zachód g. m.
9.	I niedz. Postu. — Mat. 25, 31—46. — O kuszeniu Chrystusa.				
1 N	Albin i Antoni	Budzisław	16 Pamfyłyj	6·51	5·35
2 P	Symplicjusz ☽	Radosław	17 Wteodor	6·49	5·37
3 W	Kunegunda	Sławomił	18 Lew Pap.	6·47	5·39
4 Ś	**Kaz.Kr** *Suched.*	Kazimirz	19 Archyp	6·44	5·41
5 C	Euzebjusz	Pakosław	20 Lew B.	6·42	5·43
6 P	Fryder. *Suched.*	Woisław	21 Tymoftej	6·40	5·45
7 S	Tom. z A. *Such.*	Bogowit	22 Petro i An.	6·37	5·46
10.	II niedz. Postu. — Mat. 17, 1—9. — O Przemienieniu Chrystusa.				
8 N	Jan Boży W.	Miłogost	23 Połykarp	6·36	5·48
9 P	Franciszka W.	Mścisław	24 Obr. h. J.	6·33	5·50
10 W	40 Męczenn. ○	Bożesław	25 Taras	6·31	5·52
11 Ś	Pelagja P.	Ludosław	26 Porfiryj	6·29	5·54
12 C	Grzegorz W. P.	Swatosz	27 Prokopij	6·26	5·55
13 P	Rozyna	Niecisław	28 Maryna	6·24	5·57
14 S	Matylda Wd.	Bożena	1 **Mareć** J.	6·21	5·51
11.	III niedz. Postu. — Łuk. 11, 14—28. — O wypędzeniu szatana.				
15 N	Długosz	Długomir	2 Teodot	6·19	6·01
16 P	Herbert	Ojcosław	3 Ewtropij	6·17	6·03
17 W	Gertruda ☾	Zbigniew	4 Harasym	6·14	6·04
18 Ś	Gabriel	Boguchwał	5 Konon	6·12	6·06
19 C	**Józef Obl. NMP.**	Bohdan	6 42 Mucz.	6·10	6·08
20 P	Patrycjusz	Polemir	7 Wasyłyj	6·07	6·10
21 S	Benedykt	Ludomira	8 Teofylakt	6·05	6·11
12.	IV niedz. Postu. — Jan 6, 1—15. — O nakarmieniu 5000 głodnych.				
22 N	Bazyli M.	Godysław	9 40 M. w. S.	6·03	6·13
23 P	Katarzyna P.	Zbisław	10 Kondrat	6·00	6·15
24 W	Ireneusz ●	Lubomira	11 Sofronij	5·58	6·17
25 Ś	**Zwiast. NMP.**	Wieńczysław	12 Teofan	5·55	6·18
26 C	Rupert	Świętobój	13 Nikifor	5·53	6·20
27 P	Sykstus	Bohdan	14 Wenedykt	5·51	6·22
28 S	Eustachy	Krzesław	15 Ahapij	5·48	6·24
13.	Niedziela Pasyjna. — Jan 8, 46—59. — Któż z was dowiedzie Mi grzechu?				
29 N	Kwiryn	Czcimisław	16 Sawyn	5·46	6·25
30 P	Balbin	Szukosław	17 Ałeksyj	5·44	6·27
31 W	Teodor	Dobromir	18 Kiryło A.	5·41	6·29

Długość dnia

Z początkiem marca 10 godz. i 58 min., z końcem marca 12 godz i 50 min.

Początek wiosny

dnia 21 marca o g. 4 min. 13 rano.

Zmiany księżyca

☽ Pierwsza kwadra d. 2 o g. 1 m. 7 popołudniu.

○ Pełnia dn. 10 o g. 3 m. 21 popoł.

☾ Ostatnia kwadra d. 17 o g. 6 m. 22 wieczór.

● Nów d. 24 o g. 3 m. 3 popoł.

Przepowiednie pogody według kal. stuletniego

Dnia 2 taje

Dnia 10 deszcz i wiatr.

Dnia 17 zmiennie, chłodno

Dnia 24 pogodnie, cieplej.

Kalendarz żydowski

1 marzec: 5 Adar. — 9 marzec: 13 Adar, Post Estery. — 10 marz.: 14 Adar, Purim, Święto Hamana. — 25 marz: 29 Adar. — 26 marz.: 1 Nissan, Rosch Chodesch. — 31 marz.: 6 Nisan.

ZAPISKI

KWIECIEŃ W PRZYSŁOWIACH

Pogoda w kwietnią niedzielę, będzie urodzajów wiele. — Na św. Franciszka (2) przylatuje pliszka. — Kiedy grzmi w święto Wojciecha (23), rośnie rolnikom pociecha. — Jeżeli na św. Wojciech (23) śnieg pada, co trzecia kopa na łąkach przepada. — Do św. Jerzego (24) paszy u każdego, a na św. Jerzy gospodarz się jeży. — Deszcz na św. Marek (25), to ziemia jak skwarek.

Ciepłe deszcze w kwiecień, rokują pogodną jesień. — Gdy kwiecień robi hałas, będzie ziarna i siana pełny szałas. — Grzmot w kwietniu dobra nowina, jak szron roślin nie pościna. — Kwiecień, gdy jest suchy, nie daje dobrej otuchy. — W kwietniu posusza, nic się na ziemi nie rusza. — Kiedy w kwietniu słonko grzeje, tedy gbur nie zubożeje. — Kwiecień, plecień, bo przeplata: trochę zimy, trochę lata.

PORADNIK GOSPODARSKI NA KWIECIEŃ

ROLA. Gdyby w kwietniu panowała „marcowa pogoda", wypełniać rady z marca. — Kończyć zasiewy zbóż jarych. — Sadzić ziemniaki i buraki. — Bronować koniczyny, lucerny, pszenice. — Oczyszczać łąki. — Rozrzucać kretowiska. — W spichrzach w dalszym ciągu przebierać pozostałe ziarno. — Uprawiać ziemię pod len, konopie, proso, grykę. — Siać mieszane trawy na zieloną paszę. — Sadzić fasolę, rozsadzać sadzonki buraków.

OGRÓD. Kończyć sadzenie i przesadzanie drzew, oczyszczać je i bielić. — Siać cebulę, kalafiory, kalarepę, kapustę i t. p. — Sadzić w gruncie rośliny cieplarniane.— Szczepić drzewa ozdobne. — W piwnicach przebierać starannie warzywa, które często psują się w tym czasie.

OBORA. Rozkuć konie pracujące na piaskach. — Poderznąć kopyta i racice. — Pokrywać klacze. — Koniom i wołom roboczym dawać posilne i obfite pożywienie. — W drugiej połowie miesiąca wypuszczać bydło na pastwisko, dając jeszcze przez jakiś czas raz na dzień suchy pokarm. — Nie pasać owiec na miejscach niskich i błotnistych. — Jagnięta urodzone w lutym odstawiać od matek.

PASIEKA. Utrzymywać pnie w cieple. — Oczyszczać ule z pajęczyn. — W czasie kwitnięcia agrestu, a w dnie słotne, poddawać pszczołom wewnątrz ula lekkiej syty (1 kg cukru, 1 l wody) celem podniecenia i utrzymania matki w regularnem czerwieniu. — Sadzić w pasiece drzewa owocowe i krzewy miododajne. — Topić wosk i przerabiać na węzę sztuczną. — Wykańczać roboty z ulami.



Kwiecień

Ćwiteń

30 dni

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz słowiański	Święta grecko-katolickie	Słońca wschód g. m.	Słońca zachód g. m.
1 Ś	Aniela ☽	Zbigniew	19 Chryzant.	5·39	6 31
2 C	Franciszek	Sudomir	20 Jakow	5·37	6 32
3 P	Ryszard B.	Władysław	21 Wasyłyj	5·34	6 34
4 S	Izydor B.	Murzysław	22 Nikon	5·32	6·36
14.	Niedz. Palmowa. — Mat. 21, 1—9. — O wjeździe do Jerozolimy.				
5 N	Wincenty F.	Bożywój	23 Zacharyj	5·30	6·38
6 P	Wilhelm Op.	Świętobór	24 Iwan	5·27	6 39
7 W	7 Bol. NMP.	Przesław	**25 Bł. Pr. B.**	5·25	6 41
8 Ś	Djonizy B.	Radosław	26 Wasyłyj	5·23	6·43
9 C	Marja *W. Czw.* 🌕	Dobrosław	27 Symeon	5 20	6·44
10 P	Ezech. *W. Piąt.*	Gorysław	28 Iłaryj	5 18	6 46
11 S	Leon *W. Sob.*	Jaromir	29 Marko	5 16	6 48
15.	Niedz. Wielkanocna. — Mar. 16, 1—7. — O namaszczeniu Chrystusa.				
12 N	**Wielkanoc.** Jul.	Lubosław	30 Joan	5·13	6·50
13 P	**Pon. Wielk.** Her.	Przemysław	31 Hypatyj	5·11	6 51
14 W	Tyburcjusz	Myślimir	**1 Ćwiteń M.**	5·09	6 53
15 Ś	Anastazja	Wacław	2 Tytus	5 07	6·55
16 C	Kalikst ☾	Nosisław	3 Ksenia	5 05	6·57
17 P	Rudolf	Krasisław	**4 Weł. Piatok**	5 02	6·58
18 S	Apoloniusz	Gościsław	5 Fteodor	5 00	7·00
16.	Niedz. Przewodn. — Jan 20, 19—31. — O niewiernym Tomaszu.				
19 N	Emma	Włodzimierz	**6 Woskres.**	4·58	7·02
20 P	Wiktor	Czesław	**7 Pon. Św.**	4 56	7·04
21 W	Anzelm	Drogomił	8 Herodyj	4 54	7·05
22 Ś	Kajus	Strzeżymir	9 Jewrsych	4 51	7·07
23 C	**Wojciech B** 🌑	Wojciech	10 Terentij	4·49	7 09
24 P	Jerzy M.	Jerzy	11 Antyp	4·47	7·10
25 S	Marek Ew.	Jarosław	12 Wasyłyj	4 45	7·12
17.	II niedz. po Wielk. — Jan 10, 11—16. — Jam jest Pasterz dobry.				
26 N	Klet i Marc.	Spytymir	13 Artemon	4·43	7·14
27 P	Teofil B.	Bogufał	14 Mant. Ep.	4·41	7·16
28 W	Witalis M.	Żywisław	15 Arystarch	4 39	7·17
29 Ś	Piotr M.	Bogosław	16 Ahapja	4·37	7·19
30 C	Katarzyna S.	Chwalisław	17 Symeon	4·35	7·21

Długość dnia

z początkiem kwietnia 12 godz. i 52 min., z końcem kwietnia 14 godz. 38 m

Zmiany księżyca

☽ Pierwsza kwadra dn. 1 o godz 9 min. 12 rano.
🌕 Pełnia dnia 9 o g. 4 m. 33 rano.
☾ Ostatnia kwadra dla 16 o g. 12 m. 40 w nocy.
🌑 Nów dnia 23 o godz. 3 min. 28 nocy.

Przepowiednie pogody według kal. stuletniego

Dnia 1 deszcze.
Dnia 9 chłodno, posępnie.
Dnia 16 zmiennie.
Dnia 23 pogodniej.

Kalendarz żydowski

1 kwiec.: 7 Nisan — 9 i 10 kwiec.: 15 i 16 Nisan, Wielk. I.— 11, 12, 13 i 14 kwiec.: 17, 18, 19 i 20 Nisan, Wolne Święta.— 15 i 16 kwiec.: 21 i 22 Nisan, Wielk. II.— 24 kwiec.: 30 Nisan, Rosch Chodesch I.— 25 kwiec.: 1 Ijar, Rosch Chodesch II.— 30 kwiecień: 6 Ijar.

ZAPISKI

PORADNIK NA MIESIĄC MAJ

MAJ W PRZYSŁOWIACH

Deszcz na pierwszym maju, bieda w urodzaju. — Kiedy pierwszy maj płacze, będą chude klacze. — Kiedy pierwszy maj nie płacze, chlebuś będzie i kołacze. — Na pierwszego maja szron, obiecuje hojny plon. — Deszcz w świętego Fiorjana (4), skrzynia puchem wypchana. — Rój pszczół w maju wart furę siana, ale ladaco na świętego Jana (6). — Na świętego Stanisława (8) w domu pustki, w polu sława. — Len zalany w Stanisława (8), rośnie jak lawa. — Pankracy, Serwacy, Bonifacy (12, 13, 14), źli na ogrody chłopacy. — Jaka pogoda na Wniebowstąpienie (21), taka też będzie w jesieni. — Na Urbana (29) chwile jakie, mówią, że i lato takie.

Grzmot w maju sprzyja w urodzaju. — W maju kwarta deszczu, kropla błota. — Wody w maju stojące, przynoszą szkody łące. — Jak w maju szrony, przybędzie gość nieproszony. — Gdy się w maju pszczoły roją, takie roje w wielkiej cenie stoją.

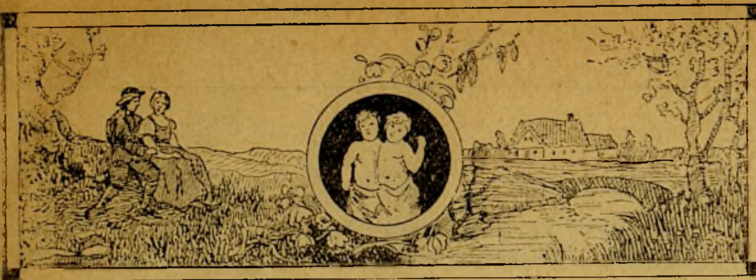
PORADNIK GOSPODARSKI NA MAJ

ROLA. W razie większej posuchy nawadniać łąki przejrzystą wodą. — W spiżarniach przednówek, gdyż zapasy zimowe już wyczerpane, a nowych prócz zielenicy jeszcze niema.

OGRÓD. T. zw. zimowe rośliny pokojowe wystawić w połowie maja na dwór i starać się, aby były ocienione. — Okopywać i plewić jarzyny. — Usuwać opaski z szlachetnych drzew owocowych. — Niszczyć gąsienice i chrabąszcze. — Z przekwitłych roślin cebulkowych obcinać zbiorniki nasion. — Z końcem maja rozsadzać pelargonje, fuksje, werbeny. — Pamiętać o ogórkach, melonach i t. p. — Tępić mrówki (najlepiej rozłożyć w tym celu na półkach i w kredensie liście absyntu i odnowić je 3—4 razy podczas lata).

OBORA. Bydłu mlecznemu zacząć dawać zieloną paszę; młode bydło pozostaje przy suchej paszy. — Nie wyganiać bydła na młodą koniczynę, a szczególniej podczas rannych przymrozków i w czasie mgły. — Wyźrebione klacze zaprzęgać do robót w polu.— Stadninę całe dnie trzymać na pastwisku. — Odsadzone cielęta karmić najlepszem sianem z dodatkiem siemienia lnianego.

PASIEKA. Usunąć maty i ściółkę, ule oczyścić i podnieść. — Dalsze podkarmianie sytą. — Oczka w ulach rozsunąć do połowy.— W miarę przybywania siły dodawać w ulu po 1 ramce z robotą pszczelną. — Przenosić pszczoły i kłody do uli ramkowych. — Wycinać pociągniętą przez pszczoły robotę trutową, wycinki przechowywać.— Ule podmiatać.— Tępić pająki, żaby, myszy i t. p.— Nalepiać początki. — Wstawiać węzę do ramek. — Z końcem maja otworzyć oczka zupełnie.



Maj

Maj

31 dni

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz słowiański	Święta grecko-katolickie	Słońca wschód g. m.	Słońca zachód g. m.
1 P	Filip i Jak. ☽	Lubomir	18 Joan Pr.	4·33	7·23
2 S	Atanazy B.	Witymir	19 Sater	4·31	7·24
18.	III niedz. po Wielk. — Jan 16, 16—22. — Maluczko, a ujrzycie Mnie.				
3 N	Święto Nar.	Świętosław	20 Fteodor	4·29	7·26
4 P	Florjan	Wieńczysław	21 Januarij	4·27	7·28
5 W	Monika	Chocisław	22 Teodor	4·25	7·29
6 Ś	Jan w Oleju	Gościwit	23 Jur	4·23	7·31
7 C	Domicela	Ludomiła	24 Sawwa	4·21	7·33
8 P	Stanisław ○	Stanisław	25 Marko Ew.	4·20	7·34
9 S	Grzegorz	Bożydar	26 Wasyłyj	4·18	7·36
19	IV niedz. po Wielk. — Jan 16, 5—14. — Idę do Tego, który mię posłał.				
10 N	Alojzy	Cierpimir	27 Symeon	4·16	7·38
11 P	Adolf	Ludowit	28 9 Mucz.	4·14	7·39
12 W	Pankracy M.	Wszemił	29 Jason	4·13	7·41
13 Ś	Serwacy B.	Cichosław	30 Jakow	4·11	7·42
14 C	Bonifacy M.	Dobiesław	1 Maj Jer.	4·09	7·44
15 P	Zofja M. ☾	Strzeżysław	2 Borys	4·08	7·46
16 S	Jan Nepom.	Wieńczysław	3 Teodozyj	4·06	7·47
20.	V niedz. po Wielk. — Jan 16, 23—30. — O cokolwiek poprosicie Ojca...				
17 N	Paschalis	Sławomir	4 Pelagja	4·05	7·49
18 P	Eryk *D. Krzyż.*	Wrzesław	5 Irena	4·03	7·50
19 W	Celest. „ „	Krzesom.	6 Meftodyj	4·02	7·52
20 Ś	Bron. „ „	Bronimir	7 Zn. cz. Kr.	4·00	7·53
21 C	Wniebowst.	Przesława	8 Joan Boh.	3·59	7·55
22 P	Helena ●	Wisława	9 Izaja	3·58	7·56
23 S	Dezydery	Budziwój	10 Symeon	3·56	7·58
21.	VI niedz. po Wielk. — Jan 15, 26—16, 4 — O przyjściu Ducha Św.				
24 N	Joan	Tomira	11 Mokij	3·55	7·59
25 P	Magdalena	Borysława	12 Epifanij	3·54	8·00
26 W	Filip Ner.	Więcymił	13 Hłykerja	3·53	8·02
27 Ś	**Trójcy św.**	Rusław	14 Izydor	3·51	8·03
28 C	Wilhelm	Jaromir	15 Wozn. Hosp.	3·50	8·04
29 P	Urban	Bogusław	16 Teodor	3·49	8·06
30 S	Ferdynand ☽	Sulimir	17 Bolesław	3·48	8·07
22.	Zielone Świątki. — Jan 14, 23—31. — O zesłaniu Ducha Św.				
31 N	Ziel. Świątki	Bożesława	18 Petro i D.	3·47	8·08

Długość dnia

z początkiem maja 14 g. i 41 m z końcem maja 16 g. 2 m.

Zmiany księżyca

☽ Pierwsza kwadra dn 1 o godz. 4 min. 20 rano.
○ Pełnia dnia 8 o godz. 2 min. 43 popołudniu.
☾ Ostatnia kwadra dnia 15 o godz. 6 min. 46 rano.
● Nów dnia 22 o godz. 4 min. 48 popołudniu.
☽ Pierwsza kwadra dnia 30 o godz. 9 min. 4 wieczór.

Przepowiednie pogody według kal. stuletniego

Dnia 1 posępnie.
Dnia 8 pięknie.
Dnia 15 ciepło
Dnia 22 deszcze.
Dnia 30 pogoda.

Kalendarz żydowski

1 maj: 7 Ijar. —
23 maj: 29 Ijar. —
24 maj: 1 Siwan. —
29 i 30 maj: 6 i 7 Siwan, Zielone Święta.

ZAPISKI

PORADNIK NA MIESIĄC CZERWIEC

CZERWIEC W PRZYSŁOWIACH

Kiedy się święty Medard (8) rozwodni, będzie deszczu sześć tygodni. — Na święty Antoni (13) jagoda się zapłoni. — Kto w Antoniego (13) sieje tatarkę, sto złotych zbierze za miarkę — Na św. Wit (15) słowik cyt. — Pogoda od Wita (15) do Jana (24), to gospodarza wygrana. — Jak się św. Jan (24) rozczuli, to go dopiero Najśw. Panna utuli. — Na św. Piotra (29) posucha, będzie bułka krucha.

Czerwiec stały, grudzień doskonały. — Grzmoty czerwca, rozweselają ludziom serca. — Czerwiec się czerwieni, będzie dość w kieszeni. — Czerwiec gdy zagrzmi gdzie zorze zachodzą, ryby się znacznie i obficie zrodzą. — W czerwcu się to lęga, co się przedtem sprzęga. W czerwcu gorącego lata, zdrowa bywa sałata; jeśli wina być nie może, chłodne piwo pij nieboże. — Czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leni.

PORADNIK GOSPODARSKI NA CZERWIEC

ROLA. Zaprzestać nawadniania łąk na czternaście dni przed zaczęciem zbiorów. — Początek pory ogólnego okopywania i pielenia. — Przerywać buraki. — Przerywać chwasty w zbożu — Kończyć zaorywanie ugorów. — Rozpoczynać sianokosy. — Tępić robactwo, liszki i chrabąszcze.

OGRÓD. Plewić warzywa. — Z końcem miesiąca ukończyć ścinanie szparagów. — W inspektach zdejmować okna. — Cieniować skrzynie z sadzonkami roślin egzotycznych. — Podczas ciepłych nocy pozostawiać skrzynie otwarte. — Kończyć sadzenie kwiatów w gruncie i obsadzanie kobierców („dywanów"). — W szkółkach wycinać suche i dzikie pędy.

OBORA. Bielić stajnie wapnem z domieszką ałunu, co przepędza muchy. — Wietrzyć stajnie i obory. — Pławić raz na tydzień stadninę, wybierając do tego miejsca o gruncie twardym i na tyle głębokie, aby konie musiały pływać; na płytkich miejscach zlewać koniom głowę, kark, grzbiet i krzyże zapomocą garnka. — Nie pławić nigdy koni zgrzanych i spoconych. — Woły robocze i jałownik żywić na pastwisku. — Dojnym krowom zadawać zieloną mieszankę dla zwiększenia ilości mleka.

PASIEKA. Wybrać silne pnie do rójki i śledzić w nich stan czerwieni, aby oznaczyć czas wyjścia roju. — Pamiętać o zasadzie: „z jednego pnia jeden rój". — Pnie średniej siły przeznaczyć na miodobranie. — Podbierając miód, zbierać z ula tylko ramki z nadstawek. — Wytrząsać miód na miodarce. — Pnie słabe wzmacniać przez dodanie ramek z czerwiem krytym z pni silnych.— Hodować matki zapasowe. — Przenosić pszczoły z barci do uli ramkowych, albo z uli słowiańskich do amerykańskich i t. p.



Czerwiec

Czerweń

30 dni

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz słowiański	Święta grecko-katolickie	Słońca wschód g. m.	Słońca zachód g. m.
1 P	**Pon. Ziel. Św.**	Światopełk	19 Patrykij	3·46	8·09
2 W	Erazm M.	Ratysław	20 Tałatej	3 45	8 10
3 Ś	Klot. *Suched.*	Branmiła	21 Konst. i Oł.	3·45	8·12
4 C	Kwiryn	Litomir	22 Wasyl	3 44	8·13
5 P	Bonif. *Suched.*	Dobromir	23 Mychaił	3·43	8·14
6 S	Norb. *Suched.* ☸	Cichomir	24 Symeon	3·42	8·15
23.	I niedz po Ziel. Św. — Łuk. 6, 36—42. — Bądźcie miłosierni.				
7 N	**Serce Jezusa**	Wisław	**25 Sosz. S. D.**	3·42	8·15
8 P	Medard	Wyszosław	**26 Pon. Sosz.**	3·41	8·16
9 W	Felicjan	Sławój	27 Terapont	3·41	8·17
10 Ś	Małgorzata	Bogumił	28 Nykita	3·40	8·18
11 C	**Boże Ciało** B.	Radomił	29 Teodozja	3·40	8·18
12 P	Onufry Pust.	Wyszomir	30 Izaak M.	3·40	8·19
13 S	Antoni Pad. ☾	Chylomir	31 Jeremyj	3·39	8·20
24.	II niedz. po Ziel. Ś. — Łuk. 14, 16—24. — O wezwaniu na wielką ucztę.				
14 N	Bazyli	Przedzimir	1 Cz. **Ws. Św.**	3 39	8·21
15 P	Wit	Wit	2 Nykyfor	3·39	8·21
16 W	Brunon	Budzimir	3 Łukijan	3·39	8·22
17 Ś	Adolf B.	Drogomysł	4 Mitrofan	3·39	8·22
18 C	Marek i Marceli	Długosław	5 Dorofiej	3 39	8·23
19 P	Juljanna	Dobrzysław	6 Iłarjon	3·39	8·23
20 S	Sylwerjusz	Bogna	7 Teodot	3·39	8·24
25.	III. niedz. po Ziel. Ś. — Łuk. 15, 1—10. — O zgubionej owcy i groszu.				
21 N	Alojzy G. ●	Domysław	**8** Teodor	3·39	8·24
22 P	Paulin B.	Broniwój	9 Kyryło	3·39	8·24
23 W	*Zenon*	Wanda	10 Aleksander	3·39	8 24
24 Ś	**Jan Chrzc.**	Janisław	11 Warftoł.	3·30	8·24
25 C	Prosper	Włastymił	12 Onufryj	3·40	8·24
26 P	Jan i Paweł	Rozmysław	13 Akyłyna	3·40.	8·24
27 S	Władysław	Władysław	14 Ełypej	3·40	8·24
26.	IV. niedz. po Ziel. Ś. — Łuk. 5, 1—11. — O obfitym połowie ryb.				
28 N	Leon II. pap.	Zbroisław	**15** Amos	3·41	8·24
29 P	**Piotr i Paw.** ☽	Wyszomir	16 Tychon	3·41	8·24
30 W	Wsp. św. Pawła	Cichosław	17 Manuił	3·42	8·24

Długość dnia

Z początkiem czerwca 15 godzin i 15 minut, z końcem czerwca 15 godzin i 55 minut.

Początek lata

Dnia 21 czerwca o godz. 11 minut 30 wieczór.

Zmiany księżyca

☸ Pełnia dnia 6 o godz. 10 minut 48 w nocy.

☾ Ostatnia kwadra dnia 13 o godz. 1 minut 44 po południu.

● Nów dnia 21 o godzinie 7 minut 7 rano.

☽ Pierwsza kwadra dnia 29 o godzinie 10 minut 43 przed południem.

Przepowiednie pogody według kalend. stuletniego

Dnia 6 gorąco
Dnia 13 burzliwie
Dnia 21 deszcze
Dnia 29 zmiennie

Kalendarz żydowski

1 czerw.: 9 Siwan.—
22 czerw : 30 Siwan, Rosch Chodesch I.—
23 czerw.: 1 Tamuz, Rosch Chodesch II.—
30 czerw. : 8 Tamuz.

ZAPISKI

PORADNIK NA MIESIĄC LIPIEC

LIPIEC W PRZYSŁOWIACH

Nawiedzenie Matki Boskiej (2), więc się przed Nią chyla kłoski. — Deszcz na Nawiedzenie Panny (2) potrwa pewnie do Zuzanny (11). — Na Rozesłanie (15) deszcz, kartofle się psują. Wraz z Szkaplerzną Matką (16) idź na zagon z czeladką. — Na Magdalenę (22) pogoda, to pszczółek wygoda; a jak słota, to li chota. — W święty Jakób (25) chmury, będą śniegu fury. — Czasem i na święty Jakób (25) chleba sobie jeszcze nakup. — Od świętej Hanki (26) chłodne wieczory i ranki.

Gdy się grzmot w lipcu od południa poda, drzewom się znaczy zło i nieuroda. — Lipiec, ostatek mąki wypiec. — Gdy raz deszcz i raz pogoda, będzie w przyszłym roku ładna jagoda. — W lipcu, jak się rozgniewa gniewne ziele, to się gniewa przez cztery niedziele. — Od lip ciągnie wonny lipiec, nie daj słonku kłosa przypiec.

PORADNIK GOSPODARSKI NA LIPIEC

ROLA. Mieć w pogotowiu wszystko, co potrzebne do żniw. Kończyć podorywanie ugorów i koniczyn. — Rozsiewać nawozy sztuczne pod oziminy. — Polewać gnojówki. — Okopywać ziemniaki. — Naprawiać klepiska. — Porządkować stodoły i szopy przeznaczone na zboże. — Żniwa rozpoczynać o ile możności jak najwcześniej.

OGRÓD. Zbierać owoce krajowe, maliny, wiśnie, morele. — Przygotowywać konserwy owocowe. — Żywność, szczególniej mięso zabezpieczać od zepsucia; w razie braku lodowni przechowywać mięso w loszku, położonym w cieniu od północy. — Posprzątane zagony warzywne zasiać szpinakiem, sałatą, późną rzodkiewką. — Zbierać nasiona. — Przecinać zbyt gęste korony drzew owocowych. — Zbierać wczesne owoce. — Podpierać gałęzie.

OBORA. Okna w stajni powinny być ciągle otwarte. — Podczas ciepłej pogody pozostawiać inwentarz przez całą noc na pastwisku. — Badać stan kopyt. — Żebięta odzwyczajać stopniowo od matek. — Odsadzone cielęta paść owsem i delikatnem sianem. — Krowom dojnym, gdy wracają z pastwiska, dawać przed dojeniem zieloną paszę. — Po wywiezieniu gnoju z owczarni posypać podłogi miałem torfowym i trzymać stale okna otwarte.

PASIEKA. Dalszy ciąg robót z czerwca. — Zapobiegać nadmiernemu zrojaniu się pszczół. — Roje spóźnione osadzać na gotowej robocie lub sztucznej węzie. — Podbierać miód lipowy. — Równać siłę pni przez dodawanie czerwiu. — Naklejać do ramek początki woszczyny. — Starać się, aby w pniach były młode, prawidłowe matki. — W domu robić wino agrestowe na miodzie i cukrze



Lipiec

Łypeń

31 dni

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz słowiański	Święta grecko-katolickie	Słońca wschód g. m.	Słońca zachód g. m.
1 Ś	Teobald	Bogusław	18 Leontyj	3·43	8·24
2 C	**Naw. NMP.**	Ojcomił	19 Juda	3·44	8·24
3 P	Heliodor	Miłosław	20 Meftodij	4·45	8·23
4 S	Prokop	Welisław	21 Juljan	3·45	8 23
27.	V. niedz. po Ziel Ś.— Mat 5, 20—24. — O sprawiedliwości faryzeuszów.				
5 N	**Cyryl i Metody**	Prokop	22 Jewsewyj	3·46	8·22
6 P	Izajasz 🌕	Izasław	23 Ahrypyna	3·46	8·22
7 W	Filomena	Krasnorod	24 Rożd. ś. J.	3·47	8·21
8 Ś	Kiljan	Chwalimir	25 Fewronja	3·48	8·21
9 C	Anatol	Strachota	26 Dawyd	3·49	8·20
10 P	Amalja	Sadziwój	27 Samson	3·50	8·19
11 S	Zuzanna	Olga	28 Kyr. i Iw.	3·51	8 18
28.	VI niedz. po Ziel. Ś. — Mar. 8, 1—9. — O nakarmieniu 4000 ludzi.				
12 N	Jan Gwalb. ☾	Tolimir	29 **Petra i P.**	3·52	8 18
13 P	Małgorzata	Radomił	30 Sobor 12 A.	3·53	8·17
14 W	Bonawentura	Dobrogost	1 Łypeń K.	3·55	8·16
15 Ś	Henryk	Radosław	2 Poł. R. Boh.	3·56	8·15
16 C	**NMP. Szkapl.**	Dzierżysław	3 Jankynft	3·57	8 14
17 P	Aleksy	Dzierżykraj	4 Andrej	3·58	8·13
18 S	Fryderyk	Unisław	5 Anaftazyj	4·00	8·12
29.	VII. niedz. po Ziel. Ś. Mat. 7, 15—21. — O fałszywych prorokach.				
19 N	Wincenty z P.	Wodzisław	6 Łukjan	4·01	8·10
20 P	Eljasz 🌑	Czesław	7 Kyrjak	4·02	8·09
21 W	Prakseda	Strosław	8 Prokopij	4·04	8 08
22 Ś	Marja Magd.	Bolesław	9 Pankratij	4·05	8·07
23 C	Apolinary	Żelisław	10 Ś. 45 Mucz.	4·06	8·05
24 P	Krystyna	Lubomira	11 Jewfymja	4·08	8·04
25 S	Jakob P.	Sławosz	12 Prokła	4·09	8 02
30.	VIII. niedz. po Ziel. Ś. — Łuk 16, 1—9. — O niesprawiedliwym szafarzu.				
26 N	Anna	Mirosław	13 Sob. ś. H.	4·11	8·01
27 P	Pantaleon	Wszebor	14 Akyło	3·12	8 00
28 W	Wiktor ☽	Świętomir	15 Kyryło	4·14	7·58
29 Ś	Marta	Cierpisław	16 Antynohyn	4·15	7·57
30 C	Abdon	Zdobysław	17 Martyna	4 17	7 55
31 P	Ignacy	Lutomir	18 Jemyljan	4·18	7·53

Długość dnia

Z początkiem lipca 16 godzin i 19 minut, z końcem lipca 15 godz. i 18 minut.

Zmiany księżyca

🌕 Pełnia dnia 6 o godzinie 5 minut 54 rano.

☾ Ostatnia kwadra dnia 12 o godzinie 10 minut 34 wieczór.

🌑 Nów dnia 20 o godz. 10 minut 40 wieczór.

☽ Pierwsza kwadra dnia 28 o godz. 9 min. 23 wiecz.

Przepowiednie pogody według kalend. stuletniego

Dnia 6 częste burze. Dnia 12 ładna pog. Dnia 20 gorąco, burza. Dnia 28 gorąco, lecz wilgotno.

Kalendarz żydowski

1 lipiec: 9 Tamuz. — 21 lipiec: 29 Tamuz. — 22 lipiec: 1 Ab Rosch Chodesch. — 30 lipiec: 9 Ab, Zburzenie Jerozolimy. — 31 lipiec: 10 Ab.

ZAPISKI

PORADNIK NA MIESIĄC SIERPIEŃ

SIERPIEŃ W PRZYSŁOWIACH

Jaka pogoda na Dominika (4), taka też i na Ludwika (25). — W pierwszym tygodniu pogoda stała, będzie zima długo trwała. — Święty Wawrzyniec (10) odbiera latu wieniec. — Na św. Wawrzyniec (10) wolny przez pola gościniec. — Wawrzyniec (10) pokazuje, jaka jesień następuje. — Św. Wawrzyniec (10) otwiera zwierzyniec. — Jak na Wniebowzięcie (15) słońce, będzie wino gorące. — Od Wniebowzięcia (15) miej w gumnie pół żęcia. — Na św. Roch (16) w stodole groch. — Po św. Bartłomieju (24) jedz już kluski w oleju.

Czego sierpień nie uwarzy, tego wrzesień nie upiecze. — Sierpień pogodny, winom przygodny. — Kiedy sierpień następuje, resztki zboża koszą, albo sierpem docinają i przepiórki płoszą. — W sierpniu mgły na górach, mroźne gody; kiedy mgły w dolinach, dla pogody. — W sierpniu gdy zagrzmi strony północnemi, ryb klęska i tego, co czołga się po ziemi. — W sierpniu wszelki zbytek nie idzie na pożytek.

PORADNIK GOSPODARSKI NA SIERPIEŃ

ROLA. Żniwa. — Przygotować ziarno do siewu oziminy. — Podorywać ścierniska. — Opatrywać gnojówki. — Powtórnie okopywać ziemniaki. — Przewietrzać i przesuszać spichrze. — Zasiewać nowe łąki.

OGRÓD. Zbierać dojrzewające owoce. — Zbierać nasiona warzyw. — Plewić cebulę; zimową cebulę suszyć. — Pestki wisień przygotować do siewu. — Plewić dokoła młodych drzewek owocowych. — Słabe drzewka podlewać gnojówką. — Oczyszczać i okopywać szkółki owocowe. — Równać kobierce. — Obcinać suche gałęzie drzew. —. Rozsadzać w szkółkach rośliny kwiatowe. — Kończyć oczkowanie róż. — Gracować rośliny w ogrodach. — Podlewać rośliny w klombach. — Starać się, aby w piwnicy panował chłód. — Przygotować wszystko, co potrzebne do pędzenia kwiatów w pokoju.

OBORA. Karmić konie obficie. — Zwiększyć porcje owsa matkom, aby przy nich mogły pożywić się także źrebięta. — W czasie upałów kąpać konie w rzece, względnie zlewać wodą czerpaną ze studni i wycierać skórę słomianym wiechciem. — Dojne kozy paść jak w lipcu. — Odsadzone cielęta paść sianem i owsem, lecz nie wypuszczać ich na pastwisko. — Nie paść owiec na niskich i mokrych pastwiskach. — Dawać owcom słoną lizankę z soli kuchennej i ziół aromatycznych.

PASIEKA. Po ustaniu pożytku układać gniazda potrzebne do zimowli. — Unikać czynności, które mogłyby wywołać rabunek. — Pnie słabe wzmacniać przez wstawienie ramek z krytym czerwiem. — Przekonać się, czy matki są wszędzie i czy czerwią (jeśli pszczoły założą mateczniki, matki niema). — Kto nie ma matki, powinien złączyć pszczołę z innym pniem. — W ulach z brakami żywności dokarmiać pszczoły większemi ilościami syty.



Sierpień

Serpeń

31 dni

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz słowiański	Święta grecko-katolickie	Słońca wschód g. m.	Słońca zachód g. m.
1 S	Piotr w Okow.	Bolisław	19 Makrym	4·20	7·52
31.	IX niedz. po Ziel. Św. — Łuk. 19, 41—47. — O zburzeniu Jerozolimy.				
2 N	NMP. Aniel.	Świętosław	20 Iłyja	4·21	7·50
3 P	Znal. św. Szczep.	Letosław	21 Symeon	4·23	7·48
4 W	Dominika W.	Ostromir	22 Marja M.	4·24	7·46
5 Ś	NMP. Śnieżna	Stanisław	23 Trofym	4·26	7·45
6 C	**Przemien. P.**	Chlebosław	24 Chrystyna	4·27	7·43
7 P	Kajetan W.	Olek	25 Usp. św. An.	4·29	7·41
8 S	Cyrjak M.	Niezamyśl	26 Jermołaj	4·31	7·39
32.	X niedz. po Ziel. Św. — Łuk. 18, 9—14. — O faryzeuszu i celniku.				
9 N	Roman M.	Borys	27 Pantałemon	4·32	7·37
10 P	**Wawrzyniec**	Wawrzyn.	28 Symeon	4·34	7·35
11 W	Zuzanna P.	Włodzimir	29 Kałynyk	4·36	7·35
12 Ś	Klara P.	Sława	30 Syła	4·37	7·33
13 C	Hipolit M.	Rosław	31 Jewdoch.	4·39	7·29
14 P	Euzebjusz	Dobrowój	**1 Serpeń**	4·40	7·27
15 S	**Wnieb. NMP.**	Jacław	2 Stefan M.	4·42	7·25
33.	XI niedz. po Ziel. Św. — Mar. 7, 31—37. — O głuchoniemym.				
16 N	Roch Wyzn.	Domorad	3 Izaakij	4·44	7·22
17 P	Jacek Wyzn.	Miron	4 Otrok.	4·46	7·21
18 W	Helena	Bronisława	5 Euzybij	4·47	7·19
19 Ś	Ludwik Tol.	Bolesław	**6 Preobr. H**	4·49	7·17
20 C	Stefan	Sobiesław	7 Dometyj	4·51	7·15
21 P	Joanna Fr.	Kazimir	8 Emyljan	4·52	7·13
22 S	Tymoteusz	Radomił	9 Maftej A.	4·54	7·11
34.	XII. niedz. po Ziel. Ś.— Łuk. 10, 23—37.— O miłosiernym Samarytaninie.				
23 N	Filip	Cichomił	10 Laurentyj	4·56	7·09
24 P	Bartłomiej Ap.	Cieszymir	11 Eulipt	4·57	7·07
25 W	Ludwik król	Namysłów	12 Fotyj	4·59	7·04
26 Ś	Zefiryn M.	Własty mił	13 Maksym	5·01	7·02
27 C	Józef K.	Przedzisław	14 Mychej	5·02	7·00
28 P	Augustyn B.	Wyszomir	**15 Uspen. Boh**	5·04	6·58
29 S	Ścięcie św. Jana	Racibor	16 Diomed	5·06	6·55
35.	XIII niedz. po Ziel. Św. — Łuk. 17, 11—19. — O dziesięciu trędowatych.				
30 N	Róża Lim.	Szczęsny	17 Myron M.	5·07	6·53
31 P	Rajmund W.	Świętosław	18 Flor i Ł.	5·09	6·51

Długość dnia

z początkiem sierpnia 15 godzin i 15 minut, z końcem sierpnia 13 godzin i 33 minut.

Zmiany księżyca

Pełnia dnia 4 o godzinie 12 minut 59 w południe.

Ostatnia kwadra dnia 11 o godz. 10 minut 11 rano.

Nów dnia 19 o godzinie 2 minut 15 popołudniu.

Pierwsza kwadra dnia 27 o godz. 5 minut 46 rano.

Przepowiednie pogody według kalendarza stuletniego

Dnia 4 przeważnie pogodnie.
Dnia 11 pięknie i ciepło.
Dnia 19 zmiennie.
Dnia 27 deszcze.

Kalendarz żydowsk

1 sierpień: 11 Ab. — 20 sierpień: 30 Ab, Rosch Chodesch I. — 21 sierpień: 1 Elul, Rosch Chodesch II. — 31 sierpień: 11 Elul.

ZAPISKI

PORADNIK NA MIESIĄC WRZESIEŃ

WRZESIEŃ W PRZYSŁOWIACH

Na święty Idzi (1) zboża w polu już nie widzi, ale tylko żyto siać wyjdzij. — Wielka dla siewu i zbioru wygoda, gdy w święty Idzi (1) przyświeca pogoda. — Jakie N. Marji Panny Urodziny (8) takie też i Imieniny (12). — Najśw. Panna się rodzi (8), jaskółka odchodzi. — Na Matkę Boską Siewną (12) zła ta gospodyni, która lnu z wody nie wyczyni. — Odszedł Jakób, przyszedł Tomasz (18) płaćże długi, nagródź sługi, bo masz. — Święty Mateusz (21) dodaje chłodu i raz ostatni podbiera miodu. — Jasny Maurycy (22), rad zimą wiatr ryczy. — Dużo śniegu na Michała (29), będzie też dość na Rafała. — Gdy noc jasna na Michała (29), to nastąpi zima trwała.

Gdy nadejdzie wrzesień, wieśniak ma pełną stodołę i kieszeń. — Miesiąc wrzesień, bliska jesień; wrzesień leniwiec, wkłada rękę w kieszeń. — Wrześniowa słota: miarka deszczu, korzec błota. — We wrześniu gdy tłuste ptaki, mróz zimą nie lada jaki.

PORADNIK GOSPODARSKI NA WRZESIEŃ

ROLA. Zbiór lnu i konopi. — Okopywać zimowe rzepaki. — Kończyć uprawę gruntów pod oziminy. — Przystępować do siewów. — Przystępować do drenowania pól. — Przygotowywać paszę. — Kasztany zbierać i suszyć na dodatek do paszy dla bydła w porze zimowej.

OGRÓD. Zbierać dojrzewające owoce, zważając, aby nie upadały na ziemię i aby nie uszkadzać drzew. — Zbierać cebulę, fasolę, pomidory, korniszony. — Sadzić cebulę zimową. — Przygotować doły pod jesienne sadzenie drzew — Z końcem miesiąca wykopywać marchew, buraki i t. p. — Urządzać skrzynie inspektowe i przykrywać je oknami. — Rośliny podlewać coraz umiarkowaniej.

OBORA. W tym miesiącu obowiązują w ogólnych zarysach takie zasady, jak w sierpniu. — Zważać na kąpanie i utrzymywanie w czystości stadniny. — Odsadzonych cieląt nie wypuszczać na pastwisko. — Nie paść owiec na mokradłach. — Dojne krowy paść jak w lipcu. — Inwentarzowi trzymanemu w oborach dodawać zielonej paszy (o ile niema pastwisk). — Wypasać łąki. — Trzodę chlewną wypędzać do lasu na żołędzie.

PASIEKA. Przygotować pnie do zimowli. — Przejrzeć stan miodu (w razie potrzeby dodać tyle miodu, ile miodu brakuje). — Stawiać w ulach gniazda z mniejszej ilości ramek, zbędne ramki usunąć. — Oczka przycieśnić. — Ule podnieść i oczyścić z narzuconej woszczyny. — Nie rozlewać miodu przy ulu, aby nie wywołać napadu pszczół. — Miód sycony spuścić z osadu drożdżowego do czystych naczyń, zatkać szpuntem fermentacyjnym i przenieść go do piwnic.



Wrzesień

Weresen

30 dni

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz słowiański	Święta grecko-katolickie	Słońca wschód g. m.	Słońca zachód g. m.
1 W	Idzi	Dzierżysław	19 Andrej	5·12	6·46
2 Ś	Stefan ○	Czcisław	20 Samuił	5·14	6 44
3 C	Serafin	Przesława	21 Tadej	5·16	6 42
4 P	Rozalja	Rościsław	22 Ahatonik	5 17	6·40
5 S	Justyna	Wodzisław	23 Łup M.	5 19	6·37
36.	XIV niedz. po Ziel. Św. — Mat. 6, 24—33. — O służeniu Bogu i mamonie.				
6 N	Zacharjasz	Drogowit	24 Ewtych M.	5·20	6·35
7 P	Regina	Domosław	25 Warftołom.	5·22	6·33
8 W	**Narodz. NMP.**	Radosław	26 Adrjan	5·24	6 30
9 Ś	Piotr Kl.	Sobiebór	27 Tymon	5·26	6·28
10 C	Mikołaj ☾	Władybój	28 Mojsej	5 27	6 25
11 P	Prot	Iścisław	29 Usikł. ś. J.	5·29	6·23
12 S	NMP. Siewna	Radzimir	30 Ałeksander	5·31	6 21
37.	XV niedz. po Ziel. Ś. — Łuk. 7, 11—16. — O wskrzeszeniu młodz. w Naim.				
13 N	Walerjan	Chronisław	31 Poł. Boh.	5·33	6 18
14 P	Podw. ś. Krzyża	Ziemomysł	1 **Weresen S.**	5 34	6 16
15 W	7 Bol. Marji	Budzimił	2 Mamant	5 36	6·14
16 Ś	Korneljusz	Sędzisław	3 Antym	5·37	6·11
17 C	Hildegard	Drogosław	4 Wawyła	5 39	6 09
18 P	Tomasz W. ●	Dobrowit	5 Zacharyj	5·41	6 06
19 S	January	Krzepimir	6 Cz. Ar. M.	5·42	6 04
38.	XVI niedz. po Ziel. Św. — Łuk. 14, 1—11. — O uzdrowieniu opuchłego.				
20 N	Eustachy	Mścisław	7 Sozant	5·44	6·02
21 P	Mateusz Ap.	Bożydar	8 Rożd. Boh.	5·46	5 59
22 W	Maurycy M.	Zelimir	9 Joakim	5 47	5 57
23 Ś	Tekla P. M.	Bogosława	10 Mynodor	5 49	5·54
24 C	Rupert	Tomir	11 Feodor	5 51	5 52
25 P	Kleofas ☽	Świętopełk	12 Aftemon	5 52	5 50
26 S	Cyprjan	Ładysław	13 Korylij	5 54	5 47
39	XVII niedz. po Ziel. Ś. — Mat. 22, 34—46. — O najprzedniejszem przykazaniu.				
27 N	Kosma i Dam.	Damian	14 Wozn. Chr.	5 56	5 45
28 P	Wacław	Wacław	15 Nikita	5 57	5·45
29 W	**Michał Arch.**	Dadzibóg	16 Josafat	5 58	5·43
30 Ś	Hieronim. *Such.*	Imisław	17 Sofja M.	5·59	5 40

Długość dnia

z początkiem września 13 godzin i 31 minut, z końcem września 11 godzin i 44 minut.

Początek jesieni

dnia 23 września o godzinie 2 minut 44 popołudniu.

Zmiany księżyca

○ Pełnia dnia 2 o godzinie 8 minut 53 wieczór.

☾ Ostatnia kwadra dnia 10 o godzinie 1 minut 12 w nocy.

● Nów dnia 18 o godzinie 5 minut 12 rano.

☽ Pierwsza kwadra dnia 25 o godzinie 12 minut 51 w południe.

Przepowiednie pogody według kalendarza stuletniego

Dnia 2 ciepło.
Dnia 10 mgła, chłodno.
Dnia 18 deszcze.
Dnia 25 zmiennie.

Kalendarz żydowski

1 wrzes.: 12 Elul. — 18 wrzes.: 29 Elul. — 19 wrzesień: 1 Tischri, Nowy Rok 5686. — 28 wrzes.: 10 Tischri, Święto Pojednania.

ZAPISKI

PAŹDZIERNIK W PRZYSŁOWIACH

Na św. Franciszka (4) chłop już nic w polu nie zyska. — Na św. Galusa (16) nikt się w polu nie rusza. — Na św. Jadwigę (17) jeśli deszcz nie pada, to do kapusty Pan Bóg miodu nada.— Na św. Łukasz (18) darmo w polu czego szukasz. — Deszcz na Felicjana (20), na drugi rok nie zajdzie zmiana. — Od św. Urszuli (21) oczekuj śnieżnej koszuli. — Św. Urszula (21) perły rozsuła; miesiąc wiedział, nie powiedział; słońce wstało, pozbierało. — Na Szymona Judę (28) czas obsadzić budę.

Miesiąc październy, marca obraz wierny. — Październik chodzi po kraju, żenie ptactwo z gaju. — Grzmot październikowy, niedostatek zimowy. — Październik, gdy grzmot na wschodzie naprawi. burzy nas wielkich i wiatrów nabawi. — Październik — pościernik, bo po ścierni pług, rżnąc skibę, pola czerni. — Gdy nie rychło liść opada, zima ostra bywa rada.

PORADNIK GOSPODARSKI NA PAŹDZIERNIK

POLA. Kończyć zasiewy ozimin. — Kopać ziemniaki i składać je do piwnic i do kopców. — Ciąć kapustę. — Wywozić nawóz pod rośliny okopowe i na pole pod przyszłoroczne zasiewy. — Tępić myszy. — Opatrzyć budynki na zimę. — Przygotowywać drzewo na opał. — Łąki nawadniać zimną wodą.

OGRÓD. Zbierać zimowe gatunki owoców. — Przewietrzać piwnice, przeznaczone na skład jabłek i gruszek. — Przy pierwszych przymrozkach rozpocząć sadzenie drzew. — W szkółkach sadzić dziczki. — Zbierać nasiona gruszek dziczek. — Uprawiać ziemię pod wiosenne siewy rzodkiewki i szpinaku. — Inspekta okrywać nawozem i liśćmi.

OBORA. Zacząć dawać bydłu suchą paszę, bo pastwiska są już coraz uboższe. — Chlewy, drzwi w stajniach i oborach muszą być opatrzone i zamykane na noc. — Bydło czyścić. — Objeżdżać młode konie. — Zacząć podkuwanie koni. — Krowom dawać nieco otrąb, ażeby przy przejściu na suchą paszę nie przestały dawać mleka. — Rozpocząć tuczenie trzody chlewnej. — Obejrzeć i czyścić kurniki; cienkie ściany obijać tekturą smołową.

PASIEKA. Czas ostatecznego podkarmiania pszczół. — Uporządkować gniazda. — Poprawiać daszki na ulach. — Umacniać słupki pod ulami. — Przygotowywać stebniki. — Topić wosk. — Sadzić drzewa i krzewy miododajne. — Zaopatrywać pnie w maty i ściółkę.



Październik

Żowteń

31 dni

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz słowiański	Święta grecko-katolickie	Słońca wschód g. m.	Słońca zachód g. m.
1 C	Remigjusz	Damita	18 Eumacyj	6·01	5·38
2 P	Anioł Str. *Such.* 🌕	Stanimir	19 Tryfon	6·03	5·36
3 S	Kandyd *Suched.*	Siemian	20 Eustachij	6·04	5·33
40.	XVIII niedz. po Ziel. S. — Mat. 9, 1—8. — O uzdrow. powietrzem rażonego.				
4 N	Francisz. Ser.	Bratysław	**21** Kondrat	6·06	5·31
5 P	Brunon	Zesław	22 Tob. i J.	6·08	5·29
6 W	Placyd	Bronisław	23 Zn. św. J.	6·09	5·26
7 Ś	**M. B. Róż.**	Rosława	24 Tekla M.	6·11	5·24
8 C	Brygida	Wojsława	25 Eufrozyna	6·13	5·22
9 P	Djonizy ☾	Dogomost	26 Joan B.	6·15	5·19
10 S	Franc. Borg.	Tomił	27 Kalistrat	6·16	5·17
41.	XIX niedz. po Ziel. Św. — Mat. 22, 1—14. — O szacie godowej.				
11 N	Wincenty K.	Dobromiła	**28** Charyton	6·18	5·15
12 P	Maksymiljan	Grzmisław	29 Kyrjak	6·20	5·12
13 W	Edward	Ziemisław	30 Hryhoryj	6·22	5·10
14 Ś	Kalikst	Dzierżymir	**1 Żowt. Pokr**	6·24	5·08
15 C	Teresa	Długosław	2 Kyprjan	6·25	5·06
16 P	Galus	Radzisław	3 Djonizyj	6·27	5·03
17 S	**Jadwiga** 🌑	Zastysława	4 Jeroftej	6·29	5·01
42.	XX niedz. po Ziel. Ś. — Jan 4, 46—53. — O uzdrowieniu syna królewskiego.				
18 N	Łukasz Ew.	Bratumił	**5** Charytyn	6·31	4·59
19 P	Piotr z Akw.	Ziemowit	6 Tom. Ap.	6·33	4·57
20 W	Felicjan	Budzisława	7 Serhij M.	6·35	4·55
21 Ś	**Pośw. Kośc.**	Daromiła	8 Pałachij	6·36	4·53
22 C	Kordula	Przebysława	9 Jakow Ap.	6·38	4·51
23 P	Jan Kap.	Włastymir	10 Eułampij	6·40	4·49
24 S	Rafał Arch. ☽	Siemisław	11 Fyłyp M.	6·42	4·46
43.	XXI niedz. po Ziel. Św. — Mat. 18, 24—35. — O złośliwym słudze.				
25 N	Chryzant	Samomysł	**12** Prow. M.	6·43	4·44
26 P	Ewaryst	Lutosław	13 Karp	6·45	4·42
27 W	Sabina	Witomił	14 Nazaryj	6·47	4·40
28 Ś	Szym. i Juda	Władybóg	15 Eutymij	6·49	4·38
29 C	Narcyz	Damelit	16 Łeonhin	6·51	4·36
30 P	Alfons	Przemysław	17 Ozyja i A.	6·53	4·34
31 S	Marcin 🌕	Godzymir	18 Łuka Ew.	6·54	4·32

Długość dnia

z początkiem paźdz. 11 godzin i 40 minut, z końcem październ. 9 godzin i 52 minut.

Zmiany księżyca

🌕 Pełnia dnia 2 o godzinie 6 minut 23 rano.

☾ Ostatnia kwadra dnia 9 o godz 7 minut 34 wieczór.

🌑 Nów dnia 17 o godzinie 7 minut 6 wieczór

☽ Pierwsza kwadra dnia 24 o godz. 7 minut 38 wieczór.

🌕 Pełnia dnia 31 o godzinie 6 minut 17 wieczór.

Przepowiednie pogody według kalendarza stuletniego

Dnia 2 zimno i mglisto

Dnia 9 słonecznie.

Dnia 17 deszczowo.

Dnia 24 posępnie.

Dnia 31 mroźno.

Kalendarz żydowski

1 paździer: 13 Tischri.— 3 i 4 październik: 15 i 16 Tischri, Święto Szałasów. — 5, 6, 7, 8 i 9 październik: 17, 18, 19, 20 21 Tischri: Wolne Święto. — 10 październik: 22 Tischri, Święto Palmowe. — 11 październik: 23 Tischri, Święto Radości. — 18 październik: 30 Tischri, Rosch Chodesch I. — 19 paździer.: 1 Marcheschwan, Rosch Chodesch II.— 31 paźdz.: 13 Marcheschwan.

ZAPISKI

LISTOPAD W PRZYSŁOWIACH

Dzień Zaduszny (2) bywa pluśny, niebo płacze, ludzie płaczą, a ubogich chlebem raczą, rozdzielając jałmużnę za duszyczki różne. — W dzień Zaduszny (2) pogoda, w dzień Zmartwychwstania ludziom wygoda; a jak słota, to psota. — Wiatr od południa w wilję Marcina (10), pewnie będzie lekka zima. — Gdy św. Marcin (11) w śniegu przybieżał, będzie po pas w nim całą zimę leżał. — Na Marcina (11) najlepsza gęsina. — Jak na Katarzynę (25) chłodno lub ładnie, będzie na przyszły luty tak samo dokładnie. Święta Katarzyna (25) po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie. — Po świętej Katarzynie (25) pomyśl o pierzynie. — Miękko na Andrzeja (30), niedobra nadzieja.

W listopadzie grzmi, rolnik wiosnę śni. — Czasem w listopadzie nie palisz i rębacza precz oddalisz, ale w grudniu — musisz, durniu! — W listopadzie białogłowy przędzą swe kądziele a co święto, co niedzielę, brzęczy gdzieś wesele.

PORADNIK GOSPODARSKI NA LISTOPAD

ROLA. Jak długo mróz nie przeszkadza, prowadzić roboty ziemne, osuszać pola, kończyć orkę i bronowanie. Rozsiewać na łąkach nawozy sztuczne i zabronować, nie kalecząc darni. — Przerabiać w spichrzu zboża. — Kończyć zwózkę opału.

OGRÓD. Kończyć sadzenie drzew owocowych. — Przebierać owoce w piwnicach. — Przygotowywać trawniki do wiosennego odsłania. — Chronić drzewa od przemarznięcia. — Nawozić drzewa owocowe. — Przygotowywać nawozy pod ciepłe inspekta. W cieplarniach palić. — Rośliny podlewać bardzo oszczędnie. Rośliny egzotyczne powinny jak najmniej wegetować, gdyż niektóre z nich, jak palmy i draceny, zaczynają „bujać".

OBORA Opatrzyć stajnie, aby w nich było ciepło i widno. — Konie i źrębięta strzedz przed przeciągami. — Źrebiętom odsadzonym od matek i cielętom dawać owies, co jest niezbędnie konieczne. — Krowy i jałownik karmić dobrą, nie zepsutą paszą. — Próżnującym teraz wołom roboczym można ująć posilnej paszy i zastąpić ją paszą tańszą. — Bydło dla ruchu przepędzać po świeżem powietrzu. — Unikać wypędzania owiec i krów na oszronione ugory.

PASIEKA Kończyć zaopatrywanie pni w maty i ściółkę. Przenosić pnie do stebników. — Zważać, aby w pasiece, szczególniej pod daszkami uli, myszy nie ścieliły gniazd. — W domu robić ule, ramki, naprawiać sprzęty stolarskie. — Topić wosk. W wolnych godzinach czytać książki i pisma pszczelarskie.



Listopad

Padołyst'

30 dni

Dnie	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz słowiański	Święta grecko-katolickie	Słońca wschód g. m.	Słońca zachód g. m.
44. XXII niedz. po Ziel. Św. — Mat. 5, 1—12. — Błogosławieni ubodzy w duchu.					
1 N	**Wszystk. Św.**	Warcisław	19 Joił	6·56	4·30
2 P	*Dzień zaduszny*	Witymir	20 Artemij	6 58	4·28
3 W	Hubert B.	Chwalisław	21 Karjon	7·00	4·27
4 Ś	Karol Bor.	Mściwój	22 Awerkij	7 02	4·25
5 C	Emeryk Kr.	Sławomir	23 Jakow	7·04	4 23
6 P	Leonard W.	Wszewład	24 Areft	7·06	4·21
7 S	Engelbert M.	Żytomir	25 Markyjan	7 08	4·19
45. XXIII niedz. po Ziel. Św. — Mat. 9, 18—26. — O córeczce Jaira.					
8 N	4 Koronatów ☾	Sędziwój	26 **Demetryj**	7·09	4·17
9 P	Teodor M.	Bogodar	27 Nestor	7 11	4 16
10 W	Andrzej z A.	Ludomir	28 Terentyj	7·13	4·14
11 Ś	Marcin B.	Spitosław	29 Anastazja	7·15	4 13
12 C	5 Braci Pol.	Nowosław	30 Zenon	7·17	4·11
13 P	**Stanisł. Kostka**	Wszerad	31 Stachij	7·19	4 09
14 S	Marcin P. M.	Włodzimir	1 Padołyst'	7 20	4 08
46. XXIV niedz. po Ziel. Św. — Mat. 24, 15—35. — O okropnem spustoszeniu					
15 N	Gertruda P.	Przybysław	2 Akyndyn	7 22	4 06
16 P	Edmund B. 🌑	Radomir	3 Josyf i A.	7·24	4 05
17 W	**Ofiarow. NMP.**	Zbisław	4 Joanykij	7·26	4 04
18 Ś	Aniela	Stanisław	5 Hałaktyon	7·28	4·02
19 C	Elżbieta W.	Drogomir	6 Pawło Ap.	7 29	4 01
20 P	Feliks Wal.	Sędzimir	7 Jeron	7 31	4 00
21 S	Salomea P.	Sław	8 **Mychaił A.**	7·33	3 58
47. XXV niedz. po Ziel. Św. — Mat. 22, 15—21. — O monecie czynszowej.					
22 N	Cecylja P.	Wszemiła	9 Onysyfor	7·34	3 57
23 P	Klemens P. M. ☽	Miływój	10 Orest	7·36	3 56
24 W	Jan od K.	Dobrosław	11 Myna	7·38	3 55
25 Ś	**Katarzyna P.**	Chwalimir	12 Josafat	7·40	3·54
26 C	Grzegorz Cud.	Lechosław	13 Joan Złat.	7·41	3 53
27 P	Walerjan	Tomir	14 Fyłyp	7·43	3 52
28 S	Rufin M.	Gościsław	15 Samson	7·45	3·51
48. I niedz. Adw. — Łuk. 21, 25—33. — O znakach dnia sądnego.					
29 N	Saturnin M.	Przemysław	16 Maftej	7·46	3 50
30 P	Andrzej Ap. 🌕	Ludosław	17 Hryhoryj	7·48	3 49

Długość dnia

z początkiem listopada 9 godzin i 49 minut, z końcem listopada 8 godzin i 23 minut.

Zmiany księżyca

☾ Ostatnia kwadra dnia 8 o godzinie 4 minut 13 popołudniu.

🌑 Nów dnia 16 o godzinie 7 minut 58 rano.

☽ Pierwsza kwadra dnia 23 o godz. 3 minut 6 rano.

🌕 Pełnia dnia 30 o godzinie 9 minut 11 rano.

Przepowiednie pogody według kalendarza stuletniego

Dnia 8 wietrznie.
Dnia 16 śniegi.
Dnia 23 deszcze.
Dnia 30 zimno.

Kalendarz żydowski

1 listopad 14 Marcheschwan. — 17 listopad: 30 Marcheschwan, Rosch Chodesch I. — 18 listopad: 1 Kislew, Rosch Chodesch II. — 30 listopad: 13 Kislew.

ZAPISKI

GRUDZIEŃ W PRZYSŁOWIACH

Gdy zamarznie na pierwszego grudnia, wyschnie niejedna studnia. — Na świętą Barbarę (4) błoto, będzie zima jak złoto. — Święta Wilija (24) szczepy owija. — Słota na Adama i Ewy (24), strzeż od zimna chlewy; a jak mróz i pięknie, zima wcześnie pęknie. — Wilja (24) piękna, jutrzenka jasna, będzie stodoła za ciasna. — Jak na Boże Narodzenie (25) lód taje, na Wielkanoc palmy się kraje. — Boże Narodzenie (25) po lodzie, Wielkanoc po wodzie. — Mówi św. Toma (29), że najlepiej doma.

Mroźny grudzień, wiele śniegu, żyzny roczek będzie w biegu. — Grudzień ziemię grudzi, a izbę wystudzi. — Z grudniem kto ziemi pod łąki nie gnoił, już w marcu późno i będzie się boił (!).

PORADNIK GOSPODARSKI NA GRUDZIEŃ

ROLA. Młócić zboże. — W spichrzach przerabiać ziarno. — Podczas odwilży odprowadzać wodę z pól. — Znosić lód do lodowni. — Zwozić drzewo z lasu. — W stawach rąbać przeręble. — Przygotowywać nasiona zbożowe do jarych zasiewów.

OGRÓD. Smarować drzewa i chronić korę przed zającami. — Przebierać owoce. — Wyrębywać drzewa suche i bardziej rakowate. — Zakładać ciepłe inspekta do pędzenia nowalij. — Sprowadzać nasiona kwiatowe do przyszłych zasiewów.

OBORA. Opatrywać starannie stajnie, obory, chlewy i kurniki. — Kuć konie na ostro, najlepiej hacelami w kształcie litery „H". — Inwentarz poić wodą odstałą, a nie wprost ze studni. — Przewietrzać stajnie w razie pięknej pogody. — Przeprowadzić wydatne tuczenie inwentarza, przeznaczonego na rzeź. — Karmić należycie inwentarz przeznaczony do chowu, aby na wiosnę znajdował się w dobrym stanie. — Krowy zaczynają się cielić; należy zatem zważać na wysoko-cielne krowy, spuścić je z łańcuchów, gnój pod niemi wyrównać i dać obfitą podściółkę; w nocy odwiedzać kilkakrotnie oborę, aby się przekonać, czy która krowa nie potrzebuje pomocy.

PASIEKA. W pasiece niema żadnych robót. — W domu kończyć ule, ramki, naprawiać lub sprowadzać nowe sprzęty pszczelarskie. — W gminach i powiatach przeprowadzać organizację pszczelarzy. — Spisywać spostrzeżenia i uwagi co do własnej pasieki i stanu pszczelnictwa w okolicy.



Grudzień

Hruden

31 dni

Dnie	Święta rzymsko katolickie	Kalendarz słowiański	Święta grecko katolickie	Słońca wschód g. m.	Słońca zachód g. m.
1 W	Karol	Samosława	18 Zenon	7·51	3·49
2 Ś	Bibjana	Szalisław	19 Audij	7 52	3·47
	Francisz. Ks.	Wisłimir	20 Hryhoryj	7 53	3 46
4 P	Barbara	Lubomiła	21 Wowed. B.	7·55	3·45
5 S	Saba	Spitosław	22 Fyłymon	7·56	3·45
49.	II. niedz. Adw. — Mat. 11, 2—10. — O Janie w więzieniu.				
6 N	Mikołaj	Jarogniew	23 Amfilochij	7·57	3·45
7 P	Ambroży	Boguwola	24 Kłyment	7·58	3·44
8 W	Niep. Pocz. ☾	Wiesława	25 Jekater	8·00	3·44
9 S	Leokadja	Radzisława	26 Ałypij	8·01	3·44
10 C	M. B. Lor.	Wojomir	27 Jakow	8·02	3·44
11 P	Damazy	Wolidar	28 Stefan	8·03	3·44
12 S	Aleksander	Władysław	29 Paramon	8·04	3 44
50.	III. niedz. Adw. — Jan 1, 19—28. — O świadectwie Jana.				
13 N	Łucja	Sławiflor	30 Andrej	8·05	3·44
14 P	Spirydjon	Wolimir	1 **Hruden**	8·06	3·44
15 W	Walerjan 🌑	Zdosława	2 Awakun	8·07	3·44
16 Ś	Adel. *Suched.*	Żyrosław	3 Sofonja	8·08	3·44
17 C	Łazarz	Wszemir	4 Warwara	8·09	3 44
18 P	Gracjan *Suched.*	Mścigniew	5 Sawa	8·09	3·44
19 S	Adjut *Suched.*	Bogumiła	6 **Nykołaj**	8·10	3·45
51.	IV. niedz. Adw. — Łuk. 3, 1—6. — O rządach Tyberjusza.				
20 N	Teofil	Tomisław	7 Amwrozyj	8·11	3·45
21 P	Tomasz S. d.	Drogomir	8 Patapij	8·11	3 45
22 W	Zenon ☽	Sławomira	9 Zaczat. B.	8·12	3·46
23 Ś	Wiktorja	Godysława	10 Myna	8·12	3 47
24 C	Ad. i Ew. *Wig.*	Grzmisława	11 Danyił	8·12	3·47
25 P	Boże Narodz.	Wróciwój	12 Spirydjon	8·13	3·49
26 S	**Stefan M.**	Rodomyśl	13 Eustachyj	8·13	3·49
52.	Niedz. po Boż. Nar. — Łuk. 2, 33—40. — O Symeonie i Annie.				
27 N	Jan Ewang.	Godzisław	14 Tyrs	8·13	3·49
28 P	ŚŚ. Młodz.	Gosław	15 Eleuterja	8·14	3·50
29 W	Tomasz B.	Ludomił	16 Teofanija	8·14	3·51
30 Ś	Dawid Kr. 🌕	Lassota	17 Danyło	8·14	3·52
31 C	Sylwester	Rusława	18 Serwatyj	8·14	3·52

Długość dnia

Z początkiem grudnia 8 godzin i 26 minut, — z końcem grudnia 8 godzin i 9 minut.

Początek zimy

Dnia 22 grudnia o godzinie 4 minut 13 rano.

Zmiany księżyca

☾ Ostatnia kwadra dnia 8 o godzinie 1 minut 11 w południe.

🌑 Nów dnia 15 o godzinie 3 minut 5 popołudniu.

☽ Pierwsza kwadra 22 o godzinie 12 minut 8 w poł.

🌕 Pełnia dnia 30 o godzinie 3 minut 1 w nocy.

Przepowiednie pogody według kalend. stuletniego

Dnia 8 zimno i śnieg.
Dnia 15 odwilż
Dnia 22 chłodniej, śnieżyca.
Dnia 30 pogoda i zimno.

Kalendarz żydowski

1 grudzień: 14 Kislew. — 12 grudzień: 25 Kislew, Chanuka I. — 17 grudn.: 30 Kislew, Rosch Chodesch I.— 18 grud.: 1 Tebet, Rosch Chodesch II. — 31 grudzień: 14 Tebet.

ALFABETYCZNY WYKAZ ŚWIĘTYCH

Abdona 30 lipca
Adam i Ewa 24 grudnia
Adelajda 16 grudnia
Adolf 17 czerwca
Agapit 18 sierpnia
Agata 5 lutego
Agaton 10 stycznia
Agnieszka 28 stycz. i 20 kwiet.
Agrypina 23 czerwca
Albina 1 marca i 16 marca
Aleksander 26 lut., 3 maja, 12 gr.
Aleksy 11 lipca
Alfons 22 paźdz.
Alfred 18 gr., 3 lip., 28 paźdz.
Alojzy 21 czerwca
Amalja 10 lipca
Ambroży 7 grudnia
Anastazy 22 stycznia
Anatol 3 lipca
Anastazja 27 lutego, 15 kwiet.
Andrzej 4 lut., 10 i 30 listop.
Angela 30 marca
Anicet 17 kwietnia
Anna 26 lipca
Antoni 1 stycz., 10 maja, 13 cz.
Anzelm 21 kwietnia
Apolinary 23 lipca
Apolonja 9 lutego
Apolonjusz 18 kwiet., 18 lip
Arkadjusz 12 stycznia
Arnold 1 grudnia
Atanazy 2 maja
Augustyn 28 sierpnia
Aurelja 25 września
Balbina 31 marca
Barbara 4 grudnia
Barnaba 11 czerwca
Bartłomiej 24 sierpnia
Bazyli 22 marca, 14 czerwca
Beata 8 marca
Benedykt 21 marca
Benigna 19 sierpnia
Benon 16 czerwca
Bernard 20 sierpnia
Bernard op. 20 maja
Berta 17 lipca
Bibjanna 2 grudnia
Blandyna 2 czerwca
Błażej 3 lutego
Bonawentura 14 lipca
Bonifacy 14 maja, 5 czerwca
Bronisława 18 sierpnia
Brunon 6 paźdz.
Brygida 11 lutego, 8 paźdz.
Cecylia 22 listopada
Celestyn 6 kwietnia
Cezary 27 sierpnia
Cyprjan 16 września
Cyrjak 8 sierpnia
Cyryl 9 lipca
Czesław 20 lipca
Damazy 23 lutego, 11 grudnia
Damian i Kosma 27 września
Daniel 3 stycznia, 21 lipca
Dawid 30 grudnia
Dezydery 23 maja
Domicela 7 maja, 6 lipca
Dominik 4 sierpnia
Donat 17 lutego, 7 kwietnia
Doreta 6 lutego
Djonizy 8 kwietnia, 3 paźdz.
Edmund 30 paźdz. 16 list.
Edward 13 paźdz.
Eleonora 21 lutego
Eligjusz 1 grudnia
Elżbieta 8 lipca, 5 i 1 list
Emanuel 26 marca
Emeryk 5 listopada
Emilja 30 czerwca
Emiljanna 5 stycznia
Engelbert 7 listopada
Erazm 2 czerwca
Eryk 18 maja
Eufenja 16 września
Eufrozyma 11 lutego
Eugenja 30 grudnia
Eulalja 2 lutego
Eulogjusz 11 marca, 1 wrz.
Eustachjusz 20 września
Euzebja 29 październ.
Euzebjusz 14 sierp., 15 grud.
Ewa i Adam 24 grudnia
Ewaryst 26 październ.
Ezechiel 10 kwietnia
Fabjan 20 stycznia
Faustyn 15 lutego
Faustyna 10 grudnia
Felicjan 9 czerwca
Feliks 14 st., 18 maja, 30 sier.
Ferdynand 30 maja
Filip 23 sierp., 1 i 21 maja
Filomena 5 lipca
Flawjan 17 lut., 22 grud.
Florentyna 20 czerwca
Florjan 4 maja
Fortunat 1 czerwca
Franciszek 20 stycz., 3 grud.
Franciszka 9 marca
Fryderyk 5 marca
Fulgenty 1 stycz., 23 lutego
Gabrjel 24 marca
Gaudenty 12 lutego
Genowefa 3 stycznia
Gedeon 11 paźdz.
Gerwazy 9 czerwca
Gertruda 17 marca 15 listop.
Gorgonjusz 9 września
Gotfryd 13 stycz.
Gracjan 18 grudnia
Grzegorz 4 st., 9 maja, 26 list.
Gustaw 2 sierpnia
Gwidon 12 września
Helena 2 mar., 22 maja, 18 sier.
Heljodor 3 lipca
Henryk 19 stycz., 15 lipca
Hermenegild 16 kwietnia
Hermogenes 19 kwietnia
Hieronim 30 września
Hilary 14 stycznia
Hipolit 13 sierpnia
Hubert 3 listop.
Hugo 1 kwietnia
Hygin 11 stycznia
Idzi 1 września
Ignacy 1 lut., 31 lipca
Ildefons 23 stycznia
Innocenty 23 lipca
Irena 20 paźdz.
Ireneusz 24 marca
Izajasz 6 lipca
Izydor 4 kwietnia
Jacek 17 sierpnia
Jacek i Protazy 11 września
Jadwiga 15 paźdz.
Jakób 21 kw., 1 maja 25 lip.
Jan 23 stycz., 8 mar., 16 maja
Jan i Paweł mm. 26 czerwca
January 19 września
Jarosław 27 listop.
Jerzy 24 kwietnia
Joachim 3 września
Joanna 24 maja, 27 sierpnia
Jordan 13 lutego
Józef Obl. 19 marca
Józef Kal. 4 lipca
Józafat 26 kwietnia
Julja 22 maja
Juljan 3 st. 13 lutego
Juljanna 16 i 20 czerwca
Juljusz 12 kwiet., 1 lip.
Justyna 16 czerw., 26 wrześ.
Kajetan 7 sierpnia
Kajus 22 kwietnia, 7 paźdz.
Kalikst 14 paźdz.
Kamil 18 lipca
Kandyd 3 paźdz.
Kanut 19 stycznia
Karol 28 stycz., 4 listop.
Karolina 5 lipca
Kassjan 13 sierpnia
Katarzyna 23 marca, 25 list.
Kazimierz 4 marca
Klara 12 sierpnia
Klaudjusz 7 lipca
Klemens 23 listop.
Kleofas 25 września
Klet 26 września
Klotylda 3 czerwca
Koleta 6 marca
Konrad 19 lutego, 29 listop.
Konstancja 18 lutego, 12 kw.
Konstanty 11 marca
Kordula 22 paźdz.
Kornel 16 września
Kornelja 31 marca
Koronatów 4-ch 8 list.
Kosma i Damian 27 wrześ.
Krescenty 15 kwietnia
Kryspin 25 paźdz.
Krystyna 24 lipca
Kunegunda 3 marca, 30 lipca
Kwiryn 30 marca
Lambert 16 kwietnia
Lamperta 17 września
Leokadja 9 grudnia
Leon 20 lut., 12 kw., 22 cz.
Leonard 27 lut., 6 listop.
Leontyna 15 marca
Leopold 16 listopada
Longin 15 marca
Lucjan 7 stycznia
Lucyna 30 czerwca
Lucjusz 11 lutego
Ludwik 25 sierpnia
Ludwika 30 stycznia
Łazarz 17 grudnia
Łucjan 13 grudnia
Łukasz 18 paźdz.
Maciej 24 lutego
Magdalena 12 lipca
Makary 2 stycznia
Małgorzata 10 czerw., 13 lip
Mamert 11 maja
Marcel 16 stycznia
Marcela 31 stycznia
Marceli 26 kw., 18 czerw
Marcin 11 i 14 listop.
Marcjan 9 stycznia
Marcjanna 17 czerwca
Marek 25 kw., 2 i 18 czerwca
Marta 29 lipca
Martyna 30 stycznia
Marja 9 kw., 22 lipca
Marjusz 13 lutego
Mateusz 21 września
Matylda 14 marca
Maurycy 22 września
Maksym 8 czerwca, 18 listop
Maksymiljan 12 paźdz.
Medard 8 czerwca
Melanja 30 grudnia
Metody 16 marca
Michał 29 września
Mieczysław 1 stycznia
Mikołaj 10 wrześ., 6 grud.
Miron 17 sierpnia
Modest 15 czerwca
Modesta 13 marca
Monika 4 maja
Narcyz 29 paźdz.
Natalja 27 lipca
Nemezeusz 19 grudnia
Nicefor 13 marca
Nikazy 14 grudnia
Nikodem 1 czerwca
Norbert 6 czerwca
Olimpja 26 marca
Onufry 12 czerwca
Otylja 13 grudnia
Otton 2 lipca
Pankracy 3 kw., 12 maja
Pantaleon 27 lipca
Paschalis 17 maja
Patrycjusz 20 marca
Paula 26 stycznia
Paulina 22 stycznia
Paweł 15 st., 22 marca
Paweł i Piotr 29 czerwca
Pelagja 12 mar., 11 mar., 20 gr.
Petronela 31 maja
Piotr 31 st., 20 kw., 5 gr.
Piotr i Paweł 29 czerw
Pius 5 maja, 14 lip
Placyd 5 paźdz.
Placyda 11 paźdz.
Polikarp 20 stycznia
Prakseda 21 lipca
Prosper 25 czerwca
Prot i Jacek 11 września
Protazy 19 czer.
Prudencjusz 19 maja
Prymus 9 czerw.
Pulcherja 7 lip., 10 września
Rafael 24 paźdz.
Rajmund 28 st., 31 sierp
Regina 7 września
Remigjusz 1 paźdz.
Robert 7 czerw.
Roch 27 kw., 16 sierpnia
Roman 28 lut., 9 sierpnia
Romuald 7 lutego
Róża 30 sierp
Rozalja 4 września
Rudolf 17 kwietnia
Rufin 7 kw., 19 sierp
Rufus 28 listopada
Rupert 27 marca
Ryszard 3 kwietnia
Sabina 27 paźdz.
Salezy 12 września
Salomea 18 listop.
Saturnin 29 listop.
Saturnina 4 czerwca
Scholastyka 10 lutego
Sebastjan 20 stycznia
Serafina 26 lipca
Sergjusz 24 lutego
Serwacy 31 maja
Seweryn 8 stycznia
Symeon 18 lutego
Soter 22 kwietnia
Spirydjon 14 grudnia
Stanisław 8 maja, 16 listop
Stefan 2 września
Sulpicjusz 20 września
Sykstus 28 marca
Sylwester 31 grudnia
Sylwjusz 17 lutego
Szczepan 26 grudnia
Szymon 28 lipca, 2 paźdz.
Tadeusz 28 paźdz.
Tekla 23 września
Telesfor 5 stycznia
Teobald 1 lipca
Teodor 7 stycznia, 9 listop
Teodora 1 kwietnia
Teodozjusz 11 stycznia
Teofil 29 kwietnia, 5 mar
Teresa 15 paźdz.
Tomasz 7 mar., 29 grudnia
Tyburcy 14 kwietnia
Tymoteusz 24 stycznia
Tytus 4 stycznia
Urban 25 maja
Urszula 21 paźdz.
Wacław 28 września
Walenty 14 lutego
Walery 14 kwietnia, 21 wrześ.
Walerja 5 czerw., 9 grudnia
Walerjan 27 listop.
Wawrzyniec 10 sierp., 5 wrześ.
Wenanty 21 maja
Weronika 13 st., 17 maja
Wiktoryn 26 lutego
Wiktor 6 mar., 17 paźdz.
Wiktorja 23 grudnia
Wilhelm 10 st., 5 st., 28 maja
Wincenty 22 st., 19 lipca
Wit 15 czerwca
Witalis 28 kwietnia
Władysław 27 czerw., 24 wrz.
Wolfgang 31 paźdz.
Wojciech 23 kwietnia
Zacharjasz 14 mar., 5 list.
Zacheusz 3 sierpnia
Zefiryn 26 sierpnia
Zenobjusz 30 paźdz.
Zenon 9 lip., 22 grudnia
Zofja 15 maja
Zuzanna 11 sierpnia
Zygfryd 25 lutego
Zygmunt 2 maja

TERMINARZ NA WSZYSTKIE DNI ROKU 1925

Atrament znaczy:

czarny.........................
czerwony.......................
niebieski......................
zielony........................
....

Tabliczka niniejsza służy do oznaczania różnych terminów, np. płatności czynszu i weksli, zgromadzeń, zebrań towarzyskich i t. p. — Wystarczy zakreślić odnośną datę odpowiednią barwą, ustaliwszy poprzednio, co która barwa oznacza, co należy uwidocznić w bocznych tabliczkach u góry.

Ołówek znaczy:

czarny.........................
czerwony.......................
niebieski......................
zielony........................
....

Styczeń	Luty	Marzec	Kwiec	Maj	Czerw.	Lipiec	Sierp.	Wrześ	Paźdz.	Listop.	Grudz.
1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3
4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4
5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5
6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6
7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7
8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8
9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9
10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11
12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12
13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13
14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14
15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15
16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	15	16
17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17
18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18
19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19
20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20
21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21
22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22
23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23
24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24
25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25
26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26
27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27
28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28
29		29	29	29	29	29	29	29	29	29	29
30		30	30	30	30	30	30	30	30	30	30
31		31		31		31	31		31		31

ZAPISKI DOMOWE

Najbliższy lekarz

Najbliższa apteka

Najbliższa straż pożarna

Najbliższy posterunek policji

Najbliższy telefon

Najbliższy telegraf

Nr. papierów wartościowych

UROCZYSTOŚCI DOMOWE

NOWY ROK

Wszędzie radość brzmi bez miary
Dokąd tylko sięga wzrok,
Że upłynął już rok Stary,
A nastąpił Nowy Rok.

Życzą sobie starzy, młodzi,
Końca smutków, łez i mąk,
I otucha w serce wchodzi,
Ziemi się odnawia krąg.

Wiesz li, co nam rok ten głosi,
Radość, szczęście, czy też ból,
Pokój, czy też wojnę wnosi
Do miast naszych, siół i pól?

Jeden jest, co losy waży,
Pieczę ma o dziatwę Swą;
Tę on chętnie szczęściem darzy,
Zmienia w dobre nawet — zło.

Więc pod jego znak niech płynie
Wierna mu drużyna cna;
Bo choć „niebo, ziemia minie,
Słowo jego wiecznie trwa".

Walczmy tedy, mężni, śmieli!
Choć bój ciężki — wielki plon
Tam gotują nam Anieli,
Gdzie jest Boga wieczny tron.

Dobra, prawa brońmy z męstwem,
Pokonajmy gwałtów mrok!
Wtedy będzie krzyż zwycięstwem,
Szczęściem błyśnie Nowy Rok!

Ks. Galant.

Boże Narodzenie u św. Franciszka z Assyżu

LEGENDA Z WIEKU XIII

Roku Pańskiego 1215, w wigilję Bożego Narodzenia, drogą od Spoleto do Rzymu jechał kardynał, patrjarcha wenecki. Jego Eminencja udawał się na sobór Lateraneński, któremu przewodniczył papież Innocenty III. Wijący się długim wężem orszak podróżny księcia Kościoła przedstawiał widok wspaniały: należeli do niego kanonicy, o kwitnących zdrowiem obliczach, pełni melancholijnej zadumy zakonnicy, giermkowie i rycerze w hełmach z pióropuszami, przybrani w barwne aksamity paziowie i bardowie, liczny poczet służby, a nakoniec psiarnia dostojnego podróżnego, który poza brewiarzem lubił też chętnie polować.

Na czele tej licznej kawalkady, na ogromnej mulicy jechał w purpurowej dalmatyce młody djakon, unosząc wysoko nad sobą duży krzyż dwuramienny, złoty krzyż patrjarchy, cały lśniący w promieniach słońca.

Stary kardynał, zatulony w futra, z głową okrytą beretem aksamitnym, oszytym gronostajami, zwracał uwagę butnym wyrazem twarzy i pysznem spojrzeniem.

O tejże samej godzinie, stromą dróżyną, wiodącą z gór Terni, postępowali trzej rozśpiewani żacy z Bolonji, którzy podążali również na sobór. Czarne ich opończe były bardzo lekkie i zniszczone, ręce zaczerwienione od ostrych górskich wiatrów, a nogi znużone długą podróżą. Wszakże weseli to byli chłopacy. Udawali się do Rzymu nie z zamiarem uderzania się w piersi na grobach świętych Apostołów, lecz w celu szukania wesołych przygód. Coprawda, pościli przez cały dzień, ale nie dlatego, by obchodzić wigilję Bożego Narodzenia, lecz jedynie z przyczyny pustki w kieszeni.

Inni jeszcze, o strasznym wyglądzie podróżni, biegli wielkiemi krokami wśród wąwozów Umbryjskich, przeskakując strumienie i wdrapując się na głazy. Byli to trzej zbóje, skazani na śmierć przez łamanie kołem, którzy zbiegli z więzienia w Orvieto. Szli oni do świętego miasta w nadziei, że w ciżbie kleryków i wiernych ślad za sobą zatrą z łatwością, a przytem byli zdecydowani próbować szczęścia i urządzać napady w cieniu potężnych bazylik. Jeden z nich miał nawet na lewej nodze żelazną obręcz, za którą wlokło się kilka ogniw łańcucha. Wszyscy trzej nosili na twarzy ślady okropnych ran. Sunęli prosto przed siebie z pochylonemi głowami, zjeżonemi brodami, krwawemi źrenicami, podobni do goniących przez psy dzikich zwierząt.

Słońce pochylało się już ku zachodowi, gdy trzy te grona trzema różnemi ścieżkami wkroczyły do ponurego i dzikiego boru, roztaczającego się po pochyłości góry. I od tej chwili wszelki nawet ślad utartej drogi zniknął im z przed oczu.

Kręte wąwozy i niespodziewane przepaście, rumowiska skał i gęstwiny cierniowych krzaków, przysłonięte roślinami o szerokich, bladych liściach, bagna, zmuszały ich do ustawicznego krążenia, jak w labiryncie. Coraz gęściejsze drzewa zasłaniały im niebo; kruki krakały szyderczo na wierzchołkach drzew, sępy rozpościerały płowe skrzydła i wydawały swój przeraźliwy pokrzyk, a coraz gwałtowniejszy wicher budził w głębi lasu jakąś żałosną skargę, wychodzącą, zda się, z tysiąca ludzkich piersi.

Żacy przestali śpiewać, złodzieje mieli pełne usta przekleństw, kanonicy drżeli, zakonnicy modlili się, a psiarnia wyła. Kardynał spoglądał na to obojętnem okiem i przyjmował objawy strachu swoich podwładnych z wyniosłym uśmiechem.

Nagle, w miejscu, gdzie krzyżowały się trzy wąwozy, trzy te oddziały zetknęły się oko w oko i, zbratane wspólną trwogą, złożyły naradę, co czynić należy, by pokonać urok zaczarowanego lasu.

Zgasły już ostatnie promienie słońca, zapadający zmrok spowił zakrytą górę jakoby śmiertelnym całunem, a na rozsądny pomysł nikt się jeszcze zdobyć nie umiał.

A wtedy z gęstwiny głogów i cierni wybiegł wilk i skierował się w stronę kardynała. Stare, siwiejące było to wilczysko, o wyglądzie patrjarchalnym i dobrotliwym. Zatrzymał się i usiadł na ogonie wprost księcia Kościoła, z miną pełną godności.

wymierzył mu w rękę uderzenie niemal przyjacielskie.

Wiernie polizał z nabożeństwem prawicę arcybiskupa i uprzejmym ruchem głowy zachęcił swoich nowych przyjaciół, by szli za nim.

Posłuchali go bezzwłocznie i po chwili ujrzeli u swych stóp cudnie uśmiechniętą dolinę Rieti.

Wilczysko wciąż biegło, kierując się ku oddalonej małej kotlinie, zamkniętej z wszystkich stron zielonemi wzgórzami,



Wilk skierował się w stronę kardynała

— Wilk z Gubbio! — zawołał radośnie jeden z młodych teologów. — Wilk brata Franciszka! Wasza Eminencjo, jesteśmy ocaleni!

I rzeczywiście dziwny był to wilk. Wydawał się łagodniejszy od baranka. Miał na sobie obrożę, z której zwieszały się amulety, złote kółka i figurki. Był znany każdemu. Pozwalał się głaskać kanonikom i żakom, a gdy bandyta z żelazną obręczą zaczął się przyglądać drogocennej obroży zbyt natarczywie, żartem

a położonej u stóp najwyższych szczytów Umbrji.

Chmury wieszały się po wyniosłych płaszczyznach, jak misterne złote hafty. Na przeczystym lazurze zabłysły pierwsze gwiazdy.

I oto nagle powiało cudowne jakieś tchnienie i przeniknęło całą naturę. Dzienne światło, gasnąc powoli, odkrywało tu i ówdzie prawdziwe cuda. Nad strumieniami kwitnęły fiołki i barwinki; wzdłuż ścieżek rozwijały się wspaniałe

jaśminy i róże. Pszczoły unosiły się, brzęcząc nad złotoowocowemi drzewami cytrynowemi; na łąkach, usianych stokrótkami, odzywały się koniki polne.

Na widok wilka wszystkie stworzenia okazywały wielką radość; całe stada zajęcy i koźląt biegły ku oddalonej dolinie; chmara jaskółek nadlatywała od strony morza; ćma skowronków, które, według słów św. Bonawentury, śpiewają tylko w promieniach słońca, unosiła się wysoko w powietrzu. Na wzgórzach i dolinach budziły się dzwony: każda dzwonnica witała rozgłośnem Alleluja pielgrzymów, wieśniaków, żołnierzy, niewiast, pasterzy, chłopów i dzieci z lampami, świecami i zielonemi gałązkami w ręku. Śpiewali oni, idąc, a hymny, niosące się po równinach, zlewały się z pieśniami, płynącemi z gór, w jeden ton potężny. I tak postępowała ta olbrzymia procesja, ten potok światła i lawina radośnie brzmiących głosów.

Ognista aureola przodowała im wciąż, a nad głowami tłumu, oświetlonego tysiącami pochodni, kołysanego rytmicznemi dźwiękami tysiącznych głosów, w rękach djakona, przybranego w pur-



W stodole widać było żłóbek, napełniony słomą

schodzącą na ziemię moc cudu, a ciepły powiew wiatru przynosił zapach kadzideł, pomieszanych z wonią hjacyntów i lilij.

Wilk biegł ciągle. Gdy zupełna ciemność zapadła, ognista aureola zabłysła nad jego głową. I niesieni niezmożoną siłą i kardynał i zakonnicy i rycerze i paziowie i żacy i bandyci, podążali w głębokiem milczeniu za tajemniczem zwierzęciem.

A tymczasem cała okolica rozbłysła nieprzeliczonem mnóstwem świateł. Z głębi lasów, z gór i dolin nadchodził pośpiesznie cały tłum młodych i starych purowy jedwab, unosił się i świecił złoty krzyż patrjarchy.

Około północy doszli do kresu wędrówki. Okolica była górzysta i odludna. Na skraju obszernej łąki wznosiła się, ocieniona zielonemi dębami i sosnami, otwarta stodoła, a w niej widać było żłóbek, napełniony słomą, na której złożony był pęk białych róż. Małe pacholę zapalało kilka świec naokoło kolebki Dzieciątka Jezus. Przy drzwiach, z odkrytemi głowami i boso, klęczeli młodzieńcy, okryci włosiennicami, przepasanemi sznurem. Wilk z Gubbio przyłączył się do nich i orszak kardynała zatrzymał

się nieopodal; żacy i bandyci wśliznęli się pomiędzy paziów i zakonników.

Rozkołysane dzwony zabrzmiały radosnym hejnałem. Niewidzialne organy zaintonowały triumfalne Gloria. A św. Franciszek z Assyżu, stojąc obok żłóbka, zaczął odczytywać trzy Ewangelje, przypadające na święto Bożego Narodzenia. Ewangelję wieczorną, która przypomina spis ludności, nakazany przez Cezara Augusta i ubogą oberżę, gdzie zatrzymał się św. Józef z Najświętszą Marją Panną; Ewangelję poranną, mówiącą o tem, jak pasterze oddawali pokłon przed żłóbkiem betleemskim, i uroczystą Ewangelję św. Jana, świadectwo, że dla zbawienia świata Słowo Ciałem się stało.

Następnie apostoł zamknął mszał i rozpoczął kazanie o przyjściu Zbawiciela. Pełnemi blasku oczyma wodził po zgromadzeniu. Mówił o ludzkich cierpieniach i o dobroci Chrystusa w sposób tak wzruszający, że łkania i pełne uniesienia okrzyki były mu odpowiedzią.

Opuścił wtedy zaimprowizowaną świątynię i wszedł w tłum z rękoma wyciągniętemi do błogosławieństwa. Przesuwał się powoli pomiędzy ciżbą ludu, niosąc mu pocieszenie. — Sierotom obiecywał opiekę Ojca Niebieskiego, napół obnażonym niewolnikom dodawał otuchy i nadziei, będącej połową wolności.

Zbliżył się wkońcu do podróżnych, których przypadek połączył poprzedniego dnia w zaklętym lesie i zawołał:

— Jeśli są między wami łupieżcy o rękach krwią zbroczonych, niech przyjdą do mnie; nauczę ich dobroci i poświęcenia.

Trzej zbójcy powstali.

— Idźcie, — powiedział do nich, — idźcie pomiędzy moje syny; nadal żyć będziecie z jałmużny.

— Jeżeli są między wami ludzie małej wiary i rozpustnicy, niechaj zbliżą się do mnie; oczyszczę ich i pokażę im oblicze Boga.

Trzej żacy padli przed nim na kolana i płacząc, całowali kraj jego szaty.

— Idźcie pomiędzy moje najukochańsze owieczki, — powiedział do nich — a błogosławieństwo Boskie spłynie na wasze dusze.

Z kolei i wspaniały patrjarcha poczuł się zwyciężonym przez żebraka z Assyżu. Zsiadł z siodła, zbliżył się do św. Franciszka i czule go ucałował.

— A ty, mój Panie i Ojcze, — rzekł święty — jedź dalej do Rzymu, gdzie papież Innocenty zebrał ostatni swój sobór, bo jego dni są policzone i nie ujrzy on już więcej nocy Bożego Narodzenia. Jedź i głoś wszędzie, że nie duma i srogość, lecz miłosierdzie jest dla Kościoła najpewniejszą rękojmią wieczności.

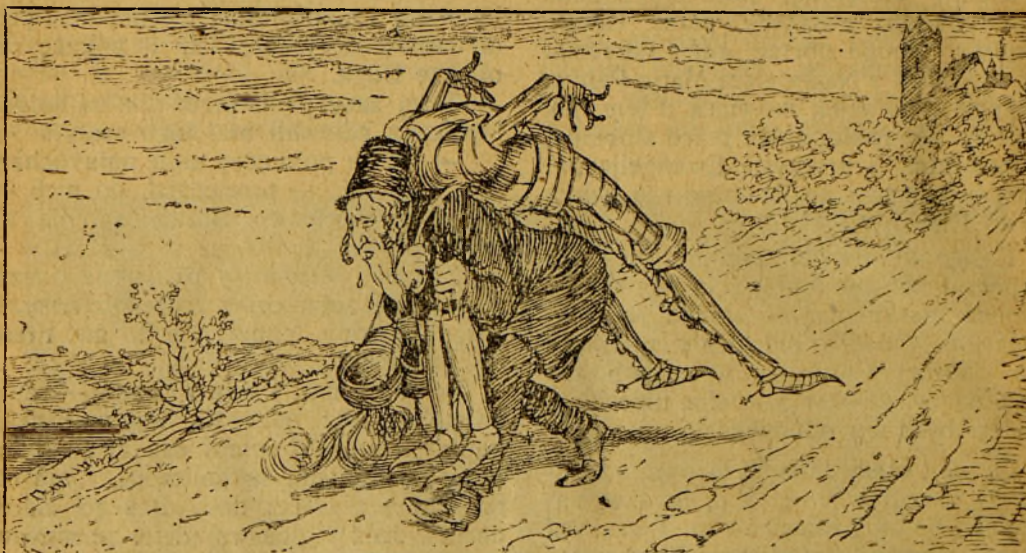
Raz jeszcze pobłogosławił tłum, który rozlał się po okolicy, a nadziemskie jakieś melodje, cudne dźwięki harf i fletów anielskich przesyłały ziemi słodkie echo raju...

WEZWANIE

Módl się, gdy się dzień zaczyna,
Gdy nadchodzi nocy mrok;
Kiedy nowa brzmi godzina,
Wznoś do nieba myśl i wzrok.

WESOŁY KĄCIK

Handele, handele!!



Gewałt! — mruczy stary Izak, oglądając zbroje rycerskie, zgromadzone w starym zamku, — jaki to ciężki był handel dla dawnych żydków, co to kupowali stare przechodzowane ubrania!

Nieprzyjemne podziękowanie

Pan (do młodego adwokata): — Dziękuję panu serdecznie, iż pomogłeś mi do wygrania procesu.

Adwokat: — Pan się myli. Przecież nie zastępowałem pana, tylko pańskiego przeciwnika.

Pan: — Właśnie dlatego panu dziękuję...

W szkole

Nauczyciel (objaśniając uczniom działanie termometru): — A więc, widzicie tutaj litery „P. W.“ Znaczy to: „punkt wrzenia“. Słup rtęci podnosi się aż do tego punktu, gdy zanurzymy termometr do wrzącej wody. A tutaj na dole widzicie litery „P. Z.“ Jest to „punkt zamarzania“ i podaje stan słupa rtęci, gdy termometr jest zanurzony w wodzie zamarzającej. Gdy temperatura spada jeszcze niżej, wtedy termometr zaraz pęka. — Paciuczkowski, uważaj! Co oznaczają litery „P. Z.“?

Paciuczkowski: — Pęka zaraz — proszę pana psora.

CÓRKA PIŁATA

LEGENDA

Onego czasu wielkorządca Damaszku, Klaudjusz Riksus, był wielce zasmucony. Jego piękna małżonka, córka Piłata Ponckiego, który władał w Jeruzalem w imieniu Cezara, została dotknięta straszną chorobą — paraliżem. Jej piękne członki więdły powolnie, cudowne ciało straciło swą ruchliwość i giętkość, i tylko w lektyce, otulona w aksamity i jedwabie, mogła podziwiać rozkoszne ogrody, które wieńcem otaczały miasto.

Już dwa lata minęły, jak ją nawiedziła straszna choroba, i nie było żadnej nadziei wyleczenia. Napróżno małżonek jej sprowadzał z dalekich stron lekarzy, cudotwórców, uczonych, aby ją uleczyli sztuką swoją. Umiejętność ich, wysiłki, starania i doświadczenia okazały się bezsilnemi wobec uporczywej choroby, przykuwającej piękną Rzymiankę do łoża boleści.

Nakoniec przybył pewien pielgrzym z Jeruzalem i przyniósł wiadomość, że zjawił się w ziemi Judzkiej cudowny czarodziej, Jezusem Nazareńczykiem zwany. Dokonywa on cudów z chorymi: stawia na nogi paralityków, wracając im zdrowie i dawne siły, niewidomym wzrok przywraca, a nawet umarłych wskrzesza.

Uradowała się tą wieścią Popea i zawołała:

— Udam się, udam do tego czarodzieja! Szczodrze mu zapłacę, oddam mu cenny naszyjnik z zielonych djamentów, którego wartość jest wyższa od ceny pięciu miast judzkich, byle tylko mnie uzdrowił!

Lecz pątnik jej powiedział:

— Przepiękna Popeo! To wszystko nic ci nie pomoże wobec Nazareńczyka. On sam chodzi obdarty i bosy, obcuje tylko z biedakami, pogardza marnościami tego świata, i choćbyś mu zaniosła największe bogactwa, nie zyskasz sobie jego względów.

— Cóż więc mam robić, aby mnie uzdrowił? — zawołała chora z niepokojem.

— Od chorych, którzy do niego przychodzą po zdrowie, żąda on tylko jednego: aby w niego wierzyli.

Zdziwiła się Popea temi słowy, a potarłszy czoło białą ręką, na której błyszczały drogocenne ozdoby, zapytała znowu:

— Aby w niego wierzyć? A jak wierzyć?

— Wierzyć, że jest Synem Bożym.

— Synem Bożym? Tego nie rozumiem...

I długo jeszcze badała pielgrzyma.

Wiele dni i nocy Popea przepędziła w rozmyślaniach. A patrząc na pokurczone członki w kwiecie wieku swego, zalewała się łzami, jak dziecię. Lecz w jej duszy coraz wyraźniej, coraz jaśniej zarysowywał się obraz tajemniczego, nieznanego czarodzieja, który kazał się nazywać Synem Bożym i który może sprawiać cuda, przechodzące granice pojęć ludzkich. Jednocześnie powiększało się w jej sercu pożądanie powrotu do zdrowia, do sił młodości, jakoteż niecierpliwość spotkania się z tym człowiekiem. Gotowa była nawet uwierzyć w jego bóstwo.

„Jeżeli on duchem i siłą stoi tak daleko od ludzi, musi być bliskim bóstwa; tylko bogowie są tak wszechmocni, aby jednem spojrzeniem, jednem pomyśleniem, uzdrawiać ludzi beznadziejnie chorych. Nasi bogowie nie chcieli mi pomóc — niech doświadczę więc siły tego Boga, którego Nazareńczyk zwie się Synem!"

I wiara rosła w jej duszy.

Popea postanowiła udać się do Jeruzalem, gdzie, jak jej mówiono, najłatwiej może spotkać Jezusa. Wiedząc jednakże, że mąż jej nie zgodzi się nigdy, ażeby ona, dumna i wysokiego pochodzenia Rzymianka, miała się zniżyć do prośby wobec pogardy godnego, żydowskiego

znachora, oświadczyła Klaudjuszowi, że chce odwiedzić ojca swego. Ta zachcianka, której spełnienie połączone było z prawdziwą męką i utrudzeniem dla kobiety tak chorej, jak Popea, wprowadziło Klaudjusza w zdumienie.

Lecz jej prośby i nastawania tak były stanowcze, że wreszcie, nie mogąc odmówić niczego ukochanej żonie, ułożył ją w bogatej, wymoszczonej puchem i jedwabiem kolasie, i wyprawił ją z najwierniejszemi sługami do Judzkiej ziemi.

Po trzydniowej podróży, drogą, która się wije po wschodnich pochyłościach gór Libanu, pokrytych olbrzymiemi cedrami, Popea przybyła do ziemi Judzkiej, a dnia czwartego, około południa, minąwszy dolinę Jozafata, stanęła w Jeruzalem.

Było to przed samą żydowską paschą.

Kierując się ku północnej bramie miasta, zobaczyła masy ludu wychodzące i oddziały rzymskiej konnicy. Cały ten tłum kierował się ku zachodowi, ku bliskiemu nagiemu wzgórzu.

Popea obserwowała ten pochód, nie rozumiejąc jego celu.

Przed samą bramą spotkała setnika, który wraz z żołnierzami postępował za tłumem. Kazała się zatrzymać i zapytała setnika, dokąd te tłumy idą.

— Na tem oto wzgórzu ukrzyżowany będzie, osądzony na śmierć, burzyciel spokoju publicznego, Jezus Nazareńczyk! — odpowiedział setnik, kłaniając się nisko córce Piłata.

— To być nie może! Nie może! — zawołała przerażona Popea. — Niech wstrzymają wykonanie wyroku! Żądam tego!

Lecz oficer oświadczył, że tylko Piłat może zmienić swój rozkaz. Lecz zanim mogłoby się otrzymać to odwołanie, przestępca będzie już ukrzyżowany.

I dziwił się on żalowi i współczuciu Popei, które okazywała nędznemu burzycielowi, skazanemu na śmierć przez sam naród żydowski.

A Popea, wzburzona i zrozpaczona, zwróciła oczy ku Golgocie, gdzie się przygotowywało coś strasznego...

— Zanieście mnie tam prędzej! On nie powinien umrzeć! — wołała na swych ludzi.

I prędko sprowadzono lektykę, gdyż do szczytu kamienistego wzgórza kolasa dojść nie mogła.

Kiedy dosiągnięto szczytu, Popea z przerażeniem spostrzegła trzy stojące krzyże, a na każdym z nich wisiał rozpięty człowiek. Los się już spełnił!

Na rozkaz Popei usunięto tłumy, otaczające krzyże, wrzeszczące i naigrawające się z ukrzyżowanych, i postawiono lektykę w bliskości. Pod środkowym krzyżem klęczała skulona niewiasta żydowska, a obok niej dwie inne, zalane łzami, z rękami załamanemi z boleści, wpatrywały się w męczennika, któremu z ran na rękach i nogach ciekły czerwone strugi krwi.

Popea, milcząca, nieruchoma, utkwiła z boleścią oczy w cierpiącem licu Chrystusa, w którego łagodnych rysach wyryte były straszne męki ukrzyżowania.

I z twarzą zalaną łzami, razem z drugiemi niewiastami patrzała na Ukrzyżowanego. Biedna Popea starała się spotkać zwrok Jego, który pomimo strasznych, nie dających się opisać cierpień cielesnych, przez mgłę niewymownego bólu, świecił zorzą słodyczy i łagodności. Lecz oczy Chrystusa, utkwione w płaczącą Matkę, ani razu nie zwróciły się ku Popei.

— Zbaw mnie! — szepnęła ona, nie spuszczając zwroku z twarzy Chrystusa.

Nagle łagodne spojrzenie Chrystusa przeniosło się z Matki na Rzymiankę. Oczy Rzymianki i Chrystusa spotkały się wreszcie. I przez mgnienie oka spoglądał on na nią tak łagodnie, tak boleśnie, tak głęboko... I naraz pod siłą tego wzroku, który przeniknął, jak iskra niebiańska, całe jej jestestwo, poczuła jakieś głębokie wstrząśnienie wewnętrzne i coś nowego, słodkiego, dobrego, napełniło jej duszę i ciało — — — — — —

Piłat oczekiwał na chorą córkę na najwyższym stopniu marmurowych schodów swego pałacu, uprzedzony o jej przybyciu, pełen zdumienia i trwogi, gdyż cel jej podróży nie był mu znany.

Widząc ją, zbliżającą się w kolasie, z twarzą rozżaloną, wyciągnął ramiona, aby, gdy córkę wniosą na górę, mógł ją przycisnąć do serca.

Lecz zdumiony Piłat zobaczył, jak Popea sama wyszła z kolasy, ruchem nakazującym oddalając sługi, i sama wstępowała na marmurowe schody, krokiem lekkim, jak gazela z Libanu.

A rzuciwszy się na szyję osłupiałego z podziwu ojca, zawołała, szlochając:

— Ojcze! ty dzisiaj Boga zabiłeś!.....

SERCE LUDZKIE

Serce! Dziwne twe oblicze!
Jak gór tramy — głębia twa;
Jesteś więcej tajemnicze,
Niż zatopów morskich dna.

A twe myśli, jasne, brudne,
Jak zdrój wciąż płynących wód,
W samo niebo idą, cudne,
Na sam piekła idą spód.

Z nizin na wyżyny

Papież Sykstus V, jeden z najzdolniejszych i najpotężniejszych ojców Kościoła, był synem ubogiego pasterza w Montalto. W młodych latach był również pasterzem, poczem przyjęto go na naukę do szkoły klasztornej. Dzięki pilności i pracy został wkrótce księdzem i profesorem teologji, poczem przyjął nazwisko Montalto. Wybrany w r. 1570 papieżem, wsławił się zbudowaniem wspaniałej bibljoteki watykańskiej. — Piotr Philargi, kardynał z Medjolanu i późniejszy papież Aleksander V, był również niskiego rodu. Pochodził z ubogiej rodziny na Krecie, lecz nie znał ojca i matki. — Papież Hadrian VI, urodzony w Utrakcie w roku 1459, był synem ubogiego cieśli okrętowego. Florisa. — Pius IV był synem chłopa, Pius V synem pasterza. — Z wieśniaczej rodziny pochodził również Grzegorz VII, który zasiadał na tronie papieskim w latach 1073—1085.

Bajki o gwiazdach i o końcu świata

Jeszcze i dzisiaj istnieje sporo ludzi zacofanych, którzy wierzą, że gwiazdy wywierają bezpośredni wpływ na życie i losy poszczególnych ludzi i całych narodów. Jeszcze i dzisiaj są ludzie, którzy wierzą, że z gwiazd można odczytywać, co kogo czeka.

Rzekomych proroków, którzy podobno umieją z gwiazd czytać, nazywamy astrologami, a odnośna „nauka“, zwana astrologją, sięga czasów najdawniejszych, bo przedhistorycznych i powstała prawdopodobnie na Wschodzie. Na podstawie źródeł historycznych stwierdzono, że zasady astrologji były rozwinięte bardzo wysoko już na sześć tysięcy lat przed Chrystusem. I mimo upływu ośmiu tysiącleci, mimo wspaniałych wyników współczesnej nauki, ciągle jeszcze pokutuje wśród ludzi fatalistyczna, niemoralna wiara we wpływ gwiazd na życie ludzkie i w możność przepowiadania przyszłości.

Błędna i oszukańcza astrologja powstała bezsprzecznie wtedy, gdy ludzie zaczęli odczuwać potrzebę zdawania sobie sprawy z pojęć takich, jak przestrzeń, czas, miejsce i t. p. „Nauka“ ta jednak już od samego początku oparła się na błędnych podstawach. Nie należy bowiem zapominać, że według starożytnych pojęć niebo miało być „sklepieniem“, które, odgraniczone równomiernie ze wszystkich stron, roztacza się nad „światem“, czyli nad nieruchomą ziemią. Ludziom ówczesnym zdawało się, że „wielkie światła“, słońce, księżyc i gwiazdy poruszały się na tem sklepieniu, albo pod niem. Gdzie człowiek stał, tam był „środek“, skąd rozprzestrzeniała się ziemia w postaci jednostajnego koła. Gdy człowiek spoglądał w górę, to „w środku“ sklepienia niebieskiego dostrzegał również nieruchomą gwazdę, która była „słupem niebieskim“, czyli biegunem.

Ważnemi punktami oparcia do oznaczania czasu były obserwacje słońca i księżyca. Obok tych dwóch ciał niebieskich najbliższym przedmiotem dawnej astronomji były „gwiazdy błądzące“, planety. Starożytni astronomowie widzieli gołem okiem, że między nieruchomo stojącemi „gwiazdami stałemi“ znajduje się pięć gwiazd błądzących; z ich codziennie zmieniającego się położenia względem gwiazd stałych ustalono ich bieg. Zauważono przytem, że tych pięć planet porusza się wraz ze słońcem i księżycem w jednym pasie, który przecina równik pod kątem $23\frac{1}{2}$ stopni i leży w połowie na północ, w połowie na południe od niego. Ten pas jest to tak zwany zwierzyniec, albo zodiak. Dwanaście stacyj zwierzyńca, na które podzielono go, odpowiednio do biegu słońca przez ten pas, oznaczano następującemi imionami: baran, byk, bliźnięta, rak, lew, panna, waga, panna, rak, strzelec, kozioł, wodnik, ryby. Nazwy te były znane w Babilonie na ośmset lat przed Chrystusem.

Także i tutaj myliły pozory. Sądzono, że dokoła nieruchomej ziemi krążą słońce, księżyc i planety, oraz przyjmowano, że słońce podczas rocznego biegu stoi przez miesiąc w jednej z wymienionych wyżej stacyj. Zwierzyniec, czyli zodiak, jest częścią wielkiego zegara niebieskiego, w którym słońce, księżyc i planety są „wskazówkami“. Czas i miary miały być „objawione“ na niebie. Tak jak słońce (a w rzeczywistości ziemia) przechodziło dwanaście razy w roku przez zwierzyniec i „dzieliło“ go, podobnie i księżyc przechodził przez niego w miesiącu, a dokładnie w 27 dniach i 5 godzinach. Obserwowanie czasu obiegu słońca i księżyca stało się podstawą „czasu“ i „liczb“. Księżyc i słońce oznaczają czas trwania dnia, miesiąca i roku.

Starożytni Grecy uważali gwiazdy za istoty posiadające duszę, za bóstwa. Bóstwami nazywa gwiazdy wielki filozof grecki Arystoteles (384 rok przed Chr.) i pisze, że „bogowie wędrują po niebie w sposób widoczny“, oddziaływują na

świat i, zajmując pewne oznaczone położenia w zwierzyńcu, dają znaki, w jaki sposób ułożą się losy świata, narodów i poszczególnych ludzi. Z obserwowania nieba dowiadywano się o „woli bogów"; gwiazdy były „tłumaczami bogów".

Zapatrywania astronomiczne Klaudjusza Ptolemeusza i jego naukę o astrologji uznawano za nieomylne aż do czasów wielkiego naszego rodaka, Mikołaja Kopernika. Ptolemeusz twierdził, że ziemia stoi nieruchomo w punkcie środkowym wszechświata. Dokoła ziemi obraca się ośm sfer, a w siedmiu sferach wewnętrznych obracają się słońce, księżyc i pięć planet. Najbliżej ziemi obraca się księżyc, potem następują Merkur, Wenus, słońce, Mars, Jowisz i Saturn (zobacz rysunek). Świat niezmienny składa się z tych ośmiu sfer, które przez swoje promieniowanie działają na świat zmienny, znajdujący się pod sferą księżycową, mianowicie na cztery „pierwiastki": ogień, powietrze, wodę i ziemię.

Stare podanie parsyjskie mówi: „Wszystkie gwiazdy, które widzimy na niebie, są przyczyną, że świat istnieje. Albowiem podobnie, jak świat powstał pod wpływem sił i właściwości ciał niebieskich, tak i wszystko, co na ziemi rodzi się i ginie, zawdzięcza swe powstanie gwiazdom. Gdyby sfery przestały się obracać, byłoby to śmiercią dla świata i zniszczeniem wszelkiego życia, oraz oddzieleniem się niebiańskiej wszechduszy od świata materjalnego. Minerały, rośliny i wszelkie stworzenia ziemi, wody i powietrza powstają i giną przez wzajemne łączenie się i przetwarzanie części czterech pierwiastków, przez ruch gwiazd, przez obieg kół niebieskich". Tak twierdzi uczona księga arabska z X stulecia po Chrystusie.

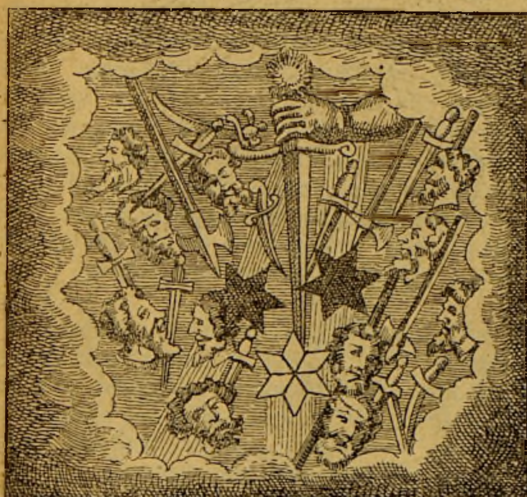
Dawna astrologja zajmowała się przedewszystkiem oznaczaniem czasu, w którym według prawideł o biegu ciał niebieskich nastąpi koniec świata, przyczem jedni astrologowie twierdzili, że potop zaleje ziemię, a drudzy, że ziemia zniszczeje w olbrzymim ogniu. Końca tego spodziewano się co tysiąc lat, względnie wraz z pojawieniem się pewnych komet. Za każdą taką przepowiednią strach ogarniał mieszkańcami ziemi, czemu kres położyła dopiero współczesna astronomja,



Budowa świata według Ptolemeusza

udowodniwszy, że dawne teorje były zbudowane na nieprawdziwych i zmyślonych podstawach. Lecz mimo to i dzisiaj pojawiają się w gazetach alarmujące przepowiednie o spodziewanym końcu świata i sporo strachu napędzają ludziom. Zapewne niejeden czytelnik pamięta, ile hałasu i strachu narobiła w świecie kometa Halley'a z przed kilkunastu lat, kiedy to niejeden łatwowierny człowiek zrobił rachunek sumienia i czekał śmierci z zamkniętemi oczyma.

Wierzenie, że kometa jest zwiastunem końca świata i najrozmaitszych nieszczęść, jest bardzo dawne. Aż do końca średniowiecza wierzono, że komety powstają z „oparów i par“ pod wpływem planet; te pary gromadzą się i rozwijają na pograniczu czterech pierwiastków świata i w ten sposób powstaje „błyszczący twór powietrzny, który jest podobny do gwiazdy, lecz nie jest gwiazdą“. Pojawienie się komet uważano za upomnienie Boga, za objawy Jego gniewu, którym każe ukazywać się na niebie, ażeby zapowiedzieć karę grzesznym ludziom. Przodkowie nasi widzieli w kometach szereg najdziwaczniejszych rzeczy: palące się belki,



Jak wyobrażano sobie kometę w roku 1527

halabardy, miecze i sztylety, obcięte głowy, smoki, węże, straszne potwory i inne „monstra“. Świadczy o tem załączony powyżej rysunek z roku 1527, wzięty z dzieła „Prodigiorum ac ostentorum chronica“.

Obawa przed końcem świata, wywołana przepowiedniami astrologicznemi, była tak wielka, że u schyłku pierwszego tysiąclecia po Chrystusie budowano arki na szczytach gór i pagórków i z drżeniem czekano na sąd ostateczny. W roku 1179 wysyłali astrologowie listy do wszystkich krajów, przepowiadając koniec świata na rok 1186 i znowu ogarnęła ziemią rozpacz i zwątpienie. Praca ustała, wartość majątków spadała gwałtownie, lecz i tym razem nic się ziemi nie stało.

Wieści takie i alarmy powtarzały się ustawicznie, mimo, że matematyk Semmler ogłosił w roku 1770, że komety nie mogą mieć wpływu na bieg wypadków ziemskich, gdyż są zbyt odległe. Od tego jednak czasu zaczęto się bać, ażeby ziemia nie zderzyła się z jakąś gwiazdą. Obawa ta przetrwała aż do naszych czasów, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w roku 1910, kiedy to ziemia miała zderzyć się z kometą Halley'a, pewien Anglik zbudował sobie pod ziemią nadzwyczaj silną komnatę stalową.

Niejeden z „uczonych“ proroków odczuł skutki swych przepowiedni na własnej skórze. Naprzykład kaznodzieja wirtembergski Stifelicus ogłosił, że koniec świata nastąpi niezawodnie dnia 3 października 1533 o godzinie 8 rano. Wieśniacy uwierzyli swemu prorokowi, zaprzestali pracować, rozdawali i posprzedawali za bezcen posiadłości i wiedli życie bezczynne. Później zaczęli z odległych nawet okolic schodzić się do proroka, aby wraz z nim przygotować się na koniec. Także Stifelius rozdarował majątek i ulubione swoje książki. Lecz minęła złowroga godzina, a świat się ostał. Wzburzeni wieśniacy ściągnęli kaznodzieję z kazalnicy, zbili go na kwaśne jabłko i związanego zawieźli przed sąd, gdzie zażądali odszkodowania za utracone majątki, lecz nie wiele im to pomogło, gdyż sam niefortunny astrolog był teraz biedny, jak mysz kościelna.

Koniec świata przepowiadano również na dzień 2 marca 1643. Na szczęście A. Seidel, proboszcz w Nimritz, oświadczył rok wcześniej, że wprawdzie nastąpi małe zderzenie ziemi z kometą Halley'a, lecz ziemi wcale to nie zaszkodzi; natomiast zniszczy ziemię „wielkie zderzenie planet, które nastąpi w roku 2443“. Bóg raczy wiedzieć, na czem poczciwy proboszcz oparł swój rachunek. W każdym razie ten, kto wierzy w tę przepowiednię, może na razie spać spokojnie.

Wiara w astrologję, jako „naukę“, rozwiała się wprawdzie od czasów wie-

kopomnych odkryć Keplera i Kopernika, lecz mimo to spotykamy i dzisiaj ludzi, którzy wierzą w staroświeckie mrzonki i przesądy. — Liczni są i dzisiaj jeszcze „wróżbici“ i „prorocy“, którzy przepowiadają przyszłość z położenia gwiazd i z innych „znaków niebieskich“. Jeszcze liczniejsi są naiwni, którzy wierzą w te przepowiednie i płacą za nie sowicie, mimo, że dzisiejsza astronomja przepędziła z nieba wszelkie duchy astralne. Kto zaś z Czytelników spotka się kiedy z takim oszukańczym prorokiem i wydrwigroszem, niech pamięta o tem, że głupi jest ten, kto spoglądając na tajemnicze i zimne gwiazdy, czeka od nich odpowiedzi.



Jak wyobrażano sobie koniec świata w roku 1734

Potęga poezji

Żona znanego poety fraucuskiego, J. P. Richtera, była znakomitą gospodynią i bardzo praktyczną kobietą, lecz nie posiadała zrozumienia ambicyj literackich swego męża. — Pewnego wieczora mąż czytał jej piękny poemat, który właśnie napisał, i był niemało zdziwiony, gdy spostrzegł, że odłożyła na bok zaczętą robótkę i zdała się myśleć o czemś głęboko. Gdy poeta skończył czytać, żona jego ocknęła się i rzekła: — Mężu, jutro musisz ubrać świeże skarpetki, gdyż te, które masz na nogach, są dziurawe!

Dzień św. Sylwestra w r. 1000

Ostatniego dnia 1000 roku Rzymianie spoglądali z przerażeniem na blade, zimowe słońce, które, spowite welonem krwawych mgieł, zniżało się poza bazylikę św. Piotra, a następnie pogrążało się i gasło w pełnem melancholji podwórzu świątyni.

Ze szczytów wzgórz, dzwonnic i wież przesyłali oni pożegnanie światłu, nadziei i życiu, a w przekonaniu, że nadchodzi koniec świata, dążyli z wszystkich stron miasta ku ponurej warowni, gdzie w zimnej celi dwaj namiestnicy Chrystusa, dwaj potężni monarchowie, papież Sylwester II i cesarz Otton III czuwali i zanosili do Boga gorące modły.

Ludzkość miała zginąć. Był to albowiem ów przepowiedziany przez króla Dawida i Sybillę uroczysty i straszliwy wieczór, w którym nastąpić miał upadek Kościoła, zatrata chrześcijaństwa, nieopisanej grozy kataklizm, słowem: kres wszechrzeczy.

Skąd zabrzmi o północy trąba Archanioła? Czy z szczytów gór Sabińskich, czy z morza, gdzie otworzy się mająca pochłonąć Rzym piekielna czeluść, czy w uświęconem krwią męczenników Koloseum, czy w termach Karakalli, przybytku szatana, czy też pod ołtarzami świętych Apostołów? Na te pytania nie umieli dać odpowiedzi ani duchowni, ani doktorowie; utrzymywali tylko, że dla potomków Adama nadeszła już ostatnia godzina.

A Rzym, jak dziecko, które konając czepia się rozpaczliwie macierzyńskiego łona, Rzym wspinał się po zboczach Coeliusa i gromadził pod murami Lateranu, pragnąc otrzymać w ostatniej godzinie błogosławieństwo swego patrjarchy i słowa pociechy z ust swego króla.

Naokoło Scala Sancta, na wałach, pod zrujnowanemi sklepieniami starożytnej świątyni Minerwy, w wąwozach Eskwilinu lud porozpalał ogniska i niezadługo ruiny zapłonęły z wszystkich stron światłami, a wieżyce Awentynu i Kapitolu rozbłysły na ciemnem tle nocy, jak strzały ogniste. W oświetleniu tem jakoby olbrzymiej żałobnej pochodni. Lateran wydawał się tem posępniejszy, zaś Rzym, spoczywający w pyle tej doliny Jozafata, spoglądał w osłupieniu na przybytek, gdzie skryli się dwaj ludzie, którzy jedyni z pomiędzy żyjących mogli powstrzymać karzącą rękę Boga. Słaba jednak była nadzieja ocalenia i łaski.

Wszystkie myśli zwracały się ku postaci papieża Sylwestra, a prostaczkowie drżeli z przerażenia. Nikt nie lubił tego męża, którego dusza zbyt była podniosłą, ażeby być zrozumianą przez współczesnych. Duchowieństwo szanowało go za surowość obyczajów, ale byli i tacy, którzy go nienawidzili za nieugięte jego rządy, za to, że karał niedbałych i odbierał godności grzesznym. Byli tacy, co mieli mu za złe jego uczoność, jego greckie i arabskie pergaminy, astronomię, a nawet zegary, które były mu niewinną rozrywką w przykrościach pontyfikatu. Nazywali to grzeszną lekturą i djabelskiemi praktykami i naród nie wątpił, że Sylwester był przebranym w płaszcz papieski czarnoksiężnikiem, umiejącym wywoływać duchy.

Ileż to razy zdarzyło się, że zabłąkany nocą w ciemnościach pasterz, pielgrzym, mieszczanin lub żołnierz widział, jak z wieży, strzelającej w górę z wierzchołka Coeliusa, schylało się nad uśpionym Rzymem białe widmo; był to papież Sylwester, wykradający niebu przy pomocy swoich szkieł astronomicznych jego tajemnice. Przerażony przechodzień żegnał się znakiem krzyża św. i uciekał, przekonany, że zaszedł Ojca św. na bluźnierczych rozmowach z szatanem.

I czyż nie był on sam straszną tajemnicą, ten kapłan, który przybrał imię pierwszego biskupa Rzymu, i czy Pan Bóg nie skazał papieża Sylwestra II na to, by przewodniczył w upadku świata?

— — — — — — — — —

Niezadługo rozległ się dźwięk dzwonów, zwiastujący gaszenie światła w świą-

tyniach i klasztorach i, zabrzmiawszy nad opustoszałem miastem, jak bolesna skarga, wzniósł się ku niebu. Godziny mijały wśród coraz bardziej wzrastającego wzruszenia tłumu. Wkrótce wielki dzwon Kapitolu wydzwoni północ, a z wybiciem ostatniej minuty 1000 roku spełni się tajemnica Apokalipsy.

Lecz komnaty Sylwestra, ku którym zwracały się w tej godzinie wszystkie oczy i serca, trwały wciąż w ciemnościach i ciszy. Na najwyższem piętrze wieży, służącem papieżowi za obserwatorjum, skąd badał ruch gwiazd, błyszczało światełko lampki, którą wydawała się latarnią, zawieszoną na szczycie masztu. Z ponad gór Sabińskich wynurzyła się, podobna krwawej łunie, jaskrawa tarcza księżyca, który w miarę, jak wypływał na błękit niebios, stawał się coraz bielszy i coraz silniej uwydatniał potężne mury Lateranu.

Niepokój wzrastał z każdą chwilą. Zakonnicy krążyli pomiędzy ludem, przypominając im straszne obrazy z Pisma św. i nawołując do żalu za grzechy. Byli jednak także złowróżbni prorocy, którzy wskazywali rękoma na twierdzę papieską i migocące światło lampy w oknie czarodzieja, a Rzym czekał z zapartym oddechem pierwszych oznak gniewu Boskiego, wyglądał z drżeniem zjawienia się apokaliptycznej bestji, rzucającej się na wierzchołek wieży z przerażającem łopotaniem swoich skrzydeł nietoperza, z zabójczym żarem w ślepiach, i widział już w swej wyobraźni ginącego wobec ludzi cesarza rzymskiego, równie bezbronnego, jak wróble w szponach sępa.

Nagle w oddali, w mgle nocnej, poza Forum i Palatynem, zabrzmiał wielki dzwon na Kapitolu. Z pierwszem uderzeniem tego zwiastuna śmierci oszalały z przestrachu tłum rzuca się na kolana. A potężny głos spiżowy huczy, rośnie, toczy się od ruiny do ruiny, od wzgórza do wzgórza, i zdaje się być potężnym, a żałosnym jękiem ludzkim. I oto z tysiąca piersi wyrywa się ku Ojcu Niebieskiemu, ku Lateranowi, jeden olbrzymi krzyk: miserere! zmiłuj się!

Na najwyższej terasie wieży ukazują się dwa cienie: papież i cesarz.— Otton, ze spływającym mu z ramion płaszczem z gronostajów, bielszych od śniegu, z hełmem złocistym na jasnych włosach; Sylwester w swojej czarnej benedyktyńskiej sukni.

Cesarz zwraca się ku górom Latyńskim i zwrok jego, pełen niepokoju, biegnie ponad Tybrem aż do tego miejsca na horyzoncie, gdzie ma się ukazać wschodzące słońce. Sylwester zwykłym swoim ruchem pochyla ku astronomicznym zwierciadłom znużone czoło i obserwuje spokojnie na zenicie niewzruszony pochód czasu.

I, podczas gdy tam, na Kapitolu, wieczorny głos dzwonu, to hasło śmierci, rozlega się coraz donośniej, a śpiew tłumu potęguje się i przypomina szum morza, z pełnej światła bazyliki, gdzie przed relikwiarzami modlą się święci i biskupi, wypływają pełne smutnego majestatu pienia: Pane Domine, pane populo!

Wtem papież podnosi głowę, przywołuje cesarza i pokazuje mu znak gwiazd, cud boski. A wtedy spiżowy głos zdaje się roztapiać i ginąć wśród mgieł dalekich: na Coeliusie i wewnątrz świątyni milkną nagle pełne rozpaczy błagalne tony.

Cesarz zgina kolana przed papierzem, Sylwester roztwiera ramiona, jakby chciał niemi cały świat przycisnąć do łona, i w ciszy bezmiernej, obejmującej niebo i Rzym, z wyżyn swojej wieży arcykapłan intonuje: Te Deum...

Rok 1000 dobiegł kresu i należał już do wspomnień. Rzymianie powrócili do domów, śpiewając radosne hymny, a pragnąc uczcić papieża astronoma, obchodzili dzień św. Sylwestra 1-go stycznia 1001-go roku, który stał się dla nich rokiem zmartwychwstania i nadziei. Dlatego i obecnie obchodzimy dzień św. Sylwestra wśród uciech i zabaw.

WESOŁY KĄCIK

Pod pantoflem



Kelnerka: „Czy napije s ę pan jeszcze piwa, panie Durdyk?“



Pan Durdyk (do żony): „Żoneczko, czy mogę się napić jeszcze piwa?“



Pani Durdykowa (do swej matki): „Mamo, czy on może napić się jeszcze piwa?“

NIEBEZPIECZNE ZAWODY

Gdy mówimy o niebezpieczeństwach zawodu, mamy zazwyczaj na myśli te sposoby zarobkowania, które są niejako stałą walką człowieka z nieprzyjacielskiemi żywiołami, a więc czynności strażaka, marynarza, górnika i tych innych robotników, którzy wśród walki o chleb codzienny są narażeni ciągle na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia. Rzadko jednak kiedy uświadamiamy sobie, że każdy prawie rodzaj przemysłu ma własne niebezpieczeństwa i pochłania rokrocznie więcej ofiar w ludziach, niż zawody, o których wspomnieliśmy poprzednio.

Na szczęście ustawodawstwa wszystkich państw zajęły się tą sprawą i wydały szereg zarządzeń zapobiegawczych, które, o ile to możliwe, starają się przewidzieć wszystkie ewentualności. Przyglądnijmy się kilku typowym urządzeniom tego rodzaju, wziętym wprost z życia, jak świadczą załączone obrazki.

Najprostszy środek ochronny stosuje się naprzykład przy wydobywaniu kamienia smołowego. Nadzwyczajna kruchość i łamliwość tego minerału, tak ważnego dla przemysłu, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla oczu robotników, wobec czego nie wolno im pracować inaczej, jak tylko w maskach z gazy, któremi chronią twarze, a przedewszystkiem oczy.

Bardziej staranne środki ochronne musi się stosować w fabrykach wód mineralnych. Silna zawartość kwasu węglowego w fabrykowanych tutaj płynach powoduje, że flaszki pękają z powodu najmniejszej skazy lub słabego miejsca. Kto odwiedza większą tego rodzaju fabrykę, jest wprost zdumiony częstością detonacyj, spowodowanych pękaniem flaszek, tak, że odnosi się nieraz wrażenie gwałtownego ognia karabinowego. Liczba zranień przez pryskające ustawicznie cząstki szkła byłaby bardzo wielka, gdyby nie to, że robotnice osłaniają twarze silnemi siatkami drucianemi, a ręce i ramiona grubemi rękawicami, sporządzonemi z wełny, gdyż wełna, jak się przekonano, chroni znacznie lepiej niż skóra lub kauczuk.

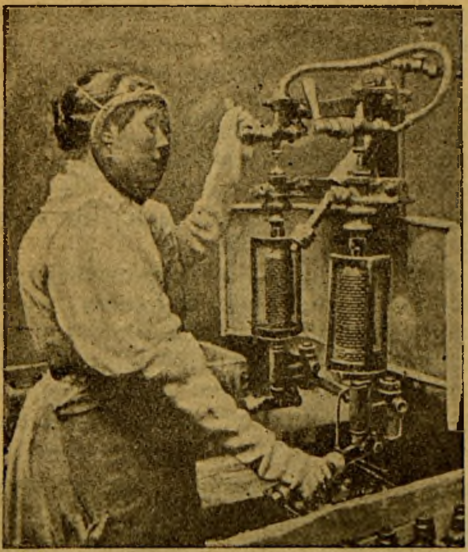
Jednym z najniebezpieczniejszych przemysłów jest bez wątpienia wyrób ogni sztucznych, przyczem konieczną jest manipulacja z silnemi materjałami wybuchowemi. Tutaj stosuje się jak najdalej idące środki ochronne, gdyż inaczej nieuniknione byłyby ustawiczne katastrofy. Najbardziej narażeni na niebezpieczeństwo są robotnicy, którzy mają do czynienia z bawełną strzelniczą. Na załączonym obrazku widzimy takiego robotnika, który jest oddzielony od niebezpiecznego laboratorjum ścianą z grubych lin okrętowych i tylko przez mały otworek obserwuje, co dzieje się wewnątrz. Ściana ochronna z drzewa lub z żelaza dawałaby mniejszą osłonę niż splot lin okrętowych, które odznaczają się znacznie większą elastycznością i podatnością na wypadek eksplozji.

Ponadto są tu konieczne dalsze środki



Robotnicy zabezpieczeni maskami z gazy przy wydobywaniu kamienia smołowego

ochronne i zapobiegawcze. — Budynki, w których odbywa się fabrykacja i które muszą znajdować się w przepisanem

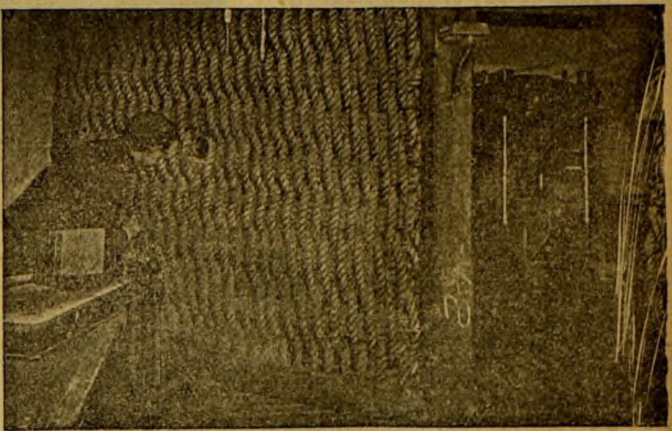


Robotnica przy napełnianiu flaszek w fabryce wód mineralnych

znacznem oddaleniu od budynków mieszkalnych i składów, są zbudowane lekko z drzewa; według przepisów w każdym z nich nie może pracować równocześnie więcej jak trzy osoby. Użycie żelaznych części do konstrukcji budynków, oraz do narzędzi jest surowo wzbronione. Ostrożność idzie tak daleko, że robotnikom nie wolno mieć żelaznych gwoździ w butach, a robotnicom szpilek we włosach. Wyjątkowo tylko jest dozwolone użycie miedzi, a robotnicy muszą nosić na sobie wełniane ubranie włóczkowe i buty skórzane bez gwoździ. Jako oświetlenie jest dopuszczalne tylko należycie zabezpieczone światło elektryczne. W pracowni nie wolno przechowywać nieznacznych nawet ilości środków wybuchowych i gotowych ogni sztucznych. Gotowe ognie sztuczne wysuwają robotnicy przez szczelinę w ścianie budynku, skąd przenosi się je natychmiast do oddalonych magazynów.

Na tem miejscu należy wspomnieć o t. zw. żywych ogniach sztucznych, których nie brakuje przy żadnem widowisku pirotechnicznem w Anglji i Ameryce. Widok dwóch płonących mężczyzn, bijących się z sobą, tańczących i t. p., sprawia naprawdę efektowne wrażenie. Ktoś niewtajemniczony mógłby sądzić, że ma przed sobą nadzwyczaj dowcipnie zbudowane automaty. W rzeczywistości jednak są to ludzie, obwinięci od stóp do głowy niezapalną materją azbestową, która po stronie zwróconej do widzów jest posmarowana masą, spalającą się w najrozmaitszych kolorach. Aktorzy takich scen są narażeni nieraz na poważne niebezpieczeństwo uduszenia, szczególniej wtedy, gdy wiatr zawieje w ich stronę, i nierzadko zdaża się, że taki człowiek, chcąc uratować życie, musi przerwać widowisko, rzucając się na ziemię, aby stłumić ogień.

Osobnych środków ochronnych wymaga również wyrób chlorku wapniowego, który jako środek do wybielania ma ważne znaczenie dla przemysłu. Wyrób



Wyrób bawełny strzelniczej w fabryce ogni sztucznych

tej substancji odbywa się w ten sposób, że gaz chlorowy wprowadza się do niskich, specjalnie zbudowanych pomie-

szczeń, na dnie których znajduje się około piętnaście centymetrów gruba warstwa sproszkowanego wapna gaszonego. Gaz chlorowy i chlorek wapniowy są silnemi truciznami, wobec czego robotnicy, których zadanie polega na opróżnianiu owych pomieszczeń, chronią płuca i oczy okularami i maskami, a ponadto, celem ochrony skóry przed trującem działaniem gazów, uszczelniają ściśle wszelkie otwory w ubraniu. Mimo to robotnicy, zajęci w tym przemyśle, żyją stosunkowo krótko, chorują ustawicznie na brak apetytu, niedokrewność i uporczywe katary oskrzeli, oraz zapadają niejednokrotnie na choroby mózgowe.

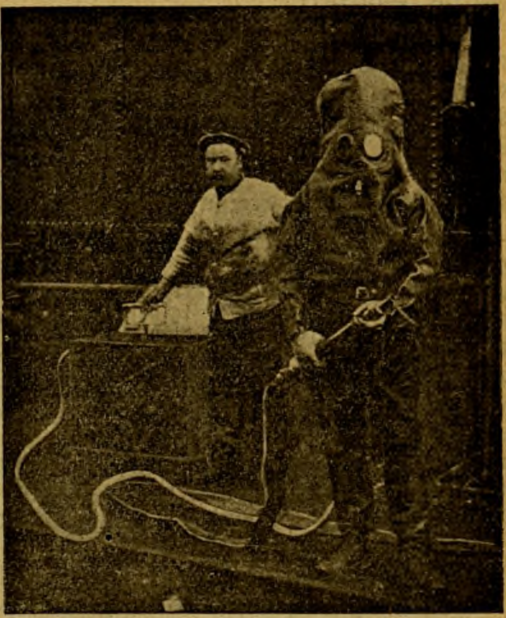
Przy obróbce materjałów, wydzielających ostry pył i gazy trujące, stosuje się tak zwane maski dymowe, urządzone w ten sposób, że górna część ciała wraz z głową jest okryta jednolitą kurtką skórzaną, w której znajduje się na wysokości oczu okienko i do której doprowadza się świeże powietrze, potrzebne do oddychania, przy pomocy węża gumowego, połączonego z pompą. Kurtka taka posiada również dowcipnie zbudowaną gwizdawkę sygnałową, która zezwala robotnikowi na porozumiewanie się z towarzyszami.

Przy matowaniu i grawirowaniu przedmiotów szklanych zapomocą piasku lub szmirglu, chroni się robotnika przed ostrym pyłem w ten sposób, że przedmiot obrabiany znajduje się wewnątrz naczynia żelaznego, zaopatrzonego w okienko szklane, przez które robotnik obserwuje tok pracy, podczas gdy dwa otwory, zaopatrzone w uszczelnienia skórzane, zezwalają na wsuwanie obrabianych przedmiotów do wnętrza, gdzie ostry piasek, spadając z wielką siłą na szklany przedmiot, i ocierając się o niego, nadaje mu matowy wygląd.

Liczba niebezpieczeństw i chorób zawodowych jest nadzwyczaj wielka, tak, że ich wyliczanie zabrałoby nam zbyt wiele miejsca. Ale z przytoczonych wyżej szczegółów widać, że troskliwość państwowa i postępujące ustawicznie naprzód umiejętności, starają się jeśli nie całkowicie ograniczyć, to przynajmniej zmniejszyć ilość możliwych wypadków i zapewnić bezpieczeństwo rzeszom robotniczym, ciężko walczącym o kawałek chleba.



Żywe ognie sztuczne



Maska dymowa

Przygoda św. Piotra w gospodzie

Popołudniu jednej niedzieli wyszedł Jezus ze św. Piotrem z kościoła i udał się z miasta do pobliskiej wioski. Było bardzo gorąco, słońce prażyło niesłychanie. Właśnie przechodzili koło gospody, z której dochodziły krzyki i śpiewy pijących wieśniaków, a św. Piotr, który jakoś zawsze miał ogromne pragnienie, radził wstąpić i odpocząć. Ale Jezus nie był za tem, mówiąc: „Na dworze tak miło; skowronki śpiewają, kwiatki pachną, idźmy więc dalej“. Ale Piotr, któremu język mało nie przysechł do podniebienia, nie chciał mistrza słuchać i prosił dopóty, aż Chrystus wreszcie, zgadzając się, rzekł: „Jak chcesz, niech już i tak będzie, Piotrze!“

Wstąpili więc do gospody. Piotr miał na plecach skrzypce, które otrzymał cudownym sposobem od Chrystusa. Wieśniacy, sądząc, że widzą przed sobą grajka, zaczęli klaskać w ręce i wołać, żeby im coś skocznego zagrał. Tymczasem Piotr, nieświadom wyrządzonego mu przez Jezusa figla, zaklinał się, że grać wcale nie umie; wieśniacy, rozgniewani tak bezczelnem kłamstwem, zdarli mu skrzypce z pleców, sprawili mu porządną łaźnię i dając mu w ręce instrument, zagrozili, żeby nie wykręcał się sianem, lecz zagrał im kuranta, bo inaczej jeszcze raz tak samo z nim postąpią. Lecz uczeń Chrystusa, znający się jedynie na rybołostwie, tak niezręcznie obchodził się ze skrzypkami, że struny popękały. To wywołało wielkie oburzenie u obecnych; byli bowiem przekonani, że Piotr św. z nich sobie drwi, za to też obili go chłopi drugi raz i wyrzucili go za drzwi. Za nim poszedł zasmucony Chrystus. Ponieważ jednak właśnie zaszła już noc, postanowili w gospodzie zanocować. Na nieszczęście było tylko jedno łóżko, na którem położył się mistrz i uczeń. Przedtem jeszcze rzekł Piotr do Pana: „W nocy miewam niespokojne sny, boję się, Panie, żebym ci przez sen jakiej przykrości nie sprawił, mógłbyś ucierpieć na tem, Panie! Ja więc będę spał z kraju, a Ty, Panie, za mną“. Chrystus się zgodził i wkrótce zasnęli.

Tymczasem na dole w gospodzie jeszcze się nie uspokoiło; wzburzeni wieśniacy chcieli jeszcze raz ukarać oszusta; pobiegli więc na piętro i przestrzegali Piotra po raz trzeci. Pouczony doświadczeniem, bał się Piotr, czy wieśniacy nie zechcą jeszcze raz wywrzeć na nim gniewu; uprosił więc Pana, żeby mu ustąpił własne miejsce w łóżku z tyłu. Wtem jeden z wieśniaków zwrócił uwagę, że towarzysz grajka, na którego także spada część winy, wyszedł całkiem sucho; postanowili więc i temu nabożnisiowi, jak się wyrazili, nie darować. Zaraz zabrali się do rzeczy i dostawszy się znów do śpiących, porwali tego od ściany, t. j. Piotra, i po raz czwarty sprawili mu łaźnię pięściami i kułakami; a Chrystus spał sobie spokojnie. Ponieważ słońce już wschodziło, a Piotra przez te perepałki spanie zupełnie odbiegło, obudził Pana i prosił, żeby opuścić ten nieszczęsny szynk. Wszystko jeszcze spało; Chrystus więc położył 2 grosze za nocleg na oknie i wyszli. Długo ze sobą nie rozmawiali. Wkońcu przerwał milczenie Chrystus: „Jakże tam, Piotrze, czy już wiesz, do czego to prowadzi, gdy się kto wdaje w złe towarzystwa?...“

Ks. Galant.

Zwierzęta w życiu Świętych

Bezpieczeństwo i pełną swobodę ze światem zwierzęcym, a nawet panowanie nad przyrodą uzyskał pierwszy człowiek. Panowanie to na skinienie woli wchodziło w obręb Bożego obrazu w człowieku, lub było wynikiem tego obrazu. W Piśmie św. czytamy, że Tobiasz, którego prowadził Archanioł Rafael, na jego rozkaz, bez uszkodzenia wyciągnął niebezpieczną rybę. — Daniel, dwukrotnie wrzucony do lwiej jamy, nie doznał od zwierząt żadnego obrażenia. — Chrystus przyrzeka, że wierni jego wyznawcy węże brać będą, a te im nie zaszkodzą.

Słowem, panowanie nad przyrodą, a w szczególności nad zwierzętami, utracone przez grzech pierworodny i zmienione w bunt przeciw człowiekowi, za karę za to, że człowiek zbuntował się przeciw Bogu, — to panowanie wraca, gdy człowiek w sobie poskromi zwierza, czyli okiełza namiętności i przez dobre życie uszlachetni w sobie obraz Boży. O tem mówi Mickiewicz:

„Czemu człowiek na bliźnich tak często uderza
Jak na dzikie zwierzęta? Bo w sobie ma zwierza.
Ten może deptać węże, głaskać lwy i bury,
Kto wyrwał z siebie żądło; rogi i pazury.
Chcesz li przejść cało między światowym rozruchem?
— Bądź dla zwierząt człowiekiem, a dla innych duchem".

Łagodne obchodzenie się ze zwierzętami jest oznaką szlachetnego charakteru, humanitarnego wychowania, i przynosi nawet doczesne korzyści; podczas gdy dręczenie lub nieuzasadnione tępienie zwierząt znieprawia człowieka i mści się nawet docześnie. Lecz z drugiej strony łagodności względem świata zwierzęcego nie należy posuwać do poufałego przywiązania do zwierząt i słabości względem nich, a cóż dopiero do nadużywania ich do złego. Wiele i to niebezpiecznych chorób wyniknąć może ze zbyt poufałego obchodzenia się ze zwierzętami.

Istnieje także nieraz paradoksalna słabość dla zwierząt. Mianowicie chowają niektórzy mnóstwo kotów, psów, a równocześnie nie mają czucia dla bliźnich, zwłaszcza ubogich. Niejeden chowa psa bez potrzeby, a za to mogłaby się utrzymać jakaś sierota.

Podobnie jak w pedagogji ciągłe karcenie, nagany, prześladowania mogą znarowić, zepsuć, wypaczyć, znieprawić, — tak i w hodowaniu i tresowaniu zwierząt więcej wskazaną i pożyteczniejszą jest łagodność niż surowość.

Naukowe zbijanie twierdzenia, że człowiek pochodzi od zwierząt, uważamy za zbyteczne w popularnym artykule. Przytoczymy tylko autentyczny wypadek. Przychodzi do menażerji wieśniak z żoną i patrzą na wielką małpę, goryllę. Gazda zwraca uwagę kobiety na małpę i mówi: „Widzisz, kobieto, tego zwierza; powiadają „mądrzy" ludzie, że to nasz krewniak, że my od niego pochodzimy". Na to kobieta: „Nie widzi mi się, prędzej się człowiek zamieni w zwierza, niż zwierz w człowieka". Oczywiście rozumieć należy tę zamianę w znaczeniu metafizycznem. Przypominają się tu słowa Psalmu 48, 13: „Człowiek, gdy był we czci, nie zrozumiał; zrównał się z bydlętami nierozumnemi i stał się im podobny". — W księdze Daniela czytamy, że Nabuchodonozor zmienił się we wołu. Rozumieć to należy o chorobie, o zaburzeniu fantazji co do osobowości; mianowicie, zdawało mu się, ze jest wołem, i na sposób wołu się zachowywał. Obłąkanie tego rodzaju trafia się zwłaszcza na wschodzie, i nazywa się boantropia.

Te same zwierzęta mogą być pożyteczne lub szkodliwe, a wtedy słusznie się je tępi. U nas jest wróbel pożyteczny, lecz w południowej Afryce należy do największych szkodników. Tłumnie tępią

ptactwo, zwłaszcza w przelocie do cieplejszych krajów Włosi. Jakieś prawo międzynarodowe powinno to ścigać. Mnóstwo ptaków pada ofiarą próżności, na ozdoby do kapeluszy. Stąd też zawiązują się stowarzyszenia kobiet celem ochrony ptaków. Na wymarciu jest słoń i struś, z powodu cennej kości i piór. *„Piękność ich jest ich zgubą“* (Göthe).

Już w starożytności mamy różne przykłady przywiązania zwierząt do człowieka, ich wierności i wdzięczności. Przytoczymy tylko jeden, o którym mówią pisarze rzymscy. Androklus, niewolnik prokonsula w Afryce, uciekł na pustynię i tam uratował lwa, dobywając z jego łapy wbity cierń i pielęgnując go. Zdarzyło się, że i niewolnik i lew dostali się w niewolę. Androklus skazany był na pożarcie przez lwy. Dziwnem zrządzeniem miał Androklus walczyć z owym lwem, którego uratował. Lew przypadł do nóg swego zbawcy i łasił się. — Androklus otrzymał wolność i lwa w darze.

Z czasów prześladowania chrześcijan są tysiączne tego rodzaju przykłady.

Przed cezarem Antoniuszem oskarzony był czternastoletni chłopiec *Potitus* († 154) jako chrześcijanin. Po różnych mękach skazany został na pożarcie przez zwierzęta. Wypadły z klatki żarłoczne bestje. Zamiast rzucić się na swą ofiarę, pokładły się na arenie. Zdumiał się cesarz, widzowie z zapałem zaczęli oklaskiwać to widowisko. Gdy ucichły oklaski, podniósł się Potitus od modlitwy i prowadząc za sobą zwierzęta, zbliżył się do loży cesarskiej, oparł rękę na głowie największego lwa, i głaszcząc go, rzekł do cesarza: „Czemże są twoje groźby? Czy nie widzisz, że Chrystus, któremu służę, potrafi mię oswobodzić z twej ręki?“

Św. Martyna († 228) z dostojnej rodziny, licząca zaledwie lat 13, stawiona za wiarę przed sędzią, skazana została na pożarcie przez lwa. Wypuszczono lwa. Głodny zwierz wypadł z rykiem, oczy jego krwią zabiegłe, szukały zdobyczy. Widzowie zaparli oddech. Lecz, oto, zbliżywszy się do Martyny, król zwierząt zaczął się łasić i położył się spokojnie u jej stóp. Wypuszczono drugiego, lecz i ten na widok chrześcijanki złagodniał. Cudowne to zjawisko wielu nawróciło.

To samo czytamy o św. *Fortunacie, Prysce, Blondynie*, o św. *Agapicie* († 275) i innych.

Zwłoki św. *Pawła* († 341), pustelnika, pogrzebały przebiegłe lwy. Za życia, przez 60 lat przynosił mu kruk codziennie pół bochenka chleba, a gdy go odwiedził św. Antoni, kruk przyniósł im cały bochenek.

Św. Benedykt († 543), założyciel zakonu, dawał krukowi codziennie porcję chleba. Raz dał ktoś Benedyktowi chleb zatruty. Święty, nie wiedząc o tem, dał zwykły kawał krukowi, lecz ten nie przyjął go, lecz silnie krakał. Benedykt zrozumiał to i kazał krukowi zanieść daleko ten chleb i zakopać. Po trzech godzinach kruk wrócił i dostał i przyjął zwykłą porcję zdrowego chleba.

Znane jest cudowne ocalenie *św. Feliksa*, kapłana z Noli (Dolne Włochy, † 256), Ścigany za wiarę, schronił się w starej ruinie między dwiema walącemi się ścianami. Pająk wprzędł otwór kryjówki pajęczyną. Siepacze, zobaczywszy to, minęli i poszli dalej. Kronikarz, piszący o tem, mówi: „O przedziwna mądrości Boża, tak obfita w sposoby ratunku! Bez ciebie nie uchronią człowieka ani wieże, ani twierdze. A za twem zrządzeniem ochronił Świętego pająk mizerny i z wątłej tkaniny sporządził dlań mur ochronny“.

Z życia *św. Geracyma*, zakonnika w Palestynie († 475) opowiadają zdarzenie, podobne do wypadku Androkla. Pewnego dnia szedł on brzegiem Jordanu i ujrzał lwa, idącego na trzech łapach i żałośnie ryczącego., Lew, dojrzawszy Świętego, zbliżył się doń i wyciągnął ku niemu łapę. Tkwił w niej cierń, łapa była zajątrzona. — Geracym wyciągnął cierń i obwiązał nogę płótnem. Odtąd trzymał się lew wiernie swego lekarza. Zdarzyło się, że w chwili śmierci nie był lew przy nim. Wrócił po pogrzebie, szukał swego pana, nie chciał jeść. Opat zaprowadził go na grób Geracyma. Zwierz rzucił się na grób, bił głową o ziemię i ryczał ża-

łośnie. Nie ruszył się z miejsca i zginął z wycieńczenia.

Opowiada Herodot, Cicero i Owidjusz, że słynnego poetę i muzyka Ariona (600 przed Chr.), gdy zmuszony przez chciwych żeglarzy, po odegraniu hymnu na cześć Apollina rzucił się do morza, wziął delfin na swój grzbiet i uniósł go zdrowo do przylądka Taenarum. Podobny wypadek opowiadają o św. *Helenie*.

Św. Romedjusz, pustelnik w piątym wieku po Chryst., i *Korbinian*, biskup († 730), rozkazywali niedźwiedziom, i te dźwigały ich tłómoki.

By nie przydłużać artykułu, pomijamy na razie i zostawiamy na później inne ciekawe przykłady, dowodzące panowania nad zwierzętami, i nawzajem uległości i wdzięczności zwierząt dla ludzi. — Wspomnimy tylko o znanem kazaniu św. *Antoniego* do ryb, które uważnie słuchały jego słów; o orkiestrze, jaką urządziły skowronki św. *Franciszkowi* w chwili jego zgonu. Wreszcie świeżo jeszcze tkwi w pamięci XX. Salezjanów pies Gridżo (Burek), który w ciężkich przygodach *ks. Bosko* niespodzianie zjawiał się w jego obronie.

Przykłady te dostatecznie powinny zachęcić, aby dla zwierząt być człowiekiem, a dla ludzi przynajmniej nie być „człekozwierzem...“

ROZMAITOŚCI

„Piątka“ u Chińczyków

„Piątka“ u Chińczyków jest liczbą świętą. Znają oni pięć cnót, pięć kolorów (żółty, biały, zielony, czerwony, czarny), pięć bożków domowych, pięć planet (Saturn, Wenus, Jupiter, Mars, Merkur), pięć stanów, pięć zmysłów, pięć „punktów kardynalnych“ (środek, wschód, zachód, południe, północ) i pięć tonów w muzyce.

Bożek „kuchenny“

Chińczycy czczą bożka kuchennego, o którym powiadają, że na początku każdego roku udaje się do nieba i zdaje tam sprawę o życiu powierzonej swej opiece rodziny.

Wrażliwość prawej ręki

Jest rzeczą ciekawą, że prawa ręka, chociaż bardziej wrażliwa na dotyk niż ręka lewa, w mniejszym stopniu odczuwa różnicę między ciepłem a zimnem. Gdy włożymy obydwie ręce równocześnie do tego samego naczynia z ciepłą wodą, to będzie się nam zdawało, że lewą rękę zanurzyliśmy do wody cieplejszej. U mańkutów, czyli ludzi posługujących się przedewszystkiem lewą ręką, sprawa ma się wręcz przeciwnie.

WESOŁY KĄCIK



Pierwszy dowód miłości

On (siedząc z narzeczoną w restauracji, mówi do niej z entuzjazmem):

— Ty nie zdajesz sobie sprawy, najdroższa, jak szczęśliwym się czuję, usłyszawszy od ciebie to słodkie słówko: „tak!“ Będę cię na rękach nosił, zgotuję ci niebo na ziemi, spełnię każde życzenie, które ci z oczu wyczytam — (do kelnerki:) panienko, proszę przynieść dla mojej narzeczonej porcję sera!

Dobre źródło

Sędzia: — W liście swym obryzgałeś pan oskarzyciela takim potopem wyzwisk, że trudno pojąć, gdzie się pan tych wszystkich wyrazów nauczył.

Oskarzony: — Byłem przecież posłem i zapisywałem wszystko, co się w sejmie mówiło.

Dobra rada

Lekarz: — Jako człowiek wątły powinien pan oddać się jakiemuś sportowi.

Pacjent: — Robię to oddawna, gdyż zbieram znaczki pocztowe.

Wzajemnie...

Żona (na odchodnem, do męża): — Uważaj na dzieci, aby nie bawiły się zapałkami i nie robiły hałasu — (do dzieci) a wy uważajcie na ojca, aby nie zaczepiał kucharki.

Mądra propozycja

Przyszły teść: — Córkę moją dostanie pan w dzień ślubu, lecz na posag musi pan zaczekać trzy miesiące.

Przyszły zięć: — Raczej niech mi pan wypłaci posag w dniu ślubu, a zato na córkę mógłbym zaczekać nietylko trzy miesiące, ale nawet i dłużej.

Ścięcie św. Jana Chrzciciela

Herod, współczesny ze św. Janem Chrzcicielem i Chrystusem, wziął był sobie żonę swego brata żyjącego, Filipa, i żył z nią. — Św. Jan karcił go o to w swych kazaniach. Rozgniewany Herod wtrącił za to św. Jana do więzienia w swym zamku Macherus, i w czasie uroczystości z okazji swych urodzin, kazał go ściąć.

Barwnie opisuje to jasnowidząca Katarzyna Emmerich, stygmatyzowana, w Düllmen w Westfalji, zmarła 9 lutego 1824 r., w widzeniach swych, opisanych według jej dyktatu przez poetę Klemensa Brentona, nawróconego przez nią protestanta, zmarłego w r. 1842. — Opowiada ona, jak następuje:

„Do zamku Macherus zjeżdżali się już od kilku tygodni zaproszeni przez Heroda goście, szczególnie z Tyberjady. Codziennie nowe urządzano zabawy i uroczystości i wyprawiano wspaniałe uczty. W pobliżu zamku stał otwarty okrągły budynek, dookoła z siedzeniami. Tu urządzono rodzaj amfiteatru, w którym zaproszeni goście przypatrywali się zapasom gladjatorów z dzikiemi zwierzętami. Tancerze i tancerki popisywali się swawolnemi tańcami. Salome, córka Herodjady, wprawiała się także do takich tańców, a ćwiczenia odbywała w obecności matki przed metalowemi zwierciadłami.

Serobabel i Korneliusz z Kafarnaum nie przybyli, wymówiwszy się przed Herodem niemożnością stawienia się.

Uwięzionemu Janowi pozwolono w ostatnich dniach chodzić swobodnie po całym zamku; uczniowie mogli w każdej porze go odwiedzać. Herod złagodniał tak dalece, że chętnie zgadzał się wrócić mu swobodę, byle tylko Jan uznał jego małżeństwo za prawne, lub przynajmniej tę sprawę zaprzestał karcić; oczywiście Jan nie przyjął tego warunku, owszem w publicznych naukach, jakich kilka miał już w zamku, a którym przysłuchiwał się i Herod, występował wciąż przeciw temu. Mimo to zamierzał Herod w dzień swoich urodzin wypuścić go na wolność; inne jednak zupełnie plany knowała jego żona, i te, jak zobaczymy, udały się całkowicie. Herod chciał, by Jan dał się widzieć jawnie gościom, zebranym na uroczystość, a przez to uniewinnić się przed nimi i udowodnić, że Janowi nie dzieje się żadna krzywda. Zaledwie jednak zaczęły się w Macherus bankiety, zabawy i stek występków, nie ruszył się już Jan krokiem ze swej celi więziennej i uczniom swym rozkazał się usunąć. Większa ich część wróciła w okolice Hebronu, skąd wielu z nich pochodziło.

Córka Herodjady, zostająca zupełnie pod wpływem matki, we wszystkiem była jej na rękę. Wyglądała uroczo, ruchy miała zbyt swobodne; ubierała się wyzywająco, i wogóle miała w sobie coś przesadnie śmiałego, uderzającego, a w dodatku używała wszelkich sztuczek i środków, by powszechną na siebie zwracać uwagę. Nie była już zbyt młoda. Wyraz twarzy miała jakiś chytry, kaduczny, który ośmielał i zachęcał do ubiegania się o jej względy; we mnie wzbudzał widok jej, jak urok węża, wstręt i odrazę. Mieszkała w osobnem skrzydle zamku od strony obszernego podwórza naprzeciw sali, w której obchodzono uroczystość urodzin, a że sala ta leżała niżej, więc z galerji mieszkania Herodjady widać było na przestrzał kolumnadę sali. Przed salą Heroda urządzono w podwórzu wspaniały łuk tryumfalny, wiodący do sali, do którego dochodziło się po stopniach. Stad biegł widok daleko na komnaty, wspaniale przyozdobione zwierciadłami, kwiatami i zielenią. Wzrok wprost ślepnął od blasku pochodni i lamp, których mnóstwo oświecało salę, krużganki i cały gmach od góry do dołu; co krok widać było przeźrocza, świetliste obrazy, wspaniałe naczynia.

W domu godowym zajęła Herodjada wraz z orszakiem niewiast miejsce na wyższych galerjach swego mieszkania;

wszystkie kobiety były wspaniale ubrane. Z ciekawością patrzyły na to, co się działo na dole. Na podwórzu ukazał się Herod w otoczeniu gości, przeszedł po na różnych instrumentach, a pacholęta powiewały na powitanie girlandami kwiatów. Wszedłszy po stopniach pod łuk tryumfalny, ujrzał Herod nową niespo-



I rozpoczął się taniec dziwny..

kobiercach i skierował kroki ku łukowi tryumfalnemu, gdzie powitała go orkiestra; grono chłopców i dziewcząt grało dziankę. Z przeciwnej strony zbliżył się doń orszak chłopców i dziewcząt, a w ich środku tańczyła Salome; za nią szły

dzieci, ubrane w cienkie, obcisłe sukienki, z rodzajem skrzydełek u ramion; na wspaniałej, ozdobnej tacy niosły koronę, przykrytą przeźroczystą tkaniną. Salome miała na sobie długą, wiotką suknię, spiętą w kilku miejscach błyszczącemi haftkami; na ramionach miała złote pierścienie, sznury pereł i wianuszki z pięknych piór, szyję i piersi zdobiły perły i złote świecące łańcuszki. Długą chwilę tańczyła przed Herodem, a potem wręczyła mu owę koronę. Jak wszyscy goście, tak i Herod zachwycony i olśniony był tańcem i wyraził jej swój podziw, prosząc zarazem, by nazajutrz znowu zaprodukowała ów taniec. Trzeba bowiem wiedzieć, że już oddawna spoglądał na nią Herod namiętnie, i na to liczyła jej matka, chcąc plan swój przeprowadzić.

Stąd weszli wszyscy do sali, gdzie zaraz rozpoczęła się biesiada; niewiasty ucztowały osobno w pokojach Herodjady, a że niżej położona sala godowa w tę stronę była otwarta, więc biesiadnicy widzieli w pochyłych zwierciadłach w odbiciu wszystkie niewiasty. Wśród kwiatowych piramid i zielonych drzewek biły w sali wonne wodotryski, rozpryskując w koło cieniuchne promienie. Cały zamek oświecony był rzęsiście pochodniami i jak jedna ogromna płonąca pochodnia rzucał blask hen aż na okoliczne góry.

Gdy już biesiadnicy najedli się i dobrze napili, poprosili Heroda, by znowu zawezwał Salomę do tańca. Heroda nie trzeba było długo o to prosić, zrobiono miejsce na środku, a biesiadnicy umieścili się pod ścianami. Herod sam zasiadł na tronie, mając u boku kilku zaufanych Herodjan. Niebawem nadeszła Salome, ubrana w pajęczą, siatkową tkaninę, w koronie na głowie; włosy częścią przetykane były perłami i klejnotami, częścią powiewały w zwojach koło głowy. Towarzyszyło jej kilka tancerek. Salome stanęła w środku, drużki koło niej i rozpoczął się taniec dziwny, polegający na wywijaniu i chwianiu ciała na różne strony, tak karkołomnem, jak gdyby tancerki nie miały kości; ciała ich przybierały co chwila najrozmaitsze pozycje. W rękach miały wieńce i chustki, któremi powiewały i rzucały na wszystkie strony. Całość łączyła się w zamęt nieuchwytny, drgający namiętnością, drażniący oczy i żądze widzów. — Salome przewyższała wszystkie w tej sztuce. Widziałam wyraźnie szatana przy jej boku, który zdawał się pomagać jej wykręcać wszystkie członki, by tem lepiej wykonała ten swawolny taniec. Herod był odurzony i oszołomiony tym widokiem. Przy końcu zbliżyła się Salome do tronu, a jej drużki tańczyły tymczasem dalej, ściągając na siebie uwagę gości; tylko więc najbliżej stojący mogli słyszeć, jak Herod rzekł do niej: „Żądaj odemnie, co chcesz, a dam ci. Przysięgam, że choćbyś zażądała połowę królestwa mojego, otrzymasz!"

Salome myślała chwilę, wreszcie odrzekła: „Pójdę poradzić się matki, co mam zażądać". Poszła zaraz do komnaty niewieściej i powiedziała to matce. Przewrotna niewiasta, uradowana, że spełniają się jej życzenia, kazała jej zażądać od Heroda głowy Jana Chrzciciela. Salome wróciła do Heroda i rzekła: „Chcę, abyś mi dał natychmiast na misie głowę Jana". Niespodziewane te słowa, które tylko najbliżsi zaufani słyszeli, raziły jak gromem Heroda; tego wcale się nie spodziewał. Lecz Salome domagała się natarczywie dotrzymania przysięgi, — więc niechętnie, kazał jednemu z Herodjanów zawołać kata, i polecił mu ściąć Jana, a głowę doręczyć na misie Salomie. Kat poszedł spełnić rozkaz, a za nim po chwili wyszła Salome. Heród, pod pozorem, że czuje się niezdrów, opuścił salę ze swymi dworakami. Zmartwiony był bardzo takim obrotem sprawy. Teraz dopiero, niestety zapóźno, tłumaczyli mu dworacy, że nie potrzebował koniecznie zezwalać na to; przyrzekli zarazem dotrzymać ścisłej tajemnicy, by nie zakłócać uroczystości. Smutny i jakby nieprzytomny tułał się Herod po swych pokojach, a tymczasem zabawa szła dalej swoim trybem; goście bawili się doskonale, wychwalając gościnność Heroda.

Jan właśnie klęczał w więzieniu z wyciągniętemi rękoma i patrząc w niebo,

gorąco się modlił. W koło niego rozchodziła się dziwna niebiańska jasność. Zatopiony w modlitwie, nie słyszał Jan, że drzwi więzienia otworzyły się, a przez nie wszedł kat, wziąwszy z sobą obydwóch żołnierzy, strzegących wejścia. Żołnierze trzymali pochodnie w ręku, lecz wobec światłości, otaczającej Jana, wyglądały one jak świece, w dzień zapalone. — Salome czekała w pobliżu,



Kat oddał misę czekającej Salome

w przedsieniu obszernego więzienia, posławszy katowi przez służebną misę, okrytą czerwonem suknem. Kat przystąpił do Jana, i położywszy mu rękę na ramieniu, rzekł: „Król Herod przysłał mię tu, bym na tej misie zaniósł głowę twą Salomie“. Jan, nie wstając z ziemi, zwrócił się ku niemu, i nie dając mu skończyć, rzekł: „Wiem, po co przychodzisz. Gdybyś wiedział, co czynisz, nie zgodziłbyś się nigdy, być narzędziem króla. Czyń, coć kazano, jestem gotów“. To rzekłszy, odwrócił się od niego, i klęcząc przed kamieniem, gdzie zwykle się modlił, znowu pogrążył się w modlitwie. Widząc to kat, zabrał się do wykonania okrutnego wyroku. Miał do tego maszynę, dającą się porównać z łapką na lisy. Był to żelazny pierścień, a w nim po bokach dwa ostre żelaza, w kształcie nożyc; kat założył to na szyję klęczącemu Janowi, pociągnął, czy też nacisnął sprężynę, i w tej chwili żelaza przecięły szyję, oddzielając głowę od tułowia. Jan nie ruszył się nawet, odcięta głowa upadła na ziemię, a z tułowia wytrysnął potrójny strumień, skrapiając głowę i ciało Świętego, i chrzcąc go niejako we własnej krwi. Pomocnik kata podniósł martwą głowę za włosy i położył na misę, a kat oddał ją zaraz czekającej Salomie. Salome chwyciła misę z radością, pomieszaną z tajemną grozą, jaka zwykła przejmować grzesznych na widok krwi lub ran. Służebnej kazała iść ze światłem naprzód, a sama szła za nią podziemnym krużgankiem, niosąc na misie świętą głowę, i odwracając twarz, by nie patrzeć na niesiony ciężar.

Herodjada wraz z córką pastwiły się nad głową Jana i rzuciły ją w śmietnik. Zwłoki Jana Chrzciciela, okryte skórą, którą się odziewał, złożyli żołnierze na łożu kamiennem. — Świadków zgonu pozamykano i nakazano im milczenie. Dworak jeden Heroda miał nakaz nosić przez jakiś czas żywność do więzienia, by nikt nie domyślał się, co zaszło. Uczniowie zabrali następnie zwłoki i głowę św. Jana, i z żalem i czcią pogrzebali“.

Cudowne drogi Opatrzności

Już nie na dziesiątki, ale na setki liczyć lat temu, kiedy w całym Krakowie znano żyda Szmula z Kaźmierza. A byłci to z pozoru ot, zwyczajnie, żydzisko, jak wszyscy inni, z brodą po pas, z pejsami po brodę, w berłydku, lisiej czapce i długim kaftanie. Alić co do majątku, to sztuka nielada, nikt pewnie nie dorównał mu na Kaźmierzu, a co najdziwniejsze, że pod względem rzetelności i uczciwego obchodzenia nie powstydził się i przed żadnym z chrześcijan.

I snać stąd pochodziło, że Bóg mu błogosławił we wszystkich handlach i sprawach, a trzeba wiedzieć, że handlów i spraw tych różnorakich miał Szmul niemało, bo już to handlował wszystkiem, co mu się tylko nasunęło pod rękę. Skupował i zboże, i skóry, i wódki, i kilka arend trzymał po wsiach, i miał młyny swoje w pobliżu Krakowa.

A jak szczęśliwym w handlu, tak szczęśliwym był też i w życiu domowem. Miał żonę dobrą i gospodarną, i kilkoro dzieci dorastało mu w lata. I pewnego razu, kiedy patrzył na swoje dzieci, żydzisko musnął się po brodzie i rzekł sam do siebie:

— Hm, trzebaby coś pomyśleć około tych bachorów. Trzymam ci im belfera, aby się uczyły po żydowsku, alić kiedy mieszkają w polskim kraju i jedzą chleb z polskiej ziemi, toć wypada, ażeby umiały dobrze język polski i nauczyły się kochać ten kraj wspaniałomyślny i tę ziemię dobroczynną, która ich do siebie przygarnęła i żywi tak hojnie.

Więc też nie namyślając się długo, zaraz nazajutrz rzucił się po całym Krakowie, ażeby znaleźć jakiego nauczyciela, coby bachorów jego nauczył po polsku.

Alić nie łatwo było znaleźć kogoś w owym czasie, coby chciał stanąć za nauczyciela u żyda. Biedny Szmulisko już stracił nadzieję i myślał, że mu się nie uda tak chwalebny zamiar, kiedy, przechodząc przez ulicę, spotkał jakiegoś studencika w podartych butach i obszarpanych sukniach, z książkami pod pachą, a głębokim smutkiem na twarzy.



Czego to waspan masz jakiś frasunek na głowie?

Szmul pogłaskał się po brodzie, poprawił lisią czapkę na głowie i odezwał się do biednego studenta:

— Waspan, waspan, słuchajno waspan! Czego to waspan tak, z przeproszeniem, ma jakiś frasunek na głowie?

Student spojrzał na żyda i uśmiechnął się gorzko.

— At, — rzekł smutnie — co wam się pytać?

— No, widzisz waspan, — przemówił Szmul, podsuwając się bliżej, — ja sobie jestem żyd, ale ja także mam ludzkie serce, możebym ja waspana mógł poratować.



Przypatrzno mi się dobrze, mój Szmulu!...

Student wypatrzył się zdziwiony na żyda, ale widząc, że twarz jego wydaje się jakaś ludzka i poczciwa, więc zrzucił pychę z serca i opowiedział mu krótko, że jest synem biednego chłopa, że chodzi do szkół w Krakowie i uczy się pilnie, ale cóż, kiedy nie ma żyć z czego i ubrać się w co i nie może kupić sobie wszystkich książek, jakich potrzebuje.

A Szmul na to:

— Słuchajno waspan! Ja waspanu dam wszystko, co waspan potrzebuje i jeszcze waspan będzie mógł posłać rodzicom, ale niech waspan nauczy po polsku moich bachorów, bo ja chcę, żeby oni kochali kraj i ziemię, na której się urodzili.

Jakoś się zawahał biedny student. Ale jak mu tamten zaczął dogadywać, a prosić, a kłaniać się, ta i przystał nakoniec. I wkrótce się przekonał, że nie miał czego żałować. Szmul mu płacił dobrze i regularnie i poważał go jak swego dobrodzieja, a bachory uczyły się po polsku, aż miło. Żal tylko było studentowi, że Szmul i jego dzieci są żydami i nie wierzą w Zbawiciela, który krwią swoją wykupił ludzi z grzechów. Więc też raz nuż namawiać Szmula, by się dał wychrzcić i uwierzył w Jezusa.

A Szmul się uśmiechnął, musnął po brodzie i pokiwał głową.

— Dajno waspan temu spokój, — rzekł. — Jakby waspan był biskupem w Krakowie, ny, to co innego, ja bym waspana posłuchał, ale teraz nie mówmy o tem.

Poczciwy student nie próbował już drugi raz namawiać żyda napróżno, a kiedy wyuczył dobrze po polsku dzieci Szmula, rozstał się z nim po przyjacielsku i chodził dalej do szkół w Krakowie, a Szmul trudnił się swoim handlem i po kilku latach zapomniał zupełnie o biednym studencie. — — — — —

I rok po roku minęło od tego czasu lat jakich trzydzieści. Szmul się postarzał na dobre, a że to — jak mówią — ze szczęściem nie może żaden człowiek brać ślubu, więc też i jemu na starość na gorsze zakroiło się czasy. Coraz wiedło mu się jakoś gorzej, tracił na handlu, tracił na arendzie, kilka razy popaliły mu się młyny i, ktoby powiedział, ten dawny bogacz Szmul zeszedł po trzydziestu latach z kretesem na biedę i zaledwie mu tyle pozostało z dawnego majątku, że mógł arendować małą karczmę w dobrach biskupich.

Ale i tu odwróciło się od niego szczęście całkowicie, tracił i tracił coraz więcej, ba, przyszło nawet do tego, że już nie miał czem zapłacić raty i trzeba mu było w nędzy schodzić z arendy.

W ciężkim smutku nie pozostawało mu nic innego, jak udać się do samego biskupa, co właśnie świeżo był nastał i prosić go o miłosierdzie dla siebie i swych dzieci. Na jego szczęście nowy biskup był dla wszystkich bardzo łaskawy i przystępny, nie trudno mu więc było doprosić się posłuchania.

Ale, kiedy stanął przed biskupem, tak się biedny żydzisko pomieszał, że nie śmiał ani oczu podnieść do góry. Kłaniał się tylko do samej ziemi i niezrozumiale prawie bełkotał swoją prośbę.

A biskup, człek jeszcze w niepodeszłych latach, poważny i wspaniały w całej postawie, słucha uważnie słów proszącego i coraz baczniej czegoś przypatruje się jego twarzy. Naraz uśmiechnął się radośnie i, przystępując bliżej do lamentującego żyda, przemówił łaskawie:

— Przypatrzno mi się dobrze, mój Szmulu!...

Szmul, zdziwiony, że ksiądz biskup zna go po imieniu, podniósł oczy i obiema rękami chwycił się za pejsy.

— Ach, waj! — zawołał, trzęsąc się cały. — to wasan! uf majne munes, wasan! Chciałem powiedzieć jaśnie wielmożny wasan — poprawiał się przestraszony — och waj, hast dy gewidział, to jaśnie wielmożny pan wasan jest jaśnie wielmożnym panem ksiądz biskup!

A biskup uśmiecha się łaskawie i rękę położył mu na ramieniu:

— Przypominasz sobie, Szmulu, coś powiedział do mnie przed trzydziestu laty?

— Ny, czemu nie? Ja powiedziałem, jak wasp... chcę mówić jaśnie wielmożny pan ksiądz biskup będzie jaśnie wielmożnym panem ksiądz biskup, ny, to ja się będę ochrzcić!

— I cóż teraz mówisz na to? — pytał biskup dalej.

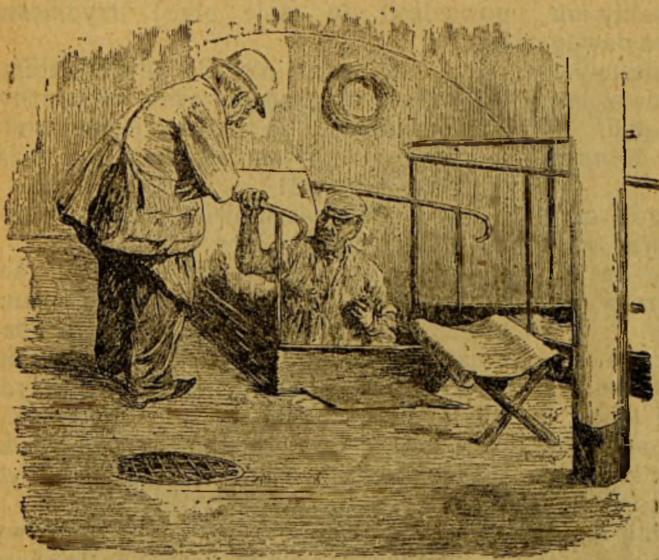
— Ny, co ja mogę mówić na to, proszę wasp... jaśnie wielmożnego pana ksiądz biskup, — odpowiedział żyd, upadając na kolana. — Kiedy to już Pan Bóg tak zrobił, ny, to już ja nie żyd, niech mnie i całą moją familję wasp... chcę mówić jaśnie wielmożny pan ksiądz biskup będzie ochrzcić, — dokończył, bijąc się w piersi.

I cóż długo mówić? Nasz poczciwy Szmul nawrócił się na naszą świętą wiarę i wraz z żoną i dorosłym synem przyjął Chrzest święty.

Szlachetny biskup wypuścił mu zaraz jedną wieś w dzierżawę, a w jednej chwili opuściło go dotychczasowe nieszczęście i na nowo zaczęło mu się wieść jak najlepiej. Za kilka lat niedawny biedny arendarz uciułał sobie uczciwie i godziwie tyle grosiwa, że na pamiątkę swego cudownego nawrócenia wybudował w Krakowie własnym kosztem kościół murowany.

Kościół ten zwał się z początku kościołem szmuleńskim, a i od niego nazwano tę część miasta, gdzie stał, Szmuleńskiem. Dziś zaś, po tylu latach, przeinaczyła się ta nazwa „Szmuleńsk“ na „Smoleńsk“, i kościół nie nazywa się już kościołem szmuleńskim, lecz kościołem Panny Marji na Smoleńsku.

WESOŁY KĄCIK



Racja!

Pasażer (do maszynisty łodzi parowej): — Ależ tutaj gorąco! Jak może pan wytrzymać tam w dole między maszynami?

Maszynista: — Jakoś to idzie, tylko człowiek ma okropne pragnienie.

Pasażer: — Zapewne pije pan często wodę morską?

Maszynista: — O nie, kapitan zakazał nam to surowo!

Pasażer: — Tak? A dlaczego?

Maszynista: — Bo jakbyśmy wypili wodę, to nie mielibyśmy po czem płynąć!

Słuszny zarzut

Sędzia: — Przed dwoma laty byliście oskarzeni o kradzież ubrania, a dzisiaj znowu jesteście oskarżeni o takie samo przestępstwo!

Oskarżony (z oburzeniem): Panie sędzio! Przecież także i pan nie nosi jednego i tego samego ubrania dłużej, jak przez dwa lata!

Wściubski

Szef: — Dlaczego przychodzi pan tak późno?

Urzędnik: — Właśnie przed chwilą odbył się mój ślub.

Szef: — Ciekawe, że wszędzie musi pan swój nos wściubić!

Obrazek przyszłości

— Ty, stara, popatrz, jak ten piec strasznie dymi. Widocznie znowu wpadł do komina jakiś lotnik!

Ogłoszenie

Niniejszem ostrzegam tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób chcieliby dopomóc mojej żonie do powrotu do mnie, że musiałbym ich zaskarżyć o naruszenie spokoju domowego.

Westchnienie starej panny

— Ach! Jakże szczęśliwym byłby świat bez mężczyzn! Wtedy przynajmniej żadna z nas nie zostałaby starą panną!

Wycieczka nad wodospady rzeki Zambezy

Zambeza, jedna z najpiękniejszych rzek na świecie, użyźnia i ożywia Afrykę południową. Wypływając z jeziora Diloho i przyjmując liczne dopływy, płynie majestatycznie wśród pasma gór uroczych, przedziera się nieraz wąskim przełomem przez góry i spiętrzone skały, to znowu stacza się niejednokrotnie w przepaść i tworzy wspaniałe wodospady. Między widać już można zdala wznoszące się w górę kłęby wodospadowej pary, a gdyśmy stamtąd odeszli, po godzinie dalszej drogi, wydawały się nam one już jak kłęby dymu wielkiego pożaru. Nazajutrz dochodził nas już gwałtowny szum spadającej fali. Szliśmy długi czas po polu okrytem kawałami lawy wulkanicznej, co świadczy o tem, że niegdyś musiał



Część wodospadów Wiktorji

innemi pomniejszemi, olbrzymi jej wodospad zwany „Wiktorja", największy i najwspanialszy w świecie, ogromem swoim i wspaniałością budzi prawdziwe zdumienie i należy bezwątpienia do najokazalszych cudów przyrody.

Przytaczamy tu pokrótce opis tego szczególnego widowiska, skreślony w pamiętnikach misjonarza, O. Terörde.

„Spoczywaliśmy na piaszczystem wzgórzu, z którego w dniu pogodnym nastąpić tutaj olbrzymi wybuch podziemny, który pozostawił po sobie widoczne i niczem zatrzeć się nie dające ślady swej siły. Znowu ze szczytu wzgórza, oddalonego o jakich pięć kilometrów, spoglądaliśmy na cudne widowisko spadającej Zambezy. Rzeka lśniła zdaleka jak płomień srebrzysty. W miejscu przełomu ogromne obłoki buchały w górę, a przeraźliwy szum, jakby nieustającej gwałtownej burzy, rozlegał się w dalekich

przestrzeniach. O godzinie 10 ruszyliśmy dalej, a około 1 stanęliśmy po stronie zachodniej, przeszło o dwa kilometry ponad głównym wodospadem.

„Od strony północno-zachodniej płynie majestatycznie rzeka o szerokości dwóch kilometrów. W północno-wschodniem jej łożysku leży wspaniała wyspa, zwana ogrodową („Garden Island"), na której przebywał niegdyś nieustraszony i sławny podróżnik, Liwingston. Blisko naszego brzegu znajduje się mała wysepka, poza którą sterczą liczne głazy, dozwalające zapuścić się dosyć daleko w poprzek rzeki. Woda tu płytka, krokodyla ani hipopotama lękać się nie potrzeba, idziemy więc śmiało po głazach w północno-wschodnim kierunku rzeki. Po prawej stronie widzimy znaczną liczbę wysp, przybranych w piękne stroje bujnej roślinności zwrotnikowej, a wszystkie tak urocze, że trudno oznaczyć, która pięknością góruje nad innemi. Pośród nich, w dalekiej przestrzeni, rozlega się spieniona powierzchnia wody, jak wzburzone morze, zamknięta tajemniczą zasłoną pnących się w górę kłębów pary.



Widok wodospadu Wiktorji

„Podczas dalszego pochodu woda znika nagle zupełnie i tylko o uszy uderza straszny, wiecznie ponawiający się huk grzmotów, a przed oczyma otwiera się widok, którego żadne pióro opisać nie zdoła. Kolumny pary, błyszczące w świetle słonecznem wszystkiemi kolorami tęczy, wznoszą się w górę na przeszło 300 metrów. Coś nieskończonego krępuje tu ducha i pogrąża w podziw, a z serca wydobywają się mimowoli słowa uwielbienia dla Stwórcy: „Benedicite aquae domino!" — „Wody, błogosławcie Pana!" Jak woń kadzidła wznoszą się przed ołtarz Stwórcy obłoki pary wodnej w odzieniu świetlanem, jakiem je tylko Bóg wszechmocny przyozdobić zdoła. O, jakże malutkim czuje się człowiek wobec tego cudu stworzenia!

„Ocknąwszy się nieco, zwolna poczyna człowiek zdawać sobie sprawę z tego, co dotąd niemym podziwem ogarniało całą jego istotę. Oko mierzy głęboką przepaść, w którą woda spada jednym kolosalnym łukiem, nie dotykając nawet prostopadłych ścian skały. Głębokość tej przepaści dochodzi do 180 metrów, szerokość do 30 metrów. W jej głębi woda pieni się, i wre, i szumi, i huczy, szukając ujścia. Z obydwu stron fale przeciwne rwą się do jednego, jaki im pozostaje, w skale wyżłobionego

kanału i, uderzając o siebie, w morderczej walce dobijają się wejścia do niego. Kanał ten, szeroki 30 do 40 metrów, tworzą dwie prostopadłe skały, równoległe do siebie, a tak gładko ścięte, że gdyby się zetknęły z sobą, ledwie możnaby dostrzec jaki ślad zetknięcia. Cała masa wody, płynąca przed chwilą korytem szerokim 2000 metrów, kłębi się teraz w wąskim kanale, złożonym z dwóch olbrzymich skał prostopadłych, a zginającym się kilkakrotnie pod ostrym kątem.

„Dla uzupełnienia opisu dodać jeszcze należy, że po obydwu brzegach rzeki przyroda afrykańska rozwinęła cały przepych bujnej swojej wegetacji. Ponad wodospadem, tak po brzegach, jak na wyspach, wznoszą się różne wspaniałe drzewa, jak „mukulawi", palmy cieniowe, a nawet olbrzymy drzew afrykańskich, „boababy", których pnie są tak grube, że ich wydrążenia służą marynarzom za mieszkania, a konary rozciągają się na 30 do 40 metrów, chociaż wysokość drzewa nie przewyższa 10 metrów.

„Poniżej wodospadu kilkumilowa przestrzeń ziemi okryta jest gęstym lasem. Zowią go lasem deszczowym, z tego powodu, że gromadzące się w powietrzu obłoki pary, skrapiają je bezustannie lekkim deszczykiem. Stąd ta nadzwyczajna bujność wegetacji i taka obfitość różnorodnych roślin, że tylko z największym trudem można przedzierać się pośród ich gęstwiny".

Obecnie ponad jednym z kanałów wznosi się most, po którym przebiega kolej, łącząca Afrykę południową z Egiptem. Ponadto zbudowano tutaj ogromną elektrownię, napędzaną siłą wody i dostarczającą energję 250.000 koni mechanicznych, którą przesyła się drutami na odległość 1.100 kilometrów do kopalń południowo-afrykańskich. Obliczono, że ogólna moc, którą możnaby wyzyskać z wodospadów Wiktorji, wynosi 35 miljonów koni mechanicznych. Jest to potęga, którą możnaby zastąpić około 80 tysięcy naszych lokomotyw kolejowych. Gdyby u nas w Polsce znajdowało się takie niewyczerpane źródło energji i gdyby zdołano to źródło należnie wykorzystać, wówczas nikt nie musiałby używać węgla i drzewa do opalania mieszkań i maszyn, ani nafty i świec do oświetlania, gdyż zastąpionoby to elektrycznością. Kraj cały pokryłby się fabrykami, które pracowałyby bardzo tanio, gdyż elektryczność byłaby nadzwyczaj tania. A oznaką tego przemysłu byłaby nie nędza powszechna, jak obecnie, nie dym i pył węglowy, lecz czystość i dobrobyt. Niestety, daleko nam do tego stanu, w jakim znajdują się naprzykład okolice wodospadu Niagary w Ameryce północnej gdzie powstały już elektrownie wodne, dostarczające miljony koni parowych i zaopatrujące w tani prąd elektryczny obszary, rozciągające się na setki kilometrów. Moglibyśmy wprawdzie wyzyskać energję naszych rzek i wodospadów, lecz brak nam na to środków materjalnych i przedsiębiorczości. Miejmy jednak nadzieję, że w przyszłości będzie lepiej.

Jak wymierzyć wysokość człowieka?

Wysokość człowieka można zmierzyć przez odmierzenie odległości między końcami palców obydwu rąk przy poziomo wyprostowanych ramionach. Wysokość normalnie zbudowanego człowieka wynosi siedm razy więcej, niż długość ręki (bez ramienia). Ucho i nos posiadają zazwyczaj jednakową długość. To samo odnosi się także do czoła i nosa.

Legenda o św. Klelji

W czasie, kiedy młode chrześcijaństwo zapuściło już silne korzenie w Egipcie, i kiedy bożki aleksandryjskie ustąpiły przed znakiem Krzyża św., żyła w tem mieście sławna tancerka, Klelja, która opanowała sztukę wyrażania uczuć i myśli tańcem, oraz rytmicznemi ruchami.

Przed jej sztuką i pięknością korzyła się cała Aleksandrja. Lecz ona nie chciała ukorzyć się przed Bogiem chrześcijańskim, czemu zresztą nie można się dziwić, gdyż w ascetycznych i surowych kołach ówczesnych chrześcijan musiałaby spotkać się z potępieniem, zamiast z uznaniem swej sztuki.

Lecz Klelja mimo to należała do najbardziej poważanych i czczonych niewiast w mieście, a niejeden mnich pobożny próbował otworzyć jej oczy na światło prawdziwej wiary. Bogobojne słowa spływały z początku po młodej dziewczynie jak woda po twardym kamieniu, lecz z czasem wyżłobiły bruzdę w jej sercu i spowodowały, że tancerka dała się wreszcie zaprowadzić do świątyni.

Nie należy jednak sądzić, że nowonawrócona okazywała skruchę z powodu dotychczasowego życia i weszła do świątyni z powagą i skupieniem. Nie miała do tego powodów! Przeszła na nową wiarę, podobnie, jak dziecko wchodzi do nowego domu, o którym mówiono mu, że jest przybytkiem cudów i szczęśliwości.

W bocznej niszy stał ołtarz Najświętszej Panny. Z wysokiego słupa porfirowego spoglądała Madonna z niebiańskim uśmiechem na pokutujących i proszących, którzy przed Nią klęczeli.

Także i mnich, który przyprowadził Klelję, leżał na twardych kamieniach, a serce jego napełnione było podzięką i szczęściem. Prawą ręką próbował pociągnąć za sobą tancerkę, ażeby i ona złożyła Matce Bożej hołd należny.

Lecz dziewczyna stała, zatopiona w widoku boskiej Madonny. I zdawało się jej, że święta Dziewica spogląda na nią wzrokiem pełnym miłości i uśmi cha się. Wielka, święta fala ogarnęła młodą chrześcijankę i napełniła ją nadziemskiemi dźwiękami. Powstało w niej, jakby modlitwa, uczucie czystej i pobożnej łączności z Bogiem i starało się przybrać formy widoczne nazewnątrz.

I oto podnosi się jej noga i przegina się ciało, i ręce wykonują ruchy, jakby na pozdrowienie, i wszystko, co jako wdzięczna miłość, jako pełne ufności oddanie się wezbrało w sercu nowonawróconej, to wszystko składa ona w przecudnym tańcu jako modlitwę u stóp Przeczystej Dziewicy.

A Marja spoglądała z upodobaniem na tańczącą dziewczynę i uśmiechała się błogo.

Lecz mnich okrzyknął ją, jakoby była opętana przez czarta, zapomniał o świętości miejsca i łajał ją ostro brutalnemi słowy. Zagroził, że każe ją, jako bezbożną świętokradczynię zakuć w łańcuchy. Po chwili wybiegł, ażeby przywołać kilku innych mnichów, którzyby ją odprowadzili do więzienia.

Klelja stała jak ogłuszona i spoglądała na Madonnę oczyma, z których przebijał się strach i nieme pytanie.

Wtem Matka Najświętsza powstała z obrazu, zstąpiła ze słupa, podeszła do tancerki i rzekła:

— Nie obawiaj się, Kleljo, taniec twój przyjęłam w łasce jako modlitwę twojego serca. A teraz zajmij moje miejsce na ołtarzu, a Ja zostanę zamiast ciebie tutaj na dole. Znam lepiej zwyczaje kapłanów i pokieruję sama twoją obroną.

Klelja znalazła się po chwili na ołtarzu, w postaci i stroju Madonny, jakby prawdziwa Królowa Niebios.

Z.ś M rja przyjęła postawę i wygląd tancerki, która, pełna strachu i niepewności, oczekuje surowej kary.

Po chwili nadeszli mnisi i zaprowadzili rzekomą tancerkę przed przeora klasztoru.

Twardemi, ostremi słowy wypowiedział mnich swą skargę.

Przeor wierzył mu i zgromił winowajczynię, grożąc jej ogniem piekielnym i czartem i każąc zmazać przewinienie biczowaniem i modlitwą.

Rzekoma Klelja odrzekła z uśmiechem, że nie wie nic o czartach ani o piekle, że nie poczuwa się do żadnej winy, gdyż taniec jej był modlitwą, — a Marja, która rozumie szczebiot niemowlęcia, zapewne uznała jej dobre chęci za pobożny uczynek. Jest pewna tego.

— W jaki sposób potrafisz to udowodnić? — zapytał przeor.

— Pozostawiam to tobie, surowy panie! — odrzekła oskarzona.

Przeor rozkazał ustawić stos z płyt żelaznych i blach i podłożyć silny ogień, ażeby żelazo rozgrzało się do czerwoności.

Potem kazał przynieść obraz Madonny i ustawił go za stosem, przyprowadził dziewczynę i rzekł:

— Przejdź teraz przez stos do Madonny. Ona ochroni twe stopy przed ogniem i ranami, jeżeli naprawdę przyjęła twój taniec za modlitwę.

Oskarzona spoglądnęła na obraz Najświętszej Panienki, uśmiechnęła się i podniosła ramiona, jakby na pozdrowienie. I wstąpiła na rozpalone żelazo i szła po niem tak lekko i powabnie, jakby znajdowała się na ukwiecionej łące.

A gdy stała pośrodku rozżarzonego stosu, uśmiechnęła się znowu, skłoniła się z czcią przed obrazem Boskiej Dziewicy i zaczęła tańczyć, tak nadobnie i wdzięcznie, tak skromnie i nabożnie, że ani przeor, ani mnisi i bracia zakonni nie mogli nadziwić się cudowi, który mieli przed oczyma.

Każdy musiał uznać pomoc boską w tej sprawie. Tylko serce przeora było twarde. I gdy Dziewica zeskoczyła lekko z rozżarzonego żelaza, przypadła do obrazu Madonny i objęła go ramionami. Przeor podbiegł do niej i zawołał gniewnie:

— To było dzieło szatana! To było oszustwo, to był grzech! Przecież niebiosa nie udzielają mocy tańcom i grzechom! Powstańcie, bracia, i zaprowadźcie ją przed biskupa!

Lecz dziewczyna wyślizgnęła się chwytającym Ją rękom, wybiegła na ulicę i wkrótce znalazła się w kościele przed obrazem ziemskiej Madonny, której sama tam wejść kazała.

Tuż za Uciekającą nadbiegli ścigający mnisi i otoczyli Ją zwartem kołem.

Klelja, spoglądając z ołtarza, widziała, jak jeden i drugi mnich wyciągają ręce, ażeby ująć świętą Dziewicę. Strach wstrząsnął jej członkami. Nie namyślając się długo, zeskoczyła z ołtarza i rozciągnęła ręce nad głową Uciśnionej.

Cud ten podziałał jak błyskawica. Przeor i mnisi upadli krzyżem na ziemię. Cud, istny cud! Władczyni Niebios zstąpiła z tronu, ażeby świadczyć za tancerką!

Niemądrzy ludzie! Nie chcieli uznać cudu na rozżarzonem żelazie, a teraz ukorzyli czoła przed zrozpaczonym skokiem rzekomej świętej...

I nie zauważyli, jak obydwie niewiasty zamieniły swe szaty. Widzieli tylko, jak Marja położyła błogosławioną rękę na głowie klęczącej przed Nią Klelji i jak z powrotem wstąpiła na ołtarz.

Klelję oprowadzano jako świętą po mieście. I niedługo potem została przeorynią klasztoru. I gdy jakaś dziewczyna, syta uciech światowych, szukała drogi do Pana i Jego Matki, udawała się do klasztoru św. Klelji, której bogobojny żywot zasłynął wkrótce cudami.

Świat na szczudłach

Kto pędzi dzisiaj samochodem po gościńcu, albo używa roweru, żąda, aby droga była gładka i czysta, podobnie, jak asfaltowane ulice w wielkich miastach, które za niedawnych jeszcze dobrych czasów zlewano ciągle wodą i czyszczono, tak, że prawie nigdy nie było na nich kurzu. Od kilku lat ostatnich stan dróg i gościńców nie wszędzie jest bez



Pasterze na szczudłach w departamencie Andes

zarzutu, lecz w każdym razie nie jest on tak zły, jak to dawniej bywało. Jeszcze w ośmnastem stuleciu uważano złe drogi za rzecz bardzo korzystną dla kraju, gdyż mówiono, że z tego powodu obywatele nie mogą wywozić pieniędzy za granicę, a podróżni, zmuszeni często popasać i naprawiać wozy, musieli zostawiać sporo pieniędzy w tych okolicach, przez które przejeżdżali. Ponadto uważano, że złe drogi stanowią skuteczną obronę dla kraju, gdyż w razie wojny utrudniają ruchy nieprzyjacielowi.

Nie należy też zapominać, że dawniej prawie nikt się o drogi nie troszczył. Nic zatem dziwnego, że do przebycia wozem kilku mil trzeba było nieraz stracić kilkanaście dni czasu. Istniało sporo miejscowości, które w czasie deszczy jesiennych, śniegów lub roztopów były zupełnie odcięte od świata, gdyż wozy utykały po drodze. — W niejednej okolicy człowiek, który chciał wybrać się w podróż, musiał czekać, dopóki nie powstanie piękna pogoda. Dlatego też podróż nie należała wtedy do przyjemności. — Także i w wielu miastach ulice były tego rodzaju, że kto chciał przejść kilka kroków, musiał skakać z kamienia na kamień, gdyż inaczej ugrząłby w błocie po kolana. Zresztą i dzisiaj istnieje sporo takich miejscowości.

Już od najdawniejszych czasów zaczęto przemyśliwać nad sposobem chodzenia po błocie „suchą nogą". Ktoś dowcipny wpadł na pomysł, ażeby przymocowywać do nóg wysokie patyki i w ten sposób niejako przedłużyć nogi, chroniąc je przed zamaczaniem. Dzięki temu powstały znane powszechnie szczudła. Kto był ich wynalazcą, tego nie wiemy. Natomiast wiemy, że aktorowie w starożytnej Grecji odgrywali swoje role na wysokich podstawkach drewnianych, zwanych koturnami, które przywiązywali do nóg przy pomocy rzemieni. Podobnie robili starogreccy myśliwi, wybierając się na polowanie w okolicach bagnistych. Wiemy też, że szczudła były znane od najdawniejszych czasów w Afryce, Azji wschodniej i Europie. Sztukmistrze indyjscy i rzymscy popisywali się karkołomnemi sztuczkami na szczudłach.

Człowiek, wynachodząc szczudła, wzorował się prawdopodobnie na pewnych zwierzętach. Gdzie tylko na brzegach rzek, na moczarach i błotach żyły ptaki, wszędzie widziano wysokonożne postaci

o długiej szyi i długim dzióbie. Wystarczy tu wspomnieć o ptakach takich, jak bociany, marabusy, flamingi i inne, które brodziły po błotach, szukając za pożywieniem. Na silnych, szerokich stopach przebiegał szybki, wysokonożny stróś po miękkim piasku pustyni, a także wielbłąd o szerokich kopytach i długich nogach, oraz żwawa żyrafa zostały przez przyrodę wyposażone w ten sposób, że mogły poruszać się szybko po miękkim gruncie i utrzymywać się na jego powierzchni. Myślący i wynalazczy człowiek, widząc takie wzory w przyrodzie, wymyślił szczudła, które zezwoliły mu na poruszanie się tam, gdzie bez tego środka pomocniczego byłoby to niemożliwe.

W południowo-zachodniej Francji rozciąga się nad zatoką Biskajską olbrzymia łąka, długa 230, szeroka 90 kilometrów, która składa się z piaszczystych płaszczyzn i bagien o bardzo nikłej roślinności. Lotny piasek gromadzi się tam często w wielkich ilościach i tworzy faliste wydmy, które znajdują się w ustawicznym ruchu, tak, że założenie stałych dróg i ścieżek jest prawie niemożliwe. Ponadto zdarzają się tam częste wylewy, które zabagniają ziemię na ogromnych przestrzeniach.

Mieszkańcy tych okolic zajmują się przeważnie hodowlą bydła i prowadzą niezwykłe życie. Ze względu na moczary i brak dróg są tam niezbędne szczudła. Chcąc je przytwierdzić do nóg, człowiek siada na oknie lub na drabinie i wstaje, podpierając się laską. Gdy ktoś chce mieć wolne ręce, podpiera się tą laską od tyłu, tak, że niejako stoi na trzech nogach. W ten sposób czuwa pasterz nad swoją trzodą, którą prowadzi przez moczary, piaski i zarośla, a laska służy mu do pomocy przy przeskakiwaniu strumyków i rowów.

Jest rzeczą łatwo zrozumiałą, że i listonosz posługuje się tam szczudłami. W zimie przymocowuje on do szczudeł płytki drewniane, podobne do saneczek, dzięki którym nie zapada się zbyt głęboko w śniegu. Ponieważ mieszkańcy departamentu Landes przyzwyczajają się do szczudeł już od pierwszej młodości, przeto chodzą na nich z nadzwyczajną pewnością i zręcznością. Potrafią naprzykład dotrzymać kroku szybko jadącemu wozowi i przebiegać w krótkim czasie wielkie przestrzenie.



Listonosz na szczudłach w departamencie Landes



Litwini przebywają bagno na szczudłach

Przed trzydziestu laty wiele rozgłosu zyskała „przechadzka“ niejakiego Domona, który w 58 dniach przebył na szczudłach drogę z Paryża do Moskwy.

Także i Litwini posługują się szczudłami, mianowicie przy wydobywaniu torfu. Między Justerburgiem a Eydtkuhnen rozciągają się ogromne lecz bagniste łąki, zawierające sporo tego cennego materjału opałowego. Lecz biada obcemu przybyszowi, który odważyłby się zapuścić tam bez przewodnika, gdyż pod cieńką warstwą pięknej roślinności kryją się bezdenne bagna, w których niejeden człowiek przepadł bez śladu. Są tam również miejsca, obfitujące w torf i posiadające twarde dno, po których mieszkańcy chodzą na szczudłach, wysokich około półtora metra. Przytwierdza się je do nóg rzemykami, jak to objaśnia załączona rycina. Myśliwi, którzy polują w tamtejszych bagnach, posługują się ponadto laskami, podobnie jak Francuzi w Landes.

Także w Mandżurji (Azja wschodnia) służą szczudła za środek lokomocji, gdyż podczas pory deszczowej drogi zamieniają się tam w bagna, sięgające wyżej kolan. Porozumiewanie się mieszkańców sąsiednich osad byłoby bez szczudeł niemożliwe. Istnieje tam także zwyczaj, że orszaki weselne muszą poruszać się tylko na szczudłach, nawet podczas najpiękniejszej pogody.

Użycie szczudeł jest szeroko rozpowszechnione także wśród Chińczyków, którzy są mistrzami w używaniu tych narzędzi. Wędrowni aktorzy odgrywają tam na szczudłach całe sztuki teatralne, poprzybierani w fantastyczne kostjumy i maski. Do ulubionych rozrywek chińskich należą zawody w skakaniu na szczudłach, przyczem można obserwować nieraz istne cuda zręczności.



Skoki na szczudłach podczas uroczystości noworocznych w Chinach



Uprawa chmielu na szczudłach

U nas są znane szczudła jako zabawka dla dzieci. Natomiast w Anglji służą one za środek pomocniczy przy uprawie chmielu. Do uprawy chmielu używa się tam tyczek, wysokich 6—9 metrów, powiązanych u góry między sobą drutem, przez co patyki są bardzo odporne na wiatr, a chmiel może swobodniej się rozwijać. Ponieważ do słabych tyczek nie można przystawiać drabin, przeto robotnicy posługują się wysokiemi szczudłami. Widok tych robotników jest szczególny, lecz każdy przyznać musi, że w tym przypadku szczudła są bardzo praktyczne.

WESOŁY KĄCIK



Wdzięczność

Pani: — Ależ, Kasiu, co to ma znaczyć?

Kucharka: — Ach, proszę pani, to biedny muzykant, który prosił, aby mu dać obiad. Nie chciał go przyjąć za darmo i dlatego gra teraz z wdzięczności na klarnecie.

Sprawiedliwość...

Pan Gustaw oprowadza po mieście swego przyjaciela, który po raz pierwszy do niego zagościł i pokazuje mu rzeczy godne widzenia. Wreszcie znachodzą się obydwaj przed budynkiem sądowym, na którego szczycie stoi posąg bogini sprawiedliwości z wagą w ręce.

„Ty, Gustek“, pyta przyjaciel. „Co to za pomnik stoi tam na górze?“

„To bogini sprawiedliwości“.

„Tak? A co znaczy waga, którą trzyma w ręce?“

„Oznacza to, że wagą odważa złe i dobre uczynki“.

„Aha! Ale dlaczego ma ona zawiązane oczy?“

„Nie wiem tego napewne. Prawdopodobnie dlatego, aby nie widziała, jak kiepsko waga funkcjonuje“.

Oj, te dzieci!...

W pierwszej klasie szkoły ludowej nauczycielka wykłada dzieciom historję naturalną. Chcąc opowiedzieć im coś o krecie, pyta:

„Kto wie, co to za zwierzę: jest ono brunatne, ma cztery nogi i robi na łące takie małe kupki“.

Ogólne milczenie.

Nauczycielka chce dzieciom dopomóc i mówi:

„Nazwa tego zwierzęcia zaczyna się na „k“. Może teraz odpowie któreś z was na pytanie!“

Po chwili namysłu podnosi się mała Zosia i powiada z dumą:

„Krowa!“

Niebezpieczny podział

— Podobno mieliście wielkie kłopoty z procesem spadkowym. Jestem ciekaw, ile każdy z was otrzymał?

— Akuratnie tyle, że ledwie można było opłacić adwokatów.

Zabawna przygoda Piusa X

Papież Pius X, będąc jeszcze biskupem w Mantui, udał się raz jako pątnik do sąsiedniej diecezji, do grobu św. Antoniego w Padwie. Szedł pieszo, bez oznak biskupich, czyli incognito, z małą torebką w ręce. Gdy wracał, wstąpił rankiem do kościółka wiejskiego i prosił w zakrystji ks. proboszcza, by mu pozwolił Mszę św. odprawić. Proboszcz był gorliwy, charakteru otwartego, niczego w bawełnę nie owijał. Ponieważ nie znał mniemanego księdza i oczywiście nie domyśliwał się, kto to jest, a tem mniej, kim kiedyś będzie, zapytał dosyć szostko:

„A celebret?“

„Nie mam“, rzekł skromnie biskup.

„Któż ksiądz jest?“

„Kapłan z diecezji Mantua“.

Proboszcz wahał się chwilę, ale żę przybysz dobre czynił na nim wrażenie, mówi:

„No, tym razem pozwalam, ale na przyszłość zawsze trzeba mieć ze sobą świadectwo biskupa“.

Biskup odprawił Mszę św., a po modlitwach dziękczynnych w zakrystji zabierał się w dalszą drogę. W tem przychodzi proboszcz i mówi:

„Proszę do mnie na kawę!“

„Dziękuję, chciałem zaraz iść dalej“.

„Proszę, proszę, przynajmniej szklankę wody wypijemy!“

Przy śniadaniu proboszcz znów pyta gościa:

„Więc ksiądz jest z diecezji Mantua? Zapewne wikarym, a może proboszczem?“

„Nie, byłem przedtem proboszczem, teraz już nie jestem“.

„Ależ ksiądz jest jeszcze młody, może pracować, ratować dusze, działać dla Kościoła“.

Tak trwała rozmowa jakiś czas. Biskupa bawiła ta gorliwość i szczerość proboszcza. Wreszcie powstał i pożegnał gospodarza. Proboszcz uścisnął mu rękę i jeszcze raz usilnie polecał mu:

„Idź, przyjacielu, do biskupa, i powiedz mu, że chcesz pracować, niech ci da jakiś obowiązek“.

„Serdecznie dziękuję ks. proboszczowi, żegnam“.

Biskup odszedł. Za jakie pół godziny zjawia się u proboszcza kapłan z Padwy i mówi:

„A więc miał dziś ks. proboszcz zaszczytną wizytę!“

„Jak to ksiądz rozumie?“

„Ano, biskup z Mantuy miał tu Mszę św. Tak przynajmniej u nas mówił, że tu będzie dziś celebrował“.

Przypomniał sobie proboszcz wszystkie szczegóły wizyty i rozmowę, siadł natychmiast i napisał do biskupa list z usprawiedliwieniem za swą szczerą swobodę.

MYŚLI

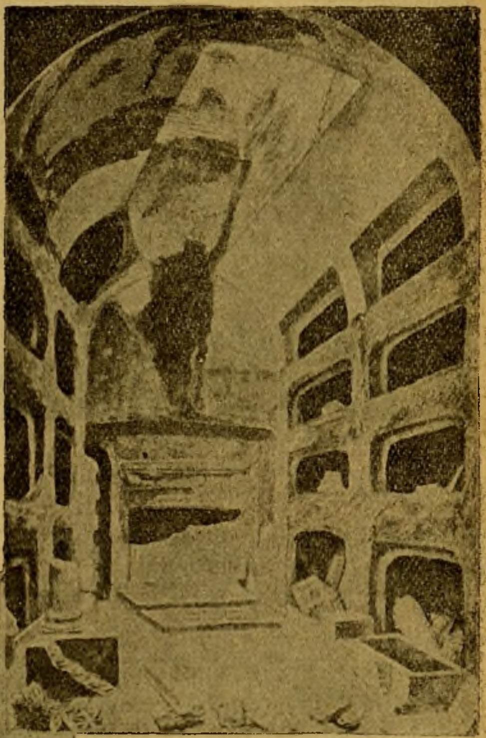
Nic, mojem zdaniem, takiej czci nie budzi,
Owszem, większego nic niema nad dziecię;
Gdyż dziecię można wychować na ludzi,
Których, niestety, tak mało na świecie....

Katakomby, czyli muzeum pod ziemią

Kto, bawiąc w Rzymie, przejdzie dwa kilometry od bramy świętego Sebastjana, drogą, która prowadzi przez Campagna do Albano, ten znajdzie się przed małą furtką, osadzoną w starym murze kamiennym. Na znak dany dzwonkiem zjawia się mnich w brunatnym habicie Kapucyna lub w czarnym Benedyktyna i, otworzywszy furtkę, prowadzi przybysza przez kwitnący ogród kwiatowy do budynku, który składa się z jednej tylko komnaty.

Tutaj przybysz otrzymuje długą świecę i schodzi za przewodnikiem po 35 stopniach do istnego labiryntu wąskich chodników, wykutych w kruchej skale wapiennej. Chodniki te, szerokie od 50 do 80 centymetrów, są na tyle wysokie, że można tamtędy przejść, nie schylając się.

Ze ścian spoglądają na przybysza w nieskończonym szeregu czworoboczne otwory, wykute po dwa lub trzy ponad sobą. Prawie wszystkie są próżne, tylko w niektórych widać jeszcze resztki kości ludzkich. Od czasu do czasu chodnik rozszerza się i zamienia się w wyższą piwnicę, od czterech do sześciu metrów w kwadrat. Naprzeciw wejścia do takiej piwnicy widać sklepione zagłębienie, a przed niem płytę, na której w tajemniczym blasku świecy można rozróżnić napisy w literach starorzymskich.





Rycina u góry:
Grobowce w katakombie.

Rycina po lewej stronie:
Bazylika w katakombie

Ten podziemny labirynt przy Via Appia w Rzymie jest największym z pomiędzy czterdziestu cmentarzysk, czyli katakomb, które Chrześcijanie stworzyli w czasie pierwszych czterech stuleci naszej ery dla swych zmarłych braci.

Odpowiednio do wiary w zmartwychwstanie nazwano katabomby „ceneterjami", czyli sypialniami i ozdobiono ich

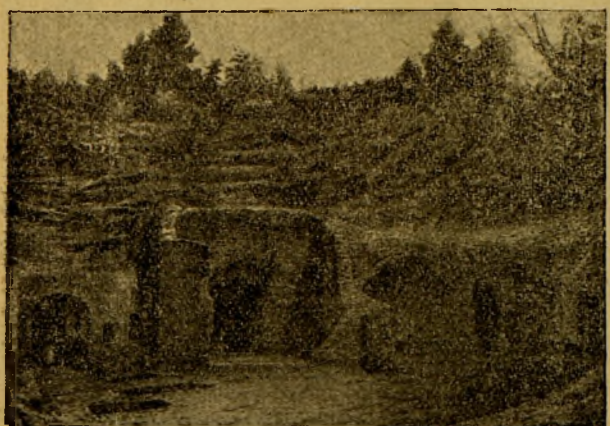
ściany symbolami wiecznego życia, chociaż znajdują się tam freski i malowidła także innego rodzaju. Na załączonej rycinie widzimy jeden z takich obrazów, mianowicie „Ofiarę Abrahama".

Kamienie i obrazy tego podziemnego świata opowiedziały nam przeważną część tego, co wiemy dzisiaj o życiu, zwyczajach i obrzędach pierwszych chrześcijan.



Ofiara Abrahama. — Malowidło z 3 stulecia

Kto wędruje tędy przy chwiejnym i nikłym blasku świecy, temu powstaje przed oczyma prastara kultura, związana jednak ściśle z naszemi czasami. Duszę ogarniają uczucia, których żadne pióro opisać nie potrafi.



Wejście do katakomb

Obszar, jaki zajmują katakomby, wynosi 250 hektarów, długość ich chodników wynosi przeszło 900 kilometrów, a liczba poszczególnych grobów przekracza półczwarta miljona.

Od roku 426 katakomby były tylko miejscami, poświęconemi czci świętych Męczenników. Gdy zaś papieże zarządzili przeniesienie śmiertelnych szczątek do kościołów rzymskich, katakomby stały się muzeum najdawniejszej kultury chrześcijańskiej, muzeum, gdzie odwiedzający czuje się otoczonym powiewem czasów prawdziwej wiary i największych poświęceń dla wiary, czasów nieopisanego bohaterstwa, okraszonego jednak myślą o Zmartwychwstaniu i o życiu w Wieczności.

DOWÓD ZBRODNI

(URYWEK Z MĘCZEŃSKICH DZIEJÓW GÓRNEGO ŚLĄSKA)

Cała wioska na pruskim Śląsku poruszona była głuchemi wieściami, że żandarmi graniczni poszukują kogoś lub czegoś... Kogo i za co? — niewiadomo! Czego i po co? — Czort się chyba domyśli...

Mówią półsłówkami, urywanemi zdaniami...

U Walasa sztygara byli w dzień, przerzucali całą chatę do góry nogami, kazali otwierać wszystkie skrzynie i szafy, przerzucili łóżka, kosze i paczki, naklęli co niemiara — i poszli. Do robotnika Wężyka wpadli w nocy gdy powrócił z Galicji, przetrzęśli wszystko, zabrali go ze sobą do miasta, pytali na policji granicznej po co jeździł do Krakowa? jakie przywiózł książki? Co było w zawiniątku, które wiózł ze sobą — i puścili po dwóch dniach.

Na ulicach i drogach wiodących do kościoła rewidowali ludziom książki do modlenia, pytali czy jest w nich litanja do Najśw. Panny Marji, przeglądali i oddawali.

Nareszcie schwycono u jakiegoś chałupnika modlitewnik, jakiego szukali.

— Jest! jest!... wołają uradowani.

— Co jest? — pyta zaciekawiony Walas.

— Zdrada stanu i bunt! Kryminał! Zbrodni dowód!...

Walas szeroko otworzył oczy i spoglądał to na jednego to na drugiego umundurowanego prusaka. Gorzały im oblicza radością. Z czego tak się cieszą żandarmskie potwory?...

— Przeczytajno ten wiersz — pokazuje jeden z żandarmów.

Walas czyta:

— Królowa Polski, módl się za nami... — i żegna się pobożnie.

— Mamy cię nareszcie!

— Tak, tak — potwierdza drugi żandarm z zadowoleniem.

— Co to znaczy „Królowa Polski...“ pyta pierwszy żandarm.

— Wy tam lepiej wiecie, boście uczeni... — odpowiada Walas wymijająco.

— Wy macie „Królowę Polski?“ — gadaj!

Walas milczy.

Drugi żandarm trącił go gwałtownie.

— Czemu nie odpowiadasz?

— Za co mnie bijesz?!

— Mów pierońskie ścierwo, kiedy cię pytają — woła zacietrzewiony żandarm.

— Macie „Królowo Polska?“ — przekręcając pyta.

— Co, wy macie Polska?... pyta zdumiony drugi strażnik graniczny.

— Mamy! potwierdził zapytany.

— A gdzie jest ta Polska?

Ot tu, gdzie stoimy, i tam — pokazując ręką w około — odpowiada chałupnik.

Prusacy zdumieli.—So frech! So frech!

— Ty wiesz, coś powiedział? — Może ty nie wiesz? Może tobie tak w Galicji ksiądz powiedział? Może ta książka powiedziała? może kto inny? Jak on się nazywa? — łagodniej dopytywał drugi żandarm.

— Jak nie powiesz *prawdy*, będzie sztrof — wielki sztrof!

— Wiem o tem. Dlatego zawsze mówię prawdę...

— Powiedz więc. kto ci powiedział, że Śląsk jest Polska? że Śląsk i Polska to jest eins?...

Roześmiał się głośno Walas.

— Ty się śmiejesz? Czego ty się śmiejesz?

— Er ist dumm, — objaśnił kolegę drugi żandarm.

— Jak się nie mam śmiać, skoro mnie pytacie o takie rzeczy, które zna każde dziecko...

— Co? dzieci wiedzą już o tem, że Polska a Śląsk to eins?

— Wiedzą, wszyscy to wiemy, przecież to nie jest żadna tajemnica.

— I wiedzą o tem dzieci, że jest jakaś Polska Królowa?

— Czemu nie miałyby wiedzieć. Przecież stoi to napisane czarne na białem. Codzień modlą się tak w litanji.

— Otóż to jest Hochverrat! To bunt, to zbrodnia, to kryminał... Dein Buch ist konfisciert. Dlatego my takich książek szukamy, żeby ludzie takiej nieprawdy nie czytali.

— *Nie-praw-da?* — sylabizował zdziwiony Walas. — To tu, gdzie ja stoję, nie jest Polska?...

— Tu jest Śląsk, — *pruski Vaterland* — rozumiesz! Tu nie jest żadna Polska... — dummes Vieh!

— Nawet bydło wie o tem, że Śląsk jest Polska — a wy, ludzie uczone, mielibyście o tem nie wiedzieć? — Ej, pany żandarmy sobie żartują... — począł dowcipkować Walas.

— To nie żart — to Hochverrat — zbrodnia — upominał wachmistrz, robiąc surową minę.

— Hoch-ver-rat? — zbrodnia? — niczego teraz nie rozumiem!

— To jest zdrada stanu, to jest zbrodnia, to kryminał! — rozumiesz? — tłumaczył młodszy żandarm graniczny.

— Książka do modlenia... zbrodnia, zdrada stanu? — mówił z namysłem Walas... — niczego nie rozumiem — wstrząsnął głową przecząco.

— Albo jest głupiec, albo głupca udaje — poczęli żandarmi porozumiewać się między sobą.

— Gdzie on głupi? — rzekł młodszy żandarm graniczny — oszust, symulant, zdrajca, buntownik, jak każdy Polak.

Wachmistrz rozpoczął na nowo indagację.

— Rozumiesz co znaczy „Królowa Polska" ?...

— Panowie także rozumieją.

— Tu nie chodzi o nas, tylko o ciebie. A więc?...

Walas milczał.

— Czemu nie mówisz? — zamierzając się pięścią zawołał młodszy żandarm.

— Co mam mówić? Czemu zawracacie mi głowę — usuwając się na bok przed uderzeniem, rzekł Walas.

— Chcesz uciekać? — zachodząc mu drogę zawołał żandarm.

— Uciekać, nie uciekam, — ale bić siebie, szturkać i poniewierać nie pozwolę — rzekł z powagą Walas.

— So eine Frechheit!...

Wachmistrz postanowił zatrzeć niefortunną gorliwość młodszego kolegi wobec otaczających go ludzi i nadać swemu postępowaniu pozory prawne.

— Mówiłeś, że macie „Polska Królowa?"

— Mówiłem — potwierdził Walas.

— Dobrze... Mówiłeś, że Śląsk jest Polska, a Polska jest Śląsk.

— Mówiłem, mówię i mówić będę tak zawsze.

— Słyszeliście ludzie? — zwracając się do ludzi rzekł wachmistrz.

Nikt nie odezwał się słowem.

— On mówił, że tu na Śląsku jest Polska, a to nieprawda! Tu są Prusy, tu jest Deutschland! My tu w Prusach i na Śląsku mamy pruską cesarzową królowę, a on mówi, że jakaś Marja jest tu na Śląsku Królową Polski...

— Tak stoi wydrukowane w tej książce czarne na białem, — wskazując na książeczkę do modlenia dowodził Walas.

— Dlatego w imieniu prawa aresztuję cię. Skuć mu ręce. Hochverräter!...

Młodszy żandarm wyciągnął łańcuszki i z dzikiem zadowoleniem rozpoczął wstrętną operację.

— Skrępować mu w rękach tę książkę do modlenia. Niechaj ją trzyma przed sobą jako „corpus delicti", jako dowód swej zbrodni, jako znamię swej hańby!

— Bez krępowania będę trzymał przed sobą tę książkę do modlenia. jako znak mej chwały — bom Polak-katolik!

— A co dalej?

— Jako dowód mej przynależności, będąc Górnoślązakiem, należę do Polski, gdyż Śląsk a Polska — to jedno.

— A co dalej?

— Jako dowód mego *poddaństwa*, gdyż jako Polak-Ślązak jestem poddanym Marji, Królowej Polski...

— Słyszeliście ludzie, co mówiłem, pytał Walas tocząc pytającym wzrokiem po obecnych.

— Słyszeliśmy, odpowiedzieli z siłą obecni.

— Zrozumieliście każde moje słowo?

— Zrozumieli.

— Also gut! — Zakończył żandarm. Będziecie wszyscy świadczyli w sądzie.

— A teraz, marsz do aresztu!

Szedł Walas naprzód, niosąc do góry w skutych rękach książkę do modlenia, a za nim postępowali dwaj żandarmi.

W niewielkiem oddaleniu szedł lud, wzdychając z cicha:

— Królowo Śląska, Królowo Polski, módl się za nami...

J. A. Łkz.

O PANI MOJA!

(WIDZENIE WIECZORNE)

Tajemnicza cisza zalega wyniosły przybytek świątyni...

Gdzieniegdzie światełka słabym migocą blaskiem, ślizgając się po złocistych ołtarzach, wyniosłych kolumnach i po klęczących postaciach ludzkich.

Cichy szept wielkiego smutku ulatuje ku niebiosom, szept serdecznej prośby, pokornej modlitwy, bezdennej rozpaczy, całopalnej ofiary, promiennej nadziei, krwawego bolu, wielkiej rezygnacji i pokornej ufności.

Ile dusz, tyle próźb, ile ludzi, tyle zawiedzionych tragedyj życiowych. Każdego boli co innego, każdemu inna dolega sprawa, każdy inne ma życzenie i prośbę.

A wszyscy serdecznie wzdychają: Marjo! Marjo!

Z wyniosłych pałaców, z niskich chat obdartych, z bogatych salonów, z brudnych nor cuchnących, z ciepłych pokoi wygodnych, z głodnych izb zimnych, z dalekich pól przestrzennych, z zaułków krętych miasta, zewsząd gromadzi się nieszczęśliwych rzesza — pokrzywdzonych lub niezadowolonych, którzy pragną odmiany stosunków obecnych, wołając: Marjo!

Naraz w mrocznych przestworzach jasna zabłysła smuga, która zbolałe uciszyła serce. Unoszą się dusze ku nadziemskim wyżynom, oczyszczają z ziemskich niedoskonałości, wyzwalają z osobistego samolubstwa i słyszą upomnienia łagodne o potrzebie porachowania się z prawem Bożem niezmiennem i osobistemi poczynaniami każdego... Pochylają pokornie głowy winowajcy, biją się w piersi, wołając: — Moja wina! — to prawda. — Ale odmienię się i poprawię, tylko dopomóż: — o Marjo!

Zdaje się tłumom, że Marja wyciągnęła nad niemi swe dłonie dobroczynne, koją się ich serca, milkną pobladłe usta, uciśnięte piersi uspokajają, łzy osychają i otucha rezygnacji opanowała duszę.

Stań się wola Twoja! Uczyń to Marjo, co uważasz za potrzebne do szczęścia mojego!... Doświadczaj, chłostaj, upokarzaj, lub wysłuchaj poprawionych, podnoś i wzmacniaj...

Z archanielskich wyżyn spływa uspokojenie do dusz po takiej modlitwie wieczornej w świątyni pańskiej, po serdecznej rozmowie z Marją, po oświeceniu wewnętrznem umysłu, po zobaczeniu drogi przyszłości do jaśniejszego jutra....

O Pani moja! O Marjo... Królowo Polski!...

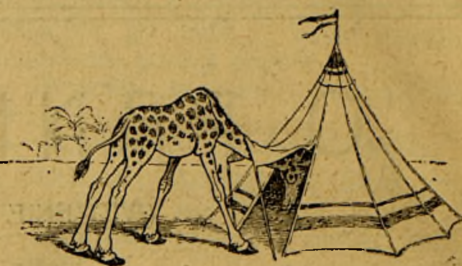
WESOŁY KĄCIK

Co się przytrafiło ciekawej żyrafie?

(Historyjka w czterech obrazach)



1.



2.



3.



4.

Niewinny

Nauczyciel (do ojca ucznia): — ....A najgorsze to, że syn pański bardzo często mija się z prawdą.

Ojciec (leśniczy): — Naprawdę, nie pojmuję, skąd się to u niego wzięło! Przecież moja żona nie kłamie, a ja — ja prawie przez cały dzień jestem poza domem.

Dziadowski humor

Kupiec (do żebraka): — Od dzisiejszego dnia ustaną zapomogi, które dostawaliście odemnie, gdyż z powodu nieszczęśliwej spekulacji sam stałem się żebrakiem.

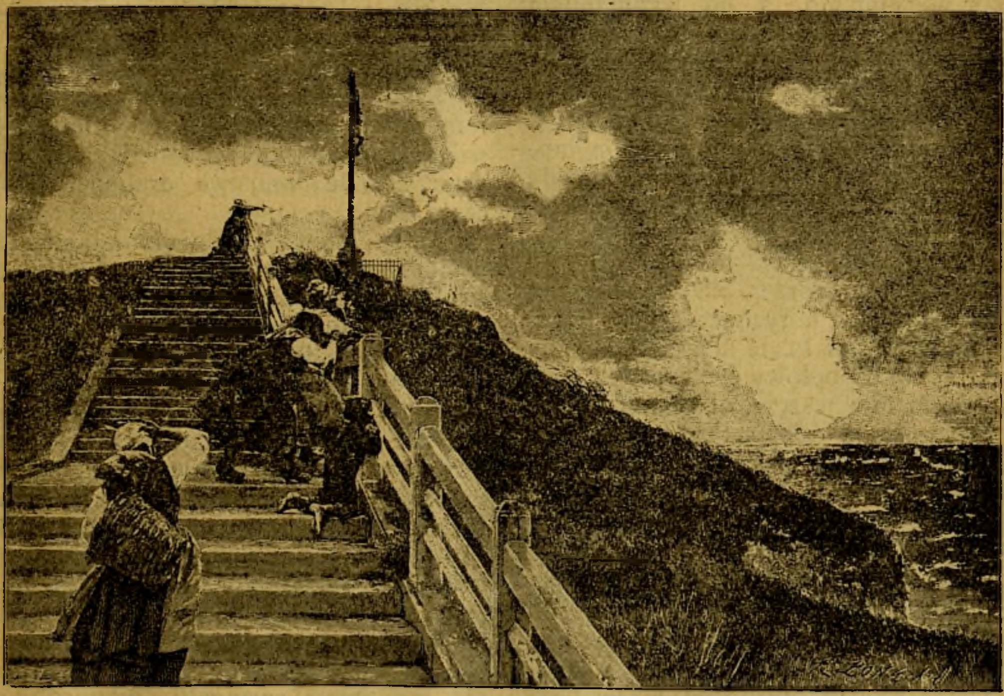
Żebrak: — Może panu koledze będą potrzebne adresy szczególnie litościwych ludzi? W takim razie proszę zwrócić się do mnie!

E. GEBHART

ZDROWAŚ MARYJA...

Pewnego piątkowego wieczoru siedm łodzi rybackich wypłynęło z małej przystani Kermaror w Bretanji. W owym pogodnym dniu, jednym z ostatnich miesiąca października, czas był spokojny, wietrzyk powiewał łagodnie, niebo mieniło się barwą opalu, a na samej fali morskiej kołysały się leniwie mewy.

Zamierzano zapuścić sieci w okolicach wyspy Sein, niedaleko strasznej ostrogi Finisteru. Wszyscy mężczyźni, młodzieńcy i pacholęta należeli do wyprawy. Na lądzie pozostały tylko kobiety z najmłodszemi dziećmi, oraz ksiądz i dzwonnik, stary rybak Iwonnec, który nie odbywał już wycieczek na morze, ponieważ miał



Kobiety wyległy na brzeg i patrzyły nieruchomo na morze

Uboga wioseczka ze starym kościółkiem, którego dzwonniczka odbijała się na jasnem tle nieba, jak delikatna koronka, wyglądała prześlicznie w oświetleniu zachodzącego słońca, a wieńce małych ogródeczków, gdzie złote chryzantemy, purpurowe dalje i stokrótki jesienne kwitły i drżały przy ciepłem tchnieniu oceanu, dodawały jej jeszcze uroku.

drewnianą nogę.

Odjazd był wesoły. I napróżno kiwała głową stara Klaudja, której męża i czterech synów morze wyrzuciło martwych na wybrzeże. Staruszka, świecąc swą twarzą pomarszczoną i zastygłą, mruczała gniewnie, że puszczać się w drogę w piątek, to znaczy kusić Pana Boga. Nikt jej nie słuchał. A zresztą zapowiadała się

ładna pogoda, a podróż miała trwać krótko. Zamierzano wrócić pojutrze przed nocą z obfitym połowem. Żony pożegnały się z mężami zaledwie odniechcenia, i tylko jedna Klaudja powlokła się aż na sam koniec grobli, zbudowanej na palach, a sięgającej daleko w morze. Otulona w czarną chustkę, usiadła tam pod dużym drewnianym krzyżem, i z rozwianym włosem śledziła wzrokiem, pełnym niewypowiedzianego smutku, siedm białych żagli, które zagłębiały się coraz bardziej w czerwonawą mgłę zachodu.

Noc przeszła szczęśliwie. Ale w sobotę około południa zerwał się wiatr, niebo pociemniało, a po wzburzonem morzu zaczęły przelatywać białe grzywy bałwanów, które, pędząc szybko ku brzegom, rzucały na nie bukiety piany. Potem od północnego wschodu nadbiegły gęstemi wałami czarne chmury. Szum morza wzmagał się, wiatr dął z szaloną siłą i podnosił coraz wyższe góry rozwścieczonych fal.

Kobiety wyległy na brzeg i patrzyły nieruchomo na morze, ale żaden żagiel nie ukazał się na horyzoncie. Stara Klaudja, zgięta w pół i cała drżąca, dowlokła się z trudem do połowy grobli; o zmierzchu trwała tam jeszcze, obrócona twarzą do rozszalałego morza, cała skulona i wyglądająca jakby czarna plama w grobowem oświetleniu burzy.

Tej nocy światła nie zgasły wcale w ubogich domkach Kermaroru.

W niedzielę rano huragan wzmógł się jeszcze. Wzburzone fale dosięgały aż do ogródków, z których wyrywały ostatnie kwiaty; wiatr wydawał się jakąś zwartą, pędzącą i szybko druzgocącą masą. Całe góry wody uderzały w groblę, a strumienie deszczu przesłaniały ocean. — W oddali, tam gdzie zwykle rybacy najcięższej walczą ze śmiercią, słychać było coraz bardziej rosnący huk fal morskich, a bliżej, z nadbrzeżnych skał, smaganych naporem wód, wznosił się jęk przejmujący i tak bolesny, jak gdyby z ludzkiej wychodził piersi.

Wtedy kobiety nie miały już odwagi patrzeć na morze. Powolną procesją udały się do kościoła. Iwonnec zaczął dzwonić na Mszę świętą. Dzwon był pęknięty, a jego rozbite dźwięki brzmiały jak śmiertelna skarga w groźnym pomruku burzy.

Kościół był ciemny i ponury. Tuż obok bocznych drzwi, wychodzących na morze, znajdowała się kapliczka świętej Anny, niejako odosobniona od całości budynku i czyniąca wrażenie groty. Kobiety pozapalały przed ołtarzem cieńkie, żółte świeczki, i poklękały przed wizerunkiem patronki Bretanji.

Próbowały się modlić, ale usta słów wymówić nie były już zdolne. Starsze, pogrążone w jakiemś pełnem zawziętości odrętwieniu, przypominały sobie wszystkie nieszczęścia, zaszłe na morzu za czasów ich młodości; młodsze płakały w milczeniu.

Szyby kościoła brzęczały pod naporem wichru i deszczu. Chór, ołtarz główny i środkowa nawa tonęły w migotliwem świetle mnóstwa drobnych świeczek.

Mały Enogat, ministrant, poruszył dzwonkiem, a schylony przed ołtarzem kapłan zaczął Confiteor. Blisko od pół wieku, jak był proboszczem w Kermaror, nie pamiętał takiej niepogody. Z tych rybaków, których wszystkich chrzcił i śluby im dawał, iluż powróci do domu? A jakże da on sobie radę z tem, ażeby wspomóc te nieszczęsne matki, wdowy i sieroty, gdy jemu samemu niejeden brak dolega? Nic innego, tylko żałobną Mszę odprawić mu wypada. Na znak żałoby przywdział ornat fioletowy i, cały pochłonięty niepokojem, z oczami pełnemi łez, drżącą ręką przerzucał po lewej stronie ołtarza kartki mszału, szukając modlitw i ewangelji, przypadającej na ten dzień.

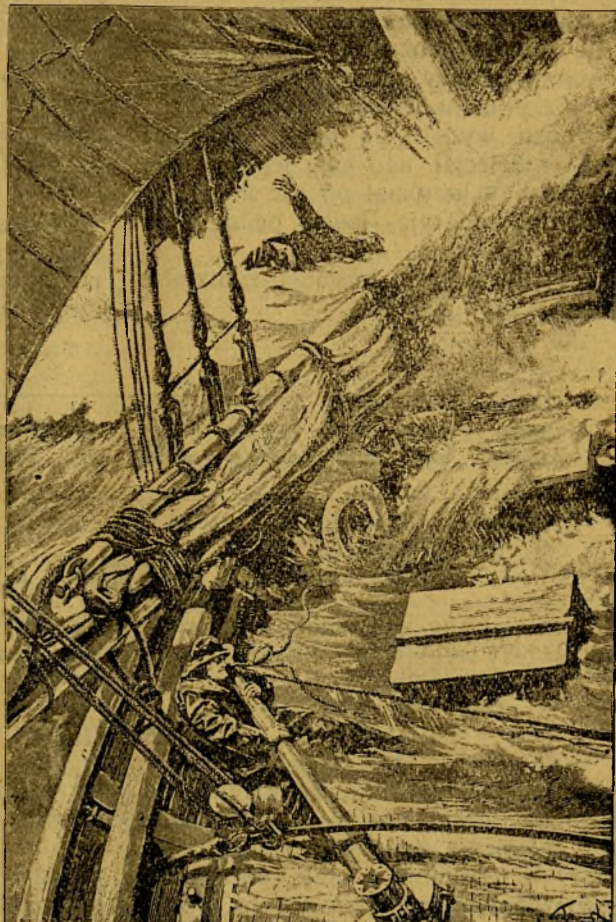
Pod gwałtownemi uderzeniami wichru kościół zdawał się drżeć w posadach. Nagle otworzyły się drzwi od strony morza i ukazał się w nich stary Iwonec z gołą głową i cały ociekający potokami deszczu. Bez słowa, tylko ruchem, pełnym przerażenia, wskazał na daleki horyzont, tam, gdzie pochmurne niebo łączyło się z morzem spienionem, a gdzie widać było w tej chwili raz wraz wynurzające się z fali morskiej trzy lub cztery

czarne punkciki. Czy nie giną tam ojcowie, mężowie, synowie i bracia?

Kobiety, ciągnąc za sobą dzieci, wybiegły czemprędzej z kościoła, jak gdyby chciały pokazać tamtym umierającym w ich ostatniej godzinie ukochane twarze. Enogat, którego ojciec również wypłynął na morze, wybiegł przez zakrystję. Kościół opustoszał, gdy tymczasem proboszcz, który niczego nie zauważył, czytał w dalszym ciągu zmęczonym głosem list świętego Pawła do chrześcijan w Rzymie.

W tej chwili drzwi znów się otworzyły i ukazała się w nich dziewczynka lat dziesięciu, ubrana cała czarno, przemokła od deszczu, z rozpuszczonemi włosami, które wydobywały się w nieładzie z pod obwisłych skrzydeł muślinowego czepca. Dziewczynka wśliznęła się nieśmiało do kościoła. Wlokła za sobą ogromny czerwony parasol, a na nogach miała drewniane saboty, które przez uszanowanie dla domu Bożego zdjęła natychmiast.

Oparłszy parasol o ścianę, weszła na stopnie ołtarza św. Anny, ucałowała obrus i złożyła na nim bukiecik zmiętych burzą stokrótek. Następnie wyciągnęła z kieszeni maleńką niedopaloną świeczkę, zapaliła ją z powagą, umieściła między innemi i bez szelestu zeszła do ciemnej nawy, gdzie uklękła przed amboną i, cała bledziuchna, złożywszy ręce na piersiach, oddała się słuchaniu Mszy świętej.



„Módlmy się za tych, którzy są obecnie na morzu"

Proboszcz, opuszczony przez ministranta, sam przeniósł mszał na prawą stronę ołtarza. Czytał Ewangelję św. Jana, o uzdrowieniu dziecka w Kafarnaum. Gdy doszedł do słów Chrystusa: „Jeżeli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie", stary kapłan, nie dbając już o ceremonjał, podniósł oczy na krucyfiks i dodał: „W imię Twojej męki, Twojej korony cierniowej i Twojej Przenajświętszej Matki błagam Cię, uczyń cud, o Jezu Chryste!"

Dziewczynka usłyszała to i westchnęła w głębi duszy: „Amen!" Nie miała już ni ojca, ni matki, lecz tylko brata Patrycego, piętnastoletniego chłopca, który był dla niej wszystkiem i który może ginie w tej minucie.

Proboszcz, skończywszy czytać Ewangelję, odwrócił się tyłem do ołtarza i rzekł:

„Módlmy się za tych, którzy są obecnie na morzu i błagajmy Matkę Prze-

najświętszą, ażeby wstawiła się u Pana za rozbitkami".

I zaczął słowa modlitwy: „Zdrowaś Maryja !..."

Nie było odpowiedzi. Deszcz i wiatr tłukł wciąż o szyby; szum fal morskich odbijał się głucho o sklepienie kościoła. Kapłan pomyślał, że kobiety skupiły się przed zasłoniętym filrami ołtarzem św. Anny i powtórzył głośniej:

„Zdrowaś Maryja, łaskiś pełna!..."

Ale znów żaden głos mu nie odpowiedział w kaplicy, gdzie małe świeczki gasły już pomału jedna po drugiej.

Księdzu wydało się nagle, że anioł śmierci przeleciał nad całą jego parafją i zrozpaczony krzyknął po raz trzeci:

„Zdrowaś Maryja, łaskiś pełna, Pan z Tobą..."

A wtedy z głębi kościoła zabrzmiał dźwięczny głos sierocy:

„Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion Owoc żywota Twojego, Jezus..."

I razem z ostatniem słowem modlitwy głos załamał się łkaniem.

— — — — — — — — —

Ale błaganie dziecka doszło przez ryk burzy i szum wichru przed tron Matki Przenajświętszej. Ocean zaczął przycichać i wieczorem tego samego dnia stary proboszcz, dzwonnik i wszystkie kobiety, przemoknięci do szpiku kości, ciągnęli sznurami przez całą długość pomostu siedm łodzi rybackich, aż opadły one wreszcie jedna za drugą na piasek wybrzeża.

Maszty były strzaskane, żagle podarte, sieci i połów stracone, ale z ludzi nikt nie zginął; od najmłodszego do najstarszego wrócili wszyscy.

ROZMAITOŚCI

Świeży wygląd kwiatu

Kwiat zerwany nad ranem zatrzymuje dłużej świeży wygląd, niż kwiat zerwany później, kiedy padły już nań promienie słoneczne.

Kryostaza

Substancja, która na zimnie topi się a w gorącu tężeje, nosi nazwę „kryostaza", a składa się z różnych części fenolu, kamfory i sajoniny z małą domieszką oleju terpentynowego. Podobnie zachowuje się białko, z tą jednak różnicą, że gdy raz stężeje w gorącu, nie może już przybrać z powrotem stanu ciekłego, podczas gdy kryostazę można poddawać przemianom dowolną ilość razy.

Najdłuższe rogi

Najdłuższe rogi posiada krowa, będąca własnością R. Palmera w Johannisburgu (Afryka południowa). Rogi te mierzą od końca do końca prawie dwa metry (dokładnie 198 centymetrów). Długość rogów wołów węgierskich dochodzi najwyżej do półtora metra.

GODZINKI

Godzinkami nazywa się u nas nabożeństwo na cześć Niep. Poczęcia Najśw. Panny, ułożone w kształcie pacierzy kapłańskich, czyli godzin kanonicznych (Horae canonicae), znacznie od nich krótsze, przeto zdrobniale Godzinkami nazwane. Jutrznia, Pryma, Tercja, Seksta, Nona, Nieszpory i Kompleta, stanowią siódmą część Godzinek, podobnie jak w brewiarzu, brak tylko Laudes. W każdej części jest inwokacja, wierszyki, odpowiedzi, hymn; na końcu ofiarowanie, antyfona i modlitwa.

Twierdzą, że Godzinki ułożył św. Piotr Damian na życzenie Papieża Grzegorza VII. Wiele z nich istniało już wpierw, Piotr je zebrał, uporządkował, znów potem ulepszył je św. Bonawentura. Za odmawianie ich, względnie śpiewanie, Papież Pius V, dekretem z 15 kwietnia 1571 udzielił odpust częściowy. Odtąd wnet się rozpowszechniły, i to naprzód po klasztorach.

Św. Piotr Damian wyraża się tak o Godzinkach: „Wierzymy niewątpliwie, że ktokolwiek owe Godzinki często odmawia, znajdzie w dzień utrapienia w Najśw. Pannie potężną Obronicielkę".

Św. Franciszka Rzymianka odmawiała owe Godzinki na otwartem polu. Zaskoczył ją deszcz, a mimo to nie przerwała modlitwy, — i oto ani jedna kropla na nią nie padła. Przez 40 lat odprawiała to nabożeństwo, a nawet tuż przed samą śmiercią.

Św. Karol Boromeusz odprawiał je codziennie klęcząc. — Karol Kowarza, założyciel towarzystw robotniczych, nosił Godzinki pod pancerzem. Temu nabożeństwu zawdzięczał nawrócenie i poprawne życie.

Św. Piotr Damian opowiada, że w pewnym klasztorze zaniechano odmawiania Godzinek. Odtąd zaczęły na klasztor spadać przeliczne i przeróżne utrapienia. Tu i ówdzie, nawet przed cesarzem, zakonnicy skarzyli się na swe utrapienia, wreszcie przyszli i do św. Piotra Damiana. „Wszystko zło pochodzi stąd — rzekł im Damian — żeście zaniechali modlitwy do Królowej pokoju". — Zakonnicy padli na kolana i przyrzekli odmawiać Godzinki. Odtąd klasztor i okoliczni mieszkańcy byli wolni od wszelkich utrapień.

Św. Brygida dowiedziała się w objawieniu, że odmawianie Godzinek zachowywało lub wybawiało od kar czyśćcowych. — Świątobliwy Andrzej Cysters, odmawiał je zwolna, rozmyślając; za to otrzymał niezwykłe łaski od Najśw. Panny. — Możnaby przytoczyć mnóstwo innych podobnych przykładów.

Do Polski sprowadzili Godzinki Jezuici. O. Jakób Wujek, tłómacz Pisma św., przełożył je w całości, a więc i inwokację, wierszyki, odpowiedzi i hymny, gładkim wierszem 13-zgłoskowym. Już z rana przy pracy, przy czerpie koni, przy kądzieli, przy żarnach, rozbrzmiewał śpiew Godzinek niemal w każdym domu. — Zygmunt III, król polski, odprawiał je codziennie. Za jego wzorem i domy obywatelskie szły o lepsze z ludem w odprawianiu tego nabożeństwa.

Jednak Godzinki, zwłaszcza hymny, zawierają wiele pięknych lecz trudnych do zrozumienia porównań i alluzyj do figur i typów z Pisma św., wymagają tedy wielkiej znajomości historji biblijnej Starego zakonu. Niestety znajomość ta jest w szkołach bardzo nikła. Bywały wypadki, że uczennice wyższych klas nie wiedziały, kto jest Abel i Kain, a cóż dopiero, czy Abel zabił Kaina, czy Kain Abla. Nieświadomość ta — rzecz dziwna — trafia się nawet u uczniów i uczennic wyznania mojżeszowego. Dobry komentarz Godzinek wydał ks. Krupiński ze Sandomierza w roku 1851, w drukarni Śto-krzyskiej w Warszawie.

Godzinki uratowały czarnoksiężnika, Twardowskiego z Krzemionek, zwłaszcza ofiarowanie: „Z pokłonem, Panno Święta", — co uwiecznił Mickiewicz. Stąd za-

pewne, przez zamianę nazwisk, lub raczej osób wskutek tożsamości nazwiska, przypisywano tłumaczenie Godzinek Samuelowi Twardowskiemu ze Smyrny.

Możeby i nasze społeczeństwo nawrót do Godzinek uratował z dzisiejszego ogólnego, społecznego, politycznego i — moralnego chaosu.

Wojsko Maryi

(po łacinie: Sodalitio Mariana)

Na wzór jezuickich Sodalicyj marjańskich, założyli Franciszkanie 1917 r. we Włoszech stowarzyszenie Milicji marjańskich (po łacinie: Militia Immaculatae), czyli *Wojsko Marji Niepokalanie Poczętej.* To stowarzyszenie kościelne zostało zatwierdzone przez Stolicę Apostolską, a polecone w Polsce przez księcia biskupa Sapiehę w Krakowie.

Celem członków towarzystwa jest udoskonalanie i uświęcanie samego siebie pod opieką Marji; nawracanie znajomych i uświęcanie oziębłych, niedbałych i opieszałych za pośrednictwem Marji; pociąganie drugich na dobrą drogę gorliwością i dobrym przykładem; spełnianie dokładne obowiązków swego stanu. Modlitwa i praca dla dobra Narodu i Kościoła — oto szczytne hasło żołnierzy Marji!

W kościołach księży Franciszkanów można się zapisywać do Wojska Marji czyli Milicji niepokalanej.

Odkrycie stolicy Dawida w Ziemi Świętej

Prof. Macalister, kierownik ekspedycji dla badań Palestyny, odkrył miejsce, które miało być stolicą króla Dawida na górze Ofel. Zdaje się, że dotarł on do miasto Millo, o którem jest mowa w biblijnych opisach fortyfikacyj króla Dawida. Była to silna twierdza, zamykająca wejście do miasta. Prof. Macalister ma nadzieję, że jego odkrycia będą miały wielkie znaczenie dla badaczy historji bibl.

Ile widać gwiazd na niebie

Astronom angielski A. W. Roberts obliczył, że gołem okiem można dostrzec 5.600 gwiazd na południowej stronie nieba. Na całem niebie można dojrzeć gołem okiem 10.000 gwiazd. Zwyczajne szkło powiększające odkrywa już na niebie 100.000 świateł niebieskich, a obliczają, że przez teleskop można dostrzec ich około 200 miljonów. Zdjęcie nieba przez najnowszy teleskop topograficzny, może nam ukazać około 500 miljonów gwiazd.

RODZINA ŁAZARZA

Ojciec Łazarza zwał się Zarah i pochodził ze znakomitej rodziny egipskiej. Mieszkał w Syrji na pograniczu Arabji, utrzymując stosunki z pewnym królem syryjskim. Uznając wielkie zasługi, położone w obronie kraju, obdarzył go cesarz rzymski dobrami, leżącemi w okolicy Jeruzalem i Galilei. Był jakby księciem, a przytem bardzo bogaty; powiększył zaś swój majątek przez ożenienie się z żydówką, imieniem Jezabel, która pochodziła z rodu Faryzeuszów. Część miasta na górze Syon, gdzie kotliną u stoku góry płynie potok, należała również do niego. Z tej jednak posiadłości większą część oddał na potrzeby świątyni; pozostała mu jeszcze dawna posiadłość rodzinna. Leżała ona tam, kędy Apostołowie szli do wieczornika; ten jednak już do niej nie należał. Zamek w Betanii był bardzo wielki, obejmował wiele ogrodów, upłazów, studni, i był podwójnym wałem otoczony. Rodzina Łazarza znała proroctwo Symeona i Anny, oczekiwała Mesjasza, i już w młodzieńczych latach Jezusa zaprzyjaźniła się ze świętą Rodziną, jak to często ludzie pobożni wysokiego rodu chętnie żyją w przyjaźni z pobożnymi ubogimi.

Rodzice Łazarza mieli 15 dzieci, z tych 6 umarło zbyt wcześnie, a z 9 pozostałych — tylko 4 dożyło czasów Chrystusa. Do tych należał *Łazarz*, *Marta*, 2 lata od niego młodsze, po niej *Marja*, zwana „cichą“, uważana za obłąkaną, wreszcie *Marja Magdalena*, o 5 lat młodsza od Marji obłąkanej. O tej ostatniej Pismo św. nie wspomina, jednak Bóg o niej pamiętał. Od rodziny była ona zawsze zdala i na uboczu, i dlatego jest wcale nieznaną.

Najmłodsza z nich, Magdalena, obdarzona była niezwykłą urodą, już w młodych latach odznaczała się znacznym nad wiek wzrostem i postawą, jakoby dorosła dziewczyna. Głowę miała zaprzątniętą figlami i psotami. W 7 r. życia odumarli ją rodzice. Z powodu surowego ich życia nie lubiała ich. Wcześnie już była próżną, łakomą, miękką i zarozumiałą. Nie była stałą, lgnęła do tego, co jej na razie najwięcej schlebiało. Przytem była hojną, a nawet rozrzutną, z politowania więcej zmysłowego. lgnącą do rzeczy zewnętrznych i błyskotek. Złemu jej wychowaniu winną była nieco i matka, od której odziedziczyła owo rozpuszczone uczucie, a następnie brak matki, wcześnie zmarłej.

Matka i mamka zepsuły Magdalenę, zbyt jej dogadzając i biorąc ją wszędzie w tym celu ze sobą aby podziwiano jej figle i psototy, to znów wysiadając z pięknie wystrojoną w oknie. Widziano ją w oknie, jakoteż na terasie domu, siedzącą na wspaniałych kobiercach i wezgłowiach. W takim przepychu można ją było widzieć z ulicy. Z domu wynosiła potajemnie mnóstwo przysmaków, by je potem dzieciom rozdawać w ogrodzie zamkowym. Już w 9. roku rozpoczęła znajomostki.

W miarę jak rosła w przymioty i talenta, wzrastał o niej rozgłos i podziw. W domu czuła się obcą, a między obcymi jak w domu. Zawsze ciągło ją coś do licznych i wesołych towarzystw, w których z lubością przebywała; była przytem uczoną i na swojach pergaminu pisała zdania i sentencje światowe, a przytem liczyła na palcach. Sentencje te rozsyłała między wielbicieli, zyskując przez to sławę i podziw. Dla rodzeństwa swego była zmartwieniem, stroniła też od niego z powodu prostego ich życia.

Przy podziale dóbr rodzicielskich przypadł jej losem bardzo piękny zamek w Magdalum. Jako dziecko często tu Magdalena przebywała z rodzicami, mając do tego miejsca szczególne upodobanie. Miała niespełna lat 11, kiedy z przepychem, ze sługami i niewolnicami do zamku tego się przeniosła.

Magdalum należało do miejsc warownych i obejmowało kilka zamków, publicznych budynków, wielkie aleje i ogrody. Położone było 8 godzin na wschód od Nazaretu, mniej więcej 3 go-

dziny od Kafarnaum, a półtorej godziny na południe od Betsaidy; blisko milę drogi od jeziora Genezaret zajmowało wyżynę i część doliny, która się rozciągała w kierunku jeziora i drogi, okrążającej jezioro. Jeden z zamków należał do Heroda, który w żyznej okolicy Genezaretu jeszcze większy zamek posiadał. W Magdalum przebywali załogą także żołnierze Heroda i oni to przyczyniali się do zepsucia obyczajów. Oficerowie tej załogi przebywali swobodnie i poufale z Magdaleną. Prócz wojska było w Magdalum około 200 ludzi, po większej części urzędników, dozorców budowli i służby. Synagogi tu nie było, uczęszczano więc do Betsaidy.

Zamek Magdaleny był wspanialszy i wyższy od innych; z dachu jego można było zobaczyć powierzchnię jeziora galilejskiego aż na drugi brzeg i dalej. Pięć dróg prowadziło do Magdalum, a na każdej z nich stała w oddaleniu pół godziny od właściwej warowni wieża, wzniesiona nad sklepieniem, i rodzaj strażnicy do śledzenia. Wieże te nie łączyły się ze sobą, a okolica, którą otaczały, pełna była ogrodów, pól i pastwisk. Magdalena posiadała pola i trzody, miała czeladź, złożoną ze sług i służebnic; całe jednak gospodarstwo było bezładne i podupadłe.

Przygoda pana radcy

Wizytator szkolny, z tytułem radcy szkolnego, zwiedzał pewną szkołę. Po lekcji zwrócił uwagę nauczycielowi, że jest wskazane i będzie grzeczniej, jeżeli uczniowie do odpowiedzi dodawać będą tytuł znakomitszego gościa w klasie, — w tym wypadku radcy szkolnego. Nauczyciel pouczył dzieci. Po kilku miesiącach zjawia się inspektor w tejże szkole. Nauczyciel uczył o grzechu pierworodnym. Wmieszał się inspektor i pyta ucznia: „Jakiemi słowy skarcił Bóg Adama?“ Chłopiec mówi: „*Przeklęta ziemia przez ciebie, panie radco!*“ — Zwracając się do innego, pyta: „A co mówił Bóg do węża?“ Uczeń mówi: „*Na brzuchu czołgać się będziesz panie radco*“. — Dalszemu każe mówić dalsze słowa. Ten mówi: „*Proch ziemi jeść będziesz po wszystkie dni żywota twego, panie radco!*“

Rzecz dziwna że tym razem wizytacja trwała bardzo krótko.

Wyzyskanie energji słonecznej

Pewien Amerykanin, M. Szuman, dokonał w Assuranie szeregu doświadczeń z zastosowaniem energji słonecznej do celów praktycznych. Byłby to wynalazek niezmiernej wagi. Anglji wystarczy węgla zaledwie na sto lat. Ameryka jest zabezpieczona na 1.000 lat, należy jednak przypuszczać, iż oszczędny ten a praktyczny naród nie zechce się dzielić skarbami z zubożałą Europą. Źródła nafty wyczerpią się za lat 60.

Jednem słowem, przyszłość przedstawia się dość czarno, to też uczeni z zainteresowaniem śledzą wyniki badań p. Szumana.

Wesoły kącik

Między sąsiadkami



— Wyobraź pani sobie, że od tego czasu upłynęło już dwa tysiące lat.
— Ach! Jak ten czas prędko leci!

Między kucharkami

— Twoja pani jest podobno bardzo uczona?

— O, tak! Jak zacznie kląć, to człowiek musi patrzyć się do słownika, aby wiedzieć, co właściwie powiedziała.

Pamięta o swoim zawodzie

Pani: — Wyobraź pan sobie, ważę obecnie 107 funtów.

Urzędnik pocztowy: — Wobec tego możnaby posyłać panią po całej Polsce w 12 pakunkach 5-kilowych.

Mały polityk

Nauczyciel: — Jak mówimy wtedy, gdy rozchody są większe niż dochody?

Uczeń: — Polska gospodarka, proszę pana psora!

B. BIELAWSKI

NAWRÓCENIE SKĄPCA

Był niejaki Piotr Mytnik, bogacz nad bogacze, ale setnie skąpy i dla ubogich niemiłosierny. Owóż jednego czasu siedzieli sobie dziadkowie pod kościołem i o tym człeku nieużytym rozprawiali różne a różne historje.

Jeden prawi: — Dużo ludzi znałem; toć się przytrafił lepszy i gorszy, ale już nad Mytnika nia znam gorszego.

Drugi prawi: — Oj, ten Piotr! Prędzej, myślę, twardy byś kamień poruszył, niż jego.

Trzeci prawi: — Jeszcze się ten nie urodził, coby od niego jakowej łaski doznał.

Czwarty prawi: — Oj, nie urodził się i nie urodzi pono, bo jak świat światem takiego skąpca nie było i nie będzie!

Tak bajdurzyli dziadkowie między sobą, siedzący pod kościołem, a każdy miał co niedobrego do powiedzenia o Piotrze Mytniku, co był taki skąpiec nieużyty. Aż tu jeden dziaduś o kuli chodzący powstał między nimi, pokręcił siwą głową i tak się odezwie:

— Moiście wy, a co mi dacie za tę sztukę, jak od tego skąpca przyniosę jałmużnę?

— Ho, ho, człeku! — zawołali drudzy na niego. — Nawet się nie kuś, bo nadaremnie! Jeszcześ gotów na swoje stare lata oberwać szturkańca, albo cię psami wystraszy i tyle wszystkiego!

— Niech się dzieje wola Boska, — odpowiedział dziaduś. — Idę sam do niego, a wy tu czekajcie!

— Ejże, nie chodź! — radzili mu jeszcze dziadkowie, a on jeno głową kiwnie i wali nawprost ku domostwu, kędy mieszkał ów Piotr, bogacz nad bogacze, a taki skąpy. I właśnie utrafił w sam czas, kiedy piekarz z chlebem dla czeladzi pana Piotra wjeżdżał na dziedziniec. Za wózkiem szedł sam gospodarz. Więc dziaduś w pokorne prośby do niego:

— Zmiłuj się, panie, bardzom głodny, podaruj co!



Siedzieli dziadkowie pod kościołem i rozprawiali

A na to ów skąpiec rzucił się, jakby go osa ugryzła.

— Nie pójdziesz mi stąd, włóczykiju! — zawołał i cały się zaperzył, jak ten jendor nieprzymierzając.

— Mój dobrodziejaszku, mój złoty panoszku, — prosi dziaduś i rękę wyciąga — choć okruszynkę chleba!... Zmiłuj się, bom strasznie głodny!

— Poczekaj, ty kulasie obmierzły! — krzyknie jeszcze bardziej rozgniewany Mytnik, — dam ja ci chleba!...

I począł się rozglądać za jakim ka-

mieniem, aby dziada upartego poczęstować. Na szczęście jakoś kamienia nie było w tem miejscu. Otóż skąpiec w srogim gniewie sam nie wie, co robi, porywa za bochenek z wozu i cisnął na dziada. Temu nie potrzeba było więcej. Uradowany choć takim nieszczerym datkiem, czemprędzej porywa za chleb i w nogi!

I dopieroż wydziwić się dość nie mogli, oni czekający pod kościołem, skoro im dziaduś ukazał bochenek chleba, co go w tak dziwny sposób dostał od Piotra Mytnika.



Dziaduś kulawy ukazuje aniołom kawałek chleba

Aż tu w trzy dni potem zdarzyło się, że on skąpiec ciężko zachorował. I przyszła nań mdłość wielka i nieprzytomność, w której jakoby zasnąwszy, miał takie widzenie:

Oto niby po śmierci stawiono go na sąd Boży, gdzie mu się każą rachować z całego życia. I tuż przed sobą ujrzy wielką wagę, na której miały się zważyć grzechy jego, jakoteż dobre uczynki. Po prawej stronie tej wagi stali czarni murzynowie — a to z piekła czartowie. A zaś po lewej stronie stali cudnie piękni mężowie — a to święci Aniołowie. I owóż na jedną ważkę sypią grzechy Piotra Mytnika czartowie, a było grzechów strach jak dużo. A zaś Aniołowie święci napróżno oglądają się, coby na drugą ważkę dobrego położyć i bardzo się posmucili, bo w całym żywocie Piotra nie było ani jednego uczynku dobrego. Oj, panie Piotrze, coś tak żył niedobrze, patrzaj: już ci czartowie dybią na duszę, aby ją pochwycić jak swoją... — Aż tu w sam czas przypada dziaduś kulawy i ukazuje Aniołom bochenek chleba, co go przed trzema dniami dostał od Mytnika, prosząc zarazem, aby się sędziowie powstrzymali ze sądem i nie potępili grzesznika.

— Hej! — myśli sobie skąpiec — nie na wiele mi się tu przyda ten chlebuś, dziadku, bom go dał nie z miłosierdzia, jeno ze złości cisnąłem ci go na głowę!

Tymczasem Aniołowie biorą chleb z ręki dziada i kładą go na swoją ważkę. Obaczą, iż mało ważył i grzechów przeciężyć nie mógł. I obrócą się do Piotra Mytnika, mówiąc:

— Grzeszna duszo, idźże po raz wtóry na świat, a dokładaj do tej wagi dobrego. Bo jeśli zaniechasz tego, wiedz o tem, jako przepadniesz na wieki wieków i onym czarnym murzynom na męki oddanym będziesz.

A gdy Piotr przyszedł do siebie, dopiero się przestraszył onego widzenia i rzecze:

— Patrzaj, jakem widział wszystkie moje grzechy na kupie! Aż strach, co tam tego było! Toć już prawdziwie myślałem, żem zgubiony. A widać, jako to jest moc cudowna jałmużny, choć tak lichej, iżem nie zginął odrazu.

Skoroż powstał z owej niemocy na nogi, cale się inny z niego człek zrobił, ponad spodziewanie wszystkich.

I już na potem hojny był w rozdawaniu jałmużny i w miłosierdziu tak wielki, iż wszystkiej majętności swej nie żałował. Nakoniec i samego siebie ofiarował na przebłaganie gniewu Bożego i na zagładę poprzedniego żywota grzesznego.

ZŁOTE MYŚLI

Gdzie się ścierw zjawi, tam orły i sępy [płyną;
To samo się dzieje z moralną padliną.

Urojone choroby znikają najszybciej pod wpływem chorób rzeczywistych.

Złoto jest błędnym ognikiem na bagnie życia.

Życie wiedzie nas często przez mosty, które zapadają się za nami.

Na słoninkę łapie się myszy, na kolacyjki — zięciów.

Istnieją niestety rodzice, którzy dumni są z tego, że w dzieciach znajdują własne swoje błędy.

Jeśli złoto ma być potężnym królem, to przypadek zasługuje na nazwę wszechmocnego błazna.

Zakochany widzi wybraną swego serca najczęściej w powiększeniu, małżonek zaś w pomniejszeniu.

Każdy chciałby się dorobić, lecz nikt nie chce być dorobkiewiczem.

Serce ludzkie

Serce ludzkie jest około 15 centymetrów długie i 10 centymetrów szerokie. „Bije“ ono przeciętnie 70 razy na minutę, 4200 razy na godzinę, 100.800 na dzień, 36,792.000 na rok, tak, że u zdrowego 80-letniego człowieka wykonuje ono około 3.000 miljonów „uderzeń“.

Bajeczka o człowieku, który nie był zadowolony

Był raz człowiek, który wykuwał kamienie ze skały. Praca jego była ciężka i pracował dużo, ale zapłata jego mała, a zadowolony nie był.

Wzdychał, bo miał pracę taką ciężką. I zawołał: „Ach, gdybym też był bogatym i mógł wypoczywać na fotelach krytych czerwonym jedwabiem“.

I zstąpił anioł z nieba, który rzekł: „Niechaj ci się stanie, jako pragnąłeś“.

I został bogaczem. I odpoczywał na fotelach, a fotele były pokryte czerwonym jedwabiem.

I przejeżdżał król, co krajem rządził, a jeźdźcy poprzedzali jego powóz. I za powozem dążyli jeźdźcy, a nad głową króla trzymano złoty baldachim.

A bogacz, widząc to, zmartwił się, że nad jego głową nikt nie trzyma złotego baldachimu. I zadowolony nie był.

Westchnął i zawołał: „Chciałbym być królem“.

I zstąpił anioł z nieba, który rzekł: „Niechaj ci się stanie, jako pragnąłeś“.

I został królem. I przed powozem jego jechały szeregi jeźdźców, jechały i za powozem, a nad jego głową trzymano złoty baldachim.

I słońce zsyłało na ziemię gorące promienie, które paliły trawę i rośliny.

I król skarżył się, że mu słońce pali oblicze i że ma nad nim władzę. I zadowolony nie był.

I westchnął i zawołał: „Chciałbym być słońcem...“

I zstąpił anioł z nieba, który rzekł: „Niechaj ci się stanie, jako pragnąłeś“.

I został słońcem. I posyłał promienie swoje w górę i zsyłał je na dół, na prawo i na lewo i wszędzie dokoła.

I palił trawę i roślinność i oblicza władców na ziemi.

I wsunęła się między ziemię a niego chmura i promienie słoneczne odbijały się od niej.

I wpadł w gniew, że potęga jego stała się naraz bezsilna i skarzył się, że chmura ma nad nim władzę. I zadowolony nie był.

Chciał zostać chmurą, która była taka potężna.

I zstąpił anioł z nieba, który rzekł: „Niechaj ci się stanie, jako pragnąłeś“.

I został chmurą i stanął między słońcem a ziemią i wchłaniał promienie tak, że zazieleniała się trawa.

I chmura spadała wielkiemi kroplami na ziemię i sprawiła, że wezbrały strumienie.

I nadmiarem wody spustoszył pola.

I opadł na skałę, która nie ustąpiła. I spuścił strumienie powodzi, ale skała nie ustąpiła. I zadowolony nie był.

Zawołał: „Ta skała ma moc nademną. Chciałbym być tą skałą“.

I zstąpił anioł z nieba, który rzekł: „Niechaj ci się stanie, jako pragnąłeś“.

I został skałą i nie ruszał się z miejsca, gdy słońce świeciło i nie ruszał się, gdy deszcz padał.

I przyszedł człowiek z siekierą i ze spiczastym świdrem i z ciężkim młotem i wykuwał kamienie ze skały.

I skała rzekła: „Co to znaczy, że ten człowiek ma moc nademną i wykuwa kamienie z mego łona?“ I zadowolona nie była.

I zawołała skała: „Jestem słabszą od niego... Chciałabym być tym człowiekiem“.

I zstąpił anioł z nieba, który rzekł: „Niechaj ci się stanie, jako pragnąłeś“.

I skała stała się człowiekiem. I wykuwał ten człowiek kamienie ze skały w pocie czoła i pracował bardzo ciężko za lichą zapłatę i był zadowolony...

LATARNIA

Historyjka bardzo ważna dla pijaków

Pan Bojnicki mieszkał nieco poza miastem i wracając w nocy z szyneczku do domu, musiał iść przez kilka minut gościńcem, pozbawionym chodników i oświetlenia. Dlatego też nosił zawsze przy sobie latarnię, którą przytwierdzał na piersi na rzemieniu.



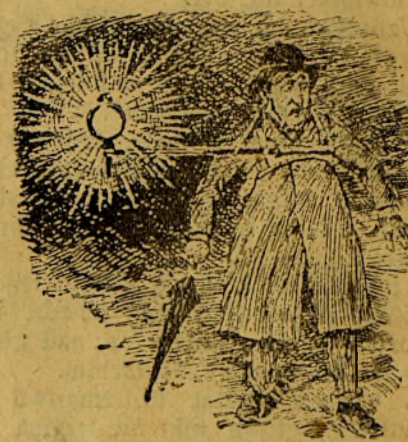
Pewnego razu zaszedł jak zwyczajnie do szyneczku, lecz ponieważ przybył za wcześnie, nie zastał nikogo ze znajomych. Nie wiedząc, co począć z czasem, wziął do ręki miejscową gazetkę. Nagle zbladł i mętnym wzrokiem spoglądał na artykuł, który w następujący sposób opowiadał o zbrodni, popełnionej w sąsiedniem mieście:

„Nieszczęsna latarnia“.

„Powszechnie znany i ceniony właściciel dóbr X. padł wczoraj w nocy podczas powrotu z miasteczka do domu ofiarą okrutnego morderstwa. Zapalona latarnia, którą nieszczęśliwy miał zwyczaj nosić na piersiach, wskazała kuli rewolwerowej drogę do serca pożałowania godnego obywatela“.

Bojnicki, drżąc na całem ciele, odłożył gazetę, podniósł się, nie czekając już na znajomych i poszedł do domu, ale latarni już nie zapalał.

Pojawił się w handelku dopiero po ośmiu dniach. Wypytywany przez przyjaciół o powody długiej nieobecności, pokazał im z tryumfem urządzenie ochronne, które obmyślił w międzyczasie. Dokoła piersi nosił teraz wygodny pas, do którego na przodzie była przymocowana lekka rurka żelazną, a dopiero na



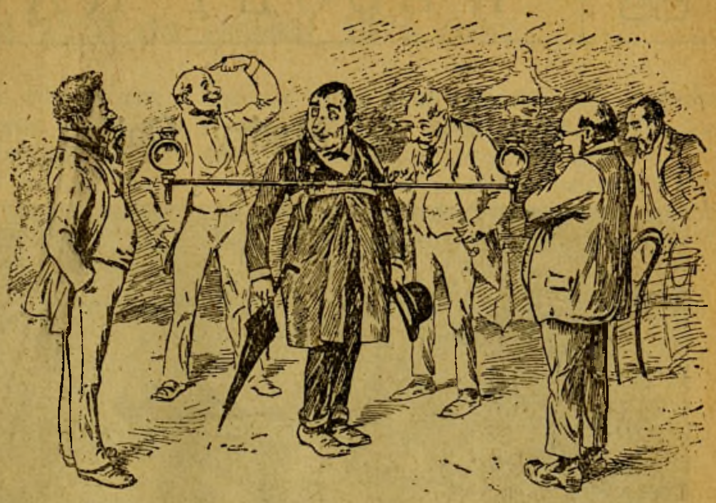
niej, w oddaleniu około jednego metra od ciała pana Bojnickiego, wisiała latarnia. Ponieważ latarnia rzucała światło



tylko naprzód, przeto postać jej właściciela tonęła w zupełnych ciemnościach, była więc zabezpieczona przed rewolwerami ewentualnych morderców.

Niestety, tej samej jeszcze nocy przekonał się pan Bojnicki podczas powrotu do domu, że wynalazek jego wymaga ulepszenia.

Jakiś jegomość, który jechał z przeciwnej strony na nieoświetlonym rowerze, wyminął wprawdzie latarnię, lecz najechał na Bojnickiego, którego nie był w stanie zauważyć.



Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą groźniejszych następstw. Ale mimo to pan Bojnicki nie pokazywał się w handelku przez całych dni czternaście.

Gdy nareszcie znalazł się wśród przyjaciół, z twarzy jego biła radość i pewność siebie. „Na wszystko trzeba mieć sposób“, mówił do przyjaciół, pokazując im swój najnowszy przyrząd. „Patrzcie! Teraz mam jedną latarnię po lewej, drugą po prawej stronie. Każdy uważa mnie za powóz i omija z daleka. Każdy mi przyzna, że jest to sposób absolutnie pewny. Co?“

Podobno wynalazek pana Bojnickiego został opatentowany.

Ochłodzenie izby

Chcąc ochłodzić izbę, należy zwilżyć gruntownie prześcieradło i powiesić je w środku danej ubikacji. Temperatura zniża się wskutek tego wkrótce o 5—7° C.

Ile zjada człowiek?

Zdrowy człowiek, cieszący się dobrym apetytem, zjada w przeciągu 70 lat 96.000 kilogramów pokarmów stałych i płynnycb. — W tymże czasie wdychuje człowiek przynajmniej 250 miljardów najrozmaitszych mikrobów.

Jakie usługi oddają rolnikowi krety i żaby?

Krety i żaby oddają rolnikom nieocenione usługi. Obliczono, że jedno takie zwierzę zjada w przeciągu roku pięćdziesiąt razy więcej owadów, niż samo waży.

WESOŁY KĄCIK

Mądry Dakuś



— Panie leśniczy, czy pański Dakuś jest naprawdę taki mądry?

— Pytanie! Naprzykład niedawno odwiedziła nas ciotka. Przyszła rano, zaczęła gadać i gadać i gadała do wieczora. I byłaby nie wiem jak długo gadała, gdyby nie to, że niespodziewanie nadbiegł Dakuś z kagańcem w zębach i złożył go obok nóg kochanej cioteczki....

Przegląd wypadków światowych

od jesieni 1923 do jesieni 1924 roku

Jedna z gazet angielskich, omawiająca położenie państw europejskich, powiedziała o Polsce: „Nędza walutowa, walki wewnętrzno polityczne". Był to sąd bezwzględnie potępiający, lecz bardzo ogólnikowy, gdyż na sąd szczegółowy zastronny mógł poza oparami tych sporów i poza mizerją codziennego życia dostrzec rzeczy lepsze, pocieszające.

Ażeby ocenić należycie nasze położenie międzynarodowe i wewnętrzne, trzeba ciągle mieć na uwadze tę okoliczność,



Pogrzeb poległych w krwawych zajściach krakowskich i kondukt pogrzebowy w pochodzie przez podkop przy ulicy Lubicz

wcześnie jeszcze, na to bowiem trzeba pewnej perspektywy czasu; ale już teraz można zrobić pewien bilans zysków i strat, który nam przyniosły ostatnie lata i wysnuć pewne wnioski na przyszłość.

Niewątpliwie spory partyjne i mizerja walutowa górowały nad wszystkiem innem, prasa prowadziła ogłupiającą i hałaśliwą propagandę na rzecz reprezentowanych przez nią kierunków, ale bez-

że wśród państw Europy jedna jedyna Polska ma najtrudniejsze problemy do rozwiązania, gdyż w przeciwstawieniu do większości innych państw u nas nie było kąta ziemi, kędy by huk wojny nie doszedł, zaś na ruinach nie zasiadł wypróbowany i zorganizowany aparat administracyjny, który by rany leczył, ale dopiero rozpoczęto montowanie machiny państwowej od podstaw i to wśród po-

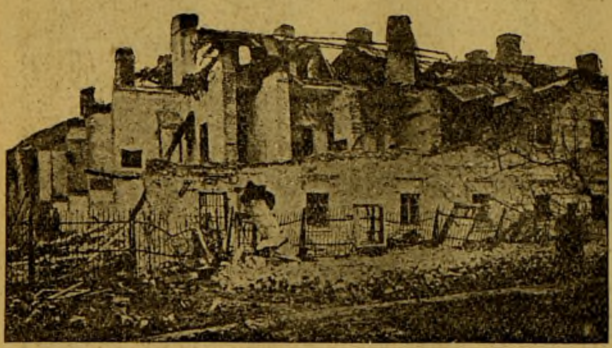
żogi wojennej od zachodu i wschodu. I dopiero rok 1922 jest pierwszym rokiem pokojowej pracy, a dalszym jego ciągiem rok 1923, który przyniósł nam ostatecznie załatwienie na terenie międzynarodowym kwestji wileńskiej, uznanie granic wschodnich, traktat z Turcją i t. p. Najważniejszem bezwątpienia zdarzeniem było wprowadzenie złotego polskiego, gdyż dzięki temu skończyły się nareszcie ustawiczne skoki waluty, które tak deprymująco działały na wszystkie dziedziny życia.

Zapewne są i klęski do zanotowania. Za klęskę należy uważać niewyjaśnienie dotychczas kwestji gdańskiej i sprawę jaworzyńską, ale to są bądźcobądź sprawy mniejszego znaczenia o tyle, że w Gdańsku wcześniej czy później swoje prawa uzyskać musimy na mocy prawa, a kwestja Jaworzyny jest raczej sprawą honoru naszego, aniżeli sprawą polityczną większego znaczenia.

I w stosunkach wewnętrznych widać postęp. Bilans handlowy osiągnął korzystny stan, a mianowicie wywóz przerósł przywóz o 40 procent, odłogi zniknęły prawie całkowicie, uruchomiono pierwszą fabrykę parowozów, pierwszą fabrykę broni, odnowiono i uzupełniono tabor kolejowy, podniesiono produkcję górniczą.

W wewnętrznych stosunkach politycznych daje się zauważyć pewne odprężenie, o czem świadczył przebieg ostatniego przesilenia gabinetowego. Jeszcze tu i tam słyszy się zgrzyt, ale naogół można powiedzieć i twierdzić, że hałaśliwi i niesumienni przywódcy partyjni coraz bardziej tracą grunt pod nogami, potępiani przez opinję publiczną. Powoli wytwarza się polska racja stanu tak w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej.

Czasokres, o którym tu mówimy, nie był zatem najgorszym. Nie może pretendować do nazwy przełomowego, bo nic takiego nie zaszło ani u nas w Polsce, ani w krajach zagranicznych, ale zato był ważnym etapem w ogólnej pacyfikacji świata po wielkiej wojnie i w dążeniu do odbudowy życia umysłowego i gospodarczego.



Wybuch prochowni w Cytadeli warszawskiej: Widok jednego z pawilonów, zburzonego wskutek katastrofy

Mamy jednak do zanotowania kilka faktów bardzo smutnych. Mianowicie dnia 13 października 1923 zdarzyła się niesłychana katastrofa, jakiej równej niema prawie w kronice nieszczęśliwych wypadków. Olbrzymi magazyn na Cytadeli warszawskiej, zawierający kilkaset wagonów prochu, wyleciał w powietrze, a potworność katastrofy potęguje jeszcze ta okoliczność, że w Cytadeli zajętych było w porannym czasie wielu robotników, jak niemniej i to, że w najbliższem sąsiedztwie mieściły się mieszkania oficerów. — Zanim jeszcze nad Warszawą opadły ciężkie chmury dymu spowodowanego eksplozją, rzuciło się wszystko na ratunek ofiar katastrofy. Na miejscu rozgrywały się sceny jak z piekła dantejskiego. Krzyki rozpaczy rozdzierały piersi tych, którzy w poszarpanych zwłokach rozpoznawali swych najbliższych. Zaszło kilka wypadków nagłego szału. Straty materjalne są olbrzymie, dotkliwe jednak i boleśniejsze, bo nie do powetowania są straty w ludziach, między którymi nie brak kobiet i dzieci. Zabitych zostało 25 osób, ciężko rannych przeszło 200 osób. Śledztwo nie wykazało, czy wybuch był dziełem zbrodniczej ręki,

czy też wynikiem przypadku lub karygodnej lekkomyślności.

Niemniej smutny wypadek zdarzył się w listopadzie 1923 w Krakowie. Wzrost drożyzny, przybierający w r. 1923 stopniowo coraz bardziej na sile, a będący z jednej strony prostem następstwem szalejącej orgji niesumiennej spekulacji, rozpętanej we wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego, a z drugiej strony koniecznym wynikiem pogarszających się stosunków finansowych państwa, wywołał w społeczeństwie powszechne zdenerwowanie i zaniepokojenie.

Już pod koniec września zaczęły się ujawniać tu i ówdzie wśród warstw pracujących w różnych gałęziach przemysłu tendencje strajkowe. Na licznych zgromadzeniach wysuwano początkowo postulaty ekonomiczne, później zebrania te zaczęły coraz więcej nabierać zabarwienia politycznego, a w końcu ich hasłem ogólnem była walka z rządem, który w pierwszej linji miał być przyczyną pogarszającego się położenia materjalnego.

W dniu 22 października rozpoczęli strajk małopolscy maszyniści kolejowi, za nimi poszli wszyscy kolejarze, a w Krakowie i Warszawie także pocztowcy. Rząd wydał natychmiast rozporządzenie o militaryzacji kolei i powołał rezerwistów z pośród kolejarzy do służby wojskowej. Równocześnie władze wojskowe ogłosiły sądy doraźne dla tych zmilitaryzowanych kolejarzy, którzy ośmieliliby się złamać swój obowiązek służbowy. W odpowiedzi na to Polska Partja Socjalistyczna proklamowała na dzień 5 listopada 1923 strajk generalny w całej Polsce.

Wśród takich warunków wytworzyła się wśród ludności łatwo zrozumiała atmosfera niepokoju i ogólnego naprężenia. Wynikiem tej atmosfery były zajścia uliczne w Krakowie w dniu 6 listopada. Szwadron ułanów, wysłany celem rozpędzenia tłumów, gromadzących się przed Domem robotniczym w Krakowie, zaatakowany strzałami przez tłum, począł się bronić; wywiązała się formalna walka, kilkunastu ułanów i robotników zostało zabitych, a kilkadziesiąt osób rannych. Równocześnie przyszło do starcia tłumu z policją w Tarnowie i Borysławiu. Sejm wybrał natychmiast specjalną komisję celem zbadania wypadków, zaś prokuratura uwięziła kilkadziesiąt osób, jako podejrzanych o współudział w zbrodni.



S. p. ks. biskup przemyski Józef Sebastjan Pelczar

W lipcu 1924 odbył się w Krakowie przed sądem przysięgłych olbrzymi proces, który skończył się uwolnieniem oskarżonych.

Dnia 16 grudnia 1923 upadł gabinet p. prez. Witosa, a na jego miejsce powstał nowy z p. Władysławem Grabskim na czele. P. Grabski, który otrzymał tekę ministra skarbu, wystąpił po kilku dniach

przed Sejmem w sprawie naprawy skarbu Rzeczypospolitej i zażądał szeregu pełnomocnictw na jeden rok. Otrzymawszy je, stworzył komitet organizacyjny przyszłego Banku Polskiego. Z dniem 1 stycznia 1924 r. zaprowadził p. Grabski jednostkę obliczeniową, zwaną frankiem złotym i oznaczaną codziennie. Dnia 28 kwietnia rozpoczął swe czynności Bank Polski i w tym samym dniu puszczono w obieg złote polskie. Od tej chwili datuje się ustalenie kursu naszej waluty.

w lutym 1918 roku. Z powodu tej mowy cesarz Karol wyraził ś. p. biskupowi Pelczarowi swoje niezadowolenie, a władze wojskowe nazwały Go „arcyrewolucjonistą". I byłby czcigodny Arcypasterz poniósł za swój postępek surową karę, gdyby nie rychły upadek monarchji habsburskiej. Całe życie ś. p. biskupa Pelczara to nieustanna i znojna praca, ofiarowana Bogu i Ojczyźnie. Cześć i chwała Jego świętej pamięci!

* * *



Okropne skutki trzęsienia ziemi w Japonji: Pole pokryte zwłokami 32.000 ludzi, którzy stracili życie w morzu płomieni!

W kwietniu 1924 zmarł w Przemyślu ks. Józef Sebastjan Pelczar, biskup przemyski, urodzony w Korczynie koło Krosna w roku 1842. Jako człowiek i kapłan był to mąż wielce uczony, szlachetny, łagodny i przystępny dla każdego, jako Polak był to patrjota, głębokiem uczuciem kochający Ojczyznę. To też, gdy obłudna Austrja zawarła haniebny traktat brzeski, serce sędziwego Arcypasterza zawrzało świętem oburzeniem, a wyrazem tego buntu duszy polskiej była znakomita patrjotyczna mowa, wygłoszona

W pierwszych dniach września 1923 dobiegły do Europy wiadomości o straszliwem trzęsieniu ziemi w Japonji, które stało się katastrofą, nie mającą równej sobie w dziejach całego świata. Trzęsienie to, połączone z wybuchami wulkanów i zalewem morskim, zniszczyło całkowicie główne miasta japońskie: Tokio, Jokohama, Akama i Otowasia, nie licząc ogromnej liczby pomniejszych miejscowości. Morze pochłonęło wiele drobnych wysepek. Obliczono, że w samem mieście Tokio zniszczało 350.000 budynków.

Ofiary w ludziach idą w setki tysięcy. Ludzie ginęli masowo, gdyż zawaliły się budynki, w których szukano schronienia.

Na wieść o wypadku współczucie całego świata zwróciło się ku Japonji, która w przeciągu kilku godzin z potężnego mocarstwa zamieniła się w biednego nędzarza. Z rozlicznych krajów, a szczególnie z Ameryki wysłano ekspedycje ratunkowe, które dowiozły do zburzonych miejscowości zapasy środków żywności, ubrań, lekarstw i innych materjałów. Także i Polska pospieszyła z pomocą, a zbiórka przeprowadzona przez naszą dziatwę szkolną, dała kilka tysięcy dolarów, które przesłano do Japonji na rzecz tąmtejszych dzieci.

Rozmiary i skutki katastrofy były takie, że wpłynęło to dotkliwie na potęgę polityczną Japonji. Jedno z pism japońskich pisze, że Japonja nie jest już więcej mocarstwem pierwszorzędnem, gdyż wskutek katastrofy cofnęła się o kilkadziesiąt lat wstecz, zaś kraj nie posiada rezerw finansowych, albowiem zniszczeniu uległy także prawie wszystkie banki i instytucje finansowe.



Katastrofa w Japonji: Gruzy całkowicie zniszczonego miasta Ito, stolicy prowincji Idzi, gdzie znajdował się punkt środkowy trzęsienia

Katastrofa trwała przez kilka dni, w czasie których odczuwano ustawicznie wstrząśnienia ziemi, połączone z wybuchami wulkanów. Liczby zabitych i rannych nie zdołano stwierdzić dokładnie. Liczbę ludzi pozbawionych dachu oznaczono na trzy miljony, szkody w majątkach prywatnych i publicznych na pięć miljardów dolarów.

Wskutek katastrofy ucierpiała także potęga militarna Japonji, gdyż port wojenny w Yokohamie został całkowicie zniszczony, nie mówiąc już o tem, że fale morskie pochłonęły wiele większych i mniejszych okrętów wojennych i handlowych.

* * *

Po nieszczęśliwem zakończeniu wojny grecko-tureckiej w Azji Mniejszej i po podpisaniu traktatu pokojowego w Lozannie, który upokorzył dumę narodową Greków, wybuchła w Grecji rewolta wojskowa i spowodowała abdykację króla Konstantyna. Obalony władca Hellenów zmarł na wygnaniu.



Upadek dynastji greckiej: Król Grzegorz i królowa Elżbieta opuszczają swój kraj na łodzi motorowej w porcie Pireus, skąd udają się na wygnanie do Rumunji.

Koronę po nim objął jego syn Grzegorz, który jednak stał się potulnym pionkiem w ręku przywódców rewolty wojskowej, pułkowników Gonatasa i Plastirasa; właściwe rządy sprawowała „Wielka Rada“, zależna wyłącznie od Gonatasa.

Garść wiernych królowi oficerów, nie chcąc tolerować takich stosunków, zorganizowała powstanie, dążące do obalenia gabinetu rewolucyjnego. Powstanie zostało jednak stłumione siłą przez wojska rządowe, a jego kierownicy, generałowie Leonardopoulos i Gargalides znaleźli się w więzieniu. Sądy wojenne miały ciężką pracę i skazały wielu powstańczych oficerów na śmierć, a wielu na długoletnie więzienie.

Po zlikwidowaniu tego powstania, w którem król nie brał żadnego udziału, wezwano Grzegorza do opuszczenia kraju rzekomo z tego powodu, że jego obecność działa niepokojąco na ludność. Ponadto zarządzono plebiscyt, ażeby ludność mogła się oświadczyć, czy jest za monarchistyczną, czy za republikańską formą rządu. Król, posłuszny wezwaniu, udał się wraz z królową do Rumunji, gdzie zamieszkał w Sinaja.

Wprawdzie rządy rumuński i jugosłowiański starały się nie dopuścić do obalenia dynastji, lecz usiłowania te spełzły na niczem. Oficerowie armji i marynarki greckiej powzięli rezolucję, w której obalenie dynastji nazwali koniecznością państwową. Rezolucja ta zarzuca dynastji w siedmiu punktach winę rozłamu politycznego Greków i prowadzenie szkodliwej dla państwa polityki w czasie wojny światowej, co było powodem ciężkich klęsk; ponadto dynastja ponosi winę ostatnich klęsk w Azji Mniejszej. Król, któremu żadne państwo europejskie nie udzieliło pomocy, musiał się poddać losowi, zaś Grecja stała się republiką.

* * *

W dniu 24 lipca 1923 r. podpisano w Lozannie traktat pokojowy między Grecją a Turcją. Podczas długotrwałych rokowań w sprawie tego traktatu nastąpił ważny zwrot w polityce angielskiej. Anglja, która zamierzała wypchnąć Turcję z Europy i zrobić z niej małoznaczne państewko małoazjatyckie, stała się niespodziewanie rzecznikiem interesów tureckich i, nie licząc się zupełnie z Fran-

cją, podniosła Turcję do rzędu pierwszej potęgi w Azji Mniejszej.

Turcja otrzymała Konstantynopol, Adrjanopol i Trację wschodnią, oraz stała się bardziej niezależną, niż śmiała przypuszczać, gdyż równocześnie zniesiono wszelkie kapitulacje i tem samem wpływy państw europejskich. Suwerenność Turcji we wszystkich jej obszarach została zagwarantowana ostatecznie traktatem lozańskim.

że wszelkie jej zabiegi dyplomatyczne na nic się nie zdały.

Rzecz łatwo zrozumiała, że zawarcie pokoju obchodzono w Turcji nadzwyczaj uroczyście. Zaraz po ogłoszeniu traktatu pokojowego wojska angielskie, które okupowały dotychczas Konstantynopol, musiały to miasto opuścić i przekazać władzę wojskom tureckim.

W międzyczasie Turcja przeżyła prawdziwy przewrót wewnętrzny. Dzięki zabiegom bohatera narodowego, Kemala Paszy, ogłoszono nową konstytucję, w myśl której kalif turecki nie posiada już władzy świeckiej, lecz tylko jest opiekunem i religijną głową świata mahometańskiego, zaś rządy sprawuje Zgromadzenie Narodowe. Zmiany w stosunkach tureckich poszły tak daleko, że kobiety, którym dawniej nie wolno było pokazywać się na ulicy bez zasłon na twarzach,



Posiedzenie Wielkiego Zgromadzenia Narodowego w Angorze, na którem uchwalono zniesienie sułtanatu i stworzenie republiki tureckiej

Nie należy jednak sądzić, że przyjaźń Anglji była bezinteresowna, gdyż w zamian za pomoc finansową i rzekomą życzliwość otrzymała koncesje w kopalniach nafty w Mossul. Pytanie jednak, czy Turcja da sobie radę z takim wierzycielem, siedzącym jej na karku, tem bardziej, że musi się liczyć także i z Francją, która wspomagała ją w wojnie przeciw Grecji, a teraz musi spoglądać na to,

sprawują obecnie funkcje urzędowe, zaś żona Kemala Paszy została nawet wybrana do Zgromadzenia Narodowego, mającego swą siedzibę w Angorze.

* * *

W jesieni 1923 powstał w Hiszpanji dyrektorjat pod przewodnictwem generała Primo de Rivery, który jako pierwszy punkt swego programu politycznego miał załatwienie sprawy marokańskiej. Walki w Marokko były dotychczas nieprzychylne dla Hiszpanji i stanowiły główną przyczynę powszechnego niezadowolenia z poprzedniego rządu. De Rivera, chcąc położyć ostatecznie kres wrzeniom wewnętrz-



Faszystowskie rządy w Hiszpanji: Król Alfons XIII i prezydent dyrektorjatu generał Primo de Rivera jadą samochodem na uroczystość wojskową

nym i zakończyć wojnę marokańską z honorem, ale bez nowych dotkliwych strat dla Hiszpanji, zorganizował ekspedycję, na czele której stanął generał Aizpuni.

Król hiszpański, Alfons XIII, którego polityka dąży do tego, ażeby Hiszpanja stała się mocarstwem światowem, godnem świetnej przeszłości, zadzierżgnął węzły przyjaźni z Włochami, zmuszony do tego wrogiem stanowiskiem Francji w sprawie marokańskiej. W listopadzie 1923 odbył Alfons XIII podróż do Rzymu, której należy przypisać wielkie znaczenie polityczne. W towarzystwie króla znajdowała się jego małżonka i prezydent ministrów generał de Rivera. — Dnia 19 listopada królewska para hiszpańska została przyjęta na dworze rzymskim przez króla włoskiego, który zjawił się tam w towarzystwie żony, następcy tronu, premiera Mussoliniego i ministrów.

Po krótkim pobycie w zamku udała się królewska para do budynku poselstwa hiszpańskiego przy Watykanie, skąd odwiozły ją samochody papieskie do Watykanu. Jako władca katolicki był król Alfons zobowiązany złożyć oficjalny hołd Ojcu Świętemu. Papież, otoczony kardynałami i dworem, przyjął gości w sali ceremonjalnej, siedząc na tronie. Para królewska ugięła kolana i ucałowała stopy arcypasterza. Po wzajemnych przemówieniach papież uściskał króla i udał się z nim do prywatnych apartamentów na dłuższą rozmowę. Po skończonej audjencji udała się królewska para wraz z orszakiem do bazyliki św. Piotra, gdzie odprawiono modły u grobu księcia apostołów.

* * *

Francja znalazła wreszcie lekarstwo na upór Niemców, gwałcących na każdym kroku traktat wersalski i uchylających się od spłat i świadczeń rzeczowych na rzecz Francji: mianowicie okupację zagłębia Ruhry. Gdy nie pomogły perswazje, gdy zuchwały prusak drwił sobie z postanowień i zobowiązań, które podpisał, rząd francuski musiał się chwycić środków przymusowych. Niemcy stawiali — jak było do przewidzenia — bierny opór i proklamowali na całem okupowanem terytorjum strajk generalny, próbując gdzieniegdzie sabotażu, ale stanowcza postawa władz francuskich udaremniła te zakusy. Opornych urzędników aresztowano i wywieziono, a robotnicy albo wcale nie przerwali pracy, albo po chwilowej przerwie do niej wrócili.

W międzyczasie Niemcy starali się wszelkiemi siłami obniżyć wartość swej

waluty, ażeby wykazać w ten sposób światu, że rzekomo nie są w stanie wykonać postanowień traktatu pokojowego.





Okupacja zagłębia Ruhry przez Francję i wejście wojsk francuskich do miasta Essen (po lewej stronie kawalerja, po prawej czołgi)

Taktyka taka doprowadziła do poważnych zamieszek, zaburzeń i walk bratobójczych. Marka niemiecka straciła wszelką wartość wskutek szalonej inflacji. Wybuchły rozruchy głodowe w całych Niemczech. Zanosiło się na to, że Rzesza niemiecka rozpadnie się na szereg drobnych republik, z których największą miała być republika Nadreńska.

Wreszcie zaniechano biernego oporu w zagłębiu Ruhry, ponieważ wskutek zupełnej ruiny finansowej rząd nie był już w stanie utrzymywać tysięcy tamtejszych robotników. Dnia 15 listopada 1923 zaprzestano szalonego druku marek, a wprowadzono wysokowartościową „markę złotą". Obecnie Niemcy podobnie jak Polska są na najlepszej drodze do naprawy skarbu.

* * *

W końcu sierpnia 1923 miały miejsce na Bałkanie wypadki, których wynikiem były wydarzenia o pierwszorzędnem znaczeniu światowem. Dnia 27 sierpnia została wymordowana na granicy greckiej misja włoska z generałem Tellinim na czele, która z ramienia Rady ambasadorów zajmowała się wyznaczeniem granicy albańskiej. Okoliczności towarzyszące zbrodni skłoniły rząd włoski do zażądania od Grecji zadośćuczynienia.



Popularny przywódca faszystów włoskich Mussolini trzyma na kolanach małego lwa, którego dostał w podarunku od jednego ze swych wielbicieli

Wobec oporu Grecji Włochy okupowały wyspy greckie: Korfu, Paxos i Antipaxos.



Śmierć krwawego cara Rosji: Grób Lenina na Kremlu, pokryty kwiatami

Grecja zażądała interwencji Ligi Narodów, która przekazała sprawę Radzie ambasa-



Śmierć byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona: Eksprezydent wraz z żoną, odfotografowany w samochodzie na dwa tygodnie przed śmiercią

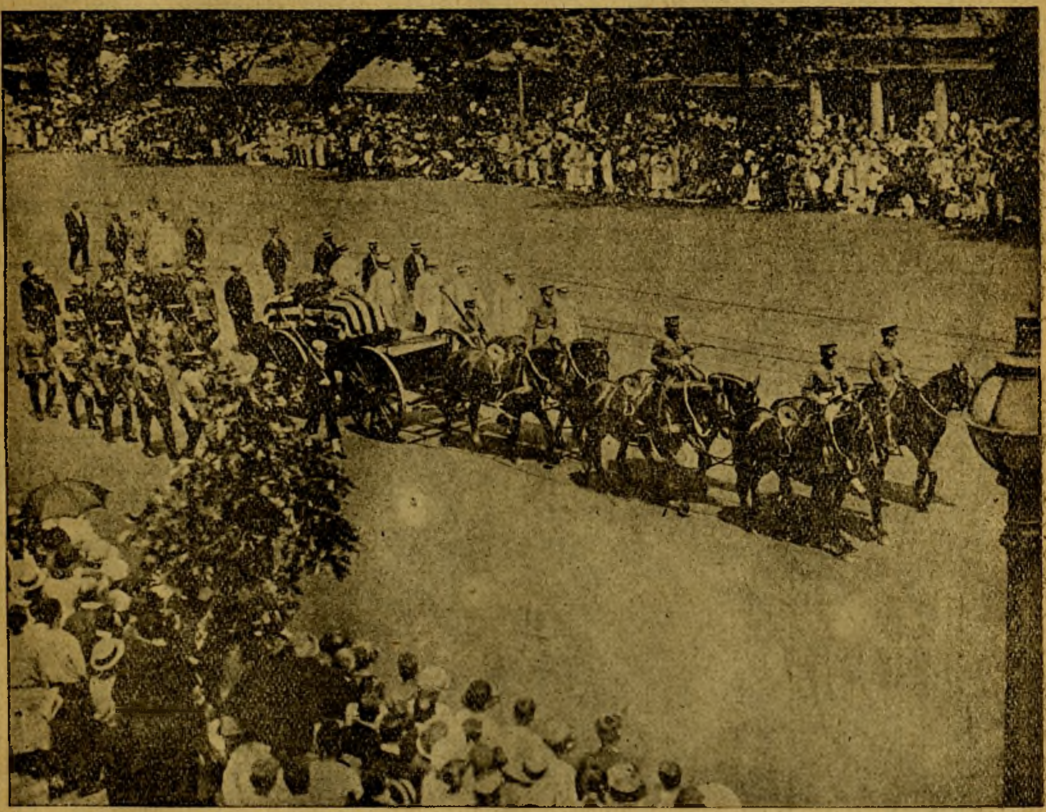
dorów, zaś ta wydała decyzję, zgodną zasadniczo z żądaniem włoskiem.

Po zlikwidowaniu przez Włochy zatargu z Grecją nastąpiła praca nad dobrem obu państw. Benetto Mussolini, wódz faszystów i prezes Rady ministrów, człowiek niezwykle zdolny, potrafił zaprowadzić we Włoszech ład i porządek. Włochy, chcąc przyjść Polsce z pomocą, udzieliły jej pożyczki w kwocie 400 miljonów lirów, biorąc w zastaw polski monopol tytoniowy.

W pierwszych dniach czerwca został porwany w Rzymie poseł socjalistyczny, Matteotti. Śledztwo wykazało, że inicjatorami tego porwania, a następnie mordu byli wybitni działacze faszystowscy, których też natychmiast aresztowano. Okazało się, że zbrodnia została popełniona bez wiedzy i woli wodza faszystów, Mussoliniego, który zarządził surowe śledztwo i potępił sprawców mordu, mimo że byli to jego przyjaciele i towarzysze partyjni.

W ostatnich miesiącach Polska, Francja, Włochy, Anglja, Austrja i szereg innych państw uznały „de iure“ Rosję sowiecką jako państwo, zaś Rosja na skutek interwencji papieża Piusa XI i premiera angielskiego Mac Donalda, wypuściła z więzienia arcybiskupa Cieplaka, który został w marcu 1923 skazany przez sąd sowiecki na 10 lat więzienia; arcybiskup Cieplak, towarzysz niedoli straconego przez sowiety ś. p. księdza Butkiewicza, znajduje się obecnie w Polsce.

Gazety sowieckie ogłaszają komunikaty, z których wynika, że tamtejsze stosunki zmieniają się na lepsze, zaś powracający stamtąd uchodźcy twierdzą coś wręcz przeciwnego. Nie wiadomo więc, komu naprawdę należy wierzyć. W każdym razie „idea“ bolszewicka poniosła ciężką stratę przez śmierć naczelnego komisarza ludowego, Włodz. Iljicza Lenina, czerwonego cara Rosji, jak go powszechnie nazywano, który zmarł dnia 21 stycznia 1924. W dniu 7 listopada 1917 objął on rządy w Rosji w charakterze prezesa rady komisarzy ludowych, będąc początkowo jednocześnie i głową władzy wykonawczej państwa i kierownikiem partji komunistycznej. W roku 1918 został raniony kulą rewolwerową przez jakąś rewolucjonistkę i od tego czasu trawiła jego organizm ciężka choroba, która go wreszcie zmogła. Następcą Lenina został wybrany inny komisarz, Rykow.



Ostatnia jazda byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona

Lenin umarł w Gorkach. Ciało jego przywieziono stamtąd w trumnie dębowej do Moskwy i tutaj pochowano je wśród wielkich ceremonjałów pod tablicą

pamiątkową, znajdującą się na środkowej wieży w Kremlu na „Czerwonym Placu“.

* * *

Dnia 3 lutego 1924 zmarł były prezydent Stanów Zjednoczonych, Woodrow Wilson. Był to człowiek, który odegrał wielką rolę w wojnie światowej, szczery przyjaciel Polaków, który dopomógł do wskrzeszenia naszej Rzeczypospolitej. Pogrzeb jego odbył się dnia 6 lutego.

Rządy po Wilsonie objął Warren G. Harding, który zmarł po dwóch zaledwie latach urzędowania. Następcą Hardinga był Calvin Coolidge, który ustąpił w jesieni 1924. W chwili, gdy drukujemy niniejszy kalendarz, w Stanach Zjednoczonych wre gorąca walka nad wyborem nowego prezydenta.

* * *

W pierwszych dniach czerwca 1924 dokonał Karol Jaworek, konduktor kolejowy, zamachu na kanclerza austrjackiego, ks. prałata dra Seipla. (Kanclerz w Austrji jest dostojnikiem takim, jak prezydent Rzeczypospolitej w Polsce). — Sprawcę zamachu ujęto. Ks. prałat Seipel, który dzięki starannej opiece lekarskiej odzyskał wkrótce zdrowie, jest mężem opatrznościowym Austrji. — Jemu zawdzięcza Austrja swój dzisiejszy rozkwit.

WYSTAWA W WEMBLEY

W kwietniu zeszłego roku otwarto w Wembley olbrzymią wystawę, która daje pogląd na potęgę całego imperjum angielskiego. W pawilonie rządowym, w największej sali uwagę widzów przykuwa oryginalna mapa: obszerny basen napełniony jest wodą, zabarwioną na niebiesko; z wody oceanu wystają wyspy-kontynenty, wszystkie pięć części świata. nom, zachodniemu brzegowi Kanady, zatrzymując się po drodze na niezliczonych wyspach. To jedna serja statków, łączących metropolję brytyjską z dominjami i kolonjami.

Druga serja łączy dominja między sobą: Nową południową Walję z Nową Zelandją, Wybrzeże Złote (w Afryce) z Gwineą brytyjską (Ameryka północna)



Otwarcie wystawy w Wembley: Angielska para królewska odwiedza wystawę wraz ze swymi gośćmi, królem rumuńskim i jego żoną

Po wodzie poruszają się lilipucie modele parostatków, które biegną we wszystkich kierunkach, rozpoczynając bieg u brzegów maleńkiej wyspy brytyjskiej (Anglji). Okręciki żwawo poruszają się z tego północno-zachodniego kącika Europy ku wybrzeżom Kanady, Afryki zachodniej, Afryki południowej, przez morze Śródziemne mkną ku Indjom, Australji, Chi- i t. d. Ta wielce ciekawa mapa unaocznia niezmiernie plastycznie, czem jest imperjum brytyjskie i jaka jest jego potęga: ścisłe połączenie ekonomiczne i komunikacja wszystkich składowych części olbrzymiej „rzeczypospolitej narodów“, jak lubią o państwie swem mówić Anglicy.

Cała wystawa w Wembley w tym

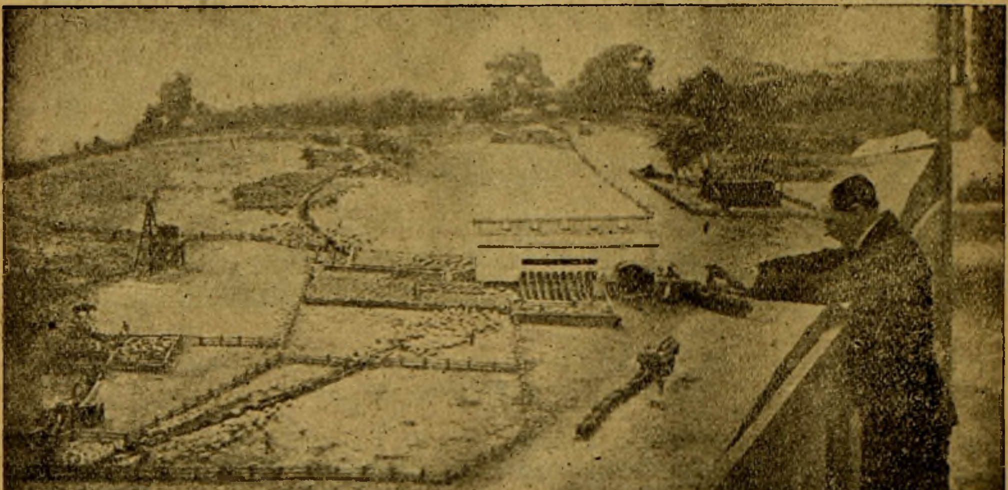
właśnie celu została urządzona, aby pokazać światu i własnym obywatelom, co imperjum posiada i na czem opiera swój





Sceny z wystawy z Wembley. — Po lewej stronie: Wesele z Nowej Gwinei. Pan młody (mężczyzna z ozdobami na głowie) wyprowadza pannę młodą (dziewczyna po lewej stronie obok niego) z domu jej rodziców, przez co uważa się małżeństwo za zawarte. — Po prawej stronie: Dwaj wojownicy z Oceanji, w pełnym stroju bojowym

byt, a z drugiej strony, aby przez udostępnienie poznania państwa swego nakłonić Anglików do dalszej pracy nad swojem imperjum, zachęcić ich nietylko



Z wystawy w Wembley: Podobizna wielkiej australijskiej farmy, przeznaczonej do hodowli owiec

do zwiedzenia licznych ziem korony brytyjskiej, lecz i do osiedlenia się na wolnych ziemiach, do inwestowania kapitału, do szukania interesów poza ojczystą i dość niewdzięczną wyspą wielkobrytyjską.

Cel został osiągnięty całkowicie. Wystawa, zajmująca olbrzymią przestrzeń kilkuset akrów, mieści w sobie próbki wszystkiego, co imperjum posiada i wytwarza, w zakresie przemysłu, rolnictwa, komunikacji, jakie wkłady czynią ludy, zamieszkujące ziemie korony brytyjskiej

do ogólnej skarbnicy wiedzy, kultury i sztuki.

Widz, wysiadając na stacji kolei podziemnej w Wembley, przechodzi krytą galeryjką do głównego wejścia na wystawę i staje zachwycony widokiem uciekających w dal kilkunastu gmachów, zbudowanych w najpoważniejszych stylach.

Tuż przed sobą ma olbrzymi budynek dwuskrzydłowy w stylu zupełnie modernistycznym, monumentualny, a zarazem lekki, cały z betonu i żelaza. W jednem skrzydle znajdują się eksponaty przemysłu brytyjskiego od wyrobu ołówków i zabawek dziecinnych, do kas ogniotrwałych, których drzwi przepuszczają odrazu cztery dorosłe osoby, od biszkoptów i czekoladek, produkowanych na miejscu maszynowo, do... gramofonów i fortepianów, od imitacyj starożytnych mebli i tkanin, do najnowocześniejszych maszyn tkackich z Manchesteru i Bradfordu. Tu widzimy, co wytwarza przemysł angielski z tych wszystkich surowców, które otrzymuje ze swych kolonij: wełny, bawełny, skór, futer, zboża, surowców kakao, cukru, cennego drzewa itd. itd.

Pawilon przeciwległy — inżynierji — wyjaśnia, na czem polega siła i moc przemysłu. Najdoskonalsze maszyny, instalacje elekryczne, turbiny, motory, lokomotywy, modele statków, modele największych portów angielskich — Londynu, Liverpoolu, Manchesteru — pozwalają zrozumieć, że metropolja brytyjska trzyma w zależności swe kolonje, posiadając warsztaty budowy tych maszyn, bez których nowoczesne życie i nowoczesna produkcja są nie do pomyślenia, będąc zarazem centrum komunikacyjnem i handlowem imperjum.

Wędrując po wystawie, przenosimy się z kraju do kraju, z kontynentu na kontynent, odbywamy prawdziwą podróż dookoła świata. Oto wkraczamy w progi wspaniałej świątyni indyjskiej, której wnętrze obrócone zostało na malowniczy i ruchliwy jarmark wschodni. Tuż obok w ślicznym mniejszym budynku popisują się aktorzy tybetańscy, tańcząc, śpiewając i odprawiając swoje misterja.





Z wystawy w Wembley. — Po lewej stronie: Goście chińscy fotografują angielską parę królewską. Po prawej stronie: Książęta murzyńscy z Afryki zachodniej

Po opuszczeniu Indyj, zaprasza nas do siebie Birma dzwonieniem setek kołyszących się na wietrze dzwoneczków na wieżycach, rzeźbionych z drzewa czerwonego. Mili, grzeczni, żółci Birmańczycy pokazują swoje bogi, swoje tańce i wytwory ciężkiej i żmudnej pracy: tkaniny, biżuterję, rzeźby z kości słoniowej, próbki zbóż, drzewa, minerałów. Opodal mieszkają Malajczycy w jasnym biało-żółtym budynku z wieżyczkami. Kilkadziesiąt metrów dalej zbudowano prawdziwą chińską ulicę z Hong-Kongu, z jadłodajnią chińską.

Z Hong-Kongu przez mostek nad sztuczną rzeką przechodzimy do wspaniałego gmachu australijskiego. Liczne

wykresy, tablice i modele pouczają nas, że Australja jest jednym z najkulturalniejszych krajów na świecie, że pracuje, stosując najnowsze metody pracy, że jednak w małym dopiero stopniu wyzyskała możliwości, jakie się przed nią otwierają.

Gmach Nowej Zelandji uzupełnia pawilon najnowszego świata, jak przystało na kraj, większy od całej Europy.

Kanada wystawiła również swój własny pawilon w stylu nowogreckim. Koleje kanadyjskie w oddzielnym budynku urządziły panoramę całej Kanady, od



Ramsay Mac Donald, angielski prezydent ministrów (x) zwiedza wystawę

Atlantyku do Pacyfiku, przez niezmierzone pola pszeniczne, przez jeziora nad granicą Stanów Zjedn., przez góry śnieżne i lasy dziewicze na Zachodzie, od Quebec'u do Vancouver'u, wystawiły swe wozy luksusowe, w których odbywa się tę podróż kilkudniową.

Wyspa New-Foundland w pałacyku swym pokazuje próbę swych minerałów i modele wielkich kopalni żelaza, nęci amatorów rybołóstwa ciekawem aquarjum.

Tropikalna Nowa Gwinea ma wspólny pawilon z Indjami Zachodniemi i wyspami Hawajskiemi.

W barze w sali Jamajki dostać można prawdziwego rumu jamajskiego i zapalić po wypiciu go najlepsze cygaro hawańskie. Podzwrotnikowe te kolonje amerykańskie dały przytułek wyspom Foundlandzkim, najbardziej na południe Ameryki wysuniętym, zamieszkałym przez kilka tysięcy rybaków i niezliczone miljony pingwinów.

Afrykańskie dominja rozmieściły się w trzech grupach: zachodnio afrykańskie — Nigeria, Złote Wybrzeże — we wiosce



Książę Wales, angielski następca tronu (x), bierze udział w rozrywkach ludowych.

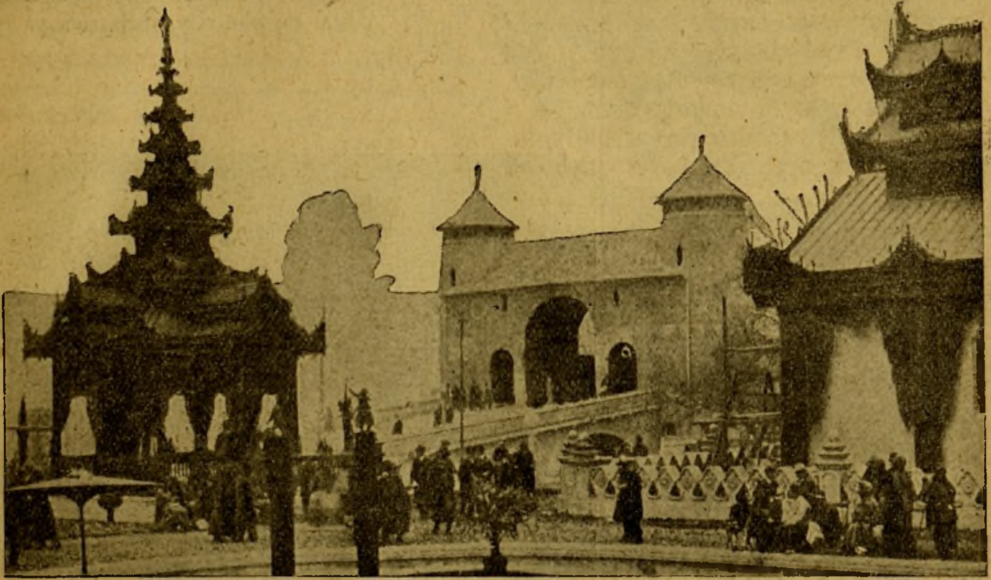
otoczonej murem z czerwonej gliny, w zupełnie dokładnie skopiowanych chałupach i namiotach murzyńskich, które dają pełne złudzenie życia afrykańskiego pod chłodnem i zachmurzonem niebem londyńskiem.

Wschodnio-afrykańskie kolonje — Sudan, Somali, Zanzibar, Tanganaika, Uganda — poszły śladem swych sąsiadów z Zachodu i wspólnie wystawiły wieś odmienną stylem i budową — białą, nie czerwoną, z widocznym wpływem mahometańskiej architektury. Niektórzy szei-

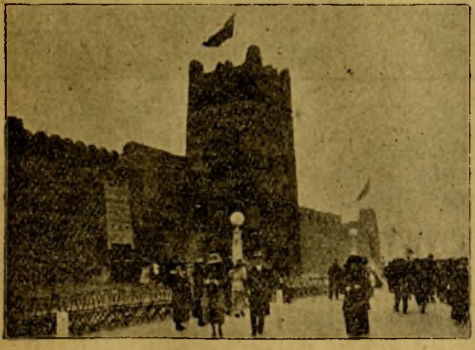
kowie sudańscy szczególnie się postawili i przysłali bogate swe zbiory rzędów końskich, zbroi i sprzętu domowego.

Zeuropeizowana Południowa Afryka i Rodezja dały pawilony mniej ciekawe architektonicznie i mniej malownicze, ale bogatsze i bardziej pouczające.

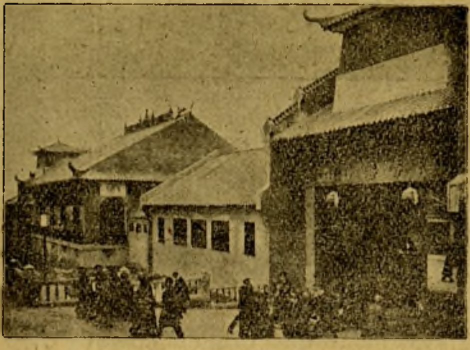
Wszystkie, jednem słowem, posiadłości imperjum, prócz jednej Irlandji, reprezentowane były w Wembley na tej największej wystawie, jaką kiedykolwiek świat widział, która powstała wysiłkiem pracy 443 miljonów obywateli brytyjskich, wszystkich ras i wszystkich części świata.



Widok na część wystawy w Wembley. Po lewej i prawej stronie pawilony egzotycznej prowincji Burma, w środku rekonstrukcja starego mostu londyńskiego (London-Bridge)



Pawilon Nigerji



Pawilon Hong-Kong

Nawet tak mała kolonja, jak Malta, postarała się o swój własny pawilonik; sjoniści, kolonizujący Palestynę, która znajduje się pod zarządem mandanta brytyjskiego, również wybudowali niewielki pałacyk, dzieląc go z Cyprem.

Sama wystawa była podziwu godną, ale jej siła atrakcyjna zwiększona była przez rozmaite widowiska w stadjonie wystawowym, mieszczącym 125 000 widzów.

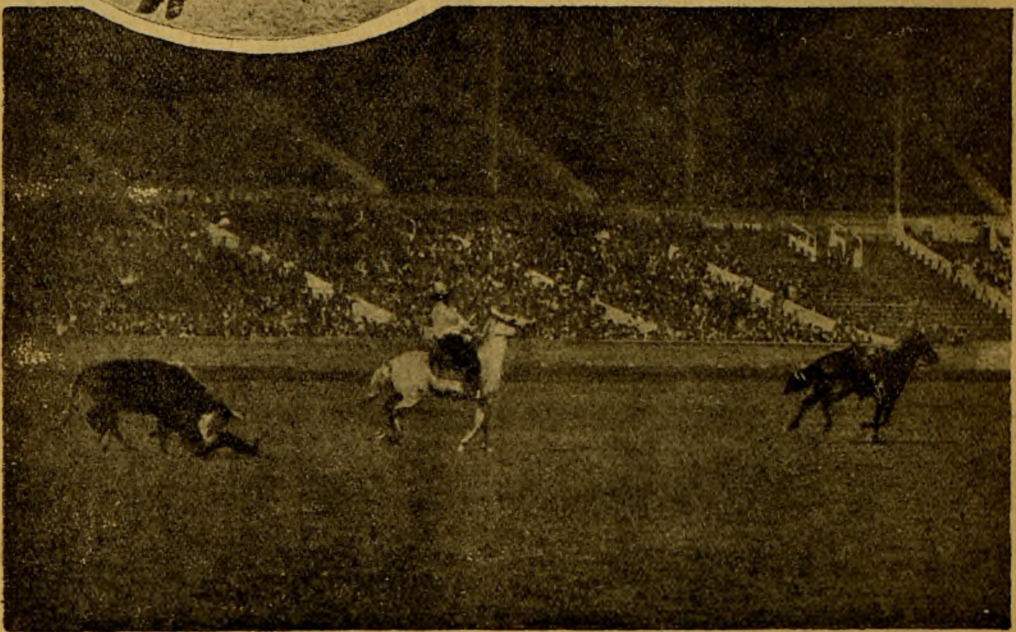
Odbywały się tam igrzyska sportowe, cały tydzień trwały uroczystości, związane



Obrazki z wystawy w Wembley.

Po lewej stronie: Galop na dzikim byku bez siodła i uzdy.

U dołu: Walka byków przed 100.000 widzami: jeździec, który spadł z konia dostał się pod rogi rozjuszonego byka



z obchodem „dnia imperjalnego", w których brały udział orkiestry wojskowe, złożone z tysiąca osób i chóry, liczące kilka tysięcy śpiewaków.

Największą jednak senzacją był t. zw. „Rodeo" — igrzyska cowboyów kanadyjskich i australijskich.

Igrzyska te, rodzaj turnieju cowboy'ów, były istotnie niezmiernie ciekawe. Cowboy'e i cowgirl'y, którzy zdobyli zadziwiającą sprawność fizyczną w twardej szkole życia wśród stepów i bezbrzeżnych pól, traktowali te igrzyska jako zawody sportowe, jako współzawodnictwo szlachetne.

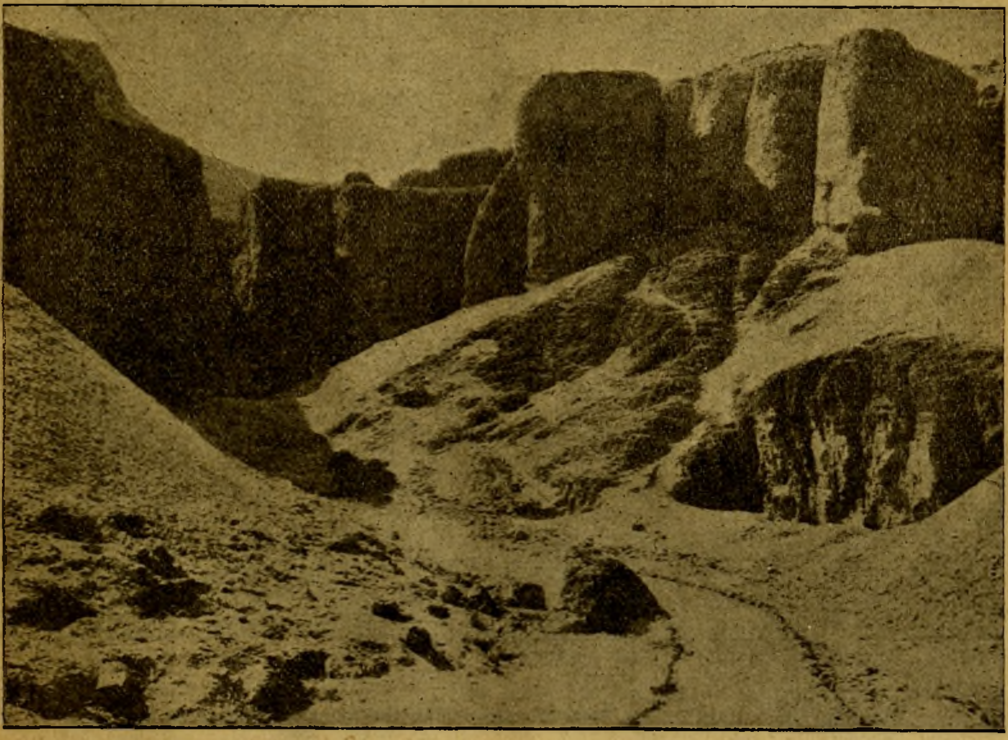
Wyprzedzali się wzajemnie w ujeżdżaniu dzikich rumaków, przywiezionych umyślnie z Kanady, w karkołomnej jeździe konnej, w akrobatycznych sztuczkach na koniach, w chwytaniu dzikich zwierząt na lasso.

Najbardziej emocjonujące było ujarzmianie wołów z preryj. Między dwóch jeźdźców wpuszcza się rozjuszonego byka, który naoślep pędzi przed siebie. W pewnej chwili jeden z jeźdźców zeskakuje z konia w pełnym biegu i chwyta byka za róg; byk pędzi dalej, a człowiek wisi na jego rogu tak długo, aż nie uda się zatrzymać zwierzęcia, chwycić za drugi róg i, przekręciwszy bykowi łeb, przewrócić go na ziemię „na obie łopatki". Ile tu trzeba zwinności, przytomności umysłu i siły!

SKARBY TUTENKHAMENA

Od czasu, gdy Champellion przed stu laty przez odcyfrowanie hielogryfów staroegipskich położył podwaliny pod naukę egiptologji, i od czasu, gdy za przykładem Champelliona zaczęto coraz bardziej interesować się artystyczną spuścizną starożytnych Egipcjan, nieraz już rozchodziły się po świecie wieści o skarbach wykopanych z grobów królów egipskich. Nigdy jednak zainteresowanie nie było tak wielkie, jak z okazji niedawnego odkrycia grobu króla Tutenkhamena. I rzeczywiście, chodzi tutaj nietylko o wydobycie znacznych skarbów o najwyższej wartości materjalnej i artystycznej, lecz także o potężne wzbogacenie nauki.

Odkryć tych dokonał lord Carnarvon, uczony samouk, mecenas sztuki, mistrz fotografji i zamiłowany archeolog. Z początkiem wojny zwróciły jego uwagę wyniki prac, przedsięwziętych w ruinach Teb obok Luxoru nad Nilem przez badaczy amerykańskich. Carnarvon widział, że największą zasługę w tej sprawie należy przypisać H. Carterowi, jednemu z najlepszych znawców staroegipskiej sztuki i historji. To też zaangażował go do dalszych prac, które prowadził własnym kosztem. — Badania prowadzono w tak zwanej „dolinie królów“, gdzie znaleziono poprzednio groby kilku faraonów (Seti, Ramzes II, Amenhotep itd.), a w grobach tych dokumenta spisane na papirusach, na których opiera się cała dzisiejsza egiptologja. Przez siedm prawie lat poszukiwania Carnarvona były



Dolina królów (obok Luxoru), gdzie znaleziono grobowiec faraona Tutenkhamena

bezskuteczne. Dopiero w dniu 5 listopada 1922 uśmiechnęło mu się szczęście. W dniu tym natrafił wraz z Carterem na kamień, na którym była wykuta pieczęć „królewskiego miasta zmarłych“: szakal leżący nad 9 niewolnikami. Gdy usunięto kamień, dostrzeżono poza nim schody wykute w skale, wiodące w ciemną głąb ziemi. Natychmiast sprowadzono wojsko, żandarmerję i policję, i otoczono wejście bezustannym kordonem straży.

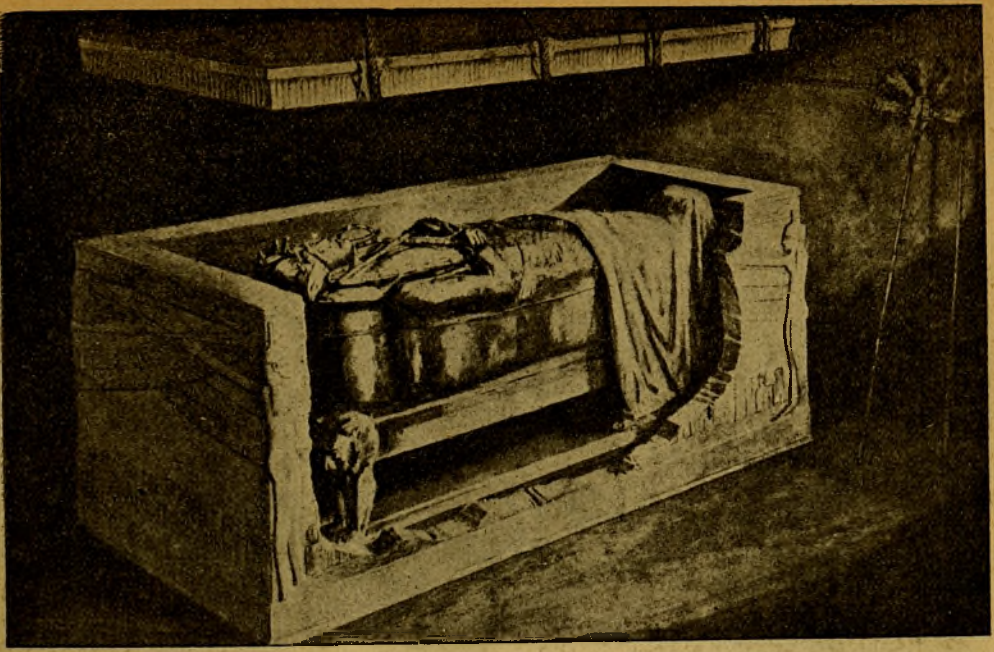
Nazajutrz zapuszczono się w głąb szcze trudniejsze było wyniesienie tych rzeczy na powierzchnię ziemi, gdyż wszystkie przedmioty były zmurszałe z powodu starości i ustawicznie groziły rozsypaniem się.

Badaczy uderzyło jednak to, że nie znaleźli nigdzie sarkofagu. Wreszcie zauważyli, że po prawej stronie stoją dwa naturalnej wielkości posągi króla, przybrane w złociste szaty i sandały, oraz że między niemi znajdują się zapieczętowane drzwi. Badacze stali więc dopiero na



Północna strona komory, znajdującej się przed właściwym grobowcem. Na tylnym planie dwa posągi króla stoją na straży przed zamurowanemi drzwiami do grobowca

ziemi. Przy końcu schodów leżał stromy chodnik, który kończył się w dwóch zupełnie nieuszkodzonych komorach grobowych. Otworzenie tych komór było bardzo uciążliwe. W pomieszczeniach zamurowanych od setek lat panowało takie gorąco, że można było pracować tylko w bieliźnie. Ponadto komory były zapełnione posągami, posążkami, łożami, tronami, skrzyniami, amforami, szatami i kosztownościami, tak, że każdy krok naprzód wymagał nadzwyczajnej ostrożności. Jeprogu swoich odkryć. Po pierwszem oszałamiającem wrażeniu nastąpiło spokojniejsze i skrupulatne zbadanie komory. Po ostrożnem otworzeniu drwi okazało się, że leżąca za niemi komora była zapełniona wielką skrzynią, pozłacaną od góry do dołu i wyłożoną błękitnym fajansem. Gdy otworzono wschodnie drzwi znajdujące się w wschodniej ścianie skrzyni, znaleziono wewnątrz drugą skrzynię, na której drzwiach była umieszczona nienaruszona pieczęć. W drugiej skrzyni

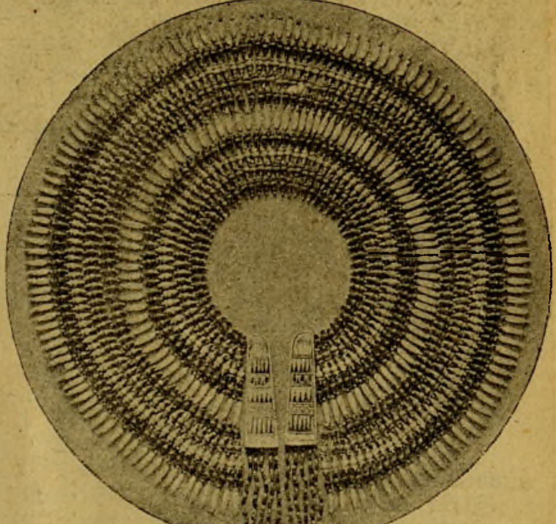


Grób króla Tutenkhamena, w którym przez 3.200 lat spoczywała mumja faraona. Wieko sarkofagu jest podniesione, a przednia ściana jest usunięta. Wewnątrz widać osłonę mumji ze złotą maską

znajdowała się trzecia, w trzeciej czwarta i dopiero ta zawierała sarkofag ze zwłokami króla.

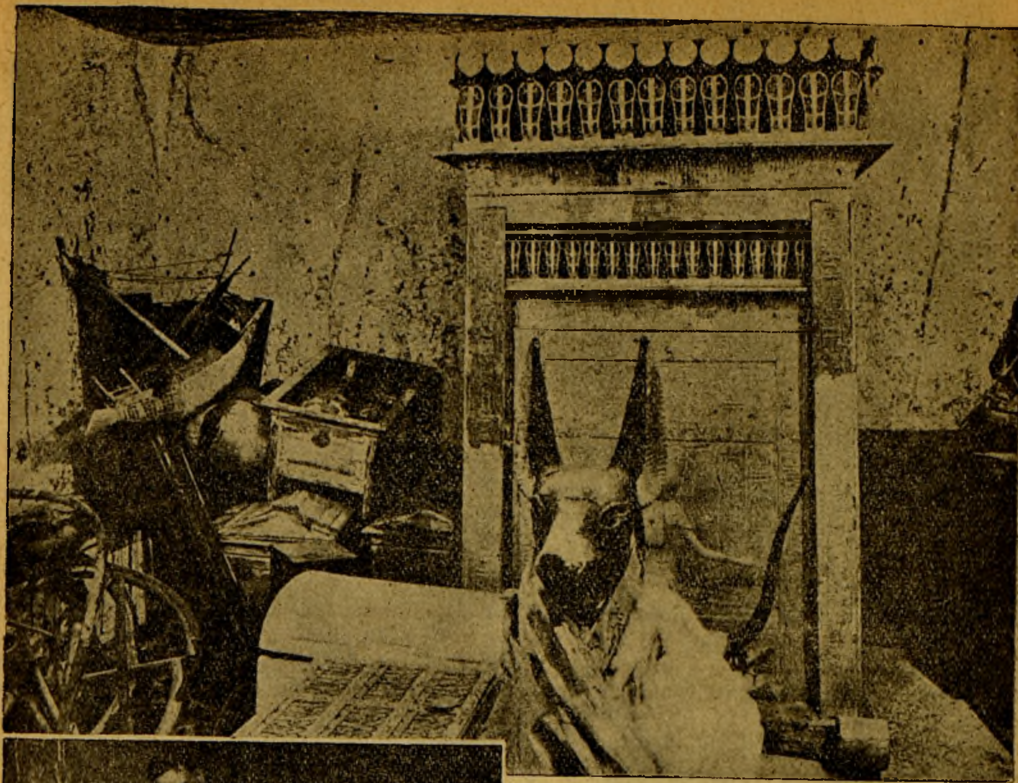
Poza tą komorą znaleziono dwie dalsze, również wypełnione kosztownościami. Komór tych nie zbadano dotychczas, gdyż na przeszkodzie stanęła pora roku, oraz proces, jaki wybuchł między badaczami a rządem egipskim w sprawie praw własności znalezionych skarbów. Prace zostaną ukończone prawdopodobnie w bieżącym roku i dopiero wtedy będzie można wyrobić sobie pogląd o ogromie i znaczeniu wykopalisk. Znaczenie to jest olbrzymie, gdyż po raz pierwszy znaleziono grobowiec staroegipskiego króla, prawie zupełnie nienaruszony.

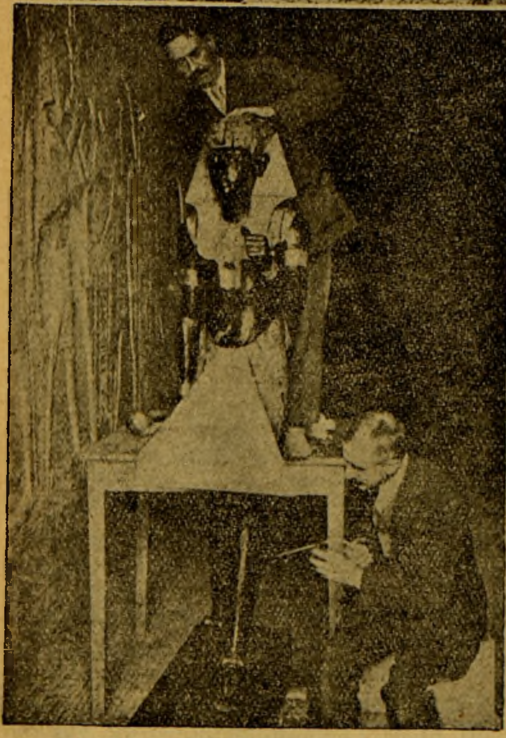
Lord Carnarvon, którego wyłączną zasługą było odkrycie, zmarł w międzyczasie, ukąszony podczas pracy przez jadowitą muchę. Powiadają, że zmarły król zemścił się w ten sposób za naruszenie jego wiecznego spoczynku.



Naszyjnik króla z fajansu wyłożonego złotem

Z rozlicznych napisów stwierdzono z całą pewnością, że grobowiec należał do króla Tutenkhamena, który żył około





U góry: Wnętrze skarbca w grobie Tutenkhamena. Na przodzie figura psa, zwierzęcia poświęconego bogowi śmierci Anubis. Po lewej stronie w kącie „łódź zmarłych" i skrzynia z kosztownościami.

Po lewej stronie: Odkrywcy przygotowują do transportu jeden z posągów, który strzegł wejścia do grobowca.

1350 roku przed Chrystusem i za którego panowania żydzi mieli wyjść z Egiptu. — Król ten żył w bardzo burzliwych czasach, i — jak świadczą napisy — zginął śmiercią gwałtowną, zamordowany przez wrogą mu klikę.

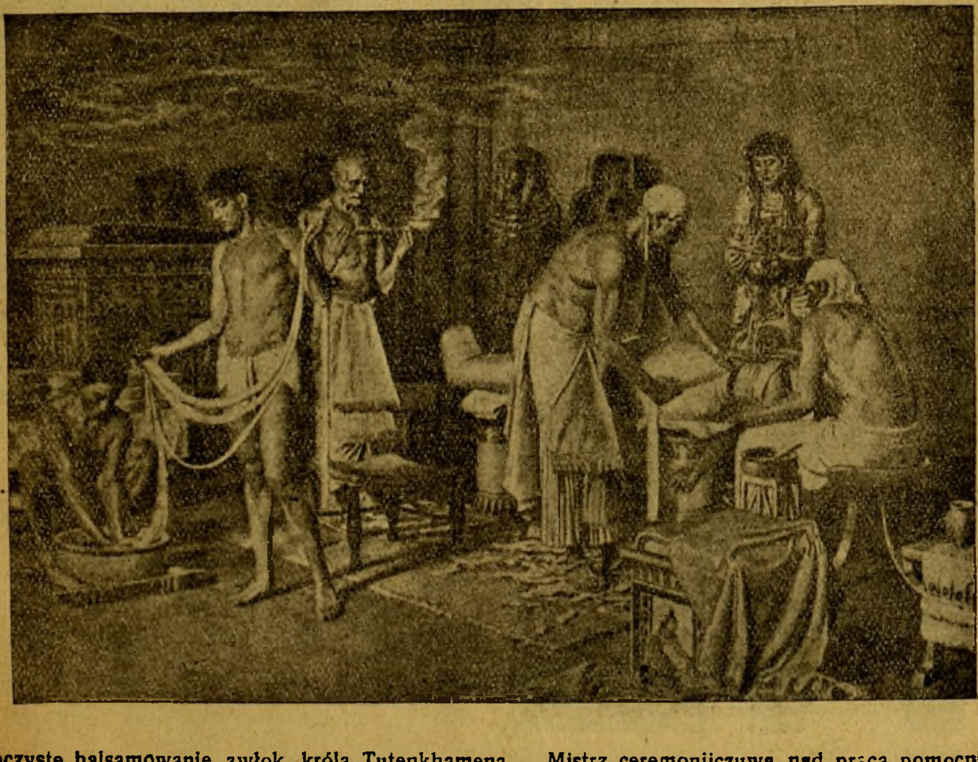
Już od roku 1600 przed Chrystusem posiadali Faraonowie dwór królewski w górnoegipskich Tebach i urządzili swą rezydencję z nieopisanym przepychem, o którym świadczą zachowane do dnia dzisiejszego potężne ruiny Kornoku i Luxoru. Naprzeciw tego miasta światowego, roz-



Rzeźba na tylnej ścianie krzesła tronowego. Obraz, przedstawiający króla i królowę, jest sporządzony z barwnego szkła, złota, srebra i drogich kamieni

brzmiewającego hałaśliwym ruchem, powstało dalej na zachodzie jego przeciwstawienie, mianowicie puste i głuche „miasto umarłych". Bardzo tylko wąski jest urodzajny skrawek ziemi na zachodnim brzegu Nilu, poczem wznoszą się prostopadle pierwsze ściany gór, które jak gdyby były stworzone do przejęcia zwłok, względnie zabalsamowanych mumij zmarłych królów, oraz ich skarbów. Władcy ci nie mogli wybrać dla siebie bardziej imponującego cmentarza, niż te puste, groźne skały, graniczące z pustynią libijską i oddalone od małostkowego życia codziennego. Przeszło trzydziestu faraonów pobudowało tutaj swoje grobowce, istny labirynt komór podziemnych, które były przeznaczone do przejęcia tak zwłok, jak i królewskich sprzętów.

Lecz właśnie te drogocenne sprzęty i skarby były zgubą dla



Uroczyste balsamowanie zwłok króla Tutenkhamena Mistrz ceremonjiczuwa nad pracą pomocników podczas gdy kapłan składa bogom ofiarę z kadzidła

niejednego grobowca. Zbyt wielkie były złożone tutaj i śpiące bezużytecznie bogactwa, ażeby zbrodnicze osoby nie próbowały utorować sobie wejścia do grobowców. Na nic nie zdały się wszelkie możliwe środki, zapomocą których usiłowano ochronić groby przed grabieżą i zniszczeniem. Jeden po drugim stawał się łupem bandytów, którzy wśród mgły i nocy przystępowali planowo do nikczemnego dzieła. Był czas za panowania energicznych władców, że zdołano położyć tamę grabieżom. Gdy jednak berło królewskie dostało się w ręce ludzi niedołężnych i zniewieściałych, wówczas kradzieżom nie było końca. Ażeby uratować chociażby same tylko mumje, pozbierano je pokryjomu w nocy i ukryto w rozpadlinie skalnej, w której znaleziono je dopiero w roku 1881.

Najlepsze światło na te stosunki rzuca szereg aktów procesowych, które dochowały się aż do naszych czasów. Dowiadujemy się z nich, że za czasów faraona Ramzesa IX rozeszła się wieść, iż banda rozbójników znowu niepokoi dolinę grobów królewskich. Zwołano komisję śledczą, która zajęła się zbadaniem wszystkich grobów. Wyniki dochodzeń były bardzo smutne. Złodzieje zostali schwytani i skazani na śmierć. Oto co zeznał jeden z nich: „Więc otworzyliśmy trumnę i osłonę, w których zwłoki leżały... Czcigodna mumja króla była całkowicie obłożona złotem, a trumna jego była obita wewnątrz i zewnątrz blachą złotą i srebrną i wysadzona drogiemi kamieniami. Wraz z towarzyszami zbrodni zerwaliśmy złoto, które znaleźliśmy na czcigodnej mumji króla, zabraliśmy amulety i kosztowności, które wisiały na jego szyi, zabraliśmy też osłony, w których zmarły spoczywał“....

Właśnie ze względu na te kradzieże prace Carnarvona i Cartera posiadają niesłychaną wartość, gdyż odkryty przez nich grób ostał się przez długie wieki przed zakusami zbrodniarzy, którzy — jak świadczą ślady — wybrali się raz na wyprawę, lecz zostali spłoszeni.



Psychologja miłości

— Wiesz, mężu, nasz lekarz mówił mi wczoraj, że każdy atom ludzkiego ciała odnawia się co siedm lat. Wobec tego nie jestem już tą samą kobietą, z którą się kiedyś ożeniłeś!

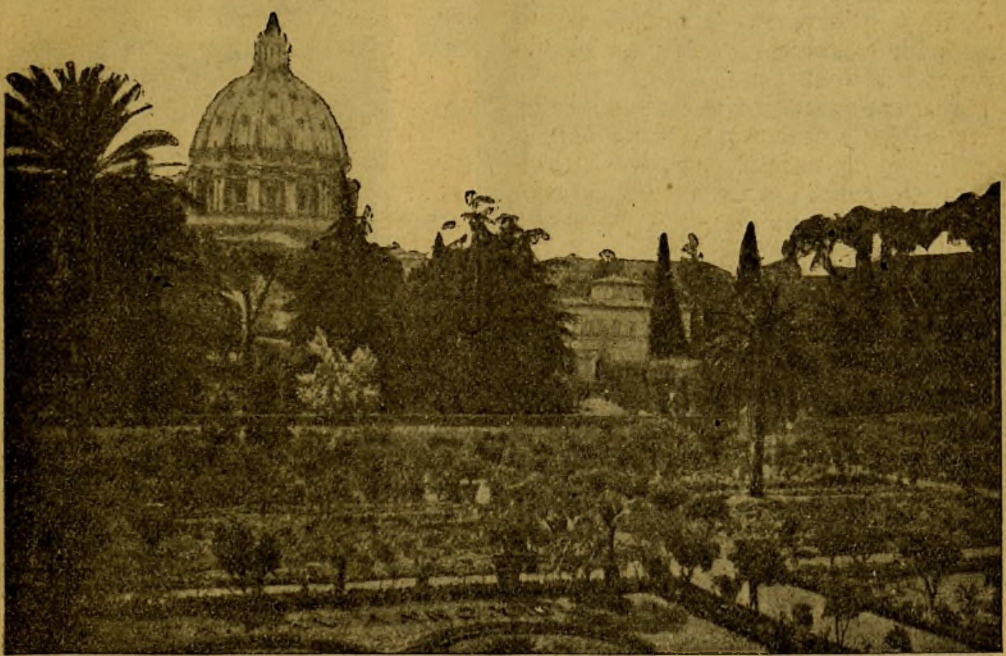
O, już dawno to zauważyłem!

Przechadzka po Watykanie

Najnowsze zdjęcia fotograficzne z życia Papieża

Jakby ramiona olbrzyma obejmują ogromne kolumnady plac św. Piotra w Rzymie, tak, jak gdyby nie chciały nikogo już z swych objęć wypuścić. Dla obcego przybysza, który przechodzi przez bronzową bramę, zaczyna się nowy świat. Przed sobą widzi on potężną halę, na której odległym końcu wznoszą się w górę szerokie schody, okolone po obydwu stronach słupami. Widok tych schodów, oglądanych stąd i noszących słusznie nazwę „scala regia“ — „schody królewskie“, jest przygniatający. W rzeczywistości są to schody potrójne, co można zauważyć dopiero wtedy, gdy się po nich idzie.

Z pierwszego szerokiego odcinka schodów przechodzimy do sali beatyfikacyjnej, która leży nad portalem kościoła św. Piotra i zajmuje całą jego szerokość. Przez małe schody po prawej stronie dostajemy się do „sali królewskiej“ — „sala regia“, która jest przedsionkiem kaplicy Sykstyńskiej. Tuż za drzwiami bronzowemi siedzi warta szwajcarska, która prawie wcale nie zwraca uwagi na obcych przybyszów i tylko, gdy odzywa się komenda „baczność“, zrywa się



Kościół św. Piotra, widziany z ogrodów watykańskich

z miejsc i oddaje przepisane honory przechodzącym prałatom lub świeckim dostojnikom. Warta ta nosi takie same mundury, jakie nosiła przed czterystu laty. Mężczyźni, którzy je noszą, są może wnukami tych, których przed czterema stuleciami, gdy Rzym był plądrowany przez hordy burbońskie, spotkał taki sam los, jak ich rodaków, którzy padli ofiarą plusz, nie zaprowadzą ich do wielkiej lub małej sali audjencjonalnej. W dniach większych ceremonij stoi tutaj pluton gwardji szwajcarskiej jako warta honorowa, podczas gdy żandarmi papiescy w wysokich czapkach futrzanych, na wzór grenadjerów napoleońskich, są ustawieni obok drzwi. Tutaj można obserwować często obraz pełen wspaniałych farb, na



Warta przed drzwiami w Watykanie



Mistrz ceremonji na dworze papieskim

gilotyny podczas rewolucji paryskiej.

Od podwórza Damazego wiodą dwupiętrowe schody do skrzydła pałacu watykańskiego, zamieszkałego przez Papieża. Tutaj, w szerokim przedsionku, znanym z wspaniałej posadzki mozaikowej, czekają ludzie dopuszczeni do audjencji, dopóki lokaje, poprzybierani w czerwony który składają się kardynałowie w purpurze, biskupi w fioletach, przeorowie w czarnych, brunatnych lub białych habitach zakonnych, dyplomaci w pstrych, złotem wyszywanych uniformach, a między nimi, jakby zjawiska z dawno minionych czasów, świeccy dygnitarze z szpadami u boków, w wytwornych czar-

nych ubraniach, skrojonych na modłę hiszpańską. Są to podkomorzowie papiescy, którzy, z wyjątkiem trzech, mianowanych na czas życia, „umierają wraz z Papieżem“, to znaczy tracą swą godność wraz z śmiercią Ojca świętego.

Niektóre rodziny rzymskie posiadają prawo dziedziczenia najwyższych godności świeckich na dworze papieskim. Naprzykład asystentami tronu papieskiego są książęta Orsini i Colonna. Członkowie tych rodzin byli już Papieżami, a najstarsi z nich noszą tytuł „pierwszych książąt rzymskich“, za czem idzie, że obydwaj asystenci nie pełnią nigdy służby równocześnie, gdyż tylko jeden z nich może być „pierwszym“ w otoczeniu Papieża.

Dalszy wysoki urząd dworsk jest dziedziczny w rodzinie księcia Chigi: urząd „obrońcy konklave“. Dostojnik ten jest na czas trwania konklave panem w Watykanie, gdzie wtedy mieszka. On też bierze w przechowanie klucz z chwilą, gdy ostatni kardynał wchodzi do konklave i on po ukończonym wyborze Papieża wypuszcza kardynałów z powrotem. Wszyscy kardynałowie wychodzą, z wyjątkiem jednego, którym jest nowoobrany Ojciec św.,“ gdyż ten nie ogląda już nigdy z bliska szerokiego świata, stając się dobrowolnym więźniem Watykanu Papież Pius X, który jadąc na konklave po śmierci Leona XIII, zakupił kolejowy bilet powrotny, nie mógł już skorzystać z tego biletu, który był przeznaczony



Papież Pius XI powraca wraz ze swoim sekretarzem z przejażdżki

na powrót do ulubionej Wenecji. A obecnie panujący Pius XI nigdy już nie zobaczy swoich ulubionych gór alpejskich



Papież na przechadzce w ogrodach watykańskich

wśród których się wychował i które zna doskonale, będąc zamiłowanym turystą. I tego właśnie Papieża musi zapewne

przygniatać konieczność odosobnienia się w murach Watykanu i jego ogrodach, które są wprawdzie wspaniałe, lecz nie mogą się mierzyć z pięknością i majestatem świata alpejskiego.

Papież, zajęty przez cały dzień pracami nad załatwianiem bardzo licznych i instytutów kościelnych. Audjencje prywatne mają się kończyć o godz. pierwszej w południe, lecz zazwyczaj mija godzina druga, kiedy Papież w towarzystwie swego majordomusa, Monsignore Caccia, oraz jednego z asystentów tronu wchodzi do wielkiej sali audjencjonalnej, gdzie



Uroczystość nadania kapeluszy kardynalskich nowo mianowanym dostojnikom

i ważnych spraw bieżących, ma bardzo mało wolnego czasu, który obraca na przechadzki lub przejażdżki po ogrodach watykańskich. Do najbardziej wyczerpujących należą godziny przedpołudniowe, wypełnione audjencjami i konferencjami z kardynałami i prefektami kongregacyj

czekają na niego mężczyźni, kobiety i dzieci. Mężczyźni w czarnych ubraniach, kobiety według ścisłych przepisów bez kapeluszy i rękawiczek, z czarnemi welonami na głowach i w czarnych wysoko zapiętych sukniach. Papież podaje każdemu do ucałowania rękę z pierścieniem

pasterskim, z tym i owym zamienia kilka słów i wreszcie błogosławi klęczący tłum. Do Polaków odzywa się bardzo często po polsku, gdyż poznał nasz język, będąc swojego czasu nuncjuszem papieskim w Polsce.

WYKAZ JARMARKÓW
W CAŁEJ POLSCE

t. j. w Małopolsce, Wielkopolsce, Kongresówce, na Pomorzu, na Śląsku, oraz w wolnem mieście Gdańsku.

Uwaga: Nazwy w nawiasach oznaczają powiat, względnie województwo, do którego odnośna miejscowość należy

Wykaz niniejszy został ułożony na podstawie dat urzędowych. Upraszamy przełożonych gmin, aby w razie dostrzeżenia mylnych zapodań, albo w razie odłożenia jarmarków na inny dzień, zechcieli nadesłać nam o tem wiadomość, zaopatrzoną w pieczęć urzędową.

Objaśnienie skróceń: j = jarmark; t = targ; stycz = styczeń; lut = luty; marz = marzec; kwiec = kwiecień; maj = maj; czerw = czerwiec; lip = lipiec; sierp = sierpień; wrzes = wrzesień; paźd = październik; list = listopad; grud = grudzień.

Aleksandrów (Łódź) j w piątki: po św. Walent., przed niedz. Kwiet., przed Ziel Św., po św. Bartłom., po św. Rafale, przed Boż. Nar.
Andrychów (Ostrów) j w poniedz: po św. Kazim., po Wniebowst., po św. Piotr. i Pawle, po św. Bartłom., po św. Franc. Seraf., po św. Marcinie
Annopol (Janów) j w poniedz.: po św. Walent., po niedz. Biał., we wtorki: po św. Stanisł., po św. Annie, po św. Stanisł. Kost., po Niep. Pocz. N. M. P.

Bablmost (Poznań) j 11 mar, 20 maja, 21 paźd, 16 grudnia.
Baligród (Lisko) t co poniedz.
Baranów (Nowo-Aleksandrja) j w poniedz.: po św. Agnieszce, po niedz. Zapustn., poniedziałek Kwietn., po ś. Marji Magd., po Wniebowz N. P. M., przed św. Szym. i Judą.
Baranów (Przasnysz) j po urocz. Trzech Króli, po św. Grzegorz., po św. Janie Nep., po Narodz. N. M. P., po św. Stanisł. Kost.
Baranów (Tarnobrzeg) t co wtorku.
Barcin (Bydgoszcz) j 19 lut, 21 kwiet, 1 lip, 25 sierp, 27 paźdz, 30 list.
Biała j poniedz. po Trzech Król., 2-go poniedz. po św. Janie Nep., 1 poniedz. po św. Szym. i Judzie, t po wtorku, czwart. i sob.
Biała (Olsztyn) j 18 lut, 25 i 24 czerw, 16 list, 1 grudnia.
Biała (Rawa, z. Piotrkowska) j w środy: po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po d. 14 list., przed św. Barbarą.
Biała (z. Siedlecka) j we wtorki: po Ziel. Świąt., po św. Annie.
Białaczów (Opoczno) j we wtorki: przed św. Stanisł. i św. Janem Chrz.
Białobrzegi (Radom) j w środy: po św. Walent., po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrz., po św. Rochu po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Biały Kamień (Złoczów) j 2 stycz, we wtorek po niedzieli Zapust., w środopoście, w niedzielę po św. Tom., we wtorek po Ziel. Świąt. 2-go dnia po św Piotrze i Pawle, 2 go dnia po św. Krzyżu, 2-go dnia po św. Filipie (wedł. kal. rusk); t co drugą środę.
Bełz (Sokal) j 9 i 31 stycz, 17 mar 28 kwiet, 24 czerw, 1 sierp 13 paźdz, 26 list, 12 grud; t co poniedz.
Bełżyce (Lublin) j w środy: po niedzieli Białej, po św. Stanisł., po św. Małgorz., po św. Michale, po Wszyst. Św., po św. Łucji.
Będzin j w środy: po Trzech Kr., po niedz Środop., po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP, po Wsz. Św.
Biecz (Gorlice) j w poniedz.: po 25 stycz, 24 lut, 24 mar, 20 kwiet, 25 maja, 29 czerw, 10 sierp, 15 wrześn, 17 paźdz, 11 list i 6 grud. Jeżeli w dniach tych wypadnie święto, j odbywa się w następny dzień powszedni; t każdego poniedz.
Bielawy (Łowicz) j we wtorki: po św. Józefie, przed św Filipem, po Nawiedz. NMP., przed św. Szym. i Judą, przed św. Tom. Apost.
Bielsk (Płock) j w środy: po niedz. Kwietn. po Wniebowstąp. Pań., przed Janem Chrzc., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.
Bielsko (Bielitz); j w 1-szy pon.: po niedz. Suchej, po św. Janie Chrzc., po 15 list, po św. Mikołaju (każdy 3 d.); w 1-szym dniu każd. m.: j i każdej środy t na bydło; t w środę i sobot.
Bieżuń (Sierpc) j we wtorki: po Trzech Król., po niedz. Środop., po św. Stanisł., po św. Małgorz., po Narodz. NMP., po św. Mikołaju.
Biłgoraj j we wtorki: po Trzech Król., po św. Macieju po Zwiast. NMP, po św Marji Magd., po Wniebowz. NMP., po św. Fran. Serafickim.
Bircza j 2 stycz, 29 czerw, 4 paźdz, t co środę.
Biskupice (Lublin) j we wtorki: po Trzech Król., po św. Wojciechu. po św. Stan. Bisk., po św. K. i Damianie, po św. Marcinie Bisk.
Bledewo (Poznań) j 2 mar, 16 czerw, 16 list.
Błaszki (Kalisz) j we wtorki: po Oczyszcz. NPM. poniedz. Przewodnim, po św. Antonim, po św. Rochu, po św Michale, po św. Katarz.
Błażowa (Rzeszów) j 7 stycz, 12 marc, 8 maja 2 i 27 lip, 30 wrzes 12 list, t każdego pon.
Błonie j we wtorki: na Oczyszcz. NPM, po niedz. Kwietn., po św. Trójcy, po św. August., po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.
Bnin (Poznań) j 17 lut, 18 maj, 24 sierp, 9 list.
Bobowa (Grybów) t co czartku.
Bobrownik (Lipno) j w środy: po Oczyszcz. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowz. NMP., po św. Franc. Seraf., po św. Andrz.
Bobrowniki (Nowo-Aleksandrja) j w poniedz po św. Macieju; we wtorki: przed św. Filip. i Jak., po św. Trójcy, po Naw. NMP., po św. Jadw., przed św. Mikoł.
Bochnia j 2 stycz, w poniedz. po niedz. Mięsop., w poniedz. po 3-ciej niedz. postu, j co czwar-

tek aż do piątku po Wniebowst., w piątek po Bożem Ciele, 24 i 30 czerw, 22 lip, 10 sierp, w poniedz. po Podw. św. Krzyża, w poniedz. po M. B. Różańc., 11 i 25 list, t co czwartku.
Bodzanów (Płock) j w czwartek po Nawr. św. Pawła, w środy: po niedz. Środop., po św. Stan., po św. Kazim. i Damian., po św. Łukaszu E., po św. Klemensie.
Bodzentyn (Kielce) j w poniedz.: po Nawr. św. Pawła, po św. Kazim., w środę po św. Stan., w poniedz. po św. Magdalenie, po św. Idzim. po św. Marcinie.
Bogorja (Sandomierz, z. Radomska) j we wtorki: po niedz. Przew., po Rozesł. Apost., po św. Dominiku, po św. Mateuszu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Bohorodczany j na bydło według rusk. kalend.: 14 stycz. w środopoście, 7 lip, 8 list; t co wtorku i piątku.
Bojanowo (Poznań) j 13 kwiec, 6 lip, 12 paźdz, 7 grud.
Bolechów (Dolina) j 18 stycz, 5 maja, 11 lipca, 26 września; t co poniedz.
Bolesławice (Wieluń) i w poniedz: po NMP Gromn., po Wielkan., po św. Trójcy, po św. Małgorz., po św. Mateuszu, po św. Łucji.
Bolimów (Łowicz) j we wtorki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Nar. NPM., po św. Marcinie.
Borek (Poznań) j 17 marc, 7 lip, 7 wrzes, 15 grud.
Borszczów t co poniedz.
Borysław (Drohobycz) t co czwart.
Bóbrka j 13 stycz, w poniedz. po rusk. Niedz. palm., 26 lip, 30 list; t co czwartku.
Brodnica (Pomorze) j 8 lut, 8 marc, 14 marc, 2 maj, 7 czerw, 13 czerw, 6 wrzes, 12 wrzes, 4 paźdz, 3 list, 13 list, 6 grud.
Brody j 10 stycz, 19 marc, 5 maja; t na wełnę od 26 sierp, przez 8 dni.
Brok (Ostrów) j w czwartki: po św. Agniesz., po św. Grzegorzu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Łucji.
Brójce (Poznań) j 17 lut. 30 marc, 1 czerw, 9 list.
Brudzew (Koło) j w poniedz.: po 30 stycz, 27 marc, 6 czerw, 4 wrzesn, 30 paźdz, 18 grud.
Brusy (Pomorze) j 29 marc, 26 kwiet, 17 maj, 21 czerw, 12 lip, 23 sierp, 20 wrzes, 18 paźdz, 15 list.
Brzesko j co trzeci wtorek w mies; t w każdy inny wtorek.
Brzesko (Miechów) j we wtorki: po Nawr. św. Pawła, po św Ezechielu, po św. Florent., po św. Bartłom., po św. Katarz., po św. Łucji.
Brześć Kujawski (Włocławek) j we wtorki: po N. Roku, po św. Walent., przed św. Stanisł. Bis., po św. Józefie, po św. Stefanie, po WW. Świętych.
Brzeziny j w czwartki: po św. Pawle Pust. i po św. Grzegorzu; w środę przed Znaleź. św. Krzyża; w czwartki: po św. Annie, po Podw. św. Krzyża i po św. Katarz.
Brzeźnica (Radom) j w poniedz., po św. Walent., po niedz. Kwietn., po Wniebowst., po św. Wawrz., po św. Mateuszu, po Niep. Pocz. NMP.
Brzeźno (Pomorze) j 20 mar, 15 maj, 17 lip, 11 wrzes. 13 list.
Brzeżany j 13 stycz, (now. stylu), 3 lut, 16 i 24 kwiet, 21 maja, 6 sierp, 20 wrzesn 13 paźdz, 26 list, 18 grud; t każdego poniedz i piątku.
Brzozów j 6 stycz, 6 lut, 16 marc, 23 kwiet, 26 maja, 29 czerw, 22 lip, 24 sierp 14 wrzes, 4 paźdz, 1 list, 4 grud; t każdego poniedz.
Buczacz t każdego czwartku.
Budzanów (Trembowla) t każdego czwartku.
Budzyń (Bydgoszcz) j 24 marc, 6 sierp, 21 wrześn, 14 grud,
Buk (Poznań j 13 kwiet, 6 lip, 14 wrzes. 9 listop.
Bukaczowce (Rohatyn) j 30 marc, 7 lip, 10 wrzesn, 2 list.
Bukowiec (Pomorze) j 24 stycz, 27 marc, 8 maj, 17 lip, 25 wrzes, 20 list.
Bukowsko (Sanok) j 24 lut, 5 sierp; t co czwartku.
Bursztyn (Rohatyn) j 17 stycz, 23 kwiet, 27 sierp. 12 grud.; t co poniedz.
Burzenin (Sieradz) j w środy: po Trzech Król., po św. Macieju, po niedz. Kwietn., po św. Marji Magd., po św. Bartłom., po św. Łukaszu.
Busko (Stopnica) j w środy: po Trzech Król., po niedz. Środopost. j ciągły od 1 czerw, 1 paźdz, z wyjątkiem niedz. i świąt, po WW. Św., po Niep. Pocz. NMP.
Bychawa (Lublin) j w środy: po Trzech Król., po niedz. Środop., przed św. Filip. i Jakób., po św. Marji Magd., po św. Mateuszu, po św. Urszuli.
Bydgoszcz j 13 kwiet, 13 lip, 31 sierp, 25 list; t co środy i soboty.
Bysław j 9 maj, 10 paźdz.

Cekcyn (Pomorze) j 16 maj, 12 wrześ.
Chełm j we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Mikołaju, przed św. Janem, po Narodz. NMP., po Opiece Matki B., po św. Andrzeju A.
Chełmno (Pomorze) j 10 stycz, 14 marz, 11 kwiec, 2 maj, 4 lip, 12 wrześ, 3 paźd, 31 paźd, 14 list, 28 list.
Chełmża (Pomorze) j 7 lut, 21 marz, 9 maj, 6 czerw, 4 lip, 5 wrześ, 9 paźd, 7 list.
Chęciny (Kielce) j we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. NMP., po Wszyst. Św., po Niep. Pocz. NMP.
Chmielnik (Stopnica) j we czwartki: po Trzech Król., po św Józefie, w środę po św. Wicie w czwartki: przed św. Idzim po św. Michale, po św. Andrzeju A.
Chmielów (Opatów) j w poniedz po św. Pawle Pust., po św. Kazimierzu, przed św. Florjan., po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.
Chochołów (Nowy Targ) t co 4-ty wtorek
Chocimierz (Tłumacz) j na Nowy Rok, w poniedz. Zapustny, na św. Aleksego, w czwartek przed Ziel. Świątk., w dzień ur. św. Jana, na św. Michała, w święto N. P. Różańc., na św. Mikołaja (wszystkie podł. kalend. rusk); t co poniedz.
Chocz (Kalisz) j we wtorki: przed św. Filipem i Jakób., po św. Bartłom., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.
Chodecz (Włocławek) j w poniedz. po Oczyszcz NMP, we wtorek po św. Józefie; w poniedziałki: przed św. Filip. i Jakób., po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apost.
Chodzież-Kolmar (Bydgoszcz) j: 20 lut, 19 marz, 18 czerw, 3 wrześ, 15 paźd, 17 grud.
Chojnice (Pomorze) j 15 marz, 7 czerw, 13 wrześ, 8 list.
Chołojów (Kamionka Strumił.) j roczny 6 lip; t co poniedz.
Chrzanów t co czwartku.

Chyrów (Dobromil) t co wtorku.
Ciechanowice (Mazowieckie) j w poniedz.: po Oczyszcz NMP., na św. Wojciecha, po Bożem Ciele, przed św. Wawrz., po św. Mateuszu, po św. Andrzeju.
Ciechanów j w środy: po św. Weronice, po niedz. Srodop., po św. Stanisł., po św. Marji Magdal., po Narodz. NMP., po św. Marcinie.
Ciepielów (Iłża) j we wtorki: po św. Fabianie i Sebast., po św. Józefie, po św. Zofji, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.
Cieszanów j 2 stycz, w pierwszy poniedz. paźdz.; t co wtorku.
Cieszyn j w 1-y pon. marc., w 2-gi poniedz. wrześ. (każdy 2 dni), 7 na bydło w pierwszym d. j., potem w 1-szy poniedz. każdego mies.; t co środę i sobotę.
Ciężkowice (Grybów) t co poniedz.
Codosów (Bóbrka) j 14 stycz, 15 maj, 13 lip, 12 paźd przez 2 tyg.; t co czwartku.
Czarnków (Bydgoszcz) j 3 lut, 23 marz, 4 maj, 22 czerw, 17 sierp, 7 wrześ, 26 paźd, 7 grud.
Czchów (Brzesko) j co 3-ci wtorek.
Czeladź (Będzin) j w środy: przed św. Agnieszką, po św. Józefie, po św. Stanisł., po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcin.
Czemierniki (Lubartów) j we wtorki: po św. Agn., po Zwiastow. NMP., po św. Stanisł., po św. Piotrze i Pawle, przed św. Szymonem i Judą, po św. Andrz. Apost.
Czempin (Poznań) j 30 marz, 7 lip 6 paźd, 15 grud.
Czerniejewo (Bydgoszcz) j 27 lut, 18 maj, 24 sierp, 16 list.
Czernichów (Kraków) j w każdą pierwszą środę miesiąca.
Czersk (Grójec) j we wtorki: po Trzech Król., przed św. Janem Chrzc., po św. Jakóbie Ap., po św. Michale, przed św. Szym. i Judą, przed św. Tom. Ap.
Czersk (Pomorze) j 8 marz, 12 kwiec, 14 czerw, 13 wrześ, 8 list.
Czerwin (Ostrołęka) j we wtorki: po św. Agn., po niedz. Zapust., po niedz. Kwietn., po św. Michale, po św. Łucji.
Czerwińsk (Płońsk) j we wtorki: po Trz. Król., po św. Wojciechu, po św. Małgorz., po Narodz. NMP., przed św. Szym. i Judą, po św. Marcinie.
Częstochowa j w poniedz.: po św. Agnieszce, po niedz. Kwietn., w środę po Ziel. Świątk., w poniedz. po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.
Czortków j 2 lut, 21 marz, 21 maj, 11 lip, 27 sierp, 7 list, 21 grud; t co czwartku.
Czyszki (Lwów) j 2 lip, 14 wrześ, 6 list.
Czyżew (Ostrów) j we wtorki: po św. Macieju. po św. Stanisł., po św. Jakóbie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po Niep. Pocz. NMP.

Daleszyce (Kielce) j w środy: przed św. Filipem i Jakób., po św. Michale.
Dąbie (Koło) j we wtorki: po św. Grzegorzu, po św. Stanisł., po św. Jakób. Ap., po św. Jadw., po św. Marcinie, po św. Łucji.
Dąbrowa t co drugi poniedz.
Dąbrowno (Olsztyn) j 10 i 12 lut, 13 kwiec, 1 czerw, 7 wrześ, 26 i 28 paźd, 30 list, 2 grud
Delatyn (Nadwórna) j na wełnę posp. i na owce 25 marc, 1 czerw, 27 sierp, 30 list, 21 grud.
Derewacz (Lwów) j 5 kwiet, 19 maj, 23 czerw, 9 wrześ, 1 paźdz,
Dębica j 2 stycz, 2 lut, 19 marz, 23 kwiet, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13 lip, 24 sierp, 4 grud; t co czwartku.
Dębowiec (Jasło) t co poniedz.
Dobczyce (Wieliczka) j w pierwszą środę każdego mies.
Dobra (Turek) j w poniedz.: po św. Walent., po niedz. Przewod., po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po Wsz. Św., przed św. Tomasz.
Dobromil j 19 stycz, od 1 do 8 sierp, 26 list; t każdego pon.
Dobrotwór (Kamionka Strumił.) j 19 stycz, 8 maj, 10 wrześ; t co drugi wtorek.
Dobrzyca (Poznań) j 11 lut, 14 kwiec, 16 czerw, 25 sierp, 20 paźd, 15 grud.
Dobrzyń (Lipno) j w poniedz.: po św. Macieju, po niedz. Środop., po Wniebowstąp., po św. Marji Magd., po św. Franc. Seraf., po Niep. Pocz. NMP.
Dolina j 2 stycz, 14 lut, 13 maj, 6 lip, 1 sierp, 13 paźd, 2 grud: t każdego czwartku.
Dolsk (Poznań) j 23 marz, 24 czerw, 31 lip, 30 list.
Drohobycz t co czwartku.
Drobin (Płock) j w środę po Zw. NMP., we wtorek po św. Stanisł., w środy: po św. Anton., po św. Marji Magd., we wtorki: przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.
Droginia (Myślenice) j 14 lut, 23 kwiec, 16 lip.
Drygallen (Olsztyn) j 28 kwiec., 13 paźdz.
Drzewica (Opoczno) j we wtorki: po Trzech Król., po Zwiastow. NMP., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po Narodz. NMP., po św. Łukaszu.
Drzycina (Pomorze) j 17 kwiec, 23 paźdz.
Dubiecko (Przemyśl) t co wtorku.
Dubienka (Hrubieszów) j we wtorki: po Trzech Król., po Ziel. Świątkach.
Dubin (Poznań) j 11 marz, 24 czerw, 5 paźdz, 14 grud.
Dukla (Krosno) j 7 stycz, 25 lut, 19 marz, na Wniebowst., na Boże Ciało 24 czerw, 22 lip, 29 sierp, 25 list, 4 grud; t co czwartku.
Dunajec Czarny (Nowy Targ) j co 4 go poniedz., wzgl. w poniedz. po j w Nowym Targu.
Dunajów (Przemyślany) j 2 stycz, 31 marz, 24 kwiec, 18 paźdz; t co wtorku.
Dynów (Brzozów) j 3 lut, 9 marz, 28 maj, 25 lip, 9 wrześ, 7 grud; t co czwartku.
Działdowo (Olsztyn) j 13 lut, 16 marz, 27 i 28 kwiec, 1 czerw, 6 lip, 31 sierp, 1 wrześ, 2 list, 14 grud.
Działoszyce (Pińczów) j we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magd., po św. Michale, przed św. Marcin., przed św. Tomaszem.
Działoszyn (Wieluń) j w czwartki: po Trzech Król., przed św. Tomaszem Apost.
Dźwierzuty-Mensgut j 29 kwiec, 17 list.

Ełk-Lyck (Olsztyn) j 23 i 24 marz, 1 czerw, 10, 29 i 30 wrześ, 30 list.

Fordon (Bydgoszcz) j 9 marz, 10 sierp, 9 list.
Frampol (Zamość) j w czwartki: po św. Dorocie, po św. Kazim., w środę po św. Janie Nepom., w czwartki: po NMP. Szkaplerz., po Narodz. NMP., po św. Łukaszu.
Fredropol (Przemyśl) j 2 stycz, 25 marz, 12 sierp, 19 list; t co piątku.
Frysztak (Strzyżów) j co drugi czwartek (na bydło).

Garwolin j w środy: po św. Macieju, po niedz. Przewodn.,

po św. Małgorz., po św. Bartłom., po św. Katarz., przed św. Tomaszem.
Gąsewo (Bydgoszcz) j 18 maj, 23 list.
Gdów (Wieliczka) t co trzeci wtorek.
Gembice (Bydgoszcz) j 2 marz, 1 czerw, 24 sierp, 30 list.
Gdańsk j 4 sierp (10 dni); Alt-Schottland 28 marz (2 dni), 4 sierp (6 dni).
Gielniów (Opoczno) j we wtorki: po św. Pawle Pust., po św. Grzegorzu, po św. Marku Ew., po św. Dominiku, przed św. Idzim, po św. Marcinie.
Gliniany (Przemyślany) j 15 lut, 8 maj, 8 list; t każd. wtorku.
Głogów (Rzeszów) t każdego poniedziałku.
Głowaczów (Kozienice) j we wtorki: po niedz. Kwietn., przed św. Wawrzyńcem.
Główno (Brzeziny) j po Trzech Kr., po Oczyszcz. NMP., po Wniebowstąpieniu, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarz.
Gniew (Pomorze) j 12 kwiec, 20 maj, 14 czerw, 23 sierp, 4 paźd, 12 list.
Gniewkowo (Bydgoszcz) j 30 marz, 15 czerw, 31 sierp, 16 list.
Gniewoszów (Kozienice) j we wtorki: po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św. Michale, w drugi poniedz. po św. Szym. i Judzie.
Gniezno (Bydgoszcz) j 4 lut (2 dni), 17 marz, 14 kwiec (7 dni), 23 czerw, 11 sierp (2 dni), 6 wrześ, 10 list (2 dni), 15 grud.
Godziszewo (Pomorze) j 27 marz, 25 wrześ.
Golina (Konin) j w poniedziałki: po niedz. Zapust., przed Wielkanocą, przed Ziel. Świąt., przed św. Wawrz., przed św. Marcin., przed Bożem Narodz.
Golub (Pomorze) j 15 marz, 16 czerw, 20 wrześ, 20 grud.
Gombin (Gostynin) j we wtorki: przed niedz. Zapust., przed niedz. Palm., przed Wniebowstąp., po Bożem Ciele, po Narodz NMP., przed św. Mikołajem; t tygodn. w czwartki zam. w piątki.
Gołogóry (Złoczów) j 26 lut, 21 marz, 7 maj, 15 czerw, 26 lip, 20 wrześ, 15 paździ.
Gorlice j we wtorki po następn. św.: Trzech Król., św. Mateuszu, niedz. Kwietn., św. Filip. i Jakób.. Wniebowstąp., św. Janie Chrzc., św. Marji Magdalen., Wniebowzięciu NMP., Narodz. NMP., św. Franciszku Ser., św. Marcinie, trzeciej niedz. Adw.; t każdego wtorku.
Gostynin j we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Andrzeju. przed św. Tomaszem.
Gostyń (Poznań) j 13 marz, 17 kwiec, 12 czer, 14 sierp, 23 paźd, 20 list.
Gowarczów (Końskie) j w pon. po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisł., w poniedz.: po św. Annie, po św. Michale, przed św Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Ap.
Gowidlino (Pomorze) j 11 kwiec. 31 paźd.
Góra Kalwarja (Grójec) j w środy: po Trzech Król., po Wielkanocy, po Ziel. Świątkach, po Bożem Ciele.
Górka Miejska (Poznań) j 16 marz, 18 maj, 21 wrześ, 9 list.
Górzno (Pomorze) j 13 marz, 17 kwiec, 15 maj, 10 lip, 11 wrześ, 13 grud
Grab j 3 stycz, 26 kwiec, 27 sierp, 1 paźd.
Grabowice (Iłża) j we wtorki: po św. Weronice, po św. Lambercie, po św. Zofji, po NMP., Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.
Grabowiec (Hrubieszów) j we wtorki: po św. Weron., po św. Lambercie, po św. Zofji, po NMP. Szkapl., po Narodzeniu NMP., po W.W. Świętych.
Grabów (Łęczyca) j we czwartki: po Trzech Królach, po niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św Michale, po WW. Św., po Niep. Pocz. NMP.
Grabów (Poznań) j 15 marz, 8 czerw, 24 sierp, 14 grud.
Grajewo (Szczuczyn) j w poniedz. po św. Agn., we wtorek po św. Józefie, w poniedz.: po Św. Trójcy, po Wniebowz NMP., po W.W. Świętych.
Granica Kozienice) j we wtorki: po Trzech Król., po Oczyszcz. NMP. po św. Wojciechu, po Ziel. Świątk., po Narodz. NMP., przed św Tomaszem.
Grocholińce (Piotrków) j w poniedz. po Trzech Królach i po niedz. Kwietn., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po NMP. Szkaplerz., po św. Bartłomieju, po WW. Świętych.
Grodzisk (Błonie) j w poniedz. po niedz. Zapustn., we wtorek po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Ap.
Grodzisk (Poznań) j 2 marz, 4 maj, 24 sierp, 16 paźd.
Gródek (Lwów) j 19 marz, w poniedział k po Bożem Ciele, 14 wrześ, 19 grud; t co czwartku.
Grójec j we czwartki: po św. Walent., po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Gruczno (Pomorze) j 22 czerw., 21 grud.
Grudziądz (Pomorze) j 5 stycz, 9 lut, 2 marz, 6 kwiec, 4 maj, 22 czerw, 24 sierp, 5 wrześ, 9 list, 7 grud.
Grybów t co poniedziałku.
Grzymałów (Skałat) j 17 marz, 4 maj, 17 wrześ; t każdego czwartku.
Gwoździec (Kołomyja) j 28 stycz, 28 marz, 26 lip, 4 paźd; t co piątku.

Halicz (Stanisławów) j 7 stycz, 5 kwiec, 5 lip, 12 paźd; t co piątku.
Hołosko (Lwów) j 6 sierp i w d. św. Anny.
Horodenka j 13 stycz, 14 lut, 1 marz, 6 kwiec, 7 maj, 2 czerw, 11 lip, 27 sierp, 7 list; t co wtorku i piątku.
Hrubieszów j we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Stanisł., po ścięciu św. Jana, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.
Husiatyn j 13 czerw; t co czwartku.

Iłów (Sochaczew) j w czwartki: po św. Walentym, po 40-tu Męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadw., przed św. Tomaszem.
Iłża j we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Stanisł., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niep. Pocz NMP.
Inowrocław (Bydgoszcz) j 7 kwiec, 3 maj, 7 lip, 18 sierp. 13 paźd, 1 grud
Iwaniska (Opatów) j w środy: po Trzech Król., po niedz. Środop., po Ziel. Świątk., po św. Marji Magd., przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.
Iwanowice (Kalisz) j we wtorki, po Trzech Król., po św. Kazim., po Św. Trójcy, po św. Jakóbie. po Przem. Pańsk., po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.
Izbica (Koło) j w środy: po Trzech Król., po św. Kazim., po św.

Stanisł., po Nawiedz. NMP., po św. Franciszku Borg., przed Mikołajem.

Jabłonna (Warszawa) t w każdy wtorek; j każdego czwartku: po Oczyszcz. NMP., po św. Wojciechu, po św. Antonim, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łukaszu.

Jabłonowa-Zam. (Pomorze) j 20 marz 15 maj, 19 czerw, 17 lip, 14 sierp, 25 wrześ 20 list

Jabłonów (Peczeniżyn) j 31 stycz, 14 lut, 14 maj, 29 sierp, 14 paźd 30 list.

Jaćmierz (Sanok) j 8 i 9 marz 8 maj, 24 czerw, 13 paźd. 9 grud.

Jadów (Radzymin) j w poniedz.: po Trzech Król., po św. Helenie, w środę po św. Stanisł., w poniedz.: po św. Józefie Kal., po Narodz. NMP., po św Borom.

Janowiec (Bydgoszcz) j 22 kwiec, 24 czerw, 7 paźd, 14 grud

Janowiec Kozienice) j w poniedz.: po św. Agnieszce, po św. Walentym; we wtorek po św. Stan.; w poniedz: po św. Małgorz., po św. Łukaszu, po św. Stanisł. Kostce.

Janów j we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Stanisł., przed św. Janem, po Podw. Krzyża św., po WW. Św., po Niepok. Pocz. NMP.

Janów (Częstochowa) j w ostatn. środę miesiąca kwietn., po św. Piotrze i Pawle, w ostatn. środę miesiąca sierpnia, października, przed Bożem Narodz.

Janów (Gródek) j (podług rusk. kal.) 13 stycz, na Wniebowst., 20 list; t co czwartku.

Janów (Przasnysz) j w poniedz.: po św. Kazim.; w środę po św. Stanisł.; w poniedziałki: przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po Podwyż. św. Krzyża, po św. Andrzeju.

Janów (Trembowla) t co piątku.

Janów Ordynacki (Konstantynów) j we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Stanisławie, przed św. Urbanem, po Podwyż. św. Krzyża, po WW. Świętych, po Niepok. Pocz. NMP.

Jaraczew (Poznań) j 23 marz, 15 kwiec, 7 wrześ, 14 grud.

Jarczów (Tomaszów) j w poniedz. po dniach: 24 lut, 21 maj, 13 sierp, 13 wrześ, 21 paźd, 18 grud.

Jarocin (Poznań) j 14 stycz, 5 maj, 18 sierp, 3 list.

Jarosław j 12 stycz, 10 marz, 13 czerw, 2 wrześ, każdy przez 8 dni; t co poniedz. i piątku.

Jasło j 7 stycz, 3 lut, 23 kwiec, 21 wrześ, 2 list, 1 grud; t co piątku.

Jastrząb (Radom) j w poniedz.: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św Stanisławie, po św. Marji Magd., po św. Tekli, po św. Andrzeju.

Jawornik (Rzeszów) t co poniedz.

Jaworów j 6 maj, 1 wrześ, 26 paźd, 12 grud; t co poniedz.

Jaworzno (Chrzanów) t co wtorku.

Jazłowiec (Buczacz) t co wtorku.

Jedlińsk (Radom) j w poniedz. po Trzech Król.; we wtorki: po św. Józefie, po św. Wojciechu; w poniedz: po św. Idzim, po św. Franc. Seraf., po dniu Zaduszn.

Jedwabno (Kolno) j we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisł., przed św. Idzim, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Ap.

Jeleśnia (Żywiec) t co czwartku.

Jezierna (Złoczów) j we wtorek po Wielkanocy (ob. gr.), 20 lip, 20 paźd; t co poniedz.

Jezierzany (Borszczów) t co środy.

Jeziorzany (Olsztyn) j 9 stycz, 21 lut, 25 marz, 29 kwiec, 1 lip, 26 sierp, 19 wrześ, 4 i 8 list.

Jezupol (Stanisławów) j 27 czerw, 28 lip, 29 wrześ.

Jeżów (Brzeżany) j w środy: po Trzech Król., po św. Benedykt., po św. Stanisł., po Przemien. Pańsk., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Jędrzejów j w czwartki: po Trzech Królach, po św. Kazim.; w środę po św. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele (8 dni), na św. Franc. Seraf (8 dni), w czwartek po św. Katarzynie.

Jodłowa (Pilzno) t co 2-gi wtorek.

Jordanów (Myślenice) j 28 lut, 23 kwiec, w 7-my poniedz. po Ziel. Świątk., 29 grud, 15 każdego miesiąca, jeżeli przypada na poniedziałek, w przeciwnym razie w następny poniedziałek.

Józefów (Biłgoraj) j we wtorki: po Trzech Król., po św. Józefie po św. Małgorz., po Wniebowzięciu, po św. Mateuszu, po Niep. Pocz. NMP.

Józefów nad Wisłą (Nowo-Aleksandrja) j we wtorki; po św. Józefie, przed św. Janem Chrzc., po św. Michale, po WW. ŚS, przed św. Mikołajem.

Jutrosin (Poznań) j 11 marz, 28 kwiec, 5 paźd, 14 grud.

Kalisz (z. Warszawska) j w pon. Oczyszcz. NMP., przed św Markiem; dn. 28, 29 i 30 maj, 3 dni, po św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Kalwarja (Wadowice) j 27 stycz, 8 marz, 4 maj, 13 czerw, 17 sierp, 19 list.

Kałusz j 18 stycz, 11 lut, 13 marz, 20 kwiec, 16 maj, 5 czerw, 20 lip, 27 sierp, (5d.), 28 wrześ (3 dni), 10 grud (2 dni), 1 paźd, 18 list; t co piątku.

Kałuszyn (Nowy Mińsk) j we wtorki: po Trzech Królach, po św. Macieju, po niedz. Kwietn., po św. Bartłom., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Ap.

Kamień (Pomorze) j 25 marz, 17 maj, 21 czerw, 16 sierp, 18 wrześ.

Kamionka (Lubartów) t w pon.

Kamionka Strum. j 2 stycz, 21 marz, 7 kwiec, 24 czerw, 11 lip, 18 sierp, 15 paźd, 21 list; t co wtorku.

Kamionna (Poznań) j 17 marz, 14 kwiec, 16 czerw, 9 wrześ.

Kamińsk (Piotrków) j w środy: po Oczyszcz. NMP., po św. Józefie, przed św. Filip. i Jakób., po św. Marji Magd., po św Franc. Seraf., przed św. Tomaszem Ap.

Kańczuga (Przeworsk) j we wtorek po Ziel. Świątk., 30 wrześ, 4 grud; t co poniedz. i czwart.

Karczew (Nowy Mińsk) j w poniedziałek: po św. Walentym, po niedz Kwietn., po św. Trójcy, po św. Bartłom., po WW. Świętych, po św. Łucji.

Kargowa (Poznań) j 24 marz, 7 lip, 6 paźd, 1 grud.

Kartuzy (Pomorze) j 10 stycz, 7 lut, 7 marz, 25 kwiec, 8 maj, 5 wrześ, 17 paźd, 28 list, 12 grud.

Kaszczory (Poznań) j 17 marz, 8 czerw, 19 paźd.

Katowice (Śląsk) j 8 stycz, 4 marz, 6 maj, 8 lip, 2 wrześ, 11 list.

Kazanów (Iłża) j w poniedz.: po Trzech Król., po niedz. Środop., przed św. Jakób., po św. Trójcy, po św. Mat., po św. Marcinie.

Kazimierz (Łódź) j w poniedz: po św. Agnieszce; we wtorek: po św. Józefie, przed św. Janem Chrzc., po Narodz. NMP., po św. Marcinie.

Kazimierz (Nowo-Aleksandrja) j we wtorki: po św. Kazim., przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po WW. Św., po św. Leokadji.
Kazimierz (Słupca) j w oniedz.: po Trzech Król., we wtorki: po św. Józefie i po św. Wojciechu, w poniedz.: przed św. Janem Chrzc., po Wniebowz. NMP., po św. Marcinie.
Kcynia (Bydgoszcz) j 5 lut, 11 marz, 17 czerw, 16 wrześ, 4 list, 2 grud
Kębłowa (Poznań) j 13 kwiec, 15 czerw, 9 wrześ. 16 list.
Kępno (Poznań) j 16 stycz, 4 lut, 13 lut, 12 marz, 7 kwiec, 23 kwiec, 15 maj, 11 czerw, 46 lip, 4 sierp, 20 sierp, 17 wrześ, 15 paźd, 12 list, 24 list, 17 grud.
Kęty (Biała) j w drugi poniedz. po Trzech Król., w poniedz. po Wniebowst., po św Krzyżu, po Narodz NMP. (każdy 8 dni).
Kielce j we wtorki: po św. Agn., po niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, przed św Rozalją, po WW. Św., po 3-ciej niedzieli Adwentu.
Kielno (Pomorze) j 26 czerw, 15 list.
Kiełbasin (Pomorze) j 14 sierp, 13 grud.
Kiełpin (Pomorze) j 10 wrześ.
Kiernozia (Gostynin) j we wtorki: po Trzech Król., po Oczyszcz. NMP, po Zwiast. NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyż. św. Krzyża, po Niepok. Pocz. NMP.
Kikol (Lipno) j po św. Wojciech., w poniedz.: po św Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po WW. Świętych, przed św. Tomaszem Ap.
Kiszkowo (Bydgoszcz) j 18 marz, 10 czerw, 16 wrześ, 25 list.
Kleczew (Słupca) j we wtorki: po Trzech Król., po niedz. Kwietn., po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po św. Łukaszu, po św. Andrzeju Ap.
Klwów (Opoczno) j we wtorki: po św. Macieju, po niedzieli Kwietnej, przed Boż. Ciałem, po Wniebowst. NMP., po Nar. NMP., po św. Jadwidze.
Klecko (Bydgoszcz) j 23 marz, 22 czerw, 21 wrześ, 7 grud.
Kłobucko (Częstochowa) j we wtorki: po Trzech Król., po św. Józefie, po św Stanisł., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.
Kłodawa (Koło) j we wtorki: po Przech Król., po niedz. Środop., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Idzim, po św. Klementynie.
Kobyla Góra (Poznań) j 17 marz, 9 czerw. 13 wrześ, 22 grud.
Kobylin (Poznań) j 2 marz, 8 czerw, 14 wrześ, 7 grud.
Kock (Łuków) j we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Franc. Seraf., po św. Karolu Borom., po św. Łucji.
Kodeń (Biała z Siedlecka) j w środy: po św. Trójcy, po Michale.
Kołbiel (Nowy Mińsk) j w środy: przed Karolem W., po św. Wincentym Ferarjuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niep Pocz. NNP.
Kolbuszowa t co wtorku.
Kolibki (Pomorze) j 26 marz, 30 maj, 11 wrześ.
Kolno j w czwartki: przed św. Franciszkiem, po św. Grzegorzu; w środę przed św. Kiljanem, po św. Tekli, po św. Katarzynie.
Kołaczyce (Jasło) j 1 maj; t co drugi poniedziałek.
Koło (z Warszawska) j we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po niedz. Środopost., po św. Stanisławie, po Podwyż. św. Krzyża, przed św. Katarzyną
Kołomyja j 6 lut, 24 kwiec, 15 czerw, 3 i 28 sierp, 13 wrześ, 30 paźd, 18 list; t co poniedz. i piątku
Komarno (Rudki) t co poniedz.
Komarów (Tomaszów) j w poniedziałek: po niedz. Środop., po św Trójcy, przed św. Janem Chrzc., po Wniebowz. NMP., po św. Michale, po WW. Św.
Koniecpol (Radomsk) j w poniedz. po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedz.: po św. Trójcy po św. Marji Magd., po św Michale, po św. Marcinie Bisk.
Konin (z. Warszawska) j w czwartki: przed niedz. Mięsop., przed niedz. Palm., przed Wniebowst., po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu Ew., przed 4-tą niedzielą Adwentu.
Konstantynów j w poniedz.: po N. Roku, po 1 marca, paźdz., listopada.
Konstantynów (Łódź) j w 1-sze środy: po 1 stycz, 3 marz, 1 maj; w drugą środę po 1 lip; w 1-sze środy: po 1 wrześ i 1 list.
Końskie) we wtorki: po Nawr. św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołaj.
Końskowola (Nowo-Aleksandrja) j we wtorki: po niedz Wstęp., przed Znalez. św. Krzyża, po Bożem Ciele, po św. Annie, po Podwyż. św. Krzyża, po św. Łukaszu.
Kopanica (Poznań) j 12 lut, 20 kwiec, 5 sierp, 28 paźd.
Kopyczyńce (Husiatyn) t co środy.
Korczyna (Krosno) j 15 stycz, 3 kwiec, 30 sierp, 1 grud; t co piątku.
Koropiec (Buczacz) t co wtorku.
Koronowo (Bydgoszcz) j 3 marz, 16 kwiec, 8 lip, 19 sierp, 9 wrześ, 28 paźd.
Kornik (Poznań) j 8 kwiec, 1 lip, 5 paźd, 21 grud.
Kossów j (podług rusk. kalend.) w czwartek W. Postu (2 dni), na Wniebowstąp., 25 sierp, 11 paźd (2 dni); t co poniedziałku i piątku.
Kossów (Sokołów) j w czwartki: po św. Józefie, po św. Zofji, po Narodz. NMP., po św. Aniele Stróżu.
Kostrzyn (Poznań) j 27 kwiec, 3 sierp, 23 list.
Koszyce (Pińczów) j we wtorki: po Trzech Królach, po niedzieli Środop., po Ziel. Świętach, po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.
Kościana (Poznań) j 26 lut, 18 maj, 2 wrześ, 25 list.
Kościelna (Pomorze) j 8 marz, 8 list.
Kościerzyna (Pomorze) j 11 kwiec, 20 kwiec, 12 czerw. 14 sierp, 12 paźd, 6 list, 7 i 12 grud.
Kowal (Włocławek) j w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po św. Jakóbie Ap., po Narodz. NMP., po św. Urszuli przed św. Mikołajem.
Kowalew (Pomorze) 1 marz, 6 kwiec, 5 maj, 7 czerw, 6 paźd, 2 list.
Kozienice j w czwartki: po św. Agnieszce i po niedz. Białej, w środę po św. Janie Chrzc., w czwartki: po św. Bartłom., po św. Łukaszu, po Niepokal. Pocz. NMP.
Kozłów (Brzeżany) t co czwartku.
Kozowa (Brzeżany) j 17 lut, 17 marz, 17 kwiec, 3 maj, 12 czerw, 20 lip, 20 sierp, 4 wrześ, 27 paźd, 11 list, 30 grud; t co wtorku.
Koźmin (Poznań) j 22 stycz, 11 marz, 20 maj, 19 sierp, 7 paźd, 25 list.

Koźminek (Kalisz j w środy: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po Nar. NMP., przed WW. Świętymi.
Kraków j 24 kwiec, 29 wrześ, oba przez 14 dni. W poniedz. po 4 tej niedz. postu. 1 paźd; t co wtorku i czwartku.
Krasnosielce (Maków) j we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po WW. Św., po św. Łucji.
Krasnystaw j we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastow. NMP., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po św. Michale, po Niep. Pocz. NMP.
Kraśnik (Janów) j we wtorki: po Trzech Król., po niedz. Kwietn., po św. Antonim, po Wniebowz. NMP., po św. Franc. Seraf., po św. Marcinie
Krobia (Poznań) j 5 lut, 21 kwiec. 9 sierp, 28 paźd.
Krokowa (Pomorze) j 21 lut, 11 maj, 19 wrześ, 29 list.
Krosno j 1 stycz, w poniedziałek po niedz. Przewodn., w poniedziałek po św Trójcy, 31 lip, 28 paźd; t co poniedziałku.
Krośniewice (Kutno) j w poniedz po Oczyszcz. NMP., we wtorki: po św. Józefie, po św. Anton., po św. Michale, po św. Marcinie, po niedz. Adwentu.
Krotoszyn (Poznań) j 30 marz, 6 lip, 5 paźd, 14 grud.
Królewska Huta (Śląsk) j 18 marz, 10 czerw, 9 wrzes, 9 grud.
Kruszwica (Bydgoszcz) j 11 marz, 1 lip, 30 wrześ, 11 list
Krynica (Sącz) t co drugą środę.
Krystynopol (Sokal) j 14 stycz, 5 maj, w piątek po rusk. Wniebowstąpieniu, 13 wrześ.
Krzepice (Częstochowa) j w poniedziałek: po św. Dorocie, po niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątkach, w poniedz. po NMP. Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Niep Pocz. NMP.
Krzeszowice (Chrzanów) t co poniedziałku.
Krzeszów (Biłgoraj) j we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele; we wtorki: po Wniebowst. NMP., po św. Łukaszu, przed św. Tomaszem Ap.
Krzywcza (Przemyśl) j 13 stycz, 15 marz, 31 lip, 18 grud.
Krzywcze (Borszczów) j 18 stycz, 30 kwiec, 10 lip, 8 grud.
Krzywiń (Poznań) j 21 stycz, 21 kwiec, 1 lip, 20 paźd.
Krzyż (Bydgoszcz) j 4 lut, 14 kwiec, 6 paźd, 15 grud.
Książ (Poznań) j 21 marz, 20 maj, 9 wrześ, 2 grud.
Książ Wielki (Miechów) j w środy: po Trzech Królach, po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.
Kuczborg (Mława) j we wtorki: po św. Djonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szym. i Judą, przed św. Wiktorją.
Kulików (Żółkiew) j 2 stycz, 5 lut, 13 kwiec, 7 lip, 28 sierp, 2 paźd.
Kurozwęki (Stopnica) j w poniedz. po św. Antonim Ob., w środy: po św. Benedykt., po św. Stanisławie; w poniedziałki: po św. Józefie Kal., po św. Wacławie, po św Cecylji.
Kurzętnik (Pomorze) j 28 marz, 23 maj, 4 lip, 39 sierp, 3 paźd, 28 list.
Kutno (Warszawa) j w czwartki: przed św. Walentym, po niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Święta, od wtorku (10 dni), po św. Franc. Seraf., po św. Elżbiecie.

Lanckorona (Wadowice) j 21 stycz, 8 maj, 24 czerw, 4 wrześ.
Latowicz (Nowy Mińsk) j na św. Dorotę, na Wniebowstąp., na św. Wawrzyńca, na św. Franc., na św. Katarzynę Męcz., na św. Wałgorzatę, na W. Czwartek, na św. Rocha, na św Sebastjana i Fab., na św. akóba, na iel Święta, na Trzech Króli.
Lelow (Włoszczowa) j w środy: po Trzech Król., po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodz NMP., po św. Marcinie.
Leszno (Poznań) j 14 kwiec, 7 lip, 6 paźd 15 grud.
Leżajsk (Łańcut) j 21 stycz, 23 kwiec, 9 maj, 5 i 24 sierp, 4 paźd, 5 grud.
Lidzbark (Pomorze) j 12 stycz, 16 marz 26 marz, 8 czerw, 7 wrześ, 5 paźd, 8 paźd, 2 list, 7 grud, 10 grud.
Limanowa j co trzeci poniedz.
Liniewo (Pomorze) j 4 kwiec, 22 lip, 28 list.
Lipnica (Bochnia) j co trzecią środę.
Lipnica (Pomorze) j 5 maj, 15 wrześ, 17 list.
Lipno j w poniedz.: po Zaślub. NMP., po niedz. Kwietnej, po Wniebowstąp., po św. Annie po św. Urszuli, po św. Janie Kant., po św. Andrzeju.
Lipsko (Iłża) j we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po niedz. Białej, po Ziel. Świętach, po Nar. NMP., przed św. Szym. i Judą, przed św. Wiktorją.
Lipusz (Pomorze) j 5 kwiec, 3 lip, 2 paźd, 11 grud.
Lisko t co wtorku.
Liszki (Kraków) j w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Lubaczów (Cieszanów) j 21 marz, 21 maj, 29 czerw. 8 sierp, 20 wrześ, 13 grud; t co wtorku i piątku.
Lubartów j we wtorki: po Trzech Król., po niedz Kwietn., po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Bartłomieju, po św. Djonizym.
Lubawa (Pomorze) j 21 lut. 14 marz, 4 kwiec 6 czerw, 11 lip, 19 wrześ, 10 paźd, 11 grud.
Lubichowo (Pomorze) j 29 marz, 18 paźd.
Lubicz (Pomorze) j 18 kwiec, 3 paźd.
Lublin j w poniedz.: po Oczyszcz. NMP., po 1-szej niedz Postu, w środę Środopost., w poniedz.: po niedz. Kwietnej, po niedz. Przewodn., po Wniebowstąp., we wtorek po Ziel. Świętach (3 dni); w poniedz.: po św. Michale, po WW. Świętych, po Bożem Narodzeniu.
Lubliniec (Śląsk) j 9 marz, 11 maj, 15 czerw, 21 wrześ, 9 list.
Lubień (Myślenice) j w pierwszą środę każdego miesiąca.
Lubień (Włocławek) j w poniedz. po Trzech Król., we wtorek po niedz. Przewodn., w poniedz. po św. Trójcy, po św. Bartłom., po WW. Św., po św. Łucji.
Lubiewo (Pomorze) j 21 marz, 19 wrześ.
Lubraniec (Włocławek) j w poniedziałek po św. Błażeju i po niedz Kwietnej, we wtorek po św. Julji, w poniedz.: po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emil., po św. Leonardzie.
Lutomirsk (Łask) j w środy: po św. Błażeju, po niedz. Kwietn., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.
Lutowiska (Lisko) j (podług rusk. kalend.) 13 stycz, w Środopost., w poniedz. po Ziel. Świętach, 11 lip; 18 sierp, 20 paźd; t co czwartku.
Lututów (Wieluń) j we wtorki:

przed św. Franc. Sal., po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Annie, po św. Mateuszu, po Niep. Pocz NMP.

Luzino (Pomorze) j 6 list.

Lwów j 31 stycz, 24 maj, 12 paźd; t co wtorku i piątku.

Lwówek (Poznań) j 30 marz, 22 czerw. 9 wrześ, 25 list.

Łabiszyn (Bydgoszcz) j 16 marz, 8 czerw, 7 wrześ, 9 list.

Łanczyn (Nadwórna) j 19 stycz, 5 maj (przez 8 dni) 11 lip, 13 paźd (przez 3 dni).

Łańcut j 7 stycz, 3 lut, 15 i 16 marz, 13 czerw, 13 i 26 lip, 24 sierp, 5 paźd, 11 i 30 list; t co wtorku i piątku.

Łapanów (Bochnia) j 3 stycz, 19 lut, 3 marz, 14 maj, 25 czerw, 6 sierp, 17 wrześ, 29 paźd, 10 grud; t co poniedziałku.

Łask j we wtorki: po Trzech Królach, po niedz. Kwietnej, po Ziel. Świętach, po Nawiedz. NMP., po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale.

Łekno (Bydgoszcz) j 2 marz, 8 czerw, 7 wrześ.

Łęczna (Lubartów) j w poniedz. po Trzech Królach, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele (8 dni), na św. Idziego (10 dni), w poniedziałek przed św. Mikołajem.

Łęczyca j we wtorki: po św. Franciszku a Paulo, po św. Aleks. B., czyli po d. 17 lip, po św. Jadwidze, po św. Katarzynie, po Niep. Pocz. NMP.

Łobżenica (Bydgoszcz) j 10 lut, 13 kwiec, 6 lip, 17 sierp, 12 paźd, 24 grud.

Łomazy (Siedlce) j w poniedz.: po św. Piotrze i Pawle, po św. Koźm. i Damian.

Łomża j w poniedz. po Oczyszcz. NMP., w 2-gi poniedz. Wielk. Postu, we wtorek po niedzieli Kwietnej; w poniedz. po NMP. Szkaplerz., po św. Michale, po po św. Stanisławie Kostce.

Łopatyn (Brody) j w 1-szy dzień po rusk. Ziel. Świętach, 11 lip, 27 sierp, 20 wrześ; t co drugą środę.

Łopienno (Bydgoszcz) j 18 marz, 27 maj, 19 sierp, 11 list.

Łosice (Konstantynów) j w środy: po św. Agnieszce, po niedzieli Kwietnej, po niedz. Przewodn., przed św. Janem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale.

Łowicz j w poniedz.: po niedzieli Starozapustn.; we wtorek: po niedz. Kwietnej, na św. Jana Chrz. (3 dni); w poniedz. po Wniebozw. NMP., na św. Mateusza (8 dni), po św. Andrz.

Łódź j we wtorki: przed Oczyszcz. NMP., przed niedz. Kwietną, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymon. i Judą przed św. Tomasz. Ap.

Łukawica (Limanowa) j w każdy 3-ci pon. po j w Limanowej.

Łuków j po niedz. 1-szej Wielk. Postu, po niedz. Kwietnej, we czwarty wtorek po Wielkanocy, w drugi poniedziałek po Ziel. Świętach, w 1-szy poniedz. po Narodz. NMP.

Maciejowice (Garwolin) j we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Stanisł., przed św Grzegorzem, po Wniebowz. NMP., po św. Michale, po św. Katarz.

Magierów (Rawa) j 9 stycz, 15 lut. 17 i 29 marz 4 kwiec, 5 maj, 23 czerw, 12 i 17 lip. 21 wrześ, 30 paźd. 26 list, 13 grud

Magnuszew (Kozienice) j w poniedziałek: po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Ap.

Majdan (Kolbuszowa) t co poniedz.

Maków j w środy: po św. Macieju, w wigilję Bożego Ciała, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Leonardzie, przed św. Tomaszem Ap.

Małogoszcz (Jędrzejów) j w czwartki: po św. Agnieszce, po niedz. Środop.; w środy: po św. Stanisławie, przed św. Wawrzyńc., przed św. Szymonem i Judą.

Margonin (Bydgoszcz) j 24 marz, 23 czerw, 27 paźd 15 grud.

Miasteczko (Bydgoszcz) j 5 maj, 10 list.

Michów (Lubartów) j w środy: po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niep. Pocz. NMP.

Miechów j w pon. po Oczyszcz. NMP., we wtorek po niedzieli Kwietnej, w poniedz.: przed św. Janem Chrzc., po Narodz. NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji

Mielec j w czwartki: po Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowz., po św. Mateuszu; po św. Marcinie; t co czwartku.

Mielnica (Borszczów) j co drugi wtorek (naprzemian z Uściem Biskupiem).

Mieszków (Poznań) j 24 marz, 24 czerw, 23 wrześ, 15 grud.

Mieścisko (Bydgoszcz) j 9 marz, 15 czerw, 21 wrześ, 12 paźd.

Międzychód (Poznań) j 17 lut, 30 marz, 22 czerw, 31 sierp, 26 paźd, 14 grud.

Międzyrzec (Radzyń) j w poniedz.: po Trzech Król., po niedzieli Środopostnej, po niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po WW. Świętych.

Międzyrzecz (Poznań) j 16 marz, 6 lip, 19 paźd, 23 list.

Mikolajów (Bóbrka) j 9 stycz, nazajutrz po rusk. św. Stefanie 12 lut, nazajutrz po święcie „Trech Światytełej", w poniedz. po ruskiej niedzieli Palmowej, w dniu po święcie „Tiło Chrysta", 13 paźd, na św. „Pokrowy"; t co wtorku.

Mikołajów (Żydaczów) j 14 stycz, 6 sierp, 9 wrześ; t co wtorku.

Mikołów (Śląsk) j 7 stycz, 11 lut, 10 marz, 14 i 15 kwiec, 16 czerw 4 i 5 sierp, 20 paźd, 18 list, 2 grud.

Mikstat (Poznań) j 13 stycz, 23 marz, 4 lip, 3 sierp, 12 paźd, 7 grud.

Mikulińce (Tarnopol) t każdego poniedziałku.

Milatyn Nowy (Kamionka) t co czwartku.

Milówka (Żywiec) t co czwartku.

Miłosław (Poznań) j 8 kwiec, 10 czerw, 14 wrześ, 11 list.

Mińsk j w poniedz.: po niedzieli Białej, przed Ziel Świętami.

Mława j we wtorki: po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Modliborzewo [Janów] j w środy po św. Macieju, po Zwiastow. NMP,, po Ziel. Świętach, po św. Marji Magd., po św. Mateuszu, przed św. Tomaszem.

Mogielnica (Grójec) j we wtorki: po Trzech Królach, po niedz. Kwietnej, po Ziel. Świętach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franc. Seraf., po św. Elżbiecie.

Mogilno (Bydgoszcz) j 23 marz, 22 czerw, 21 wrześ, 23 list.

Monasterzyska (Buczacz) t co środy.

Monaster (Żółkiew) j 21 maj.

Mosina [Poznań] j 19 lut, 11 maj, 12 sierp, 11 list.

Mosty Wielkie (Żółkiew) j 15 lut, 5 kwiec, 10 wrześ, 12 grud; t co piątku.

Mościska j 25 lut, 24 czerw, 10 sierp, 2 list (j na konie); t co czwartku i piątku.

Mrocza (Bydgoszcz) j 23 marz, 11 maj, 24 sierp, 9 list.
Mrzygłód (Będzin) j w środy: po św. Agnieszce, po Wielkanocy, po św. Marji Magd., po św. Franciszku Seraf.
Mrzygłód (Sanok) j 19 stycz, w dniu po Bożem Ciele, 16 sierp.
Mstów (Częstochowa) j we wtorki: po Trzech Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrz., po Wniebowzięciu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem
Mszana Dolna (Limanowa) t co wtorku.
Mszczonów (Błonie) j poniedz: po Nawr. św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłom., po św. Michale, po Niep. Pocz. NMP
Mur. Goślina (Poznań) j 22 lut, 15 czerw, 23 paźd, 18 grud.
Mysłowice (Śląsk) j 24 lut, 3 marz, 5 maj, 27 lip, 21 wrześ, 10 list.
Myszyniec (Ostrołęka) j w środy: po Trzech Król., po Zwiastow. NMP., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Marcinie.
Myślenice t co drugi poniedz.

Nadarzyn (Błonie) j w poniedz.: po Trzech Król, po niedz Środopost., po św. Annie, po Podwyż. św. Krzyża, po św. Leonardzie, po św. Łucji.
Nadwórna j 18 stycz (3 dni), 18 marz, 5 maj (3 dni), 24 czerw, 11 lip (3 dni), 6 sierp, 13 paźd (3 dni), 12 grud; t co poniedz.
Nakło (Bydgoszcz) j 2 stycz, 6 lut 27 kwiec, 27 lip, 19 paźd, 12 list, 10 grud.
Nasielsk (Pułtusk) j we wtorki: po niedz., Środop., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po WW. Świętych, po Niep. Pocz. NMP.
Nawarja (Lwów) j 18 stycz, 14 lut, 11 lip, 18 sierp, 26 wrześ, 10 list; t co środy.
Niepołomice (Bochnia) j 7 stycz, 24 lut, 4 marz; w poniedz.: po niedz. Zapust, po niedz. Kwietnej, po Św. Trójcy. 24 czerw, 26 lip, 24 wrześ, 4 i 13 list; t co wtorku.
Nieszawa j we wtorki: po św. Fab. i Sebast., po św. Józefie, przed św. Janem, przed św. Bartłom., po św. Michale, po św. Marcinie.
Nieznajowa (Gorlice) j na ruskie Wniebowstąpienie, 13 sierp, 10 wrześ, 30 paźd.
Nieżywięć (Pomorze) j 24 lut, 3 lip, 7 sierp, 16 paźd
Niżankowice (Przemyśl) j 16 stycz, 1 marz: w poniedz. po ruskiej św Trójcy, 26 wrześ, 18 grud; t co środy.
Niżniów (Tłumacz) j 19 stycz, 11 lut, 29 marz, 4 maj, 14 czerw, 6 lip, 13 sierp, 10 wrześ, 7 paźd, 20 list, 3 grud; t co czwartku.
Nowa Cerkiew (Pomorze) j 8 maj, 13 list.
Nowa Gralża (Pomorze) j 27 marz, 28 list.
Nowa Wieś (Bydgoszcz) j 24 marz, 16 czerw, 16 wrześ, 3 list.
Nowe (Pomorze) j 16 lut, 20 kwiec, 15 czerw, 17 sierp, 12 paźd, 14 grud.
Nowe Miasto [Pomorze] j 14 lut, 24 marz, 16 maj, 23 czerw, 18 lip, 12 wrześ, 17 list, 21 list.
Nowe Miasto [Poznań] j 18 marz, 17 czerw 7 paźd, 14 grud.
Nowe Miasto [Dobromil] j 11 list.
Nowe Miasto [Płońsk] j w poniedz. po niedz. Wstęp.; w czwartek przed niedz. Kwietną, w środę przed Wniebowstąp, w czwartek po św. Rochu, w poniedz. po Narodz. NMP., w czwartek po św. Jadwidze.
Nowe Miasto [Rawa, z. Piotrkowska] j we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Kazim., po św. Małgorz., przed św Wawrzyńc., po św. Tekli, po św. Marcinie.
Nowo-Aleksandrja [Puławy] w poniedziałek: po Nawr. św. Pawła, po św. Walent., po św. Bened., we wtorki: po św. Marku Ew., po św Zofji po św. Łucji.
Nowogród [Łomża] j w poniedz.: po Trzech Król., po św. Macieju; we wtorki: przed św. Stanisławem. przed św. Janem Chrzc., po Narodz. NMP., przed św. Szymonem i Judą
Nowy Dwór [Warszawa] j w środy: po Nawr. św. Pawła, po św. Józefie, po św. Gerwazym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.
Nowy Sącz t co wtorku i piątku.
Nowy Targ j co czwarty poniedziałek.
Nowy Tomyśl [Poznań] j 18 marz, 6 maj, 16 wrześ, 17 wrześ, 9 grud.

Oborniki [Poznań], j 2 marz, 1 czerw, 24 sierp, 7 grud.
Obrzycko [Poznań] j 3 marz, 25 sierp, 20 paźd, 15 grud.
Odolanów [Poznań] j 12 lut, 17 czerw, 26 sierp, 15 list.
Odrzywół [Opoczno] j we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalez. św. Krzyża, po Przem Pańsk. po św. Jadw., przed św Mikoł.
Okuniew [Warszawa] j od 1 kwietnia do 1 paźd; t co czwartku, w pozostałych miesiącach co drugi czwartek po 1 i 15 każdego mies., oprócz tego j w poniedz.: po Przewodn. niedz, we wtorki: przed N. Rokiem, przed Boż. Ciałem, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.
Olesko [Złoczów] j 14 lut, 14 kwiec, 21 maj, 6 lip, 20 wrzes, 7 i 20 list, 18 grud; t co niedzieli i piątku.
Oleszyce [Cieszanów] j 24 lut, 13 grud.
Oleśnica [Stopnica] j w środy: po Trzech Król., po niedz. Kwietn., po Św Trójcy, po św. Bonaw, po św. Idzim, po św. Łucji.
Olkusz j w poniedz.: po św. Agnieszce, po niedz Środop, po Wniebowstąp., po św. Annie, po św. Michale, po Niep. Pocz NMP.
Olpiny [Jasło] t co 2-gi czwartek.
Olsztyn j 3 lut, 23 marz, 27 kwiec. 1 czerw, 27 lip, 24 sierp, 29 wrześ, 5 i 26 paźd, 14 i 15 grud.
Olsztyn [Częstochowa] j we wtorki po niedz. Środop. i po św. Stanisławie.
Olsztynek [Olsztyn] j 24 i 26 marz, 5 maj, 16 i 17 czerw, 21 lip, 1 i 2 wrześ, 10 i 11 list
Opalenica [Poznań] j 16 marz, 8 czerw, 31 sierp, 7 grud.
Opatów j w środy: po niedzieli Zapust., po niedz. Kwiet., przed św. Janem Chrzc., po św. Bartł., po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Ap.
Opatówek [Kalisz] j w czwartki po św. Dorocie, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP. po św. Łukaszu, po WW. Św., po Niep Pocz. NMP.
Opawa [Opole] j 23 marz, 8 czerw, 5 paźd.
Opole [Śląsk] j 23 marz, 27 kwiec. 25 maj. 22 czerw, 10 lip, 24 sierp, 21 wrześ, 26 paźd.
Opole [Nowo-Aleksandrja] j w poniedziałki: po Trzech Król., po św. Macieju; we wtorki: po niedz. Kwietn., po św. Piotrze i Pawle, po Podw. św. Krzyża, po św. Katarzynie.

Osiek (Jasło) j co czwarku na bydło.
Osiek (Sandomierz, z. Radomska) w środy: po św. Walent., po św. Stanisł., po Nawiedz NMP., po św. Piotrze w okow., przed św. Szymon. i Judą, przed św. Tomaszem Apost.
Osmolin (Gostynin) j we wtorki: po św Agnieszce, po św Kazimierzu, po św. Jakóbie Ap., po św. Stanisł., po św. Kandydzie, czyli po dn. 3 paźdz, po św. Marcinie.
Ostroróg (Poznań) j 26 lut, 20 maj, 5 sierp, 12 list.
Ostrołęka j w środy: po św. Walentym, po św. Józefie, po Nawiedzeniu NMP, po Podwyższ. św. Krzyża, po Wszystk. Święt., po Niepokal. Pocz. NMP.
Ostrowiec (Opatów) j we czwartki: po Trzech Król., po św. Józef., po Przem Pańsk., po św. Michale, przed św. Szym. i Judą, po św. Katarzynie
Ostrowo (Poznań) j 26 stycz, 2 marz, 6 kwiec, 4 maj, 1 czerw, 6 lip, 31 sierp, 21 wrześ, 26 paźdz, 30 list, 16, 20 i 23 grud.
Ostrów j w poniedz: po św. Błażeju, w Półpoście, po św. Stan., po Boż Ciele, po M. B. Siewnej, po św. Jadwidze, po św. Feliksie W.
Ostrów (Włodawa) j w poniedz.: po św. Leonie Pap., po Wniebowstąp. Pańsk., po św. Małg., przed św. Wawrzyńc., po św. Jadwidze, po św. Feliksie W.
Ostrzeszów (Poznań) j 11 marz. 24 czerw, 16 wrześ, 9 grud.
Oświęcim (Biała) t w 2 pierwsze czwartki każdego miesiąca.
Ottynia (Tłumacz) j 16 stycz, 2 lut 2 maj, 11 lip, 6 sierp, 20 paźdz; t co wtorku.
Ozorków (Łęczyca) j w środy: po Oczyszcz. NMP. przed Wielkanocą, przed św. Janem Chrzc., przed Wniebowz NMP., po św. Michale, po św. Andrz. z Awel.
Ożarów (Opatów) j w poniedz.: po Oczyszcz. NMP., po niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz.: po św. Bartłom., po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.

Pabjanice Łask) j w poniedz. po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedz.: po św. Alojzym, przed św. Wawrzyńc., we wtorek przed św. Szymon., we czwartek przed św. Tomasz.
Pacanów (Stopnica) j we wtorki: po Trzech Król., po niedz. Środopostn., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie.
Pakość (Bydgoszcz) j 17 marz, 16 czerw, 20 paźdz, 15 grud.
Parczew (Włodawa) j we wtorki: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzc., po św Cezarjuszu, po św. Marcinie.
Parzęczew (Łęczyca) j w poniedz.: po Trzech Król., po Zwiastow. NMP., przed św. Janem Chrzc., po Przemien. Pańsk., po św. Michale, po Wszyst. Świętych.
Peczeniżyn j (podł. rusk. kalend.) 19 stycz, 7 kwiec, 4-go dnia po Ziel. Świątk, 28 sierp., 27 wrześ, 8 list.
Pelplin (Pomorze) j 11 stycz, 24 marz, 26 marz, 23 czerw, 20 paźdz, 10 list.
Piaseczno (Warszawa) j w poniedz. Star. zapust., po niedz. Kwietn., po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszyst. Św., po św. Łucji.
Piaski Wielkie (Lublin) j w środy: po św. Macieju, po niedz. Kwiet, po św. Kiljanie, po Podw. św. Krzyża, po Wszystk. Świętych, przed św. Tomaszem.
Piątek (Łęczyca) j w poniedz.: po św. Agnieszce, po św Kazim., po niedz. Kwietn., po Ś. Trójcy, po św. Koźm. i Damianie, po św. Andrzeju Apost
Pilica (Olkusz) j w poniedz.: po Trzech Król., po św. Kazim., po św Stanisł. po Nawiedz NMP., przed św. Idzim, po Wszyst. Św.
Pilzno j 1 i 28 stycz, 24 lut, 18 i 31 marz, 23 kwiec, 8 i 9 maj, 24 czerw (na płótno), 22 lip, 15 i 28 sierp 29 wrześ, 28 paźd, 30 list, 15 grud; t co poniedz.
Piła (Bydgoszcz) j 20 stycz, 10 i 11 lut, 15 marz, 11 i 12 maj, 15 czerw, 15 wrześ (2 dni), 19 i 20 paźdz, 9 list, 21 i 22 grudnia
Pińczów j we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłom., po św. Urszuli, po św. Łucji.
Piotrków j we wtorek po św. Stan, w poniedział. przed św. Janem Chrzc., po św Jakóbie Apost., po św. Marcinie.
Piotrków (Nieszawa) j w poniedz. po Trzech Król., w 1-szą niedzielę Postu w piątek przed niedz. Kwietn., w poniedz.: po Wniebowstąp., po św. Jakóbie, po Wszystkich Świętych.
Piszcząc (Biała, z. Siedlecka) j we wtorek po Trzech Król., w 1-szy wtorek kwietnia, lipca i paźdz.
Piwniczna (N. Sącz) j 2 stycznia, w poniedz. po niedz. Środopost., we wtorek po Ziel. Świątkach, 25 lipca, 24 sierp; t co drugi czwartek.
Pleszew (Poznań) j 8 stycz, 18 marz. 6 maj, 9 wrześ, 21 paźd, 16 grudnia.
Płock j we wtorki: przed św. Janem Chrzc., po św. Michale.
Płońsk j we wtorki: po niedzieli Kwietn., po Zielon. Świątk., po św Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Św., po Niepokal. Pocz. NMP.
Pniewy (Poznań) j 17 marz, 27 maj, 19 sierp, 2 grudz.
Pobiedziska (Poznań) j 10 marz, 16 czerw, 8 wrześ, 27 list.
Poddębie (Łęczyca) j we wtorki: po Trzech Król, po św. Józefie, po św. Stanisł., po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie.
Podgórz (Pomorze) j 22 marzec, 11 paźdz.
Podgórze (Kraków) j w 1-szą środę każdego miesiąca; t co wtorku i piątku.
Podhajce j (podł. rusk. kalend.) 13 stycz, 11 lut, w niedz. Środopostną, w poniedz. po 1-szej niedzieli po Wielkan., na Wniebowstąpienie, 11 lip, 27 sierp, 26 wrześ, 30 paźd. 20 list, 18 grudz; t co czwartku.
Podkamień (Rohatyn) t co wtorku.
Podwołoczyska (Tarnopol) t co czwartku.
Pogorzela (Poznań) j 24 marz, 19 maj, 15 wrześ, 24 list.
Pogódki (Pomorze) j 1 maj 30 październik.
Polskie Brzozie (Pomorze) j 11 kwiec., 6 czerw, 8 sierpień, 17 październ.
Połaniec (Sandomierz, z Radom.) j we wtorki: po Trzech Król., po św. Kazimierzu, po Zielon. Świątkach, po św. Małgorzacie, po św. Jadwidze, po św Łucji.
Pomorzany (Złoczów) j 13 stycz, 14 lut, 17 i 29 marz, 5 i 29 maj, 23 czerw, 21 lip, 18 sierp, 22 wrześ, 8 paźdz, 12 list, 19 grudnia.
Popowo Biskupie (Pomorze) j 17 kwiec, 18 wrześ
Poniec (Poznań) j 19 lut, 20 maj, 21 lip, 16 wrześ, 11 list.
Powidz (Bydgoszcz) j 11 marz, 10 czerw, 9 wrześ, 9 grudz.

Poznań j 5 marz, 18 i 25 czerw, 3 wrześ, 12 listop, 14 grudnia (11 dni); t w rzeźni na bydło w dniach: 2, 5, 7, 9, 12 14, 16, 18 21, 23, 26, 28 30 stycznia; 2, 4, 6. 9, 11, 13, 16, 18, 20, 23, 25, 27 lutego; 1, 3, 5, 8, 10, 12, 15, 17, 19, 22, 24, 26, 29, 31 marca; 7, 9, 12, 14, 16, 19. 21, 23, 26, 28, 30 kwietnia; 3, 5, 7, 10, 12, 14, 17, 19, 21, 26, 28, 31 maja; 2, 4, 7, 9, 11, 14, 16, 18, 21, 23, 25, 28, 30 czerwca; 2, 5, 7, 9, 12, 14, 16, 19, 21, 23, 26, 28, 30 lipca; 2 4, 6, 9, 11, 13, 16, 18, 20, 23, 25, 27, 30 sierpnia; 1, 3, 6. 8, 11, 13, 15, 18, 20 22, 25, 27, 29 września; 1. 4, 5, 8, 11, 13, 15, 18, 20, 22, 25, 27, 29 października; 1, 3, 5, 8 10 12, 15, 19, 22, 24, 26, 29 listop.; 3, 6, 8, 10, 13 15, 17, 20, 22, 24, 27, 29, 31 grudnia.

Proszowice (Miechów) j w środy: po św. Pawle Pust., po św. Tom. z Akw., po św. Małgorz., po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie

Pruchnik (Jarosław) j 21 styczn., 26 lip; t co czwartku.

Przasnysz j w środy: po Oczyszcz. NMP., po niedzieli Kwietn., po Wniebowstąp., po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Przecław (Mielec) t co środy.

Przedbórz (Końskie) j w poniedz. po św. Dorocie, we wtorek po św. Józefie i po św. Antonim; w poniedz: po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Przedecz (Włocławek) j we wtorki: po św. Walent., po niedz. Kwiet, po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Przemyśl j 26 czerw, 9 grudnia (przez 8 dni); t co poniedz. i piątku.

Przemyślany j 1 stycznia, 14 lut, 21 marz, 24 maj, 11 czerw, 11 list; t co poniedziałku.

Przeworsk j 2 stycz, 19 marz, 1 maj, 25 lip, 4 paźdz, 19 listop; t co poniedz., środy i piątku.

Przytyk (Radom) j we wtorki: po św. Kazim. po niedz. Kwietn., przed św. Filipem i Jakób., po Boż. Ciele, po Podwyższ. św. Krzyża, przed Boż. Narodz.

Pszczew (Poznań) j 12 lut, 18 maj, 12 sierp, 4 list.

Pszczyna (Śląsk) j 7 i 8 kwiec, 7 i 8 lip, 1 wrześ, 20 i 21 paźd, 15 grudnia.

Puck (Pomorze) j 20 lut, 19 czerw, 27 wrześ, 20 grud.

Pułtusk j we wtorki: po Trzech Król., po św. Józefie, po Ziel. Świątkach, po Narodz. NMP, po św. Jadw., po św. Elżbiecie.

Rabka (Myślenice) targ co drugi poniedziałek.

Raciąż (Sierpc) j we wtorki: po niedz Kwietn., po Ziel Świąt., po Wniebowz. NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Raciążek (Nieszawa) j w poniedz.: po Św. Trójcy po NMP. Szkaplerznej, po Narodz. NMP., po Wszystkich Świętych.

Racibórz (Opole) j 12 i 24 lut, 18 maj, 4 czerw, 5 sierp, 7 i 16 wrześ, 9 grud.

Radłów (Brzesko) t co środy.

Radom j na św. Jana Chrzc. 3 dni, od 9 września 5 dni.

Radomsk j w poniedz.: po Trzech Król., w 1-szy poniedz. Wielk. Postu po niedz. Kwietn., we wtorek po św. Małgorz., w poniedziałki: po Podwyższ. św. Krzyża, po św. Andrz Apost.

Radomyśl (Tarnobrzeg) t co poniedziałku.

Radoszyce (Końskie) j w środy: po Trzech Król., po św. Wojciechu, po Boż. Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Radymno (Jarosław) j 20 maj, 20 sierp, 20 wrześ, 20 grud; t co poniedziałku i piątku.

Radzanów (Mława) j we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańsk., po św. Anton., po św. Jakóbie, po ścięciu św Jana.

Radziechów (Kamionka Strumił.) t co drugi czwartek.

Radziwół (Szczuczyn) j w poniedz.: po Trzech Król., po św. Marku, po św Alojzym, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Radzymin j we wtorki: po św. Dorocie, po św. Juwencjuszu, po Wniebowz. NMP, po św. Remigjuszu, po Niepok. Poczęciu NMP.

Radzym (Pomorze) j 1 marz, 19 kwiec, 12 czerw, 30 sierp, 18 paźdz, 13 list.

Rajgród (Szczuczyn) j we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Kazim., po niedz. Przewodn., po św. Stanisł., po Narodzeniu NMP., po Franciszku Seraf.

Rakoniewice (Poznań) j 24 luty, 18 maj, 21 wrześ, 14 grud.

Raków (Opatów) j we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.

Raniżów (Kolbuszowa) targ co czwartku.

Raszków (Poznań) j 8 kwiec, 8 lip, 23 wrześ, 11 list.

Rawa (z. Piotrkowska) j we wtorki: po św. Macieju, po niedzieli Kwietn, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., przed św. Szymon. i Judą, przed św. Tomaszem.

Rawa Ruska j 21 stycz, 7 lipca, 27 wrześ, 22 grud; t co poniedziałku.

Rawicz (Poznań) j 11 lut, 15 kwiec, 14 lip, 14 paźd, 18 list, 9 grud.

Rejowiec (Chełm) j w poniedz.: po św. Konstancji, przed św. Jerzym; w środy: po Ziel. Św., po Wniebowz. NMP., po św. Michale przed św. Tom Ap.

Rogowo (Bydgoszcz) j 30 marz, 15 czerw, 14 paźdz, 2 grud.

Rogów (Łódź) j w poniedz.: po św. Pawle Pust, po św. Grzegorzu; we wtorki: po św. Wojciechu, po św. Pankrac., po św. Rochu, po św. Marcinie.

Rogoźno (Poznań) j 24 luty, 23 kwiec, 8 czerw, 31 sierp, 5 list, 21 grud.

Rohatyn j 9 stycz. 3 lut, 25 lip, 11 paźd; t co środy i piątku.

Ropczyce j 7 stycz, w 1-szy piątek przed niedz. Wstępną (przez cały tydzień), w 1-szy poniedz. po niedz. Przewodn., w 3-ci dzień po Ziel. Świątk. (przez 3 dni) 22 lip, 14 wrześ, 28 paźd, 9 grud; t co poniedziałku.

Rostarzewo (Poznań) j 29 stycz, 24 czerw, 16 wrześ, 28 paźd.

Rozwadów (Tarnobrzeg) targ co wtorku.

Rożan (Maków) j we wtorki: po św. Agnieszce, przed Zwiast. NMP., po św. Stanisł., przed św. Janem Chrzc., po Wniebowzięciu NMP, po Wszyst. Św.

Rożniatów (Dolina) j 2 stycznia (wedł kalend. rusk.), w środę Środopost, we wtorek po Ziel. Świątk., 14 stycz, 12 lipca, 13 sierp, 20 wrześ, 21 list.

Rzeszów j 19 marz, na Św. Trójcę, 22 lip, 21 wrześ, 2 list, 21 grud, targ co wtorku i piątku.

Ruda (Żydaczów) j 13 stycz, 6 lip.

Rudki j 2 lip, 15 sierp, 8 wrześ, targ co wtorku.

Rudnik (Nisko) t co czwartku.
Rumja (Pomorze) j 4 maj, 13 październik.
Rybnik (Śląsk) j 9 marz, 27 kwiec, 1 czerw 24 sierp, 22 wrześ, 30 listop.
Rybno (Pomorze) j 7 marz, 13 czerw, 5 wrześ, 7 list.
Rychwał (Konin) j we wtorki: po niedz Starozap., przed Wielkanocą, po Św Trójcy, po św. Bartłomieju, po WW Świętych, przed Boż Narodzeniem
Ryczywół (Kozienice) j we wtorki: przed św. Franciszkiem Sal., po św. Józefie, po św. Witalisie, przed św Idzim, po św. Karolu Bor., po sw. Łucji.
Ryczywół (Poznań) j 14 kwiec, 7 lip, 13 paźdz 16 grud.
Rymanów (Sanok) j 25 lipca, 9 wrześ, 6 grud (każdy 6 dni); t co poniedziałku.
Rynarzewo (Bydgoszcz) j 2 marz, 22 czerw, 21 wrześ, 25 list.
Rypin j we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystk. Świętych.

Sambor t co czwartku.
Sandomierz (z. Radom) j w poniedziałki: po Wniebowstąp., po Narodz. NMP.
Sanok j we wtorek i środę przed Ziel. Świątk., 20 stycz, 9 wrześ, 11 list; t co środy i piątku.
Sassów (Złoczów) j 14 lut, 24 czerw, 30 wrześ, 6 grud; t co środy i soboty.
Sawin (Chełm) j we czwartki po dniach: 14 lut., 11 lipca, 20 września, 30 paźdz, 18 grudnia, w Wielki Wtorek.
Sądowa Wisznia (Mościska) jarm. w środę po Nowym Roku, w środę po Ziel. Święt. rusk., 26 lip, 29 wrześ; t co środy.
Sennica (Nowy Mińsk) j w poniedziałek: po Trzech Królach, po niedz. Kwietnej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz.: po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po WW. Świętych.
Serock (Pułtusk) j w pierwszy wtorek po św. Mateuszu; w środy: po Trzech Królach, po św. Kazim., po św Pawle i Piotrze.
Sędziszów (Ropczyce) t co piątku.
Sępólno (Pomorze) j 22 marz, 2 maj, 26 wrześ, 15 list, 18 grud.
Sieciechów (Kozienice) j w poniedziałek po św. Pawle i po św. Walentym; we wtorki: po św. Stanisławie, po św. Antonim; w poniedz.: po Wniebowzięciu NMP. i po Niep. Pocz. NMP.
Siedlce j we wtorki: po Trzech Król., po Oczyszcz. NMP., po niedz. Srodop., po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Sieniawa (Jarosław) j 2 stycznia, 4 kwiec, 24 czerw, 2 list; t co czwartku.
Sienno (Iłża) j w poniedz.: po Trzech Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Sieradz j we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po WW. Świętych, po Niep. Pocz. NMP
Sierakowice (Pomorze) j 16 maj, 4 lip. 22 sierp, 14 list
Sieraków (Poznań) j 11 marz, 11 czerw, 23 wrześ, 25 list.
Sierpc j w środy: po Oczyszcz. NMP., po św. Grzegorzu po św. Wicie, po WW. Świętych, po św. Łucji.
Skała (Olkusz) j w środy: po św. Pawle Pust., po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niep. Pocz. NMP.
Skalbmierz (Pińczów) j we wtorki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po WW. Świętych.
Skała (Borszczów) t co czwartku.
Skałat t co wtorku.
Skarszewy (Pomorze) j 16 kwiec, 8 maj, 9 i 20 czerw, 10 i 11 lip, 4 wrześ, 16 i 23 paźdz, 6 i 20 list, 4 i 18 grud.
Skaryszew (Radom) j w poniedz.: po niedz. wstępnej (3 dni), po niedz. Przewodniej, po św. Jakóbie Ap., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Ap.
Skawina (Podgórze) targ każdego czwartku.
Skierniewice j w czwartek po Trzech Królach i po niedzieli Środop.; w środę: przed św. Filipem i Jakóbem; w czwartek: po św. Jakóbie Apost., po św. Franciszku Seraf., po św Elżb.
Skoki (Bydgoszcz) j 10 luty, 11 maj, 24 sierp, 30 list.
Skole (Stryj) j 13 stycz, w Środop., 15 paźd, 18 grud.
Skrzynno (Opoczno) j we wtorki: po niedz. Przewodniej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzc., przed Przem Pańskiem. po św. Urszuli, po św. Katarz,
Slesin (Konin) j we czwartki: po św Walentym, po niedz. Kwietnej, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Jakóbie Ap., po św. Aniele Stróżu, po Niepok. Pocz. NMP.
Słomniki (Miechów) j w poniedz.: po św. Agnieszce, po niedzieli Srodop., po św Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyższ. św. Krzyża, po św. Francisku Borg.
Słupca (Warszawa) j w poniedz.: po Trzech Królach, po niedz. Srodop., przed Ziel. Swiętami, po Wniebowst. NMP., po św. Mateuszu po św. Katarzynie.
Słupia (Kielce) j w środy: po Trzech Królach, po św. Bened., przed Znal. św. Krzyża, przed św. Wawrzyńcem, po Podwyż. św. Krzyża, przed św. Barbarą.
Służew (Nieszawa) j we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.
Śmigiel (Poznań) j 11 luty, 26 czerw 15 wrześ, 16 list.
Smorze (Stryj) j 8 maj, 3 czerw, 4 i 30 lip, 16 sierp, 9 wrześ, 23 wrześ, 28 paźdz, 18 list, 19 grud.
Śniadowo (Łomża) j we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filip. i Jakóbem, po św. Jakóbie Ap., po Narodz. NMP., po WW. Św., przed św. Tomaszem Ap.
Śniatyn j w Środop., na Ziel. Św., na św. Eljasza, na św. Jana Chrzc., na Narodz. NMP. (według rusk. kalend.); t co poniedziałku, środy i piątku.
Św. Anna j 26 maj, 16 wrześ.
Sobków (Jędrzejów) j we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie przed św. Kryspinem, po św. Łucji.
Sobota (Łowicz) j we wtorek: po Trzech Królach, w W. Czwartek, w czwartek po Ziel. Świętach; w środy: po św. Wicie po św. Bartłom., po WW. Świętych.
Sochaczew j we wtorki: po św. Prysce, czyli po dniu 18 stycz, po niedz. Kwietniej, po św. Wojciechu, po Ziel. Świętach, po św. Marji Magdal., po św. Urszuli.
Sokal j 18 stycz, 24 lut, 23 kwiec, 18 lip, 8 wrześ, 4 paźdz, 2 i 21 list, 12 i 18 grud.

Sokołów (Kolbuszowa) j 25 marz, 29 czerw, 25 lip, 11 paźd; t co wtorku.
Sokołówka (Brody) j co drugą środę.
Sokoły (Mazowsze) j we wtorek Wstępny, w poniedz. Przew., po św. Antonim Padewsk, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. NMP., przed św. Mikołajem.
Solec (Iłża) j w środy: po Trzech Królach, po 40 Męczennik., po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.
Solec (Bydgoszcz) j 8 kwiec, 10 czerw, 12 sierp, 18 list.
Sołotwina (Bohorodczany) j na bydło według rusk. kal. 2 lut, w 1-szy poniedz. po Wielkan., w czwartek po Wniebowstąp., 21 lip, 9 list, 6 grud; targ co piątku.
Stanisławów j 16 luty, 29 marz, w piątek po Bożem Ciele, 13 wrześ, 4 grud; t co czwartku.
Stanisławów (Nowy Mińsk) j we wtorki: po Trzech Królach, po niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.
Stare Kiszewo (Pomorze) j 10 kwiec, 24 kwiec 9 maj, 13 czerw, 28 sierp 12 wrześ, 10 paźdz, 14 list, 12 grud.
Stara Sól (St. Sambor) j 2 stycz, 20 wrześ; t co piątku.
Starogard (Pomorze) j 21 lut, 18 kwiec, 16 maj, 6 czerw, 20 i 21 czerw, 12 wrześ, 24 paźdz, 7 i 8 list, 5 grud.
Stary Sambor j 24 czerwca przez 12 dni na płótno; t co wtorku.
Stary Sącz (N. Sącz) t co drugiej środy.
Staszów (Sandomierz, z. Radom.) j w poniedz.: po Trzech Król., po Oczyszcz. NMP., po niedz. Białej, przed św. Janem Chrzc., po św. Mateuszu, po św. Andrzeju Ap.
Staw (Kalisz) j we wtorki: po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, po WW. Świętych.
Stawiszyn (Kalisz) j w poniedz.: po Trzech Królach, po niedz. Środop., po Wniebowstąp, po Nawr. NMP., po św. Bartłom., po Niepok. Pocz. NMP.
Sterdyń (Sokołów) j w poniedz.: po św. Agnieszce, po św. Albinie, po św. Wicie, po św. Bartłom., po św. Rafale, po św. Łucji.
Stęszewo (Poznań) j 2 marz, 8 czerw, 31 sierp. 29 list.
Stężyca (Pomorze) j 21 maja, 7 listop.
Stojanów (Kamionka) t co drugi wtorek.
Stopnica j w środy: po Trzech Królach, po niedz. Przewodn., po św. Antonim, po św Marji Magdalen., po św. Franciszku, przed św. Mikołajem
Stryj j od 8 do 10 maja od 15 do 22 sierp, od 7 do 20 wrześ, od 6 do 16 grudnia; targ co czwartku
Stryków (Brzeziny) j w czwartki: po św. Macieju, przed Wielkan., przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie, przed św. Teofilem
Strzeliska Nowe (Bóbrka) j 19 stycz, we wtorek po Ziel. Św., 16 sierp, w dzień po NMP. Gromn.; t co poniedziałku.
Strzelno (Bydgoszcz) j 9 marz, 8 czerw, 14 wrześ, 13 listop.
Strzepcz (Pomorze) j 3 kwiec, 20 list
Strzyżów j w poniedz po Trzech Królach, 3 luty przez 3 dni; w poniedz.: po niedz Zapust., Środop. po Wielkan, 8 maj, 3 dni, 25 lip, 14 sierp, 3 dni, 8 wrześ, 21 paźd, 6 list 3 dni, 25 list; t co poniedziałku.
Sucha (Żywiec t co drugi wtorek.
Sulejów (Piotrków) j w poniedz. po św. Agnieszce i po św. Grzegorzu, we wtorek po św Stanisławie, w poniedz.: po Wniebowzięciu NMP., po Podwyż. św. Krzyża, po św. Leonardzie.
Sulęcin (Pomorze) j 18 kwiec 20 czerw, 26 wrześ.
Sulmierzyce (Poznań) j 10 lut, 10 czerw, 17 sierp, 4 list.
Swarzędz (Poznań) j 15 kwiec, 8 lip, 7 pazd, 9 grud.
Szadek (Sieradz) j we wtorki: po św. Walentym, po niedz. Kwietnej, po Ziel. Świętach, po św. Jakóbie, po św. Szymonie i Judzie, przed św. Tomaszem Ap.
Szamocin (Bydgoszcz) j 26 stycz, 26 lut, 22 marz, 26 kwiec, 20 maj, 12 lip, 9 wrześ, 18 paźd, 12 list, 20 grud.
Szamotuły (Poznań) j 24 marz, 14 lip, 6 paźd, 24 list.
Szczawnica (N. Targ) t co wtorku w miesiącach: czerw, lip, sierp i wrześ.
Szczebrzeszyn (Zamość) j we wtorki: po niedzieli Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzc., po Wniebowz. NMP., po św. Michale, przed św. Mikołajem.
Szczekociny (Włoszczowa) j w środy: po św. Pawle Pust., po św. Józefie, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.
Szczerzec (Lwów) j 2 stycz, we wtorek po Ziel. Świętach, 13 lip. 30 wrzes; t co czwartku.
Szczucin (Dąbrowa) t co środy.
Szczuczyn j we wtorki: do Trzech Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, przed św Janem Chrzc., po św. Michale, po św. Marcinie.
Szczytno (Olsztyn) j 10, 13 i 15 kwiec, 29 czerw, 11, 17 i 19 sierp, 15 i 16 wrześ, 2 i 4 list.
Szreńsk (Mława) j w czwartki: po Trzech Królach, po niedz. Kwietnej; w środy: przed św. Janem Chrzc., po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.
Szubin (Bydgoszcz) j 4 lut, 13 kwiec, 10 czerw, 9 wrześ, 16 list, 3 grud.
Szydłowiec (Końskie) j w pon.: po Trzech Król., po niedzieli Kwietnej, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.
Szydłów (Stopnica) j we wtorki: po Trzech Królach, po niedz. Środop., po św. Stanisławie, przed św Władysławem, przed św Idzim, po dniu Zaduszn.
Szymbark (Pomorze) j 23 maj, 24 paźd.

Śliwice (Pomorze) j 5 czerw, 14 sierp, 23 paźd
Śrem (Poznań) j 23 marz, 22 kwiec, 12 paźd, 14 grud.
Środa Poznań) j 3 marz, 23 czerw, 1 wrześ, 1 grud.
Świecie (Pomorze) j 8 stycz, 5 lut 5 marz, 9 kwiec, 7 maj, 4 czerw, 2 lip, 6 sierp, 3 wrześ, 1 paźd, 5 list, 3 grud.

Tarczyn (Grójec) j w środy: po św. Kazimierzu, po niedzieli Przewodn., po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Ap.
Tarłów (Iłża) j we wtorki: po św. Apolonji, po niedz. Kwietnej, po Św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem Ap.

Tarnopol j 2 stycz, 14 lutego, w Środop. obrz. rusk., w poniedziałek po rusk. Wielkanocy, 24 czerw, 26 lip (j na konie), 18 sierp, 26 wrześ, 20 list; t co środy.

Tarnoruda (Tarnopol) t co niedz.

Tarnowskie Góry (Śląsk) j 21 stycz, 17 i 18 lut, 12 maj, 7 lip, 7 i 8 wrześ, 23 i 24 list.

Tarnów j 1-szy poniedz stycz, 3 lut, 19 marz, w drugi poniedz. w mies kwietniu, maju i czerwcu, 22 lip, w drugi poniedz. w mies. sierpniu, 29 wrześ, w drugi poniedz. w miesiącu: paźd, list i grud; t co wtorku i piątku.

Tczew (Pomorze) j 6 i 7 marz, 5 i 6 czerw, 18 i 19 sierp, 7 i 14 list.

Terespol (Biała, z. Siedlecka) j we wtorek po dniach: 18 stycz, 6 kwiec, 5 maj, 24 czerw, 10 wrześ, 9 list.

Tłumacz j w piątek po Wniebowstąpieniu rusk, 6 grud; t co środy.

Tomaszów j w środy: po Trzech Królach, po św. Stanisławie, po św. Bartłomieju, po św. Tekli, po św. Łukaszu, po św. Marcinie.

Tomaszów (Brzeziny) j we wtorki: po Oczyszcz. NMP., po św. Franciszku à Paulo, po św. Aleksandrze Bisk., 4 czerw, po Przemien. Pańsk., po św. Justynie, po Niep. Pocz. NMP.

Topolno (Pomorze) j 18 stycz, 15 marz, 12 kwiec, 17 maj, 21 czerw, 13 lip, 23 sierp, 13 wrześ, 13 paźd, 15 list, 20 grud.

Toruń (Pomorze) j 4 i 5 stycz, 8 lut, 8, 29 i 30 marz, 5 kwiec, 17, 28 i 29 maj 7 czerw, 5 lip, 2 sierp, 6 wrześ, 4, 39 i 30 paźd, 8 list, 6 grud.

Trembowla j 6 lip, 16 lip; t co wtorku.

Trzciana (Bochnia) j 26 marz, 13 lip, 80 wrześ, 11 list; t co wtorku.

Trzebinia (Chrzanów) j w pon.: po Trzech Królach, po NMP. Gromn., po niedz. Białej, 23 kwiec, 8 maj, 29 czerw; w poniedziałek po św. Jakóbie, 25 sierp, po św. Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie, 21 grud.; t co środy.

Trzemeszno (Bydgoszcz) j 13 kwiec, 6 lip, 12 paźd, 7 grud.

Tuchola (Pomorze) j 6 marz, 9 maj, 10 lip, 28 sierp, 16 paźd, 30 list.

Tuchów (Tarnów) t co poniedz.

Tuliszków (Konin) j w środy: przed Oczyszcz. NMP., przed niedz. Środop., przed św. Stanisławem, przed św. Mateusz., przed WW. Św., przed Niepok. Pocz. NMP.

Turek j we wtorki: po Trzech Królach, po niedz. Kwietnej, po Bożem Ciele, po Wniebowz. NMP., po św. Łukaszu, po Niep. Pocz. NMP.

Turka j 11 i 12 stycz, 13 i 14 lut, w poniedziałki i wtorki 4-go tygodnia przed rusk. Wielkanocą, w czwartek i piątek przed rusk. Ziel Świętami, 9 i 10 lip, 25 i 26 sierp, 18 i 19 wrześ, 11 i 12 paźd, 22 i 23 list; t co środy.

Turobin (Krasnystaw) j we wtorki: po Nawr. św. Pawła, po św. Józefie, do św Wojciechu, po Św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Jadwidze.

Turza (Pomorze) j 26 czerw, 27 list.

Tuszyn (Łódź) j po Oczyszcz. NMP., po niedz. Kwietnej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św Franciszku Seraf., przed Bożem Narodz.

Tyczyn (Rzeszów) j 2 i 26 stycz, 4 i 26 marz, 3 maj w piątek po Bożem Ciele, 22 lip, 17 sierp, 21 wrześ. 28 paźd, 25 list, t co poniedz.

Tykocin (Mazowieckie) j we wtorki: po Oczyszcz NMP., po św. Wincentym à Paulo, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie, przed św. Tomasz. Ap.

Tymbark (Limanowa) t w każdy drugi poniedziałek po targu w Łukawicy.

Tyrawa Wołoska (Sanok) j na bydło 16 lip; t co środy.

Tyszowce (Tomaszów) j w środy po dniach: 6 i 12 stycz, 18 lut, 24 marz, 12 kwiec, 5 i 27 maj, 16 czerw, 5 lip, 6 sierp, 10 wrześ, 3 list.

Tyśmienica (Tłumacz) j w poniedz. po rusk. N. Roku, w środę przed ruską Wielkan., w czwartek po Ziel. Świętach, 26 czerw; t co poniedziałku.

Uhnów (Rawa) j 18 stycz, 20 lut, 12 czerw, 13 lip, 30 wrześ, 30 paźd; t co piątku.

Ujazd (Brzeziny) j w poniedz.: po Oczyszcz. NMP., po św. Grzegorzu, po Św. Trójcy, przed św. Wawrzyńcem. po św. Franciszku Seraf., po św. Łucji.

Ujście (Bydgoszcz) j 11 marz, 27 maj, 16 wrześ, 16 grud.

Ukta Stare (Śląsk) j 29 wrześ.

Ulanów (Nisko) t co poniedz.

Ulaszkowce (Czortków) j od 24 czerw do 12 lip.

Ulucz (Buczacz) t co czwartku.

Uniejów (Turek) j we wtorki: po św. Macieju, po niedz. Przewod., po Ziel. Świętach, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Andrzeju.

Urzędów (Janów) j we wtorki: po 1-szej niedz Postu, po niedz. Przewodn., po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, po Niep Pocz. NMP.

Uście Biskupie (Borszczów) t co drugi wtorek.

Uście Ruskie (Gorlice) j 18 stycz, 5 maj, 6 czerw, 11 lip, 20 list, 21 grud.

Uście Solne (Bochnia) j 24 kwiec, 24 czerw, 24 sierp, 1 paźd.

Uście Zielone (Buczacz) j 12 stycz, 21 marz, 5 maj, 6 paźd, 3 gru ; t co czwartku.

Ustrzyki Dolne (Lisko) t co środy.

Wadowice j w pierwszy czwartek każdego miesiąca; t co czwartku.

Warka (Grójec) j w środy: po Oczyszcz. NMP., po niedzieli Środop., po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonard., po Niep. Pocz. NMP.

Warszawa j w maju w drugi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w list. w poniedz. po WW. Św. (każdy 3 tyg.) pierwszy tydz. wstępny, drugi targowy, a trzeci tydz. wypłat; nadto j na wełnę od dnia 15 czerw przez 3 dni; j chmielny od 25 wrześ, przez 10 dni.

Warta (Sieradz) j w czwartki: po Nawr. św. Pawła i przed Wielkanocą; w środę przed św. Stanisławem; w czwartki: po Nawiedz. NMP., po św. Franc. Seraf., po św. Łucji.

Waśniów (Opatów) j we wtorki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju.

Wąbrzeźno (Pomorze) j 2 stycz, 6 lut, 6 i 17 marz, 3 kwiec, 5 maj, 5 czerw, 3 lip, 7 sierp, 4 wrześ, 2 paźd, 6 i 17 list, 4 grud.

Wąchock (Iłża) j we wtorki: po Trzech Król., po 2-giej niedz. Postu, po św. Wojciechu, po św. Małgorz., po św. Michale, po św. Elżbiecie.

Wągrowiec (Bydgoszcz) j 1 stycz, 19 lut, 15 kwiec, 27 maj, 15 lip, 19 sierp, 21 paźd, 9 grud.
Wąwolnica (Nowo-Aleksandrja) j we wtorki: po Trzech Król., po św. Józefie, po św. Wojc., po Wniebowz. NMP., po Nar. NMP., po św. Marcinie Bisk.
Wejherowo (Pomorze) j 15 lut, 25 kwiec, 14 maj, 17 paźd, 13 list, 18 grud.
Węgrów j we wtorki: po św. Agnieszce, po niedz. Środop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po św Katarzynie.
Wiele (Pomorze) j 24 maja, 15 paźd.
Wieleń (Bydgoszcz) j 12 lut, 18 marz, 10 czerw, 23 i 24 wrześ, 22 paźd, 9 i 10 grud.
Wielichowo (Poznań) j 10 lut, 11 maj, 17 sierp, 18 list.
Wieliczka j w 4-ty poniedziałek każdego mies.; t co czwartku.
Wielkie Oczy (Jaworów) j 16 lut, 29 kwiec, 30 paźd, 24 grud; t co środy.
Wielopole (Ropczyce) t co drugi poniedziałek.
Wieluń j we wtorki: po św. Agnieszce, po niedz. Białej, po Ziel Świątkach, po Nawiedz. NMP., po św. Michale, przed św. Barbarą.
Więcbork (Pomorze) j 13 luty, 3 kwiec, 29 maj, 24 lip, 4 wrześ, 30 paźd, 10 grud.
Wierzbica (Radom) j we wtorki: po św. Walentym, po św. Wojciechu, po św. Antonim, po Przemien. Pańskiem, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Wierzbnik (Iłża) j w środy: po Ziel. Świątk., po św. Michale.
Wilamowice (Biała) j w 1-szą środę każdego miesiąca; t co środy.
Wilczyn (Słupca) j w poniedz.: przed niedz. Zapust.; w środy: przed Wielkanocą i przed Ziel. Świątk.; w poniedz.: przed św. Jakóbem i św. Michałem; w środę po Bożem Narodz.
Wisła j na bydło w 1-szą środę po 24 kwietnia, w 1-szą środę lipca, w środę po 15 paźd.
Wisznice (Włodawa) j w poniedz.: przed św. Jerzym, po św. Janie Chrzc., po Wniebowzięciu NMP.
Wiślica (Pińczów) j we wtorki: po św. Agnieszce, po Ziel. Świętach, po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.
Wiśniowa (Wieliczka) t co drugi czwartek.
Witkowo [Bydgoszcz] j 24 marz, 16 czerw, 15 wrześ, 15 grud.
Wizna [Łomża] j we wtorki: po Trzech Król., po niedz. Kwietn., przed św. Stanisł., przed św. Janem Chrzc., po św. Elżbiecie, po Niep. Pocz. NMP.
Władysławow [Konin] j w środy: przed św. Józefem, po Wniebowstąpieniu, przed św. Piotrem i Pawłem, przed św. Bartłomiejem, przed WW. Św., przed św Barbarą.
Włocławek j we czwartki: po Trzech Król., po św. Janie Boż., we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki: po św. Dominice, przed Narodz. NMP., po św. Leonardzie.
Włodawa j we wtorki: po Ziel. Świątkach, po św. Janie Chrzc., po Wniebowzięciu NMP., na Opiekę Matki B. 7 dni.
Włodowice [Będzin] j w czwartki: po Nawróceniu św. Pawła, po niedz. Głuchej, w środę po św. Stanisł., w czwartki: po św. Małgorz., po św. Mateuszu, po św. Łucji.
Włoszczowa j we wtorki: po Trzech Królach, po niedzieli Kwietnej, po Św. Trójcy, przed św. Idzim., po św. Franc. Seraf., po WW. Świętych.
Włodzisław [Jędrzejów] j w poniedziałki: po Trzech Król., po niedz. Środop.; we wtorki: po św. Małgorz., po św. Michale, po św. Marcinie.
Wodzisław [Śląsk] j 2 i 3 marz, 11 maj, 6 lip, 11 sierp, 1 wrześ, 23 i 24 list.
Wohyń [Radzyń] j w środy: po Zwiastowaniu NMP., po przeniesieniu relikwi św. Mikołaja, po Przemienieniu Pańskiem, po Narodzeniu NMP., po święcie cudown. obr. NMP. Kaź., po Ofiarow. NMP.; t co środy.
Wojnicz [Brzesko] j co 3-ci poniedziałek; t co poniedz.
Wojniłów [Kałusz] j 13 stycz, 5, 6 i 7 maj, 10 lip, 18 sierp.
Wojsławice [Chełm] j w środy: po św. Józefie, przed św. Janem Chrzc., po św. Eljaszu, po Narodz. NMP., po św. Michale, przed św. Katarzyną.
Wolanów [Radom] j we wtorki: po Trzech Król., po Zwiastow. NMP., po Narodz. NMP., po WW. Świętych.
Wolbórz [Piotrków] j we wtorki: po św. Kazim., po Wniebowst., po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po Niepokal. Pocz. NMP.
Wolczyn [Śląsk] j 10 lut, 23 marz, 26 maj, 6 lip, 18 sierp, 12 paźd, 24 list
Wolbrom [Olkusz] j w środy: po Oczyszcz. NMP., po niedzieli Kwietnej, po św. Antonim Pad., po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.
Wolsztyn [Poznań] j 3 lut, 9 marz, 4 maj, 10 sierp, 7 wrześ, 12 paźd, 23 list, 7 grud.
Wołów [Lwów] j 3 grud.
Woźniki [Śląsk] j 23 marz, 8 8 czerw, 19 paźd, 4 grud.
Wronki [Poznań] j 18 marz, 15 lip, 21 paźd, 16 grud.
Września [Poznań] j 13 kwiec, 6 lip, 12 paźd, 7 grud.
Wschowa [Poznań] j 18 i 19 marz, 6 maj, 30 wrześ, 2 grud (po 2 dni).
Wyrzysk [Bydgoszcz] j 3 lut, 15 kwiec, 1 lip, 19 sierp, 7 paźd, 9 grud.
Wysokie Mazowieckie j w poniedziałki: po Trzech Królach, po niedz. Kwietnej, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzc., po Narodzeniu NMP., po WW. Świętych.
Wysoka [Bydgoszcz] j 11 marz, 6 maj, 26 sierp, 18 list.
Wyszków [Pułtusk] j we wtorki: po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemien. Pańsk., po św. Just., po św. Łucji.
Wyszogród [Płock] j we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowst., po Boż. Ciele, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji.
Wyśmierzyce [Radom] j w pon.: po św. Antonim Op., po św. Grzegorzu; we wtorek po św. Janie Nep., w poniedz.: po św. Małgorzacie, po św. Tekli, po św. Łazarzu.

Zabłotów [Śniatyn] j 18 stycz, 11 lut, 6 kwiec, 5 maj, 11 lip, 10 i 28 wrześ, 7 list, 12 grud.; t co wtorku.
Zagorzów [Słupca] j w drugie środy: po 13 stycz, po 13 marz, po 13 maj, po 13 lip, po 13 wrześ, po 13 lip.
Zakliczyn [Brzesko] j co trzeci poniedziałek.
Zaklików [Janów] j w poniedz. po św. Agnieszce, po niedzieli

Środop., po św. Annie, po św. Bartłomieju, WW. Świętych, po św. Łucji.

Zakroczym [Płońsk] j we wtorki: po św. Pawle Pust., po św. Katarzynie Sen., po św Marku i Marcel.. po św. Kunegundzie, po Narodz. NMP., po św. Marcinie.

Zaleszczyki j 4 stycz, 4 marz, 4 maj, 10 lip, 4 paźd, 4 grudz.; t co piątku.

Zamość j w poniedz.: po Nawr. św. Pawła, po św. Kazimierzu, po Wniebowstąp., po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., po św. Macinie.

Zambrów [Łomża] j we wtorki: po św. Walentym, po niedzieli Środop., po Ziel. Świątkach, przed św. Idzim, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Zaniemyśl [Poznań] j 20 stycz, 4 maj, 17 sierp, 26 paźd.

Zarszyn [Sanok] j 12 marz, w piątek po Wniebowstąp., 17 lip, 12 paźd; t co środy

Zassów [Pilzno] t co drugi wtorek.

Zator [Wadowice] j 28 stycz, 3 czerw, 22 wrześ; t co poniedziałku.

Zawałów [Podhajce] t co wtorku.

Zawichost [Sandomierz, z. Radomska] j w poniedziałek: po Trzech Królach, po niedz. Białej, po Bożem Ciele, po Najśw. Marji P. Anielsk. po Podwyż. św. Krzyża, po 1-szej niedzieli Adwentu.

Zbaraż j w ostatnim dniu 1-go rusk. Wielkiego Postu, 23 kwiec, 6 lip, 13 wrześ, 30 paźd, 18 grud; t co poniedz. i piątku.

Zbąszyń [Poznań] j 7 kwiec 2 dni, 17 czerw, 1 wrześ 2 dni, 13 paźd 2 dni.

Zbiewo [Pomorze] j 14 marz, 13 czerw, 19 wrześ, 14 list.

Zborów [Złoczów] j 5 lip, 17 sierp, 25 wrześ, 31 grud; t co wtorku

Zbyszyce [Nowy Sącz] j 12 stycz, 14 lut, 19 marz, 25 kwiec, 16 maj, 24 czerw, 26 lip, 25 sierp. 21 wrześ, 18 paźd, 25 list, 23 grud.

Zduny [Poznań] j 18 marz, 19 maj, 16 wrześ, 16 grud.

Zduńska Wola [Sieradz] j we wtorki: po niedz Środop., po św. Wojciechu, po św. Tekli, po św. Janie Kapistr., po św. Klemensie, przed św. Wiktorją.

Zdynia [Gorlice] j 15 stycz, 12 lut, 21 marz, 7 maj, 7 lip, 6 sierp, 27 wrześ, 15 list, 13 grud.

Zgierz [Łódź] j w środy: po św. Pawle Pust., po św. Longinie, po św. Zofji, po św. Henryku, po św. Nikodem., po św. Leopoldzie.

Złoczew [Sieradz] j we czwartek po Trzech Królach, we wtorki: po św. Zofji i po św. Antonim, w czwartki: po NMP. Szkapl., po Wniebowzięciu NMP. i po WW. Świętych

Złoczów j 19 stycz, 12 lut, 7 maj, 1 sierp, 10 wrześ, 8 i 28 list, 22 grud; t co środy i soboty.

Zwoleń [Kozienice] j w czwartki: po Trzech Królach, po niedzieli Kwietnej, przed Boż. Ciałem, po Przemien. Pańsk., po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Katarzynie.

Ż

Żarki [Będzin] j we wtorki: po Trzech Królach, po niedzieli Suchej, po św. Stanisławie, od 1 do 3 maja, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po WW. Świętych.

Żarnowiec [Olkusz] j w poniedz.: po Trzech Królach, po Franciszku Rzym., we wtorek po po św Stanisławie, w poniedz.: po Nar NMP, po św. Łukaszu, po WW. Świętych.

Żarnów [Opoczno] j w środy: po Oczyszcz. NMP., po niedzieli Kwietnej, po Św. Trójcy, po Narodz. NMP., po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Żelechow [Garwolin] j w czwartek po św Macieju; w środy: po św. Stanisławie, po św. Marji Magd., po Wniebowzięciu NMP., po Narodz. NMP., po św. Marcinie.

Żerków [Poznań] j 20 stycz, 13 kwiec, 16 wrześ, 21 grud.

Żerniki [Bydgoszcz] j 29 kwiec, 16 grud.

Żmigród [Krosno] j 2 lut, 23 kwiec, 24 czerw, 25 lip, 7 paźd, 3 grud; t co poniedziałku.

Żnin [Bydgoszcz] j 12 lut, 18 marz, 6 maj, 8 lip, 23 paźd, 16 grud.

Żołynia [Łańcut] j w poniedz. po niedz. Kwietnej, 3 czerw, 10 sierp, 21 grud.

Żory [Śląsk] j 4 lut, 17 i 10 marz 12 maj, 30 czerw, 11 i 12 sierp, 6 paźd, 1 i 2 grudnia.

Żółkiew j 9 stycz, w środę 4 go tygodnia rusk. Wielk. Postu, 8 maj, 30 czerw, 14 wrześ, 5 paźd, 12 list; t co poniedziałku i piątku.

Żółkiewska [Krasnystaw] j w poniedziałki: po św. Dominiku; przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Ap

Żukowo [Pomorze] j 13 czerwca, 20 list.

Żurawno [Żydaczów] j 29 stycz, w 4-tą środę Postu, w poniedz. po św. Tomaszu, we wtorek po Ziel. Świątkach, 27 lip, 22 wrześ, 13 paźd, 21 list; t co środy.

Żuromin [Sierpc] j w poniedz.: po Trzech Królach, po św. Macieju, po Wniebowstąpieniu, po św Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Żychlin [Kutno] j poniedz.: po Trzech Królach, po św. Grzegorzu; we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałek: po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

Żydaczów j [według ruskiego kalendarza] 18 stycz, 10 wrześ, 7 list.

Żywiec j w poniedz.: po Trzech Królach, po Nawr. św. Pawła, po Wniebowstąpieniu, po Ziel. Świętach, po św. Piotrze i Pawle, 24 sierp, po św. Michale; t co środy.

KSIĄŻNICA NAUKOWA

RYNEK 8—9. **W PRZEMYŚLU** RYNEK 8—9.

POLECA

NASTĘPUJĄCE WYDAWNICTWA PRAKTYCZNE
I POWIEŚCI ZAJMUJĄCE:

Freytag O.: Ciemne potęgi, powieść	1·—
Poe E. A.: Czarny kot, nowela	0·50
Elvestad S.: Człowiek, który splądrował miasto . . .	2·—
„ „ Pamiętnik urwisza (przekł. z angiel.) . .	1·50
Salz H.: Historja o śmierci i zemście Dr. Załuskiego .	1·—
Schnitzler H.: Przepowiednia	1·50
Etvestad S.: Człowiek z niebieskim szalem, powieść .	2·20
Meyrink G.: Gabinet figur woskowych	1·40
Salz H.: Czar Ziemi, powieść	1·60
Polit Józef ks.: Nowy śpiewnik szkolny (por. szkolnictwo)	0·80
„ „ „ Cześć Marji na 2 i 3 głosy równe . .	0·80
„ „ „ Pieśni Adw. i Kolendy na 2 i 3 głosy równe	0·60
Hoffmanowa E.: Podręcznik nauki kroju	6·—
Plate: Podr. jęz. angiel. (por. językoznawstwo) . . .	3·20
Fuss Wł. Dr.: Ustawa łowiecka, z komentarzem . . .	1·20
T. I. **Niemczyński Wł.**: Kinematografja	2·—
T. II. „ „ Podręcznik fotografji . . .	4·—
Szyndler J.: Tablice kubiczne do obliczania drzewa okrągłego, kantowego i tartego	1·60
Jastrzębski Z.: Podręcznik dla leśniczych	4·—
„ „ Ocenienia lasu i statyka leśna . . .	4·—
Krupa A.: Elementarz pszczelniczy	1·—
Bystrzycka H.: Pieczenie ciast	
„ „ Cz. I. Chleby. Bułki, Strucle, Baby . .	1·20
„ „ Cz. II. Pączki, Chrust	0·60
(dalsze części w przygotowaniu).	
„ „ Wyrób wódek i napojów różnego rodzaju sposobem domowym	0·60
Majewski J.: Tresura psa policyjnego	2·—